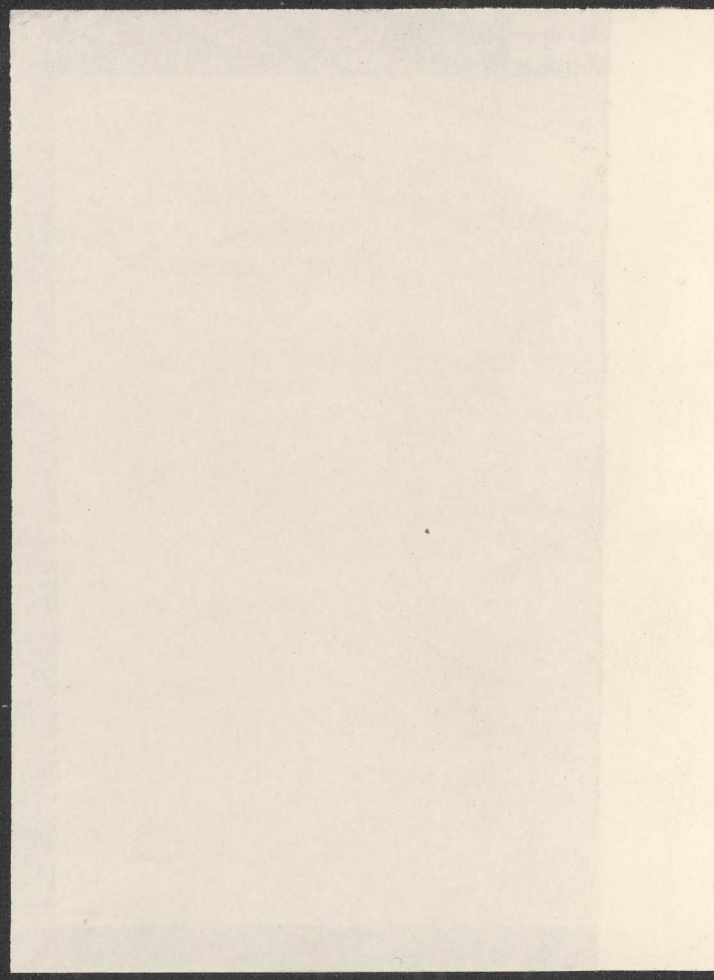
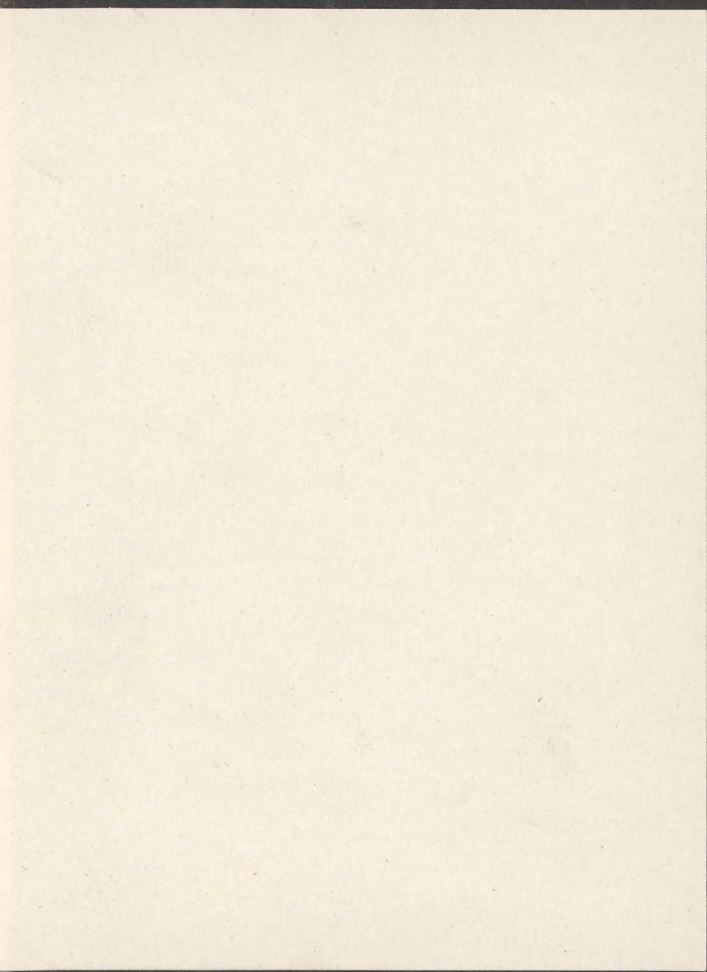


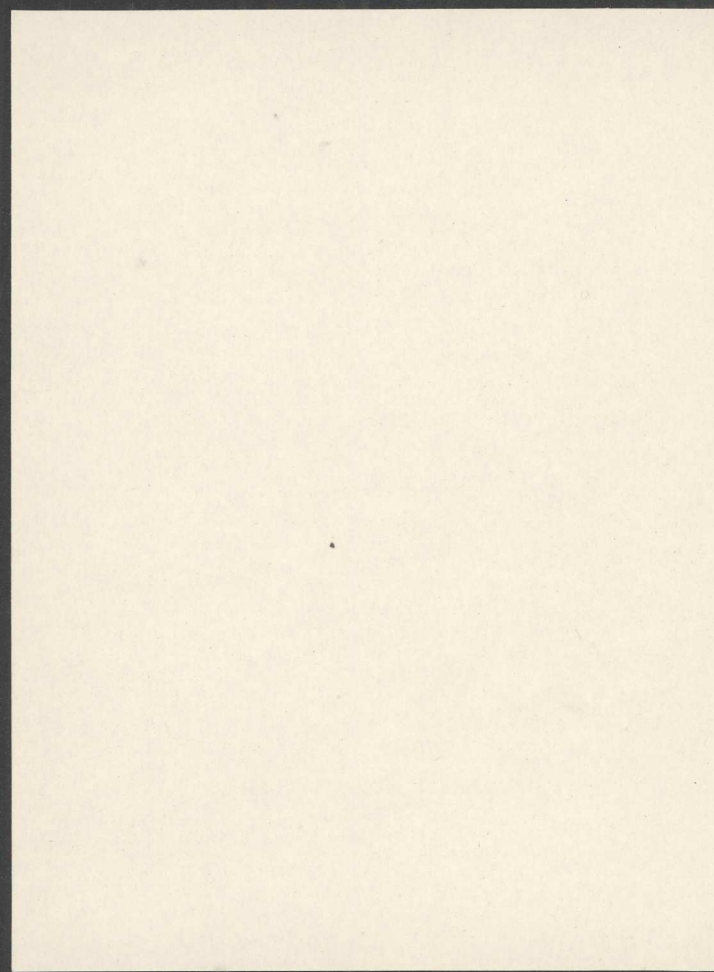
Informator rolski

Światpol

WJ







И II 12

226679

INFORMATOR POLSKI

Książnica Pomorska



Wydano z zasiłku

MINISTERSTWA PRACY I OPIEKI SPOŁECZNEJ

Londyn, czerwiec 1945 r.



WYDAWNICTWO

ŚWIATOWEGO ZWIĄZKU POLAKÓW Z ZAGRANICY

Praca zbiorowa
DR. HELENA CZEREMSZYNA
I BARBARA SKIBIANKA

Rękopis oddano do druku w maju 1945 r.



D2S

67

OKŁADKĘ PROJEKTOWAŁ WOJCIECH JASTRZĘBOWSKI

Wydano z zasiłku
MINISTERSTWA PRACY I OPIEKI SPOŁECZNEJ R.P.

Printed by Williams, Lea & Co., Clifton House, Worship Street, London
E.C.2, for World League of Poles Abroad, 28, Beaufort Gardens
London, S.W.3.

Akc. i III 4 / 12

38-

POLSKI HYMN NARODOWY

(MAZUREK DĄBROWSKIEGO)

Jeszcze Polska nie zginęła,
Póki my żyjemy,
Co nam obca przemoc wzięła,
Szablą odbierzemy.

Marsz, marsz Dąbrowski,
Z ziemi włoskiej do Polski
Za twoim przewodem
Złączym się z narodem.

Przejdziem Wisłę, przejdziem Wartę,
Będziem Polakami.
Dał nam przykład Bonaparte,
Jak zwyciężać mamy.

Marsz, marsz . . .



Jak Czarniecki do Poznania
Po szwedzkim zaborze,
Dla Ojczyzny ratowania
Wrócim się przez morze.

Marsz, marsz Dąbrowski,
Z ziemi włoskiej do Polski
Za twoim przewodem
Złączym się z narodem.

Mówił ojciec do swej Basi
Cały zapłakany :
Słuchaj jeno, pono nasi
Biją w tarabany.
Marsz, Marsz...

I

PODSTAWOWE
WIADOMOŚCI
O POLSCE

THE
LIBRARY
OF THE
MUSEUM OF
ART AND
ARCHAEOLOGY
OF THE
UNIVERSITY OF
CAMBRIDGE

OPIS ZIEM POLSKI

1. Terytorium Polski w ciągu dziejów

Zasięg terytorium Polski, kraju otwartych przestrzeni zwanych „Polska” — zmieniał się w ciągu wieków. Kolebką Polski był obszar nizinny nad środkową Wartą w okolicy Gniezna i Poznania. Już za pierwszych Piastów państwo polskie, obejmujące całe dorzecze Odry i Wisły, opierało się o wyraźnie przez przyrodę nakreślone granice: na południu o wysokie góry Sudety i Karpaty, na północy o Morze Bałtyckie. W pasie między Karpatami a Morzem Bałtyckim rozgrywały się również dalsze losy Polski. Nie obdarzyła nas przyroda podobnie wyraźnymi granicami od zachodu i od wschodu. To też trzeba było wielkiej tężyzny narodu, aby ostać się i rozwinąć. „Owo zewsząd — mówi Grabowski, polityk polski XVI w. — do Polaków pola i drogi nieprzyjacielowi wyborne, przestronne . . . W samych rękach naszych, w piersiach i gardłach naszych munitia nasza, to nasze góry, nasze wody, to zamki, mury i wały polskie”.

Wyparta z nad Odry przez Niemców, szukała Polska ku wschodowi miejsca w miarę rozrostu narodu. Dążenie to szło za ogólnym kierunkiem rzek, wyciągających ramiona ku wschodowi. Gęsta i doskonała związana sieć rzeczna dawała podstawę trwałości unii Polski z Litwą i Rusią i powstania za Jagiellonów Rzeczypospolitej, której terytorium sięgało prawie od ujścia Warty do Odry na zachodzie, poza Dniepr na wschodzie i od Bałtyku po Karpaty i okolice czarnomorskie, a nawet chwilowo po Morze Czarne.

Wskrzeszona po pierwszej wojnie światowej Rzeczpospolita polska odzyskała mocno uszczuplone terytorium, szczególnie od wschodu, z dodaniem tylko części Górnego Śląska ze starej Ziemi Śląskiej i z małym, a jakże niezbędnym okienkiem na świat, w skrawku piaszczystego wybrzeża Hel (czyli tylko 2,5 % całej granicy państwowej o długości 5.548 km.). Dostęp do morza nie tylko był bardzo wąski, lecz zabarykadowany przez terytorium Wolnego Miasta Gdańska. Nie mniej państwo polskie z przed 1 września 1939 miało geograficzne uzasadnienie. Obejmowało bowiem kluczową część obszaru położonego między morzami Bałtyckim i Czarnym.

2. Położenie geograficzne Polski

Polska leży na granicy dwóch odmiennych części lądu europejskiego. Na zachód od Polski ląd o powierzchni urozmaiconej, złożonej z gór i z nizin, zwęża się. Ku wschodowi ląd, o powierzchni monotonnej równiny, rozszerza się. Polska jest ostatnim krajem, który rozpościera się między górami Europy zachodniej a Bałtykiem.

Polska zajmuje północną część pomostu między morzami: Bałtyckim,

Czarnym i Adrjatyckim. Rzeki Polski płynące do morza Bałtyckiego — Odra z dopływami Wartą i Notecią, Wisła z Bugiem, Narwią, Sanem i Pilicą, Niemen z Wilią, Dźwina — są tylko nieznacznie, a miejscami wcale nie oddzielone od rzek płynących do Morza Czarnego — Prypeć (dopływ Dniepru z Horyniem i ze Styrem), Dniestr, Prut. Ułatwia to niezmiernie budowę kanałów. Tak słabo zaznaczonych działów wodnych między rzekami, należącymi do dwu mórz, nie ma w całej Europie. W projekcie jest budowa kanałów transeuropejskich: między Wisłą a Odrą, oraz między Odrą a Dunajem; między Wisłą a Dnieprem przez Bug i Prypeć (istnieje już tam wymagający przebudowy Kanał Królewski z czasów przedrozbiorowych); między Wisłą przez San (dopływ Wisły) a Dniestrem (najkrótsze połączenie wodą Gdańska z Morzem Czarnym).

W Polsce krzyżują się drogi: z Londynu, z Berlina, Kopenhagi lub Stockholmu do portów Morza Czarnego i na Bliski Wschód; z Moskwy do Brukseli i do Paryża; z Moskwy, Leningradu, Tallina, Rygi, Kowna lub Stockholmu do Wiednia i portów nad Morzem Adrjatyckim i Śródziemnym. Wspaniałe splot dróg naturalnych, wodnych i suchych, jest z punktu widzenia gospodarczo-komunikacyjnego skarbem ziemi polskiej, bezcennym dla przyszłości narodu. Przez rozbudowę dróg, świadomie zaniedbanych przez zaborców, będzie mogła Polska w pełni wykorzystać kluczowe położenie międzymorskie i wododziałowe.

Znaczenie morza dla Polski najlepiej wyraża fakt, że w ostatnich latach przed obecną wojną przechodziło przez jej wrota morskie około 81% tonażu całego polskiego eksportu, a około 64% całego importu.

Z położenia Polski na głównym węźle dróg w środku Europy, na międzymorzu bałtycko-czarnomorsko-adrjatyckim i na przejściu z Europy zachodniej do wschodniej wynikają dla niej zarówno korzyści jak i trudności. Obok korzyści, jak ułatwienie wpływów handlowych i kulturalnych, grożą jej stale inwazje nieprzyjacielskie. Ale też Polska spełniała szczytną rolę krzewienia kultury łacińskiej na wschodzie nie mieczem, lecz miłością oraz obrony chrześcijaństwa przed zalewem barbarzyństwa.

Położenie na kluczowym obszarze ściśle ze sobą związanych dorzeczy bałtyckich i czarnomorskich z Wisłą w pośrodku, z odpowiednim dostępem do morza i szerokim oparciem o wał wysokogórski — oto przewodne podstawy Polski. Mocno o te podstawy oparte samodzielne państwo polskie, to poważny czynnik równowagi nie tylko środkowo-wschodniej Europy, której ono jest częścią, ale i całej Europy.

3. Obszar i granice państwa polskiego

Przed wojną w 1939 r. obszar państwa polskiego wynosił 389.720 km.² bez Zatoki Puckiej (394 km.²), wód terytorialnych (493 km.²) i pasa przyległego (494 km.²). Pod względem wielkości Polska zajmowała więc

szóste miejsce w Europie (po Związku Sowieckim, Niemczech, Francji Hiszpanii, Szwecji), a dwunaste w świecie.

Ziemie Polski położone są pomiędzy Niemcami z zachodu, Z.S.R.R. ze wschodu, Czechosłowacją i Rumunią z południa, oraz Wolnym Miastem Gdańskiem, Prusami Wschodnimi, Litwą i Łotwą z północy. Ogółem długość granic Polski wynosiła w 1939 r. 5.548 km., z czego granice lądowe wynosiły 5.408 km. Najdłuższa była granica polsko-niemiecka, ciągnęła się bowiem na przestrzeni 1.912 km. Granica z Z.S.R.R. stanowiła 1.412 km, z Czechosłowacją — 1003 km., z Litwą — 507 km., z Rumunią — 347 km., z Wolnym Miastem Gdańskiem — 121 km., z Łotwą — 106 km. W 1938 r. po odzyskaniu Śląska zaolziańskiego, granice lądowe Polski powiększyły się o 19 km. Długość granic lądowych zatem, w stosunku do obszaru państwa, była bardzo znaczna, a więc ze względów strategicznych niekorzystna. Okazało się to w całej pełni w 1939 roku, kiedy wojska niemieckie uderzyły na Polskę odrazu z trzech stron, uniemożliwiając Polsce skuteczną obronę. Pod względem administracyjnym Polska dzieliła się na 17 województw : Warszawskie, Łódzkie, Kieleckie, Lubelskie, Białostockie, Wileńskie, Nowogródzkie, Poleskie, Wołyńskie, Poznańskie, Pomorskie, Śląskie, Krakowskie, Lwowskie, Stanisławowskie, Tarnopolskie; miasto stołeczne Warszawa stanowiło osobne województwo. Województwa dzieliły się na powiaty, których było 264, te zaś na gminy (gmin wiejskich 3195).

4. Oblicze ziemi polskiej

Polskę charakteryzują przede wszystkim obszary nisko położone (około 87% powierzchni Polski w granicach z przed 1 września 1939 leży poniżej 300 m. nad poziomem morza). Jednakże Polska nie jest monotonną równiną, jak n.p. przeważnie Rosja. Kraj nasz jest nawet dosyć urozmaicony. Lecz wyżej położone obszary prawie nigdzie nie odcinają się ostro ; nie ma też zamkniętych obszarów, jakie spotyka się w Niemczech lub we Francji. To też rozbitcie Polski na drobne państewka, jak to było kiedyś w Niemczech, nie jest na dłuższy czas możliwe. Wysokie góry występują jedynie na południowej granicy ziem polskich. Są to Karpaty. Najwyższe szczyty są w Tatrach (powyżej 2.500 m.), wznoszących się w zachodniej części Karpat, oraz w Czarnohorze (powyżej 2.000 m.) u źródeł Prutu i Czeremoszu. Dostęp do wnętrza Karpat ułatwiają liczne doliny poprzeczne do wału górskiego. W okolicy źródeł Sanu łuk Karpat wygina się ku południowi. Dzięki temu z Polski do Morza Czarnego wzdłuż Dniestru i Prutu droga jest otwarta. Prawie równoległe do Karpat ciągnie się, porożcinany licznymi strumieniami rzeczny, pas wyżyn w południowej Polsce, o przeciętnej wysokości 300 do 500 m. : wyżyna Śląsko-Małopolska z lesistymi Łysogórami (611 m.) w okolicy Kielc ; Lubelska i Podolska. W pół-

nocnej Polsce zaś jest niższy „kraj garbaty“ wśród licznych i pięknych jezior : pojezierza Pomorskie, Mazurskie i Wileńskie. Od Dniepru wzdłuż Prypeci, osiowej rzeki bagnistego Polesia, przez okolice Warszawy ku Odrze, ciągnie się pas obniżenia terenu. Wyznacza on kierunek głównych dróg z zachodu na wschód. Główną arterią, a zarazem największą rzeką wiążącą ziemie polskie z Morzem Bałtyckim i pomiędzy sobą, jest Wisła. Z całego dorzecza Wisły (198.500) km.² około 91% znajduje się na terytorium państwa polskiego. Wisła wypływa u stóp Góry Baraniej między Cieszynem z Żywcem, a uchodzi pod Gdańskiem do Zatoki Gdańskiej. Promienisto rozgałęzione, ku wschodowi zwłaszcza, jej dopływy stykają się z dopływami Odry, Niemna, Dniepru, Dniestru, szczególnie licznymi w sąsiedztwie obszaru wiślanego. Nie raz też nawzajem sobie wód użyczają. Od Odry do Dniepru i od Dźwiny do Prutu ziemie polskie, choć niedostatecznie odgraniczone od sąsiednich krajów, związane są w całość nierozrwalną tkanką rzeczną. Takiego stykania się rzek, płynących w odmiennych kierunkach, niema na wschód od Dniepru.

Polska ma wiele jezior. Największe z nich jezioro Narocz, leżące w województwie Wileńskim, oraz najgłębsze jezioro Hańcza, w województwie Białostockim, znane były miłośnikom sportów wodnych. Najślawniejsze jeziora, ze względu na piękne położenie, są w Tatrach : Morskie Oko, Czarny Staw Gąsienicowy i Czarny Staw w Dolinie Pięciu Stawów.

5. Bogactwa naturalne Polski

Obok dobrego położenia naturalnego (choć niebezpiecznego dla Polski pod względem geograficzno-politycznym) oraz obok wielkich możliwości komunikacyjnych, Polsce, nawet w granicach z przed 1 września 1939, nie brak bogactw naturalnych. Gleby naogół nadają się do rolnictwa i klimat sprzyja uprawie zbóż. Szczególnie są żyzne gleby w południowym pasie wyżyn, jak czarnoziemy, rędziny. Nie brak łąk i pastwisk, zwłaszcza w Karpatach, dla hodowli zwierząt domowych. Lasy rozsiane po całym kraju, zwłaszcza na ziemiach wschodnich, na Górnym Śląsku i w górach, dostarczają doskonałego drewna opałowego i budulcowego oraz zwierzyny. Poza tym są lasy regulatorem zasobu wody. Rzeki i jeziora stanowią wielkie, jeszcze mało wykorzystane bogactwo, szczególnie dla komunikacji, elektryfikacji i gospodarki rybnej.

Ziemia polska zawiera też skarby mineralne, przede wszystkim obfite złoża węgla kamiennego na Górnym Śląsku i w okolicy Krakowa. Co do zapasu złóż węgla, który ocenia się na 161 miliardów ton, Polska jest na siódmym miejscu krajów świata. W Wielkopolsce pod Krakowem jest sól kamienna, w Wielkopolsce zaś obficie występują solanki. W Karpatach wschodnich są : nafta, gazy ziemne i wosk ziemny oraz tak ważne dla rolnictwa sole potasowe. Na wyżynie Śląsko-Małopolskiej są

rudy żelaza, cynku, ołowiu i miedzi, ponadto kamień budowlany, gips i siarka. Twardy kamień, tak w Polsce potrzebny, jest głównie na Wołyniu, Podolu i w Karpatach. Nad Dniestrem są fosforyty. Wiele jest niewyży-skanych pokładów węgla brunatnego i rudy darniowej. Karpaty są wielkim rezerwuarem zdrowia ludzkiego, czego dowodem są liczne, na całej długości Karpat polskich występujące, zdrojowiska, uzdrowiska oraz centra turytyczne i sportowe.

6. Zaludnienie i miasta

Rozmieszczenie ludności jest bardzo nierównomierne. Poza wielkimi, fabrycznymi miastami, najgęściej zaludnioną jest najbardziej uprze-mysłowiona południowo-zachodnia i środkowa część kraju, oraz południowa na żyznych glebach po podnóże Karpat (woj. Śląskie ponad 300 osób na 1 km.², woj. Łódzkie, Kieleckie, Krakowskie, Lwowskie ponad 100 osób na 1 km.²). Województwa wschodnie są znacznie słabiej zaludnione (45 osób na 1 km.²). Naogół gęściej zalud-niona jest część kraju o najsilniejszej przewodzie ludności polskiej. Obszar ten zajmuje tylko 65% terytorium państwowego, ludność polska zaś tworzyła w państwie 69% zaludnienia w 1939 r. Rzadziej zaludnione były ziemie wschodnie, zwłaszcza północno-wschodnie, a już bardzo słabo zaludnione Polesie (31 osób na 1 km.²), mające jak dotąd, wiele nieużytków. Na ziemiach wschodnich występuje większość polska (52% do 72% ludności) w województwach: Białostockim, Wileńskim, Lwowskim i Nowogródzkim, przyczym we Lwowie liczba Polaków wy-nosiła w 1931 r. ponad 63%, w Wilnie prawie 66%.

Bardzo duży przyrost ludności, zwłaszcza wiejskiej, i rozdrabnianie gospodarstw rolnych w tempie szybszym od reformy rolnej (ok. 65% ogółu gospodarstw rolnych o powierzchni poniżej 5 ha.), niedostatecznie rozbudowane zawody pozarolnicze, oraz zamknięcie rynków emi-gracyjnych — wszystko to przyczyniało się do silnego przeludnienia wsi w znacznej części kraju, zwłaszcza południowej. W całym kraju było w roku 1939 ponad 72% ludności wiejskiej.

Polska liczy mało miast (611), przewagę zaś wśród nich mają małe osie-dla miejskie (przeszło 80% wszystkich miast przypada na miasta poniżej 10.000 ludności). W południowej Polsce wiele z nich powstało z ludnych osiedli rolniczych. Liczba dużych miast, mających ponad 100.000 ludno-ści, wynosiła 14 w roku 1939. Z nich zaś tylko stolica Polski, Warszawa, liczyła ponad 1.000.000 mieszkańców (1.289.000). Jedno tylko miasto, Łódź, przekroczyło cyfrę pół miliona mieszkańców (672.000); zaledwie zaś cztery (Lwów, Poznań, Kraków, Wilno) liczyły ponad 200.000 mieszkańców (Lwów 318.000). W ośmiu miastach liczba mieszkańców nie dochodziła 150.000. Są to: Bydgoszcz, Częstochowa, Katowice, Sosnowiec, Lublin, Gdynia, Chorzów, Białystok. W porównaniu z silnie uprzemysłowionymi krajami Europy (Niemcy, Wielka Brytania)

liczba i wielkość miast w Polsce jest znikoma. Jednakże rozrost wielu osiedli w ciągu dwudziestolecia niepodległości Polski, po pierwszej wojnie światowej, odbywał się w tempie szybkim. Przykładem Gdynia, niedawno malutka osada rybacka, która w ciągu kilkunastu lat wyrosła na port, jeden z największych na Bałtyku, co do nowoczesności urządzeń jeden z pierwszych portów świata.

Czysto przemysłowe miasta: Łódź, Sosnowiec, Katowice, oraz duże dziś centra ruchu turystycznego: Zakopane i Krynica, również wyrosły z wsi. W zawrotnym tempie rodziły się osiedla przemysłowe w Centralnym Okręgu Przemysłowym. Szybko rosły miasta na Górnym Śląsku, wspaniale rozrastała się Warszawa; serce Polski, położona nad Wisłą, w miejscu największego w Polsce zbiegu dróg wodnych i lądowych, w samym środku kraju.

Wszystkie większe miasta w Polsce, a zwłaszcza dawne grody, leżą w punktach o doniosłym znaczeniu komunikacyjnym. Miasta historyczne, zwłaszcza uniwersyteckie — Kraków, Lwów, Poznań, Warszawa, Wilno, Lublin — są od wielu stuleci ogniskami polskiej kultury. Rozrost oraz szybkie powstawanie nowych miast jest dowodem tężyzny narodu, jego niezłomnej woli do życia.

DZIEJE TERYTORIUM I LUDNOŚCI POLSKI

Zmiany w rozmiarach terytorium państwa polskiego oraz w liczbie ludności, zamieszkującej ziemię Polski, nasuwają wysoce pouczające wnioski dla całej naszej przeszłości, a zarazem dają podstawę dla optymizmu wobec naszej narodowej przyszłości.

Dzięki niesłychanie mądrej polityce dynastii Jagiellońskiej państwo polskie nie przez podboje, lecz przez unie rozrosło się do ogromnych rozmiarów i aż do czasów rozbiorów utrzymało w Europie to swoje dominujące terytorialne stanowisko. Wystarczy bowiem stwierdzić, że poprzez okres nowszych czasów aż do pierwszego rozbioru państwo polskie zajmowało w Europie pod względem obszaru drugie miejsce tuż po carskiej Rosji Romanowych. Zachodziła jednak wówczas pewna dysproporcja pomiędzy zasięgiem terytorialnym Polski a jej liczbą i składem ludności (momenty będące podstawą siły państwowej), dysproporcja, która potem naogół znika z momentem powstania odrodzonego państwa polskiego XX-go wieku.

Za moment największej, a ustalonej rozciągłości państwa polskiego należy przyjąć moment śmierci króla Kazimierza Jagiellończyka, t. j. 1492 r., kiedy państwo polsko-litewskie liczyło łącznie 1.115.000 km.², oprócz 148.000 km.² takich ziem lennych, jak Mołdawia lub Prusy Wschodnie. Jakkolwiek do czasów Unii Lubelskiej niemal większość olbrzymich tych terytoriów stanowiło Wielkie Księstwo Litewskie, to jednak zasadniczą siłę tego państwa polsko-litewskiego przedstawiała Polska czyli t. zw. Korona, gdyż przewyższała Litwę ludnością przeszło dwukrotnie, a pod względem siły gospodarczej reprezentowała przewagę co najmniej 4-krotną lub 5-krotną.

Dalszy moment kształtowania się terytorium państwa polskiego, lecz zarazem drobnego pomniejszenia, stanowi rok 1618, moment pokoju i czasowego ustalenia się granicy z odrodzoną Rosją Romanowych, kiedy terytorium państwa polsko-litewskiego wynosi jeszcze 1.017.000 km.², nie licząc ziem lennych. Wówczas jednak wchodzimy w okres licznych zmian terytorialnych państwa polsko-litewskiego na wschodzie, a zwłaszcza południowym wschodzie. Granice i zasięg terytorialny Polski w kierunku zachodnim, t. j. w odniesieniu do sąsiada niemieckiego nie ulegał od Pokoju Toruńskiego, t. j. od r. 1466, prawie żadnym zmianom. Nie wchodząc w szczegóły tych czasowych zmian terytorialnych XVII-wieku, możemy stwierdzić, że po rozejmie Andruszowskim, potwierdzonym przez pokój Grzymułtowski, oraz po pokoju Karłowickim w 1699 r. terytorium państwa polskiego ustaliło się w swoich rozmiarach w przestrzeni 753.500 km.², t. j. tyle, wiele państwo polskie wynosiło w momencie pierwszego rozbioru w r. 1772.

Gdy w rezultacie zmian terytorialnych r. 1918 do 1921 ustaliły się granice odrodzonego państwa polskiego, to terytorium tego państwa wynosiło już tylko 51 % państwa polskiego z r. 1772, a mianowicie 388.634

km.². To terytorium państwa polskiego dochodzi w r. 1939 do rozmiarów 389.720 km.², a to wskutek odzyskania od Czechosłowacji ziem Śląska Cieszyńskiego i skrawków Słowaczyny o przestrzeni 1.086 km.².

Wspomnieliśmy powyżej, że w wieku XX-tym dokonała się pewnego rodzaju równowaga w stanowisku terytorialnym i ludnościowym państwa polskiego wśród państw Europy. Jeśli bowiem przedrozbiorowa Polska zajmowała w Europie pod względem terytorialnym drugie miejsce tuż po carskiej Rosji, to odrodzona Polska zajęła w Europie 6-te miejsce (a mianowicie szła pod względem terytorialnym po Związku Sowieckim, Niemczech, Francji, Hiszpanii i Szwecji).

Już jednak powyższe zestawienie wielkości państw w Europie XX-go wieku wskazuje na to, że o sile państwa poza stroną gospodarczą najwięcej stanowi liczba ludności danego państwa. Źródło bowiem potęgi państwa tkwi w nieporównanie wyższym stopniu w jego liczbie ludności i sile gospodarczej, aniżeli w jego rozmiarach terytorialnych. Podkreślamy ten moment bardzo dobitnie, bo jeśli dzieje Polski w przebiegu wieków wykazują zmniejszanie się terytorium państwa polsko-litewskiego, to dzieje ludności tego państwa wykazują stały wzrost (względny i bezwzględny, czyli w stosunku do czasów poprzednich i w odniesieniu do sąsiadów), co właśnie staje się dla nas historyczną podstawą optymizmu w odniesieniu do przyszłości narodu polskiego.

Za czasy średniowieczne posiadamy tylko bardzo hipotetyczne czyli wyrozumowane obliczenia ludności państwa polskiego. Te naukowe przypuszczenia przyjmują, że państwo polskie za czasów Kazimierza Wielkiego, czyli w połowie XIV wieku, liczyło zaledwie około 1 miliona ludności. Już zupełnie inaczej przedstawiają się stosunki za czasów Stefana Batorego, kiedy to obliczenia naukowe przyjmują dla ziem t. zw. Korony czyli samego państwa polskiego liczbę ludności 3.800.000, a dla Litwy 1.500.000. Obliczenia te potwierdzają naszą poprzednią uwagę, że Polska sama przedstawiała siłę niemal trzykrotnie większą aniżeli Wielkie Księstwo Litewskie. W XVII-tym wieku przypuszczenia co do liczebności ludności państwa polsko-litewskiego wykazują duże wahania, niewątpliwie bowiem liczba ludności tego państwa, wysoka za Władysława IV-go, musiała się znacznie obniżyć w czasach licznych wojen i klęsk za Jana Kazimierza, względnie najazdów tureckich za czasów Jana Sobieskiego. Dopiero bowiem za okres tuż przed rozbiorami, a więc mniej więcej za lata 1770 do 1772, mamy dokładne obliczenia ludności dawnego państwa polskiego. Obliczenia te wahają się w ocenach naukowych pomiędzy 11.300.000 a 12.000.000 łącznej ludności państwa polsko-litewskiego. Ostatnie obliczenia pozwalają jednak przyjąć liczbę ludności państwa polskiego tuż przed rozbiorami na okrągłą cyfrę 12.000.000.

Inaczej jednak i korzystniej przedstawiają się zupełnie pewne obliczenia ludności odrodzonego państwa polskiego XX-go wieku mimo że

obejmuje ono zaledwie 51% dawnego terytorium państwa. Według bowiem spisu w r. 1921 liczba mieszkańców państwa polskiego wynosiła 27.400.000 z tym, że w r. 1931 wykazuje już 32.348.000. Ścisłe obliczenia naukowe na koniec roku 1938 wykazują liczbę ludności państwa polskiego na 34.875.000, a przypuszczenia naukowe na okres września 1939 roku czyli na moment wybuchu wojny polsko-niemieckiej, pozwalają zaokrąglić liczbę mieszkańców państwa polskiego na 35.339.000. W ten sposób odrodzona Polska XX-go wieku zajmowała wśród państw Europy tak samo szóste miejsce pod względem ludności jak pod względem terytorium, (a mianowicie liczbą ludności Polska szła w Europie po państwie Sowieckim, Niemczech, Zjednoczonym Królestwie W. Brytanii, Włoszech i Francji).

Ta szczególnie korzystna pozycja ludnościowa Polski wynikała z ogromnego przyrostu naturalnego ludności państwa polskiego, — który wprawdzie wykazywał na wschodzie lepszy stan, niż na zachodzie, oraz podlegał pewnemu spadkowi od r. 1930 do 1938 z 15,5 pro mille na 10,7 pro mille, — nie mniej łącznie dał na lat 10 ponad 5.000.000 wzrostu ludności. W tym czasie całe Niemcy wykazują wzrost ludności zaledwie w wysokości 5.103.000, a Francja tylko 2.625.000.

Również niezmiernie na korzyść narodowego elementu polskiego przesunął się stosunek ludności rdzennie polskiej w porównaniu między dawnym państwem polskim a odrodzonym XX-ego wieku. W dawnej Polsce ludność o polskim poczuciu narodowym stanowiła zaledwie około 35%—40% ogółu ludności całego państwa. Natomiast, jak wiadomo, w odrodzonym państwie polskim element uznający narodowość polską, jako swoją, wynosił 69% ogółu ludności, przy czym sama ludność polska i katolicka liczyła ponad 64%, z tym, że poważne ułamki ludności protestanckiej, grecko-katolickiej i wyznania mojżeszowego zaliczały siebie narodowościowo do wspólnoty narodowej polskiej.

Trudno ustalić cyfry dzisiejszego stanu ludności na terenie ziem państwa polskiego. Niebywałe w dziejach burze i wyniszczenia ludności, masowe wysiedlania, ucieczka i przymusowa zsyłka ludności sprawiły, że obraz cały jest trudny do ustalenia, zwłaszcza na tle idących w miliony mordów ludności państwa polskiego przez okupacyjne rządy niemieckie. Wiele momentów wskazuje, że terytorium państwa polskiego zarówno przez działania wojenne, jak przez masowe mordy, wysiedlania i wzmożoną śmiertelność, straciło łącznie w ciągu obecnej wojny około 6.000.000 ludzi, (w tym około 3.000.000 ludności żydowskiej). Są to cyfry tak przerażające i zjawiska tak niebywałe w dziejach całej ludzkości, jak n.p. wysiedlenie i wyniszczenie całej Warszawy, że stajemy przed obrazem przerażającym wszystko w dziejach świata swoją tragicznością. Wykazana jednak powyżej ciężka sytuacja narodu polskiego, jego zdolność do szybkiej regeneracji liczbowej, każe nam mimo tego niebywałego w dziejach wyniszczenia państwa polskiego patrzeć w przyszłość z ufnością.

STRUKTURA GOSPODARCZA

Po odzyskaniu niepodległości przez Polskę w 1918 r. uwypukliły się wszystkie braki, powstałe naskutek polityki gospodarczej państw zaborczych. Zaborcom zależało na tem, aby Polska była słaba ekonomicznie, ponieważ w ten sposób łatwiej było nad nią panować. To też dopuszczano do powstawania w Polsce tylko tych gałęzi przemysłu, jakie były potrzebne państwom zaborczym, lub nieodzowne dla zaspokojenia potrzeb ludności polskiej. Ludność polska musiała nabywać towary wyprodukowane przez swych zaborców. Połączone w całość trzy zabory nie stanowiły początkowo harmonijnej jednostki gospodarczej i nie mogły zaspokoić potrzeb ludności. Brak połączeń komunikacyjnych pomiędzy trzema zaborami utrudniał nadomiar wymianę towarów. Odrodzone państwo polskie stało przed trudnym problemem powiązania w jedną gospodarczą całość trzech odrębnych dotychczas dzielnic.

Polska jest krajem głównie rolniczym, ponieważ około 59% ludności trudniło się rolnictwem; reszta zatrudniona była w przemyśle, rękodzielnictwie, transporcie, handlu i innych zawodach.

Jeśli chodzi o użytkowanie ziemi, w Polsce było :

Ziemi ornej	..	..	..	..	..	49%
Lasów	..	..	..	..	..	22%
Pastwisk i łąk	..	..	..	..	..	17%
Ogrodów i sadów	..	..	..	..	..	1,5%
Grunty innych i nieużytków	..	..	..	..	..	10,5%

76% ogółu ziemi uprawnej znajdowało się w rękach chłopów i drobnych rolników. Tak zwana wielka własność posiadała jeszcze 18% ziemi, a 6% stanowiło własność państwa lub samorządów.

W produkcji niektórych płodów rolnych Polska zajmowała przodujące miejsce w świecie. I tak w produkcji żyta i ziemniaków Polska zajmowała 3 miejsce po Z.S.R.R. i Niemczech, zaś 7 miejsce w produkcji buraka cukrowego.

Polska miała ponad 25 milionów zwierząt domowych : koni, bydła rogatego, trzody chlewnej i owiec — zajmując pod tym względem 5 miejsce w Europie.

Głównymi bogactwami mineralnymi Polski są: węgiel, nafta, sól, cynk, ołów i ruda żelazna.

W roku 1938 Polska miała 272.540 przedsiębiorstw i zakładów przemysłowych. Zajmowała ona piąte miejsce w świecie w produkcji węgla (po U.S.A., W. Brytanii, Niemczech i Z.S.R.R.) i cynku (po Kanadzie, Niemczech, Belgii i U.S.A.); szóste miejsce w produkcji alkoholu (po U.S.A., Niemczech, Francji, W. Brytanii i Czechosłowacji), oraz siódme miejsce w Europie w produkcji materiałów tekstylnych.

Liczba zakładów handlowych w Polsce w 1938 roku 462.245 ; liczba zakładów rzemieślniczych — 373.529, kooperatyw — 13.724.

Polska eksportowała głównie węgiel (75% ogólnej wagi towarów eksportowanych za granicę), drzewo i wyroby drzewne, oraz artykuły rolne jak : zboże, trzodę chlewną, masło, cukier i t.p. Dość znaczną pozycję w eksporcie zajmowały jaja i bekony, cenione za granicą za wysoki gatunek.

Pomimo znacznych bogactw naturalnych i wysiłku całego kraju nad podniesieniem stanu gospodarczego, Polska nie była krajem bogatym. Niski dochód społeczny, wielka liczba niepełnorolnych gospodarstw i bezrolnych chłopów były dziedzictwem okresu niewoli.

Dwudziestolecie niepodległości przyniosło Polsce wzrost pewnych gałęzi przemysłu. Zbudowany w okresie niepodległości port polski — Gdynia stał się największym portem na Bałtyku, przed Gdańskiem, Sztokholmem i Szczecinem. Zapoczątkowano budowę Centralnego Okręgu Przemysłowego. W znacznej mierze przeprowadzono reformę rolną, w rolnictwie zaczął zwyciężać kierunek hodowlany. Jednak wysiłek dwudziestu lat nie wystarczał na całkowitą odbudowę i przebudowę gospodarczą. Będzie to zadaniem Polski po wojnie.

STRUKTURA LUDNOŚCIOWA

Ludność Polski, zamieszkała w granicach państwa, wynosi według ostatniego spisu ludności, dokonanego w 1931 r., 32.348.000 osób. W roku 1939 liczba ta wzrosła prawdopodobnie do 35.339.000 ludności. Pod względem zaludnienia Polska zajmowała 6-e miejsce w Europie, po Z.S.R.R., Niemczech, W. Brytanii, Włoszech i Francji.

Polska była krajem dość gęsto zaludnionym, na jeden kilometr kwadratowy przypadało bowiem około 89 osób, podczas gdy np. we Francji na jeden kilometr przypadało 76 osób, a w Z.S.R.R. zaledwie 8 osób. Krajami o większej od Polski gęstości zaludnienia były Niemcy (135 osób na 1 km²), W. Brytania (193 osoby) i Włochy (138 osób). Znaczna gęstość zaludnienia w Polsce wynikała z dużego przyrostu ludności. Wynosił on przeciętnie 400.000 osób rocznie. Na każde 1.000 mieszkańców Polski, przypadało w r. 1938 — 70,7 noworodków, podczas gdy w W. Brytanii — 3,5, a we Francji — 0,8.

Pod względem narodowościowym ludność Polski składała się w 1939 r. (na ogólną sumę 35.339.000 ludności) z 24,4 miliona Polaków, czyli 69% ; Ukraińców i Rusinów 4.890 tys., czyli 13,8% ; Żydów 2,9 miliona, czyli 8,2% ; Białorusinów 1,1 miliona, czyli 3,2% ; Niemców 803 tys. czyli 2,3% ; Rosjan 155 tys. czyli 0,4% ; Czechów 107 tys. czyli 0,3% ; Litwinów 92 tys. czyli 0,3% ; innych 861 tys. czyli 2,5%.

Według danych z 1939 r. katolicy stanowili ok. 65% ludności. Następną z kolei grupę stanowiło wyznanie prawosławne (ok. 12%). Ludności wyznania grecko-katolickiego było ponad 10%, wyznania mojżeszowego ok. 10%, protestantów ok. 3%.

O, KRAJU MÓJ...

„Mon pays sera mes amours

Toujours“—
Chateaubriand

Płynę do ciebie po nocy,
Kraju mój, śpiewny, uroczy,
Tam chmurki drżały z tkliwością
A wiatr kołysał serdecznie—
O kraju mój, tyś mą miłością
Wiecznie.

Tam był nasz dom i olszyny
Cerkiewka stara i młyny,
I bzy w liliowej poświecie,
O których pieśni mówiły,
Że najpiękniejsze są w świecie—
Bo były.

Tam—tajemnicze moczary
I cmentarz, przy nim dąb stary,
I napoliński gościniec,
Zarosły czasu wikliną,
Mówiono o nim, że płynie,
Bo płynął...

Poeci przeszli tamtędy,
Zmienili ziemię w legendy,
Gdzie spojrzeć, tam wschodzą słowa,
Gdzie dotknąć, tam harfa jęknie,
O moją ziemię widmowa,
Śnij pięknie.

Każdy skądś przecie pochodzi,
Ten z Krymu, ten z Walii, ten z Łodzi,
A ja pochodzę od młodu
Z białospiewnego ogrodu,
Z doliny, z olszyn i z rzeki
Dalekiej.

Można mnie stamtąd wyrzucić,
Można mi kazać nie wrócić,
Można mnie z żywych wymazać
Wygnać, przepędzić za płoty.
Ale jak można zakazać
Tęsknoty ?

Nie martwy książyc tam wraca,
To cień mój wodę ozłaca,
Nie woda w młynie tam szumie,
To żal mój śpiewa jak umie
I woła gorzką pociechą,
Jak echo.

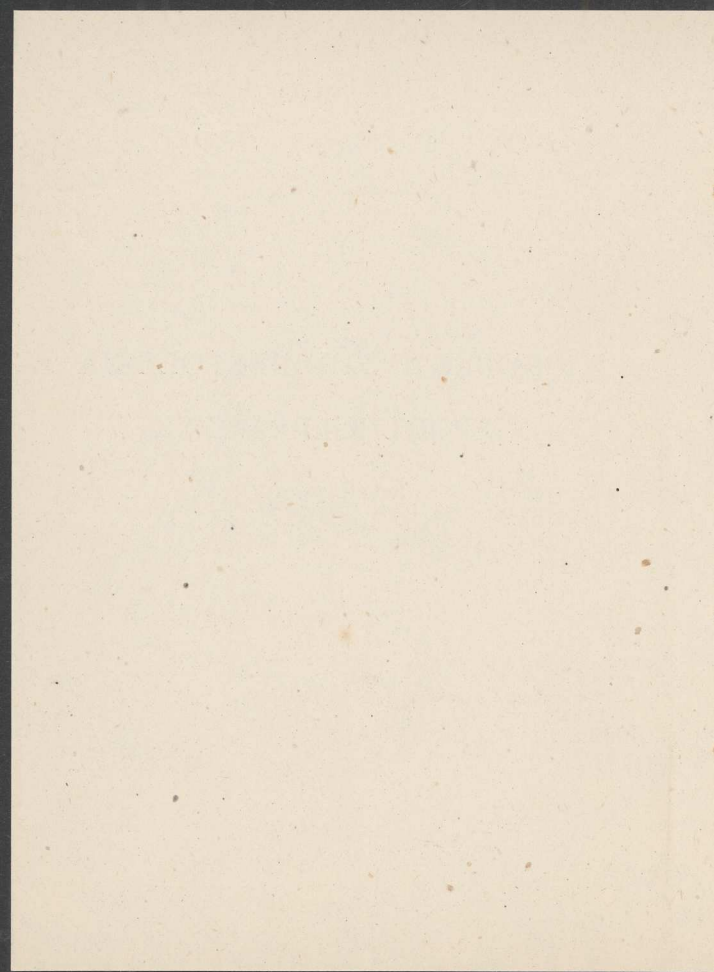
I płynę, płynę po nocy
Do ciebie, kraju uroczy,
Tam chmurki drżały z czułością,
A wiatr kołysał bezpiecznie —
O kraju mój, tyś mą miłością
Wiecznie.





II

DOROBK DWUDZIESTOLECIA
NIEPODLEGŁEJ POLSKI
(1918-1939)



GRANICE I USTRÓJ RZECZYPOSPOLITEJ

ZRASTANIE SIĘ PAŃSTWA POLSKIEGO

Wyzwalanie się ziem polskich spod obcego jarzma w r. 1918 i zrastanie się ich w jedną całość państwową nie nastąpiło jednocześnie i połączone było z wielu poważnymi trudnościami politycznymi i wojskowymi.

Pierwsza wyzwoliła się Małopolska Zachodnia z Krakowem na czele. Rozkład armii austriacko-węgierskiej pociągnął za sobą rozkład całej monarchii, a 31 października 1918 r. rozbrojenie garnizonów austriackich w Małopolsce Zachodniej i na Śląsku Cieszyńskim stało się faktem dokonanym. 7 listopada uwolniono spod władzy Austriaków Lublin, gdzie powstał tymczasowy rząd polski z socjalistą Ignacym Daszyńskim na czele. W kilka dni potem P.O.W. przystąpiła do rozbrajania Niemców w Warszawie, a wybuch rewolucji w Niemczech i przyjazd do Warszawy uwolnionego z więzienia w Magdeburgu Józefa Piłsudskiego przyspieszył uwalnianie się kraju. Powołana przez okupantów Rada Regencyjna złożyła swe uprawnienia w ręce Piłsudskiego, który objął władzę naczelną w państwie i któremu podporządkował się również rząd tymczasowy. Zjednoczenie się Małopolski Zachodniej i Śląska Cieszyńskiego z b. zaborem rosyjskim i uznanie przez nie naczelných władz państwowych w Warszawie nastąpiło szybko i bez wahania.

Na Śląsku Cieszyńskim Polska Rada Narodowa w Cieszynie i czeska reprezentacja polityczna Narodny Vibor ustaliły 5 listopada 1918 r. granice polskiego i czeskiego Śląska Cieszyńskiego według zasady etnograficznej. Jednak w dwa miesiące potem rząd czeski w Pradze złamał tę umowę; wojska czeskie wtargnęły do polskiej części Śląska, gdzie rozpoczęły się zacięte walki. Zaprzestano ich pod naciskiem czynników koalicyjnych. W czasie ofensywy bolszewickiej na Polskę, gdy cały jej byt był zagrożony, Rada Ambasadorów rozstrzygnęła sprawę Śląska na korzyść Czechów, oddając im tereny sporne, niewątpliwie polskie.

W b. zaborze pruskim hasłem do wyzwolenia stał się przyjazd do Poznania Ignacego Paderewskiego wraz z wojskowymi przedstawicielami Ententy. Manifestacje patriotyczne na jego cześć przerodziły się w walki uliczne z garnizonem niemieckim. Poznań przeszedł w ręce polskie 27 grudnia 1918 r., a wkrótce potem całe Poznańskie. Natomiast na Pomorzu władze niemieckie pozostały aż do wejścia w życie traktatu wersalskiego, który przyznał Polsce Poznańskie i Pomorze wraz z wąskim dostępem do morza. Przynależność Górnego Śląska, Prus Wschodnich i niektórych powiatów Prus Zachodnich sprzymierzeni uzależnili od wyników plebiscytów. Plebiscyt w Prusach Wschodnich (Warmia i Mazury) odbył się w lipcu 1920 r., w czasie ofensywy bolszewickiej na Polskę, co wpłynęło na jego niekorzystny dla Polski

wynik. Inaczej działo się na Górnym Śląsku. Jako reakcja na terror niemiecki, wybuchły dwa kolejne powstania ludu śląskiego, krwawo stłumione. Plebiscyt odbył się 20 marca 1921 r. W wyniku głosowania opowiedziały się za Polską — większość w okręgach przemysłowych, za Niemcami — w powiatach rolniczych. Gdy mimo takich wyników sprzymierzeni skłaniali się do oddania okręgów przemysłowych Niemcom, wybuchło trzecie powstanie śląskie w maju 1921 r. pod kierownictwem Wojciecha Korfanteo. Ostatecznie sprzymierzeni przyznali w październiku 1921 r. Polsce rolnicze powiaty pszczyński i rybnicki, rejon zaś górniczo-hutniczy przecięto na pół, tak że Katowice i Królewska Huta przypadły Polsce, a Bytom i Gliwice — Niemcom. Opole i ziemia Opolska pozostały w ręku niemieckim.

Wytyczenie granic na wschodzie Rzeczypospolitej również nie było łatwe. W Małopolsce Wschodniej wyzwalanie się spod okupacji austriackiej skomplikował konflikt między miejscową ludnością polską i ukraińską. Ostre walki o Lwów, w którym walczone o poszczególne ulice i domy, trwały pełne trzy tygodnie. Na pomoc walczącej ludności przyszła polska odsiecz wojskowa; Lwów pozostał w rękach polskich. Działania wojenne objęły całą Galicję Wschodnią; wojska polskie zajęły te ziemie aż po Zbrucz.

Na odcinku północno-wschodnim Polski zaszły jeszcze poważniejsze konflikty, które przerodziły się w wojnę z Rosją. Z początkiem stycznia 1919 r. Polacy w Wilnie, stanowiący tam większość ludności, objęli w mieście władzę. Ale na miejsce wycofujących się wojsk niemieckich wchodziły na te ziemie oddziały sowieckie, które wśród walk z formacjami polskimi zdobyły Wilno i w krótkim czasie potem, większość ziem białoruskich oraz część ziem polskich. W lutym 1919 r. wojska polskie weszły w bezspornie polski rejon Białegostoku. Wtedy oddziały sowieckie, posuwające się na zachód, znalazły się twarzą w twarz z wojskami polskimi. W ten sposób, bez formalnego wypowiedzenia, rozpoczęła się wojna rosyjsko-polska. Z wiosną 1919 r. wojska polskie przeszły do ofensywy, odbierając Wilno, a z wiosną 1920 r. posunęły się aż do Kijowa. Ale bolszewicy rozpoczęli kontrofensywę w kierunku ziem polskich, od północy zdobyli Wilno i Grodno i zagrozili Warszawie. Śmiertelne niebezpieczeństwo utraty niepodległości stanęło przed narodem. Naczelnik Państwa Piłsudski, Rada Obrony Państwa oraz rząd z Wincentym Witosem, jako premierem i Daszyńskim, jako wicepremierem, podjęły wspólny trud obrony niepodległości. Napływ ochotników do szeregów wojskowych oraz zdecydowana postawa wszystkich warstw narodu rozstrzygnęły losy bitwy o Warszawę. Pobita armia bolszewicka rozpoczęła odwrót. Rokowania pokojowe w Rydze położyły kres wojnie, a ostateczny traktat pokojowy, zawarty tam przez obie strony 18 marca 1921 r., ustalił wzajemną granicę i wzajemne stosunki Polski, Rosji sowieckiej i Ukrainy sowieckiej.

Sprawa granicy wschodniej nie została jeszcze jednak zamknięta na odcinku Wilna. W czasie klęsk polskich na froncie bolszewicy w lipcu 1920 r. zawarli traktat z Litwą, oddający jej Wilno, mimo iż Litwini stanowią tam znikomy procent ludności. W sierpniu wojska bolszewickie, wycofując się, oddały miasto Litwinom. Na interwencje sprzymierzonych; w rokowaniach w Suwałkach ustalono linię demarkacyjną między armią polską i litewską oraz zawieszenie broni, nie przesądzając kwestji przynależności ziemi wileńskiej. W kilka dni potem oddziały gen. Żeligowskiego zajęły Wileńszczyznę i utworzyły z niej t.zw. Litwę Środkową. W styczniu 1922 r. odbyły się wybory do sejmu wileńskiego, który jednomyślnie uchwalił, że ziemia wileńska stanowi nierozdzielalną część Rzeczypospolitej Polskiej. W marcu 1922 r. delegacja sejmu wileńskiego dokonała w Warszawie aktu złączenia Wileńszczyzny z Rzeczpospolitą.

W ten sposób scalenie się państwa polskiego dobiegło końca. Ostatecznym aktem, zamykającym ten proces, było uznanie granicy wschodniej Rzeczypospolitej przez Radę Najwyższą mocarstw Ententy w marcu 1923 r. i przez Stany Zjednoczone Ameryki w kwietniu 1923 r.

USTRÓJ NIEPODLEGŁEJ POLSKI

Nadanie sobie ustroju państwowego było jednym z najpilniejszych zadań Rzeczypospolitej, odradzającej się po półtora wiekowej niewoli.

Pierwszą próbą określenia ustroju politycznego Polski był manifest t. zw. Tymczasowego Rządu Ludowego, który powstał 7 listopada 1918 r. w Lublinie, pod przewodnictwem Daszyńskiego, a w którego skład wchodziłi przedstawiciele P.P.S. i ludowców. Powołany wkrótce potem przez Naczelnika Państwa Piłsudskiego rząd polski w Warszawie potwierdził zasady ustrojowe manifestu. Manifest zdecydował o formie państwa, stanowiąc, że Polska będzie republiką demokratyczną z parlamentem, pochodzącym z wyborów powszechnych, oraz gwarantował wolności i prawa obywatelskie wszystkim bez różnicy płci, narodowości i wyznania.

Pierwsza konstytucja polska, uchwalona przez sejm ustawodawczy — 17 marca 1921 r., rozwinęła zasadnicze myśli manifestu lubelskiego. W myśl konstytucji marcowej, Polska jest republiką, w której władza suwerenna należy do narodu. Organami narodu w zakresie ustawodawstwa są sejm i senat, w zakresie władzy wykonawczej — prezydent i rząd, w zakresie wymiaru sprawiedliwości — niezawisłe sądy.

Konstytucja marcowa kładła silny nacisk na uprawnienia i rolę parlamentu. Obie izby — sejm i senat — pochodziły z wyborów pięcioprzymiotnikowych, czyli: powszechnych, równych, tajnych, bezpośrednich i proporcjonalnych. Sejm i senat uchwalał wszystkie ustawy, przy czym sejm miał szersze uprawnienia, niż senat. „Nie ma ustawy bez zgody sejm” — mówiła konstytucja. Obie izby, połączone w zgromadzenie narodowe, wybierały prezydenta. Sejm i senat pełniły kontrolę nad rządem, który mógł być usunięty przez Sejm drogą uchwalenia t. zw. votum nieufności. Sejm mógł również w ten sam sposób usuwać poszczególnych ministrów. Izby miały prawo interpelacji, t. zn. mogły zwracać się do ministrów z żądaniem wyjaśnienia ich zarządzeń czy posunięć, ministrowie zaś byli zobowiązani do odpowiedzi. Izby uchwalały coroczny budżet państwowy oraz kontrolowały długi państwa. Sejm i senat wybierały nadto t. zw. trybunał stanu, powołany do rozpatrywania oskarżeń wniesionych przez Sejm przeciw ministrom, a także prezydentowi. Aby umożliwić posłom i senatorom swobodne wykonywanie ich obowiązków, konstytucja marcowa ustaliła dla nich szereg przywilejów (np. nietykalność poselska).

Funkcje rządzące i wykonawcze powierzone były rządowi, który odpowiedzialny był przed izbami. Rząd mógł wносить projekty ustaw na równi z posłami sejmowymi.

Głowa państwa — prezydent — wybierany był na 7 lat przez zgromadzenie narodowe. Był on najwyższym przedstawicielem państwa, nie sprawował jednak władzy bezpośrednio; każdy akt prezydenta musiał być podpisany przez ministra odpowiedniego resortu. Sam

prezydent, nie sprawując osobiście władzy, nie był też politycznie odpowiedzialny.

Wymiar sprawiedliwości należał do niezawisłych sądów, przyczym konstytucja marcowa przewidywała szeroki zakres dla sądów przysięgłych.

Wreszcie konstytucja w najszerszy sposób zabezpieczała prawa i wolności obywatelskie w duchu prawdziwej demokracji. Konstytucja marcowa opierała ustrój Polski na ugruntowaniu znaczenia parlamentu.

Druga konstytucja polska z 25 kwietnia 1935 r. starała się ograniczyć prawa parlamentu i umocnić przewagę władzy wykonawczej. Stanowisko głowy państwa zostało znacznie wzmocnione. Prezydent otrzymał szerokie uprawnienia, przy czym nie mógł być pociągnięty do odpowiedzialności. Szereg aktów prezydenta nie wymaga nawet dodatkowego podpisu odnośnych ministrów. Również sposób wyboru prezydenta uległ istotnej zmianie. Prawo wskazania kandydata służy ustępującemu prezydentowi oraz specjalnemu zgromadzeniu elektorów. Gdyby prezydent i zgromadzenie elektorów wskazali dwóch różnych kandydatów, obywatele w powszechnym głosowaniu dokonają między nimi wyboru.

Odpowiedzialność rządu przed parlamentem znacznie zmniejszono.

Funkcje sejmu i senatu zostały silnie ograniczone na rzecz władzy wykonawczej. Konstytucja mówi wyraźnie: „Funkcje rządzenia państwem nie należą do sejmu“. Izby zachowują prawo wnoszenia projektów ustaw (jednak dzielą funkcje ustawodawcze z prezydentem), ograniczoną kontrolę nad działalnością rządu oraz udział w kontroli nad długami państwa. Sposób wyboru do ciał ustawodawczych jest również nowy. Sejm wprawdzie pochodzi w całości z wyborów, ale senat mianowany jest w 1/3 przez prezydenta. Uchwalone później ordynacje wyborcze zarezerwowały prawo wskazywania kandydatów na posłów specjalnym kolegiom wyborczym, zaś prawo wyboru 2/3 senatorów przyznały tylko niewielkiej części ludności. Przywileje posłów i senatorów zostały silnie ograniczone.

Wymiar sprawiedliwości w dalszym ciągu sprawowany jest przez niezawisłe sądy, konstytucja jednak nie wspomina o sądach przysięgłych.

Konstytucja 1935 r. usprawniła wprawdzie w niektórych dziedzinach funkcjonowanie polskiego aparatu państwowego, wniosła jednak do polskiego ustroju pewne cechy, niezgodne z pojęciami demokratycznymi i praktyką rządów parlamentarnych. Nie ulega więc wątpliwości, że będzie ona zmieniona, zgodnie z wolą narodu, wyrażoną w demokratyczny i swobodny sposób przez parlament w uwolnionej Polsce. Taką zmianę w przyszłości przewidują zarówno polskie władze podziemne w kraju, jak i rząd w Londynie.

SAMORZĄD W POLSCE

W niepodległym państwie polskim wyznaczono samorządowi bardzo poważną rolę. Zanim jeszcze zebrał się pierwszy sejm — manifest tymczasowego rządu lubelskiego i akty prawodawcze Naczelnika Państwa położyły fundament pod demokratyczny samorząd na całym obszarze państwa, a więc i w tych okęgach, gdzie za czasów zaborczych samorządu nie było. Duże różnice między poszczególnymi dzielnicami, będące pozostałością po zaborach, utrudniały wprowadzenie jednolitego samorządu. Reforma musiała się odbywać stopniowo. Jednolite podstawy organizacyjne samorządu terytorialnego oparły się na ustawie z 1933 r. Posiadał on następujące organy, pochodzące z wyboru obywateli:

W gromadzie, czyli w osiedlu wiejskim, wybierano radę gromadzką pod przewodnictwem sołtysa. Gmina wiejską, t. zw. zbiorową, do której należało wiele gromad, miała radę gminną i zarząd gminny z wójtem na czele. Miasto zarządzało swoimi sprawami przez radę miejską, która podejmowała uchwały w sprawach najważniejszych. Wykonanie tych uchwał oraz załatwianie spraw bieżących należało do zarządu miejskiego z burmistrzem (w największych miastach — prezydentem) na czele.

Władzą samorządową w powiecie była rada powiatowa, wybierana przez delegatów gmin i miast oraz jej organ wykonawczy — wydział powiatowy. Jedynie przewodniczący wydziału powiatowego i rady powiatowej nie był wybierany, gdyż funkcję tę pełnił starosta, mianowany przez rząd. Samorząd wojewódzki wszedł w pełni w życie w województwach pomorskim i poznańskim, województwo zaś śląskie miało autonomię z własnym sejmem śląskim i z radą wojewódzką.

Gromady, gminy, miasta i powiaty rządziły swoimi sprawami w sposób demokratyczny, bo władze ich były wybierane przez mieszkańców bez różnicy narodowości, wyznania, wykształcenia czy majątku. Do zadań samorządu terytorialnego należało budowanie szkół, dróg, szpitali i innych zakładów i urządzeń użyteczności publicznej. Pomimo trudności finansowych, samorząd polski dokonał bardzo wiele na polu polepszenia życia zbiorowego miast i wsi, zniszczonych przez lata zaborów i wojnę.

Samorząd gospodarczy zorganizowano w formie izb rolniczych, rzemieślniczych i przemysłowo-handlowych. Reprezentował on interesy poszczególnych gałęzi życia gospodarczego i pracował dla ich rozwoju.

Samorząd zawodowy, reprezentowany przez izby lekarskie, adwokackie, notarialne i in., miał za zadanie dbać o interesy poszczególnych zawodów.

Samorząd polski odegrał bardzo poważną rolę w demokratyzacji życia społecznego kraju.

POLSKA POLITYKA ZAGRANICZNA

STOSUNKI POLSKO-FRANCUSKIE

W okresie między dwiema wojnami światowymi, stosunki polsko-francuskie kształtowały się pod wpływem dwu czynników. Pierwszym z nich była tradycyjna przyjaźń, łącząca z dawien dawna oba narody, zrodzona z wspólnego im ducha kultury łacińskiej i cywilizacji chrześcijańskiej. Te więzy przetrwały dobre i złe koniunktury polityczne, 150-letni okres niewoli Polski jeszcze je zacieśnił i pogłębił, z Francji bowiem płynęły demokratyczne hasła wolności, równości i braterstwa, z którymi w Polsce wiązały się nadzieje i plany odrodzenia narodowego i wyzwolenia ojczyzny.

Drugim zasadniczym czynnikiem, decydującym o układzie stosunków między Polską i Francją, było grożące obu krajom w równym stopniu niebezpieczeństwo ze strony Niemiec. Wprawdzie Niemcy zostały w r. 1918 pokonane przez armie sprzymierzone, lecz ich bogate zasoby ludzkie i przemysłowe oraz żądza odwetu groziły szybkim odbudowaniem ich potęgi wojskowej.

W tych warunkach potrzeba nawiązania ścisłej współpracy w dziedzinie zarówno politycznej i wojskowej jak gospodarczej narzucała się opinii publicznej obu krajów. Znalazła ona wyraz w układach sojuszniczych, zawartych między Polską i Francją w r. 1921 i w r. 1926. Sojusz polsko-francuski był przez lat 20 jednym z podstawowych elementów polskiej polityki zagranicznej, a w płynnym układzie powojennych sił w Europie wyróżniał się swym charakterem stałym i konstruktywnym. Pomimo ataków, na które był narażony z różnych stron, sojusz polsko-francuski wytrzymał próbę życia i jakkolwiek nie był w stanie zapobiec wojnie, rolę swą zasadniczo spełnił w chwili najazdu niemieckiego na Polskę 1 września 1939 r. W dwa dni później bowiem Francja, wykonując swe zobowiązania sojusznicze, wypowiedziała wojnę Niemcom, niwecząc plany Hitlera, który pragnął uniknąć wojny jednocześnie na dwóch frontach.

Podkreślić należy, że jeszcze przed wybuchem wojny, na wiosnę 1936 r., Francja udzieliła Polsce pożyczki na dozbrojenie.

Nie tylko jednak sojusz, nie tylko ożywione stosunki kulturalne i gospodarcze łączyły przed tą wojną Polskę i Francję. Jeszcze ściślejsze i bardziej bezpośrednie więzy między obu krajami podtrzymywały liczne rzesze wychodźców polskich, osiedlających się we Francji.

STOSUNKI POLSKO-BRYTYJSKIE

Przywrócenie niepodległości Polski po pierwszej wojnie światowej uznała brytyjska opinia publiczna za akt sprawiedliwości dziejowej. Niestety, w okresie konferencji pokojowej słuszne żądania terytorialne Polski w stosunku do pobitych Niemiec nie spotkały się z poparciem brytyjskim, głównie na skutek stanowiska ówczesnego premiera brytyjskiego Lloyd George'a. To stanowisko przyczyniło się do uniemożliwienia urzeczywistnienia postulatów polskich co do Gdańska, Prus Wschodnich oraz całości Górnego Śląska.

Początkowe trudności były jednak w miarę upływu czasu stopniowo pokonywane. Jakkolwiek stosunki polsko-brytyjskie w okresie niepodległości Polski nie były nigdy tak bliskie, jak stosunki polsko-francuskie, to przecież następowało zbliżenie między obu krajami, głównie na tle rozwijających się coraz lepiej wzajemnych stosunków gospodarczych.

Wielka Brytania nie mogła pozostawać obojętna wobec niemieckiej polityki zaborczej, która coraz bardziej zagrażała pokojowi świata. Likwidacja Czechosłowacji przez Niemcy musiała przyspieszyć mobilizację wszystkich sił antyhitlerowskich. To też 31 marca 1939 r. Wielka Brytania udzieliła Polsce gwarancji na wypadek zagrożenia jej niepodległości. W rezultacie rokowań podpisany został 25 sierpnia 1939 r. sojusz polsko-brytyjski. Stanowi on po dziś dzień prawną podstawę stosunków między Polską a Wielką Brytanią.

STOSUNKI POLSKO-NIEMIECKIE

Niezwłocznie prawie po podpisaniu traktatu wersalskiego po pierwszej wojnie światowej, polityka niemiecka weszła na drogę podważania i łamania tego traktatu. Godząc w podstawy traktatu wersalskiego, polityka niemiecka godziła jednocześnie w ustalone na jego mocy granice zachodnie Polski, tym samym zagrażając niepodległości państwa polskiego.

Polityka niemiecka wobec Polski przechodziła różne fazy. W pierwszym okresie odrodzenia Polski pocieszano się w Niemczech nadzieją, że państwo polskie nie zdoła się utrzymać przy życiu. Ta polityka, oparta na rzekomej sezonowości państwa polskiego, załamała się dopiero wówczas, gdy wywołana przez Niemcy w r. 1925 niemiecko-polska wojna celna nie przyniosła Niemcom oczekiwanego rezultatu.

Gdy po dojściu Hitlera do władzy w r. 1933 zawisła nad światem groźba wojny, Polska próbowała jej przeciwdziałać w oparciu o mocarstwa zachodnioeuropejskie. Wobec nie podjęcia inicjatywy polskiej przez Zachód, Polska próbowała zabezpieczyć się na własną rękę. W tym celu Polska 26 stycznia 1934 r. podpisała z Niemcami oświadczenie o nieagresji. Zawierało ono ważne zastrzeżenie, że oświadczenie to nie narusza układów z państwami trzecimi. Dotyczyło to sojuszu polsko-francuskiego, zobowiązań wynikających dla Polski z paktu Ligi Narodów, jak również paktu o nieagresji ze Związkiem Sowieckim. Umowa ta zawierała obustronne zobowiązanie, że Niemcy i Polska będą szukały rozwiązania spornych spraw wyłącznie za pomocą środków pokojowych i miała obowiązywać przez lat 10.

Rozwój wydarzeń wykazał, że Niemcy nie miały zamiaru wykonania przyjętych przez siebie zobowiązań. Uspokojenie które nastąpiło w stosunkach polsko-niemieckich w pierwszych latach po podpisaniu umowy, była pozorne.

Już z końcem 1938 r. Niemcy zażądały zgody Polski na powrót wolnego miasta Gdańska do Rzeszy oraz pozwolenia na budowę eksterytorialnej autostrady i linii kolejowej przez Pomorze, co w praktyce równało się zagrożeniu niepodległości Polski. Równocześnie Niemcy usiłowały wciągnąć Polskę do wspólnej akcji przeciwko Związkowi Sowieckiemu, przyrzekając Polsce znaczne nabytki na wschodzie.

Zdrowy instynkt polityczny narodu polskiego sprzeciwiał się żywiołowo tym niemieckim żądaniom, których przyjęcie doprowadziłoby w ostatecznym rezultacie do politycznego i gospodarczego uzależnienia Polski od Niemiec. Gdy po likwidacji Czechosłowacji w marcu 1939 r., a następnie aneksji Kłajpedy, Niemcy nalegały na Polskę z coraz większą natarczywością, aby przyjęła ich żądania, — ówczesny rząd polski odrzucił je w stanowczej formie 5 maja 1939 r.

Rankiem 1 września 1939 r., bez wypowiedzenia wojny, armie niemieckie wkroczyły do Polski, rozpoczynając drugą wojnę światową.

STOSUNKI POLSKO-SOWIECKIE

Polska była jednym z pierwszych państw, które uznały rząd sowiecki. Stosunki polsko-sowieckie unormował traktat pokojowy, zawarty w Rydze 18 marca 1921 r. Postanowienia tego traktatu były punktem wyjścia dla późniejszych usiłowań Polski ustalenia sąsiedzkiego współżycia ze Związkiem Sowieckim. Wyrazem tych usiłowań był szereg umów, podpisanych przez oba państwa. I tak : W lutym 1929 r. rządy Polski i Związku Sowieckiego a także Estonii, Łotwy i Rumunii podpisały protokół o natychmiastowym wejściu w życie w stosunkach między tymi państwami t. zw. traktatu Brianda-Kelloga o wyrzeczeniu się wojny, jako instrumentu polityki państwowej. Dalszym krokiem na drodze współżycia sąsiedzkiego było zawarcie 25 lipca 1932 paktu o nieagresji między Polską a Sowietami ; protokół z 5 maja 1934 r. przedłużył okres ważności tego paktu do 31 grudnia 1934 r. Następnie 3 lipca 1933 r w Londynie podpisana została przez Polskę i Z.S.S.R., wspólnie z Rumunią, Estonią, Łotwą, Turcją, Iranem, i Afganistanem, konwencja o określeniu napastnika. W styczniu 1939 r. Polska i Związek Sowiecki podpisały układ handlowy. W ten sposób, aż do roku 1939 stosunki między obydwojma krajami układały się pomyślnie. Polska odrzucała zawsze propozycje państw faszystowskich przystąpienia do paktu antykominternowskiego jak również niemieckie propozycje wspólnej akcji przeciw Sowietom. Niestety, po odrzuceniu przez Polskę żądań Hitlera doszło 23 sierpnia 1939 r. do niemiecko-sowieckiego paktu o nieagresji. Pakt ten rozwiązał Niemcom ręce w zamierzonym napadzie na Polskę, zapewniając im bezpieczeństwo od strony sowieckiej. W chwili, gdy Polska dokonywała najwyższego wysiłku w walce z najazdem niemieckim, 17 września 1939 r. o świcie wojska sowieckie, bez wypowiedzenia wojny, przekroczyły granicę Polski, łamiąc wszystkie wyżej wymienione umowy polsko-sowieckie. Jeszcze z własnej ziemi w nocy, datowanej w Kutach 17 września 1939 r., rząd polski zwrócił się z protestem przeciw tej napaści do rządów Francji i Wielkiej Brytanii.

STOSUNKI POLSKO-CZECHOSŁOWACKIE

W wyniku pierwszej wojny światowej Polska i Czechosłowacja jednocześnie odzyskały niepodległość państwową. Zarówno położenie geograficzne, jak interesy gospodarcze i polityczne nakazywały ścisłą i przyjazną współpracę obu krajów. Niestety, stosunki ułożyły się inaczej. Już u progu niepodległości przeszkodą na drodze zbliżenia obu republik stała się sprawa Śląska Cieszyńskiego. Wbrew umowie polsko-czeskiej o rozgraniczeniu terytorialnym Śląska Cieszyńskiego na podstawie etnograficznej, wojska czeskie wtargnęły do polskiej części Śląska i wcieliły ją po rzekę Olzę do Czechosłowacji, co zalegalizowała decyzja Rady Ambasadorów z 28 lipca 1920 r., t.j. wtedy, kiedy Polska opierała się najazdowi bolszewickiemu.

A jednak opinia polska usiłowała zapomnieć o tej krzywdzie. Już w r. 1921 Polska wystąpiła z inicjatywą współpracy politycznej z Czechosłowacją. W r. 1923 Polska proponowała przebudowę Małej Ententy na czwórprzymierze, które by wszystkim partnerom gwarantowało ich granice. W r. 1925 Polska gotowa ponownie była zawrzeć pakt gwarancyjny z Czechosłowacją. Niestety, stałe inicjatywy polskie nie znalazły oddźwięku w oficjalnych sferach czechosłowackich, które obawiały się, że polityka współpracy z Polską, w wypadku napadu na Polskę, ściągnie na Czechosłowację ryzyko wojenne. W późniejszym okresie polityka ministra Becka zbliżenia z Węgrami nie mogła sprzyjać porozumieniu polsko-czechosłowackiemu.

Brak współpracy między Polskę, a Czechosłowacją zaciążył na rozwoju wydarzeń w chwili katastrofy Czechosłowacji. Wielkie mocarstwa, pomimo swych zobowiązań wobec Czechosłowacji, układem w Monachium przesadziły sprawę na korzyść Niemiec. Sprawa utraconego przez Polskę w r. 1920 Zaolzia stała się znowu aktualna. Załatwiono ją w drodze rokowań bezpośrednich. Prezydent Benes z w piśmie do Prezydenta Mościckiego z 22 września 1938 r. wystąpił z inicjatywą zmian granicznych. Polska odzyskała Zaolzie, ratując z pożaru, jaki ogarnął Czechosłowację, ziemie zamieszkałe przez rdzennie polską ludność, które należały do Polski według dobrowolnie zawartej umowy polsko-czeskiej z 5 listopada 1918 r. Mimo że powrót Śląska Zaolziańskiego do Polski był wyrównaniem wyrządzonej Polsce krzywdy i mimo, że ludność tej ziemi w olbrzymiej swej większości niewątpliwie pragnęła połączenia się z Polską — okoliczności, w jakich powrót ten został dokonany, wywołały nowe trudności we wzajemnych stosunkach polsko-czechosłowackich.

Gdy Hitler zajął Czechosłowację, Polska stała się schronieniem dla licznych rzesz czeskich i słowackich uchodźców politycznych, którzy znaleźli w społeczeństwie polskim pomoc, szczerą życzliwość i serdeczne współczucie. Czesi, przebywający w Polsce, we wrześniu 1939 r. zorganizowali u boku polskich sił zbrojnych legion czeski pod dowództwem gen. Prchali.

STOSUNKI POLSKO-RUMUŃSKIE

Stosunki między Polską a Rumunią opierały się na zrozumieniu wzajemnych interesów politycznych oraz gospodarczych. Wyrazem tej solidarności było przymierze polsko-rumuńskie, zawarte już w r. 1921. Było to przymierze obronne, któremu towarzyszyło od samego początku pragnienie pokojowego współżycia z Z.S.R.R. Temu dążeniu Polski i Rumunii do przyjaznych stosunków z Sowietami odpowiadały następne dwie umowy, które oba sprzymierzone państwa jednocześnie zawarły ze Związkiem Sowieckim. Umowami tymi były t.zw. protokół moskiewski z 9 lutego 1929 r. w sprawie nieuciekania się do wojny oraz konwencja londyńska z 3 lipca 1933 r. w sprawie określenia napastnika.

Nie jednakowo natomiast układały się stosunki Polski i Rumunii w rejonie naddunajskim. Podczas gdy Rumunia należała do bloku t.zw. Małej Ententy, utworzonej w r. 1921 przez Czechosłowację, Jugosławię oraz Rumunię dla obrony postanowień traktatów pokojowych w stosunku do Węgier, Polska utrzymywała przyjazne stosunki zarówno z państwami Małej Ententy jak z Węgrami, i starała się zachować daleko idącą bezstronność wobec sporów terytorialnych pomiędzy tymi państwami. Koncepcję Małej Ententy rozszerzała Polska na ideę współpracy wszystkich narodów tego rejonu.

Czynnikiem, spajającym współpracę polityczną Polski oraz Rumunii, był przyjazny stosunek obu tych państw do Francji oraz do całego systemu bezpieczeństwa, opartego na sojuszach Francji w Europie Wschodniej.

Duże znaczenie dla Polski i Rumunii miały ich stosunki gospodarcze, oparte na zawartych już w r. 1921 i odnowionych w r. 1930 konwencjach: handlowej i nawigacyjnej.

Przymierze polsko-rumuńskie nie przewidywało współpracy na wypadek napaści niemieckiej, w stosunku zaś do inwazji sowieckiej w czasie obecnej wojny sama Polska zwolniła Rumunię od obowiązku pomocy, prosząc jedynie o gościnę dla rządu oraz rzesz uchodźców wojskowych i cywilnych.

Serdeczny, spontaniczny stosunek ludności rumuńskiej do uchodźców polskich był potwierdzeniem dotychczasowej przyjaźni dwóch narodów.

DOROBK GOSPODARCZY

OGÓLNY ROZWÓJ GOSPODARSTWA POLSKIEGO W OKRESIE 20-LECIA

Okres 150 lat utraty niepodległości w silnym stopniu zahamował i wypaczył linię rozwoju gospodarczego Polski. Poszczególne części kraju, pozostające pod różnymi zaborami, włączone zostały w różne jakościowo organizmy gospodarcze. Zaborcy starali się wyzyskać w jak największym stopniu bogactwa surowcowe i tanią siłę roboczą, jednocześnie zaś hamowali wyższe formy rozwoju gospodarczego, w szczególności przemysłu. Zniszczenia w okresie pierwszej wojny światowej pogorszyły jeszcze bardziej stan gospodarki polskiej.

Zadania, jakie państwo polskie miało do spełnienia, nie ograniczały się tylko do scalenia gospodarczego dawnych zaborów oraz do odbudowy zniszczeń wojennych. O bogactwie danego kraju decydują z jednej strony jego warunki naturalne, z drugiej — stosunek czynnika pracy do ilości i jakości posiadanych narzędzi pracy (kapitału produkcyjnego). Przez narzędzia pracy lub kapitał produkcyjny rozumieć należy te wszystkie dobra gospodarcze, które nie są bezpośrednio spożywane, lecz służą do dalszej wytwórczości. W krajach zamożnych i silnie uprzemysłowionych wartość narzędzi pracy, przypadająca na 1 robotnika, jest bardzo wysoka. Szybki rozwój gospodarczy krajów zachodniej Europy w ciągu XIX w. przypisać należy temu, że tempo wzrostu narzędzi pracy, jakimi kraje te rozporządzały, było nawet szybsze od tempa wzrostu ich ludności. Dzięki temu wartość kapitału produkcyjnego, przypadającego na 1 robotnika, również szybko wzrastała. Wzrost ludności Polski na tym samym terytorium był równie szybki, jak w krajach zachodnich (z 9 milionów w r. 1800 do 29 milionów w r. 1910). Jednak wskutek polityki zaborców ilość narzędzi pracy wzrastała bardzo powoli. W rezultacie ludność Polski szukać musiała zarobku w tych zawodach, w których nakład kapitału na 1 robotnika był niższy. Stąd wynikało przeludnienie w rolnictwie, rzemiośle i drobnym handlu. Najpilniejszym zadaniem Polski na odcinku gospodarczym, z chwilą odzyskania niepodległości, było więc szybkie polepszenie stosunku posiadanego kapitału produkcyjnego do rozporządzalnej ilości pracy ludzkiej.

Osiągnięcie tego celu w krótkim stosunkowo czasie i własnymi siłami jest dla kraju uboższego bardzo trudne. Ogólna wartość dóbr, wytworzonych przez ubogie społeczeństwo w ciągu 1 roku, jest tak niska, że zaledwie wystarcza na pokrycie potrzeb spożywczych ludności. Na wytwarzanie nowych narzędzi pracy użyć można tylko tej części dochodu, która nie została w ciągu tego roku spożyta. Stąd jasne jest, że im społeczeństwo jest biedniejsze, tym wolniej wytwarzać może nowe narzędzia pracy.

INWESTYCJE PUBLICZNE

Inwestycje publiczne, są to te wszystkie urządzenia i instalacje techniczne, które służą zaspokojeniu potrzeb całego społeczeństwa, nie zaś tylko pewnej niewielkiej grupy. Budowę inwestycji publicznych podejmują zwykle czynniki publiczne (państwo lub samorząd), a nie przedsiębiorcy prywatni. Rozbudowa inwestycji może być spowodowana potrzebą wyposażenia kraju w niezbędne dla jego gospodarki urządzenia (drogi, koleje, mosty, elektrownie, gazownie i t.p.), albo też potrzebą zwalczania bezrobocia w okresach osłabienia działalności gospodarczej.

Krótki przegląd dorobku w zakresie inwestycji publicznych w ciągu 20-lecia da się sprowadzić do następujących danych: W zakresie sieci kolejowej, oprócz odbudowy zniszczeń wojennych, zbudowano około 2.000 km. nowych linii, z których główna była magistrała węglowa ze Śląska do Gdyni. Zapoczątkowano komunikację lotniczą Polski z innymi państwami. Odbывała się ona na trasie obsługiwanej przez siedem linii polskich („Lot“) oraz przez dwie linie eksploatowane przez towarzystwa zagraniczne (Warszawa-Londyn i Warszawa-Paryż). Poza tym istniała jedna linia lotnicza wewnętrzna (Warszawa-Katowice).

Sieć dróg bitych rozbudowana została o ok. 20.000 km., t.j. prawie o 50% stanu pierwotnego. Odziedziczone po zaborcach drogi wodne znajdowały się w bardzo złym stanie, to też główny wysiłek skierowano na polepszenie stanu istniejących kanałów oraz wstępną regulację rzek, zapobiegającą powodziom. Niezależnie od tego rozpoczęto wielkie inwestycje, związane z regulacją i usławnieniem Wisły, polegające na regulacji jej dopływów górskich oraz na budowie szeregu zbiorników, których zadaniem było wyrównanie poziomu wód Wisły w różnych porach roku. Wśród nowowybudowanych kanałów wymienić należy kanał Kamienny na Wołyniu, kanał Warta-Brda oraz skanalizowanie Przemszy. W dziale inwestycji energetycznych stopniowo rozszerzano sieć wysokiego napięcia, opartą na nowozbudowanych elektrowniach okręgowych oraz na elektrowniach wodnych i rozwijano eksploatację gazu ziemnego wraz z budową sieci rurociągów, doprowadzonej w ostatnich czasach do centrum kraju. W dziedzinie inwestycji, mających usprawnić obrót artykułami rolnymi, wybudowano szereg spichrzów, elewatorów zbożowych, chłodni, suszarni i przechowalni owoców.

Państwo popierało też inwestycje w dziedzinie budownictwa mieszkaniowego przez odpowiednią politykę kredytową i podatkową. Początkowo musiało ono przejść przez fazę prywatnego budownictwa mieszkaniowego, celem rozładowania istniejącego wówczas silnego bezrobocia. W okresie późniejszym budownictwo mieszkaniowe nabierało w coraz większym stopniu charakteru społecznego, t.j. budowy domów robotniczych przez specjalne, powołane w tym celu instytucje publiczne.

ROZWÓJ PRZEMYSŁU

Stan przemysłu, który państwo polskie miało na swym terytorium w chwili odzyskania niepodległości, można scharakteryzować w czterech następujących punktach.

Po pierwsze : przemysł wskutek polityki zaborców był ilościowo niedorozwinięty.

Po drugie : w poszczególnych zaborach rozwinięty był pod kątem widzenia potrzeb gospodarczych zaborcy.

Po trzecie : przeważna część przemysłu wytwarzała tanie artykuły pierwszej potrzeby, natomiast wytwórczość dóbr kapitałowych, t.j. narzędzi pracy, służących do dalszych procesów wytwórczych (maszyny, instalacje przemysłowe, tabor komunikacyjny i t.p.), była rozwinięta w sposób niedostateczny.

Po czwarte : znaczna większość wytwórczości przemysłowej była skoncentrowana bądź w zakładach małych, niedostatecznie wyposażonych, bądź w rzemiośle i chałupnictwie.

Według spisu z r. 1931 na 2.500 tysięcy ludzi, zatrudnionych w przemyśle, tylko ok. 1.000.000 pracowało w zakładach, mających powyżej 20 robotników. 1.500 tysięcy zatrudnionych było w małych zakładach przemysłowych, rzemiośle i chałupnictwie.

W okresie 20-lecia starano się usunąć powyższe wady w strukturze przemysłu. Do r. 1925 dokonano odbudowy zniszczeń wojennych w przemyśle oraz jego modernizacji. Od tego czasu następuje dalszy rozwój — dość szybko do r. 1930, zahamowany w okresie kryzysu 1930-35 r., a przyspieszony w ostatnich latach przed wybuchem wojny. Tempo rozwoju przemysłu w całym okresie 20-letnim najlepiej charakteryzują następujące liczby : ludność utrzymująca się z zawodów przemysłowych wynosiła w 1920 r. 4,7 milionów, a w r. 1939 — 7,5 milionów. Wzrost wyniósł zatem ok. 60%.

Rozmiary przemysłu, produkującego dobra wytwórcze, po odzyskaniu niepodległości w stosunku do przemysłu, produkującego dobra spożywcze, były bardzo niskie. Odzyskanie części zagłębia Śląskiego, ze skoncentrowaną produkcją węgla i stali, umożliwiło szybki rozwój dóbr wytwórczych. Najsilniejsze tempo wzrostu w tej grupie przemysłu wykazywał przemysł elektrotechniczny, metalowo-przetwórczy i chemiczny. W stosunku do r. 1929 (t.j. roku silnego ożywienia gospodarczego), produkcja całej grupy przemysłu dóbr wytwórczych w 1939 r. wzrosła o 55%.

Niemal cały wzrost wytwórczości przemysłowej w okresie 20-lecia szedł w kierunku rozwoju większych i średnich zakładów przemysłowych. To też w końcu omawianego okresu niekorzystny stosunek zatrudnienia w małych i większych zakładach również uległ poprawie.

CENTRALNY OKRĘG PRZEMYSŁOWY

Z większych osiągnięć, dokonanych w okresie 20-lecia, na szczególną uwagę zasługuje Centralny Okręg Przemysłowy (C.O.P.) Po odzyskaniu niepodległości, na obszarze Polski istniało kilka okręgów przemysłowych, z których najważniejsze były : śląski, łódzki i warszawski. W okresie szybkiego rozwoju przemysłu postanowiono stworzyć nowe skupienie przemysłowe (z Sandomierzem jako centrum) na obszarze środkowej Wisły. Część tego obszaru, położona w województwie kieleckim, miała duże bogactwa w surowcach przemysłowych (piryty, ruda żelazna) ; w drugiej części, położonej po prawej stronie Wisły, w województwie lubelskim miał się rozwijać przemysł przetwórczo-rolny ; w trzeciej, położonej w widłach Wisły i Sanu, a sięgającej na południe do Karpat, — właściwy przemysł przetwórczy. Obszar ten cechowało dogodne położenie komunikacyjne, a źródła energetyczne (elektrownie wodne w Karpatach, gaz ziemny oraz węgiel na Śląsku) leżały blisko. Poza tym dążono do podniesienia poziomu gospodarczego tego obszaru, dotychczas ubogiego i zaniedbanego, cierpiącego na stałe przeludnienie w rolnictwie i bezrobocie. W r. 1936 przystąpiono do tworzenia Centralnego Okręgu Przemysłowego (C.O.P.) W związku z tym przeprowadzono linię wysokiego napięcia od podnóża Karpat przez C.O.P. do Starachowic oraz rurociąg gazu ziemnego i ulepszono sieć dróg i kolei. C.O.P. miał być ośrodkiem przemysłu mechanicznego, przetwórstwa metali nieżelaznych, elektrotechnicznego i chemicznego. Jednym z większych zakładów była huta i zakłady konstrukcyj żelaznych (Stalowa Wola) wraz z elektrownią okręgową. Zbudowano nadto duże zakłady, wytwarzające obrabiarki oraz silniki lotnicze, i rozpoczęto budowę fabryki samochodów. Wymienić także należy budowę walcowni miedzi i projektowaną hutę aluminium. Z zakładów przemysłu chemicznego, na terenie C.O.P.u znajdowała się wybudowana poprzednio fabryka nawozów azotowych w Mościcach; zbudowano również fabrykę sztucznego kauczuku oraz fabrykę opon samochodowych. Państwo rozwijało w C.O.P. przemysł wojenny, w szczególności zakłady amunicyjne i fabryki samolotów. Ilość nowozatrudnionych robotników na tym terenie ocenić można na ok. 100.000. Wybuch wojny przeszkodził wykończeniu budowy C.O.P.u. Jest on jednak jednym z niewielu przykładów nowoczesnego rozwoju nowego okręgu przemysłowego z inicjatywy i poparcia państwa, ale bez środków przymusu, stosowanych w gospodarce państw totalistycznych.

ROZWÓJ STOLICY

Rozwój wielkich miast w Polsce w okresie 20-lecia był stosunkowo bardzo szybki. Jeśli za wielkie miasto uważać będziemy ośrodek miejski powyżej 100.000 mieszkańców, to ilość takich ośrodków w ciągu 20-lecia wzrosła z 6 w r. 1921 do 14 w r. 1939. O rozwoju Warszawy świadczy różnica w stanie liczebnym jej ludności w r. 1921 (937.000 mieszkańców), i r. 1939 (ok. 1.275.000 mieszkańców); wzrost wyniósł ok. 30%. Rozwój Warszawy związany był przede wszystkim ze znaczeniem, jakie miała ona jako siedziba władz państwowych, centrum kulturalne i naukowe, ośrodek komunikacyjny oraz obszar przemysłowy.

Mówiąc o gospodarczej roli Warszawy, należy przede wszystkim przypomnieć skład zawodowy jej ludności. Według spisu ludności z r. 1931, 500.000 mieszkańców Warszawy, t.j. 42,6%, utrzymywało się z zawodów przemysłowych; 235.000 t.j. 20,1% — z handlu; 104.000, t.j. 8,9% — z komunikacji; w innych zawodach zatrudnionych było 333.000 mieszkańców.

Rolę, jaką odgrywał okręg warszawski w przemyśle polskim, charakteryzuje najlepiej liczba robotników, zatrudnionych w przedsiębiorstwach przemysłowych średnich i większych. W r. 1936 Warszawa zatrudniała 9,2% ogółu robotników, pracujących w takich przedsiębiorstwach w całej Polsce. Liczba ta jednak jeszcze niedostatecznie podkreśla znaczenie Warszawy jako ośrodka skupiającego poszczególne gałęzie przemysłu; tak np. warszawski przemysł elektrotechniczny zatrudniał 43% ogółu robotników zatrudnionych w tym przemyśle, przemysł metalowo-przetwórczy — 15,4%, przemysł skórzaný — 19,6%, przemysł odzieżowy — 35% przemysł poligraficzny — 36,7%, przemysł budowlany — 27,5%. Jak wynika z powyższego, Warszawa obejmowała znaczną część całego lekkiego przemysłu przetwórczego.

Warszawa miała bardzo korzystne położenie geograficzne w stosunku do całego terytorium kraju i w stosunku do zagranicy; miała więc wszelkie dane rozwoju jako wielkie centrum komunikacyjne, leżące na skrzyżowaniu dróg między morzem Bałtyckim a Bałkanami oraz między Europą zachodnią a Rosją. Względ ten przyczynił się do przeprowadzenia takich znacznych inwestycji jak np. przebudowa kolejowego węzła warszawskiego, budowa dwóch portów na Wiśle oraz budowa urządzeń i portów do komunikacji lotniczej. Znaczenie komunikacyjne Warszawy wzrosło jeszcze z chwilą ukończenia regulacji Wisły i drogi wodnej wschód-zachód (Noteć-Wisła-Bug-Prypeć).

Rozwój Warszawy w okresie 20-lecia wyraził się nie tylko w rozwoju samego miasta, t.j. w budownictwie, obejmującym całe nowe dzielnice, lecz również w znacznych inwestycjach w sieci obsługi (wodociągi, kanalizacja, elektryczność, gaz i komunikacja miejska).

ZMIANY ZAWODOWEJ STRUKTURY LUDNOŚCI

Wszelkie zmiany, zachodzące w gospodarstwie, znajdują wyraz w zmianach struktury zawodowej ludności (t. zn. w składzie ludności pod względem jej przynależności do zawodu). Ludność Polski w r. 1921 wynosiła 26,9 milionów, a w r. 1939 — 35,2 milionów. Liczba ludności, utrzymującej się z rolnictwa, wynosiła w 1921 r. 17,4 milionów (65%), zaś w r. 1939 — 20,8 milionów (59%); ludność utrzymująca się z przemysłu wzrosła w tym samym czasie z 4,7 milionów (17%) do 7 milionów (20%); odpowiednio również wzrosła grupa ludności, utrzymująca się z usług (z 4,8 milionów do 7,4 milionów). Z powyższych cyfr wynika, że liczba ludności rolniczej w stosunku do całej ludności w okresie 20-lecia spadła i że grupa ludności, utrzymującej się z zawodów pozarolniczych — również w stosunku do całej ludności — łącznie wzrosła z 35% na 41%, co świadczy o dość szybkim tempie rozwoju gospodarstwa polskiego w omawianym okresie.

W ciągu 20-lecia przeszło z rolnictwa do zawodów pozarolniczych ok. 3 milionów ludzi, podczas gdy przyrost naturalny ludności rolniczej wyniósł w tym czasie ok. 6 milionów. W rezultacie więc, mimo spadku udziału ludności rolniczej w stosunku do całej ludności w omawianym okresie, ludność rolnicza wzrosła o dalsze 3 miliony. Można stąd wyciągnąć wniosek podwójny: po pierwsze — że tempo rozwoju gospodarczego w okresie 1921—1939 przeciętnie w ciągu roku pozwalało na przeniesienie połowy przyrostu naturalnego rolnictwa do zawodów pozarolniczych; w ten sposób istniejące przeludnienie w rolnictwie nie uległo likwidacji. Po drugie — powyższe przesunięcia w strukturze zawodowej ludności odbywały się praktycznie tylko w okresachżywienia gospodarczego. Okresy te wynoszą w sumie 10 lat w ciągu 20-lecia niepodległości. Znaczy to, że w warunkach aktywnej i planowej polityki gospodarczej tempo rozwoju gospodarstwa Polski jest wystarczające, aby corocznie zatrudniać cały przyrost naturalny w rolnictwie.

Wnioski powyższe powinny stanowić podstawę przyszłej polityki gospodarczej w Polsce; szybkie usunięcie wad struktury tego gospodarstwa nie jest możliwe do osiągnięcia w drodze normalnego ewolucyjnego rozwoju, lecz wymagać będzie skupienia wyjątkowych wysiłków całego społeczeństwa w ciągu najbliższych lat kilkunastu.

ROZWÓJ WYTWÓRCZOŚCI ROLNEJ

Stopień intensyfikacji wytwórczości rolnej zależy naogół od rozmiarów rynku zbytu na artykuły rolne. Popyt danego kraju na artykuły rolnicze zależy z kolei od jego zamożności ; decydującą rolę gra tu ilość spożywców miejskich. W Polsce na każdym trzech rolników przypadało tylko dwóch mieszkańców miast, podczas gdy w krajach średnio-zamożnych stosunek ten jest odwrotny. W tych warunkach rolnictwo polskie nie miało możliwości szybkiego rozwoju wytwórczości i jej intensyfikacji i proces ten mógł następować jedynie stopniowo w miarę ogólnej poprawy gospodarstwa polskiego ; z tego też powodu rolnictwo we własnym interesie jest jak najbardziej zainteresowane w tempie uprzemysłowienia kraju i w odpływie ludności rolniczej do innych zawodów.

W zakresie intensyfikacji wytwórczości rolnej okres 20-lecia charakteryzuje się dość szybkim przechodzeniem z ekstensywnej gospodarki roślinnej na mieszaną roślinno-hodowlaną. Rozmiary rozwoju hodowli dadzą się zilustrować wzrostem pogłowia. W okresie 1921—39 pogłowie bydła rogatego wzrosło z 7,9 milionów do 10,6 milionów, zaś pogłowie trzody z 5,2 milionów sztuk do 7,7 milionów sztuk, przy czym wzrost ten nie był równomierny w całym kraju, lecz szczególnie silny na ziemiach wschodnich i w centrum kraju. Na wytwórczość roślinną wywarł silny wpływ z jednej strony rozwój hodowli, z drugiej — zwiększenie zużycia surowców pochodzenia roślinnego w przemyśle. Powierzchnia upraw okopowych, pastewnych, rzepaku, lnu, konopi, tytoniu i sadów owocowych znacznie wzrosła, zwłaszcza na kresach wschodnich. Rozwój rolnictwa polskiego nie miał charakteru przemijającego, lecz oparty był na trwałych i zdrowych podstawach gospodarczych. Polepszenie i uszlachetnienie wytwórczości rolnej należy zapisać wyłącznie na rachunek większego wysiłku rolnika oraz lepszych metod gospodarowania, nie zaś dodatkowego nakładu kapitału, którego brak stale odczuwano w gospodarce polskiej, a w rolnictwie w szczególności. Wspomniany postęp wytwórczości rolnej w Polsce zawdzięczać można spełnieniu się dwóch warunków : chłonność wewnętrznego rynku zbytu, zwłaszcza na artykuły hodowlane, została w okresie 20-lecia poważnie zwiększona (ludność miast wzrosła z 6,5 milionów do 10 milionów, t.j. o 54%) ; z drugiej strony wywóz artykułów rolnych w coraz większym stopniu przedstawiał się z roślinnego na hodowlany i na przetwory przemysłu rolnego.

REFORMY AGRARNE

Rozładowanie istniejącego w rolnictwie polskim przeludnienia, ocenianego na ok. 5.000.000 ludzi, może być dokonane dwiema drogami : przez szybkie uprzemysłowienie kraju i przeniesienie części tego przeludnienia do zawodów pozarolniczych oraz — przez reformy agrarne, t.j. stworzenie takich warunków dla drobnych warsztatów rolnych, aby czynnik pracy ludzkiej mógł być w gospodarstwie rolnym w pełni wyzyskany. Wady struktury agrarnej w Polsce polegały przede wszystkim na bardzo silnym rozdrobnieniu gospodarstw, na rozrzuceniu działek w ramach jednego gospodarstwa, spowodowanym podziałem ziemi w drodze spadkobrania, oraz na serwitutach, obciążających poszczególne warsztaty rolne i utrudniających prawidłową gospodarkę. Do tego dołączał się brak dokonanych melioracji.

Państwo polskie musiało więc dokonać różnorodnych reform agrarnych, które w większości wypadków nie dawały się od siebie oddzielić i musiały być wykonane łącznie. Jeśli chodzi o parcelację większej własności na rzecz gospodarstw drobnych, rozróżnić wypada w jej przebiegu dwie odrębne fazy : początkowo — na podstawie ustawy z r. 1925 parcelacja miała charakter dobrowolny, t.j. polegała na odsprzedaży ziemi drobnym gospodarstwom włościańskim przez gospodarstwa większe. Parcelacja ta na ogół dała wyniki niezadowalające, odbywała się bowiem w okresie wysokich cen na ziemię, co pociągało za sobą silne obciążenie nowonabywców oraz wykluczało gospodarstwa najdrobniejsze, które najbardziej tej ziemi potrzebowały. W r. 1935 państwo zaczęło prowadzić zorganizowaną i kontrolowaną akcję przymusowych wywłaszczeń większych własności. Obok akcji uzupełnienia gospodarstw karłowatych w drodze parcelacji sąsiedzkiej, podjęto akcję osadniczą na terenach, gdzie zapas ziemi był stosunkowo znaczny (Pomorze i Wielkopolska.) Nie mogła ona jednak przybrać większych rozmiarów ze względu na trudności finansowe. Osiągnięte rezultaty w zakresie reformy rolnej w ciągu 20-lecia dadzą się streścić w następujący sposób : na ok. 6,5 milionów ha zapasu ziemi (przy przyjęciu granicy 50 ha dla większej własności), rozparcelowano 2,6 milionów, t.j. 40% całego zapasu, uzupełniając lub tworząc nowe gospodarstwa samodzielne w liczbie 700 tysięcy.

Z akcją parcelacyjną niemal zawsze łączyła się akcja scaleniowa oraz znoszenia służebności. W okresie 20-lecia scalenie objało obszar 5,5 milionów ha, t.j. 55% całości zadań. Zniesienie służebności przeprowadzono niemal całkowicie, obejmując 90% istniejących początkowo.

Odrębną akcją w zakresie reform agrarnych stanowiły melioracje, t.j. odwodnienie gruntów. W okresie 20-lecia melioracje podstawowe i rowami otwartymi przeprowadzono na długości ok. 22 tysięcy km., obejmując obszar 1,3 milionów ha, melioracje zaś szczegółowe — na obszarze 140 tysięcy ha.

POLSKA POLITYKA MORSKA

Dostęp do morza stanowił zawsze podstawowy warunek swobodnego i samodzielnego rozwoju gospodarczego Polski. Polska nie jest krajem samowystarczalnym i musi rozwijać wymianę towarów z zagranicą, przywożąc znaczne ilości surowców, narzędzi i maszyn oraz — wywożąc wytworzone przez siebie towary, w zamian za dokonany przywóz. W ciągu ubiegłego stulecia Niemcy starali się uzależnić od siebie cały obrót towarowy krajów Europy środkowej. Uniezależnienie handlu zagranicznego od pośrednictwa i portów niemieckich było więc głównym zadaniem polskiej polityki morskiej po odzyskaniu niepodległości. W tym celu należało przede wszystkim rozwinąć własny port, następnie zaś — stworzyć własną flotę handlową oraz sprawnie działający aparat pośrednictwa w obrotach z zagranicą. Traktat wersalski zapewnił Gdańskowi statut wolnego miasta, a tym samym umożliwił uprawianie w dalszym ciągu polityki niemieckiej, wymierzonej przeciw polskim interesom morskim. Wobec tego Polska przystąpiła do budowania własnego portu w Gdyni. Pracę tą rozpoczęto w r. 1924, a zakończono w r. 1938 z możliwością dalszego rozszerzenia. W ciągu kilkunastu lat mała wioska rybacka stała się wielkim, nowoczesnym portem; przed wojną miasto Gdynia liczyło już ok. 120.000 mieszkańców. Obrót towarowy portu w r. 1924 wyniósł 10.000 ton, w r. 1928 — 1,7 milionów, w r. 1938 — 8,7 milionów; w ten sposób obroty Gdyni przewyższyły obroty w Gdańsku, Gdynia stała się największym portem na Bałtyku i jednym z większych portów europejskich. Port w Gdyni był przystosowany do przeładunku wielkich ładunków oceanicznych, miał specjalne urządzenie do szybkiego przeładunku węgla, strefę wolnocłową, stocznnię, port wojenny, port rybacki oraz szereg urządzeń, usprawniających obrót towarowy, jak chłodnię, olejarnię, łuszcarnie ryżu i elewator zbożowy.

Pracę nad rozwojem marynarki handlowej rozpoczęto w r. 1926; w 1936 r. tonaż okrętów floty handlowej wzrósł do 46.000, a w 1939 r. wynosił 135.000 ton; rocznie przewożono ok. 2 miliony ton towarów i 50.000 pasażerów. Powstałe w tym czasie cztery większe towarzystwa żeglugowe uruchomiły linie regularne, łączące porty polskie z portami bałtyckimi, z krajami Europy zachodniej, ze Stanami Zjednoczonymi, Meksykiem i Ameryką Południową.

Państwo polskie popierało również rozwój rybołówstwa morskiego. W okresie 20-lecia zbudowano 7 portów rybackich, a wartość roczna połowów w 1937 r. w porównaniu z r. 1927 wzrosła pięciokrotnie.

O wartości osiągnięć polskiej polityki morskiej w okresie 20-lecia najlepiej świadczy fakt, że w końcu tego okresu ok. 75% całego obrotu towarowego Polski z zagranicą przechodziło przez Gdynię i Gdańsk, z czego ok. 11% przewożono na statkach polskiej floty handlowej.

DOROBEK SPOŁECZNY

OCHRONA PRACY

Niepodległe państwo polskie doceniło w pełni znaczenie ochrony pracy dla rozwoju społecznego kraju. Znalazło to wyraz w wydaniu w latach 1918—1922 szeregu aktów ustawodawczych, które wprowadziły 8-godzinny dzień pracy w przemyśle, górnictwie, rzemiośle i handlu, stworzyły podstawę prawną dla działalności związków zawodowych, powołały do życia inspekcję pracy, nałożyły na pracodawców obowiązek udzielania pracownikom corocznie płatnych urlopów wypoczynkowych, stworzyły komisje rozjemcze do regulowania warunków pracy i płacy w rolnictwie z udziałem przedstawicieli pracodawców i pracowników i t.d.

W r. 1924 szczególną opiekę roztoczono nad pracą kobiet i młodocianych, zabraniając zatrudniania ich w warunkach niebezpiecznych, szkodliwych dla zdrowia, lub szkodliwych dla moralności i dobrych obyczajów. Wprowadzono też odpoczynek nocny dla kobiet i młodocianych, zabroniono zatrudniania młodocianych w godzinach nadliczbowych i zobowiązano młodocianych do uczęszczania do szkół na naukę dokształcającą, a pracodawców do zwalniania ich w tym celu od pracy bez potrącania zarobków. Wreszcie przyznano kobietom prawo wstrzymania się od pracy w okresie przedpołogowym i po rozwiązaniu.

Nieco później prywatne i państwowe zakłady pracy zobowiązano do zapewnienia bezpieczeństwa i higieny pracy. Uregulowano prawnie warunki umów o pracę robotników i pracowników umysłowych przez ustalenie minimalnych okresów wypowiedzenia umów, terminów wypłaty wynagrodzenia i dopuszczalnych potrąceń, w szczególności kar pieniężnych, odszkodowania za zwolnienie z pracy bez ważnej przyczyny i t.d.

W tym samym czasie powstało specjalne sądownictwo pracy, dzięki czemu przyspieszono postępowanie w sprawach z umów o pracę i obniżono jego koszty. W tym sądownictwie wprowadzono do kompletu orzekającego ławników, wybranych z pośród przedstawicieli pracowników i pracodawców.

Wreszcie przewidziano powoływanie komisji rozjemczych z udziałem przedstawicieli organizacji pracowników i pracodawców do załatwiania zatargów zbiorowych w przemyśle, handlu, komunikacji i t.p. i unormowano ustawowo układy zbiorowe pracy, zawierane pomiędzy pracodawcami i związkami zawodowymi.

szC pracy niektórych kategorii robotników, zatrudnionych w kopalniach węgla kamiennego, skrócono do $7\frac{1}{2}$, 7, a nawet do 6 godzin na dobę.

Osiągnięcia w dziedzinie ochrony pracy w Polsce były bardzo poważne, w tym zakresie Polska pod wielu względami wyprzedziła inne kraje.

UBEZPIECZENIA SPOŁECZNE

Polski świat pracy korzystał przed wojną ze wszystkich rodzajów ubezpieczeń społecznych. Wyrzadziliśmy pod tym względem wiele krajów, które osiągnęły wyższy od nas stopień rozwoju gospodarczego, jak Francja lub Stany Zjednoczone. Rolę naszych ubezpieczeń charakteryzuje kilka cyfr. A więc: Ubezpieczalnie wypłacały rocznie około $\frac{1}{2}$ miliona świadczeń okresowych na kwotę około 350 milionów zł., ich budżet ogólny wahał się w granicach 500-600 milionów zł., ich majątek osiągnął przed samą wojną kwotę $1\frac{1}{2}$ miliarda zł. Ubezpieczenie chorobowe obejmowało, wliczając rodziny, 5 milionów osób.

Ubezpieczenie chorobowe udzielało pomocy leczniczej ubezpieczonym i ich rodzinom. Do rodziny zaliczano nie tylko żonę i dzieci, lecz również dalszych członków rodziny, a nawet wychowanków. Pomoc lecznicza była bardzo szeroka, bo obejmowała leczenie przez specjalistów, leczenie szpitalne i sanatoryjne, dostarczanie leków, protez i t.d. Ubezpieczalnie społeczne posiadały nowoczesne szpitale, sanatoria, apteki, instytuty diagnostyczne i t.d. Ubezpieczeni, w razie niezdolności do pracy, otrzymywali zasiłki chorobowe w wysokości 60% zarobku z reguły nie dłużej, niż 26—39 tygodni. Położnice otrzymywały w ciągu 8 tygodni zasiłek w wysokości 75% zarobku, a po tym okresie, w razie potrzeby, zwykły zasiłek chorobowy. Z zasiłku dla karmiących, który wypłacany był przez 12 tygodni, korzystały zarówno ubezpieczone jak żony ubezpieczonych.

Nasze ubezpieczenie od wypadków chorobowych i chorób zawodowych przewyższało analogiczne urządzenia zagraniczne. W razie zupełnej niezdolności do zarabkowania — renta wynosiła 66 $\frac{2}{3}$ % zarobku; w razie częściowej niezdolności — odpowiednią część tej kwoty. Bezradni otrzymywali 100% zarobku. Renta wdowia wynosiła 30%, renta sieroca 20%, sieroty zupełnej — 25%, renta dalszej rodziny — 20% zarobku zmarłego. Zarobek, stanowiący podstawę wymiaru renty, obliczany był tak jak gdyby ubezpieczony pracował bez żadnych przerw, poza świętami; ponadto zarobek nie mógł być mniejszy od minimum, określanego corocznie dla każdego powiatu. Ofiary wypadków otrzymywały specjalną pomoc leczniczą i protezy.

W ubezpieczeniu inwalidzkim robotników renta inwalidzka i starcza wynosiła 26—50% zarobku, zależnie od długości ubezpieczenia i wysokości zarobków (ubezpieczeni o niższych zarobkach byli uprzywilejowani). Przyznawano ją po ukończeniu 65, a górnikom i hutnikom 60 lat życia lub wcześniej, w razie utraty $\frac{2}{3}$ zdolności do zarabkowania. Renta wdowia, przysługująca po ukończeniu 50 lub 60 roku życia lub wcześniej, w razie niezdolności do zarobkowania, wynosiła $\frac{1}{2}$, renta sieroty — $\frac{1}{5}$, renta sieroty zupełnej — $\frac{2}{5}$ renty inwalidzkiej. Okres wyczekiwania (czyli minimalny okres, którego przebycie w ubezpieczeniu dawało prawo do renty) wynosił 200 tygodni.

W ubezpieczeniu emerytalnym pracowników umysłowych renta inwalidzka i starcza wynosiła 40—100% zarobku, zależnie od okresu przebytego w ubezpieczeniu. Przyznawano ją po ukończeniu 60—65 roku życia, albo wcześniej, w razie utraty 50% zdolności do wykonywania zawodu. Renta wdowia wynosiła 60%, sieroca — 20%, a renta sieroty zupełnej — 40% renty inwalidzkiej. Okres wyczekiwania wynosił 5 lat.

Wszystkie wymienione ubezpieczenia wypłacały pobierającym świadczenia dodatki na dzieci.

Ubezpieczenie robotników od bezrobocia udzielało zasiłków w ciągu 13 tygodni, w wysokości 30% zarobku. Posiadający rodziny otrzymywali nadto dodatki w wysokości 5—20% zarobku. Po upływie 13 tygodni bezrobotni korzystali z pomocy doraźnej.

Ubezpieczenie od bezrobocia pracowników umysłowych udzielało zasiłków w ciągu 6—9 miesięcy w wysokości: dla samotnego — 30%, dla utrzymującego rodzinę — 40% zarobku; ponadto posiadający rodzinę otrzymywali po 10% zarobku dla każdego członka rodziny.

OPIEKA NAD DZIEĆMI I MŁODZIEŻĄ

Stan zdrowotny dzieci i młodzieży polskiej podniósł się znacznie w ciągu 20-lecia, dzięki działalności władz państwowych oraz wielu organizacji społecznych. Niezwykle ważne znaczenie miała akcja dożywiania dzieci w szkołach, przeprowadzana częściowo z funduszy państwowych, częściowo społecznych. W r. 1938 dożywiano w szkołach polskich 830.000 dzieci, co pociągało za sobą koszt w wysokości 10.875.000 zł. Dzieci, uczęszczające do szkół, były pod stałą opieką specjalnie wyznaczonych w tym celu lekarzy, zarówno w miastach, jak na wsi. Ważną rolę w podniesieniu stanu zdrowia dzieci polskich, a w szczególności w walce z gruźlicą, odgrywały kolonie letnie, tworzone przez wiele organizacji społecznych. Działalność poszczególnych organizacji uzgadniała rada do spraw kolonij letnich, współpracująca z ministerstwem pracy i opieki społecznej. Obok kolonij, organizowano także równie pożyteczne, a stosunkowo tańsze, t. zw. półkolonie na gruntach podmiejskich, skąd dzieci na noc wracały do rodziny. Około r. 1933 zaczęto tworzyć w okolicach górskich kolonie zimowe. Pobyt na koloniach i półkoloniach przynosił dzieciom duże korzyści. Miały one możliwość przebywania przez cały dzień na świeżym powietrzu; organizowano dla nich gry, zabawy i wycieczki. Otrzymywały posiłki pięć razy dziennie. Znajdowały się pod stałą opieką lekarzy i pielęgniarek. Duże znaczenie wychowawcze miało wprowadzenie na koloniach i półkoloniach samorządu dzieci, który pogłębiał poczucie odpowiedzialności i stanowił ważny czynnik przygotowania obywatelskiego. Dla dzieci zamieszkałych w miastach tworzone ogródki jordanowskie, czyli place gier i zabaw.

OPIEKA NAD MATKĄ I DZIECKIEM

Opieka nad matką i dzieckiem stanowiła stałą troskę czynników państwowych i społecznych. Aby podnieść stan zdrowotny społeczeństwa i zmniejszyć śmiertelność niemowląt, zorganizowano na terenie Polski szereg stacyj opieki nad matką i dzieckiem, których część prowadzona była przez organy ministerstwa pracy i opieki społecznej, część przez różne organizacje społeczne. W r. 1938 istniało 570 takich ośrodków zarejestrowanych przez władze opieki społecznej; z tego ok. 400 stworzono w okręgach miejskich, resztę — po wsiach. Stacje zaopatrywały matki przed urodzeniem w wyprawki niemowlęce; dzieci były pod stałą opieką lekarza oraz pielęgniarek, które odwiedzały je w domu. Wydawano także mleko oraz w razie potrzeby środki wzmacniające, owoce, jarzyny i t.p. W ciągu r. 1938 np. stacje wydały 3 miliony litrów mleka i 10 milionów mieszanek do karmienia; pielęgniarki dokonały ponad 400.000 wizyt w domach. Stacje wpłynęły wybitnie na podniesienie się stanu zdrowia wśród niemowląt.

Po wsiach organizowano szereg ośrodków, które funkcjonowały przez cały rok lub tylko w lecie, w porze żniw. W ośrodkach tych matki mogły pozostawić swoje dzieci pod opieką pielęgniarki na czas swej pracy w polu.

Specjalną troską otoczyło ustawodawstwo polskie matkę pracującą. Zasady tej opieki ustalono w ustawie o ochronie pracy młodocianych i kobiet z r. 1924. W myśl zasad ustawy, każda kobieta pracująca miała prawo do urlopu na 6 tygodni przed i 6 tygodni po urodzeniu dziecka, a pracodawca nie mógł w tym okresie ani zwolnić pracownicy, ani wypowiedzieć jej pracy. Dla zapewnienia opieki nad dzieckiem ustawa przewidywała, że w każdym przedsiębiorstwie, zatrudniającym co najmniej 100 kobiet, przedsiębiorca musi zorganizować żłobek dla niemowląt. Niemowlęta przebywają w żłobku w czasie pracy matki, która ma prawo do dwóch półgodzinnych przerw dla karmienia dziecka, przy tym przerwy te wliczane są w czas pracy i płatne przez pracodawcę.

Żłobki fabryczne organizowano i prowadzono pod nadzorem inspekcji pracy. Niemowlęta przebywały w nich pod stałą opieką fachowych pielęgniarek i lekarzy-pediatrów.

W r. 1939 było w Polsce łącznie 256 żłobków i stacyj fabrycznych, opiekujących się 9911 dziećmi kobiet pracujących.

DOROBK KULTURALNY

SZKOLNICTWO

W chwili odzyskania niepodległości Polska stanęła przed trudnym zadaniem zespolenia w jedną całość systemu szkolnego kraju, zniesienia różnic między szkolnictwem poszczególnych zaborów i wprowadzenia na całym terenie Rzeczypospolitej jednakowych metod nauczania. Już na początku okresu dwudziestolecia wprowadzono przymus nauczania w szkołach powszechnych. Szkolnictwem powszechnym w okresie niepodległości objęto w województwach zachodnich, południowych i północnych 100% dzieci w wieku szkolnym. Niestety, w dzielnicach wschodnich Polski, systematycznie i rozmyślnie zaniechanych przez władze carskie przed pierwszą wojną światową, procent ten był o wiele niższy. Ale i tu ilość dzieci, uczęszczających do szkół powszechnych, podniosła się z zera (stan za czasów zaboru rosyjskiego) do 78% według danych z r. 1937. Program szkoły powszechnej był na całym obszarze Polski jednakowy, z małymi odchyleniami, zależnymi od charakteru danej dzielnicy. Język polski był obowiązkowym językiem nauczania w większości szkół, ale prawa mniejszości narodowych: ukraińskiej, białoruskiej, niemieckiej, żydowskiej, litewskiej i czeskiej były również uwzględniane, bądź drogą wprowadzenia nauczania dwujęzycznego, bądź też wprowadzenia języka mniejszości narodowej, jako obowiązkowego przedmiotu przy języku polskim, jako zasadniczym.

Ustawa szkolna z r. 1932 wprowadziła zasadę 7-klasowej szkoły powszechnej, wspólnej dla wszystkich obywateli i obejmującej cały okres przymusu szkolnego (7—14 rok życia).

Szkoła średnia składała się z czteroletniego gimnazjum i dwuletniego liceum. Warunkiem przyjęcia do gimnazjum było złożenie egzaminu, opartego na programie 6 klas szkoły powszechnej. Liceum ogólnokształcące dzieliło się na cztery wydziały: klasyczny, humanistyczny, matematyczno-fizyczny i przyrodniczy. Liczba szkół średnich zawodowych powiększała się. Program ich obejmował rolnictwo, handel i administrację, różne gałęzie rzemiosła i przemysłu, komunikację, miernictwo i gospodarstwo domowe.

Polskie władze przywiązywały bardzo duże znaczenie do rozwijania średnich szkół zawodowych. Ustawa z 1932 r. zrównała je pod względem uprawnień ze szkołami średnimi ogólnokształcącymi.

W roku szkolnym 1937/38 do szkół powszechnych uczęszczało łącznie 4.877.389 dzieci. W szkołach średnich ogólnokształcących pobierało naukę 221.417 uczniów i uczennic. Liczba młodzieży w szkołach i na kursach zawodowych o poziomie średnim sięgała 106.404.

W dziedzinie szkolnictwa Polska osiągnęła poważne wyniki; nie mogła jednak, niestety, wykonać w pełni swoich zamierzeń.

NAUKA I WYŻSZE UCZELNIE

Życie naukowe polskie skupiało się przy uniwersytetach i wyższych uczelniach. Polska niepodległa miała pięć uniwersytetów z siedzibą w Warszawie, Krakowie, Lwowie, Poznaniu i Wilnie. Ponadto czynne były uniwersytety prywatne: Uniwersytet Katolicki w Lublinie oraz Wolna Wszechnica Polska w Warszawie i Łodzi.

Do uczelni wyższych należały także Szkoła Główna Gospodarstwa Wiejskiego (Warszawa) i Akademia Medycyny Weterynaryjnej (Lwów), Politechniki Warszawska i Lwowska, Akademia Górnicza w Krakowie, Szkoła Główna Handlowa (Warszawa), Wyższe Szkoły Handlowe (Poznań i Kraków), Szkoły Nauk Politycznych (Warszawa i Kraków), Państwowe Konserwatorium Muzyczne (Warszawa), Państwowy Instytut Pedagogiki Specjalnej (Warszawa) i wiele innych. Mimo bardzo ograniczonych środków materialnych, zdołano wybudować w ciągu dwudziestolecia niepodległości szereg nowoczesnie wyekwipowanych gmachów, mieszczących instytuty i laboratoria naukowe (Instytut Fizyki Doświadczalnej w Warszawie, Instytut Radowy im. Marii Curie-Skłodowskiej, Instytut Chemiczny Uniwersytetu Warszawskiego, Instytut Aerodynamiki Politechniki Warszawskiej, nowe budynki uniwersytetu w Poznaniu i wiele innych).

Obok wyższych uczelni duże znaczenie dla rozwoju nauki polskiej miały towarzystwa naukowe najróżniejszego typu. Do najpoważniejszych należała Polska Akademia Umiejętności, której członkami byli zasłużeni uczeni. Wiele organizacji grupowało uczonych, zainteresowanych w specjalnych gałęziach nauki; istniały więc stowarzyszenia matematyków, fizyków, chemików, geologów, geografów, botaników, zoologów, archeologów, historyków, filologów, teologów, lekarzy i t.d. Ze specjalnych instytutów, poświęconych badaniom naukowym, wymienić należy Państwowy Instytut Geologii, Obserwatorium Magnetyczne, Instytut Gospodarki Rolniczej w Puławach, Instytut Radowy, Państwowy Instytut Higieny, Instytut Meteorologiczny, dwie morskie Stacje Biologiczne na wybrzeżu Bałtyku i wiele innych. Poza tym istniał szereg instytucji, mających za zadanie popieranie badań i prac naukowych, zarówno przez akcje wydawnicze, jak drogą pomocy materialnej dla uczonych i tworzenia pracowni naukowych i bibliotek (Kasa im. Mianowskiego w Warszawie, Zakład Narodowy im. Ossolińskich we Lwowie i t.d.). Ogółem w Polsce istniało 314 towarzystw naukowych, z tego 143 w Warszawie. Wydawano czasopisma naukowe na wysokim poziomie. Uczeni polscy utrzymywali ścisły kontakt z życiem naukowym innych krajów i brali udział w wielu międzynarodowych kongresach naukowych. Dwa z tych kongresów — historyczny w r. 1933 i geograficzny w r. 1935 — odbyły się w Polsce.

Uczeni polscy zdobyli duży rozgłos w Polsce i zagranicą. Reprezentowali oni wszystkie gałęzie nauki i osiągnęli doskonałe rezultaty.

OŚWIATA POZASZKOLNA

Oświata pozaszkolna, zwana również oświatą dorosłych, jako dobrowolny i powszechny ruch społeczny, budzi i zaspokaja zainteresowania i zamiłowania wszystkich środowisk, bez różnicy płci, pochodzenia, wierzeń, poziomu wykształcenia.

Jako ośrodki swej pracy, oświata pozaszkolna obejmuje domy ludowe, biblioteki publiczne, internatowe uniwersytety miejskie i wiejskie, instytuty korespondencyjne, poradnie dla samouków, ośrodki i urządzania wychowania i kultury fizycznej, muzea regionalne i wystawy stałe, świetlice, kluby fabryczne, ośrodki kulturalno-oświatowe, teatry, kina, rozgłośnie.

Uzupełnieniem sieci stałych ośrodków kulturalnych są ośrodki ruchome, jak np. wozy muzyczne, teatralne, kinowe, wystawy objazdowe i t.p.

Plan pracy kulturalno-oświatowej obejmuje :

a) kursy, szkoły i inne uczelnie ogólnokształcące i specjalne wszystkich stopni,

b) cdczyty i pogadanki,

c) zespoły teatralne, chóralne, orkiestr i kapeli, tańców regionalnych,

d) wycieczki krajoznawcze i obozy.

Prace oświaty pozaszkolnej w Polsce prowadzone były przez organizacje społeczne, zawodowe, samorządy i państwo.

Zadaniem państwa w tej dziedzinie jest dążenie do stworzenia jak najpomysłniejszych warunków dla oświaty pozaszkolnej drogą wydawania właściwych rozporządzeń i szerokiej pomocy materialnej. Państwo przez swe władze szkolne prowadziło także pracę instruktorską, kształcąc pracowników oświaty pozaszkolnej w specjalnych uczelniach oraz na kursach. W pracy tej szkolono przede wszystkim nauczycieli, pracowników samorządowych i przodowników organizacji młodzieżowych.

Również samorząd pracował wydatnie na polu oświaty pozaszkolnej. Osiągnięcia samorządu zaznaczyły się szczególnie na odcinku akcji bibliotecznej przez organizację bibliotek gminnych i powiatowych. Samorządy także podjęły szeroką akcję zwalczania analfabetyzmu wśród dorosłych — dziedzictwa po rządach zaborczych.

Wśród organizacji społecznych pracę tę prowadziły od dawnych czasów Polska Macierz Szkolna, Towarzystwo Szkoły Ludowej, Tow. Uniwersytetu Robotniczego oraz związki i organizacje młodzieży. Z organizacji zawodowych na pierwszy plan w pracy oświatowej wybijał się Związek Zawodowy Pracowników Kolejowych (Z.Z.K.).

W okresie powojennym zakres pracy oświaty pozaszkolnej nieporównanie wzrósł. Objąć on musi liczne rzesze młodzieży, która nie mogła uczęszczać do szkół w okresie okupacji i która, ze względu na wiek, nie będzie mogła być objęta normalną nauką szkolną.

BIBLIOTEKI

W r. 1939 działało na obszarze Polski kilkanaście tysięcy bibliotek oświatowych, około 30.000 bibliotek szkolnych i ponad 500 bibliotek naukowych. Najstarszą z nich jest Biblioteka Jagiellońska w Krakowie, założona w r. 1364 za panowania Kazimierza Wielkiego. Wspaniałe tradycje historyczne związane są z wielu innymi instytucjami bibliotecznymi w Polsce, jak Biblioteka Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Lwowie, Biblioteka Raczyńskich w Poznaniu, Biblioteka Kórnicka pod Poznaniem, w Warszawie Biblioteka Zamoyskich, Biblioteka Ordynacji Krasińskich, w Krakowie Biblioteka Polskiej Akademii Umiejętności i Biblioteka Czartoryskich. Biblioteki te odegrały poważną rolę w dziele podtrzymania polskości w trudnym okresie niewoli. Podobne zasługi związane są z działalnością Biblioteki Polskiej w Paryżu i Biblioteki Muzeum Narodowego Polskiego w Rapperswilu w Szwajcarii. Zbiory rapperswilskie przewieziono w r. 1927 do Kraju i przekazano nowopowstałej Bibliotece Narodowej w Warszawie. Instytucja ta, stworzona w r. 1928, rozwijała się nadzwyczaj pomyślnie, dzięki ofiarności społeczeństwa. W zbiorach Biblioteki Narodowej znajdowały się najcenniejsze zabytki języka staropolskiego: „Kazania świętokrzyskie“ z w. XIII i „Psalterz floriański“ z końca XIV w.

Na szczególne wyróżnienie zasługują ponadto bogate zbiory bibliotek uniwersyteckich oraz cenne księgozbiory ministerstw i urzędów państwowych.

Na czoło bibliotek miejskich, szybko rozwijających się w całej Polsce, wysuwa się niezwykle aktywna Biblioteka Publiczna m. st. Warszawy z siecią filii dzielnicowych i bibliotek dziecięcych, Książnica Miejska im. Kopernika w Toruniu, Biblioteka Miejska w Bydgoszczy, Śląska Biblioteka Publiczna w Katowicach. Najliczniejszą grupę stanowią małe biblioteczki oświatowe, stałe i ruchome. Obejmowały one zasięgiem swych prac coraz szersze rzesze mieszkańców miast i coraz mniejsze osiedla. W niektórych województwach (np. w woj. łódzkim, czy wołyńskim) wprowadzono w życie „małe“ ustawy biblioteczne, nakładające na samorządy obowiązek zakładania bibliotek. W r. 1937 istniało na obszarze Polski: 1.033 bibliotek samorządowych z 5.383 oddziałami ruchomymi i 8.098 bibliotek, prowadzonych przez organizacje społeczne, rozwijające ponadto działalność za pośrednictwem 280 central z 5.139 biblioteczkami wędrownymi.

Na wyróżnienie zasługuje tu działalność Tow. Szkoły Ludowej, Tow. Czytelni Ludowych, Polskiej Macierzy Szkolnej i Tow. Uniwersytetu Ludowego im. Mickiewicza, kontynuujących prace rozpoczęte w okresie niewoli, oraz młodszych organizacji jak Tow. Uniwersytetu Robotniczego (T.U.R.), Związek Zawodowy Pracowników Kolejowych, Y.M.C.A. i t.p.

LITERATURA

Literatura polska przeżyła w pierwszym ćwierćwieczu XX w. okres wspaniałego rozwoju. W początku tego okresu rozwijali jeszcze działalność zasłużeni pisarze kierunku pozytywizmu z Henrykiem Sienkiewiczem (zm. 1916), Bolesławem Prusem (zm. 1912), Elizą Orzeszkową (zm. 1910) i Marią Konopnicką (zm. 1910) na czele. Obok nich osiągnęli pełnię rozwoju pisarze młodszy, związani w większości z kierunkiem literackim określanym nazwą „Młodej Polski“. Na czoło ich wysunęli się: Stanisław Przybyszewski — powieściopisarz i dramaturg, Stanisław Wyspiański (zm. 1907) — poeta, autor dramatyczny i malarz, Stefan Żeromski, którego potężna indywidualność zaciążyła nie tylko na rozwoju polskiej literatury, ale wywarła ogromny wpływ na całe pokolenia młodzieży polskiej, oraz wybitny liryk Leopold Staff.

Niektórzy z tych wielkich pisarzy rozwijali swą twórczość literacką jeszcze w pierwszych latach niepodległego bytu państwa polskiego. Wolności doczekali, by odejść potem jeden po drugim, prawie jednocześnie: Stefan Żeromski (zm. 1925), laureat nagrody Nobla Władysław Reymont (zm. 1925) Jan Kasprówicz (zm. 1926) i Stanisław Przybyszewski (zm. 1926). Równocześnie niemal usunął się z widowni poeta Kazimierz Tetmajer, zmarły w czasie wojny obecnej. Na okres Polski odrodzonej przypada nadto schyłek twórczości Aleksandra Świętochowskiego, jednego z przywódców ruchu pozytywistycznego, Marii Rodziewiczówny, autorki wielu powieści obyczajowych, Andrzeja Struga, pisarza o mocnych akcentach społecznych, Artura Oppmana (Or-Ota), poety „Starej Warszawy“ i wielu innych.

W prozie prym trzymał pisarz starszego pokolenia Wacław Berent (zm. 1940). Obok niego prozę reprezentują: W. Sieroszewski, P. Chojnowski, J. Kaden Bandrowski, oraz liczne pióra kobiece: Z. Nałkowska, M. Dąbrowska, Z. Kossak Szczucka, P. Gojawiczyńska, M. Kuncewiczowa, E. Szelburg Zarembina.

Wśród młodego pokolenia poetów w odrodzonej Polsce wyodrębniła się, jako wysoce wartościowa pozycja, grupa „Skamandra“ (Tuwim, Lechoń, Słonimski, Iwaszkiewicz, Wierzyński, Wittlin, Baliński).

Sztuka dramatyczna, po wspaniałym wzlocie w dziełach Wyspiańskiego, przeżywała okres trudniejszy. Ale i na tym odcinku odnotować można w Polsce niepodległej szereg zasłużonych nazwisk: K. H. Rostworowski, Perzyński, Nałkowska, Iwaszkiewicz, Słonimski, Szaniawski, Cwojdzinski i inni.

Nie podobna zamilczeć o dorobku naszego piśmiennictwa w dziedzinie przekładów z języków obcych. Dwa nazwiska zasługują tu przede wszystkim na przypomnienie: Żeleński (Boy), który przyswoił naszemu językowi przeszło setkę arcydzieł literatury francuskiej i Zagórska, znakomita odtwórczyni dzieł Conrada-Korzeniowskiego.

SZTUKA

Dopiero po odzyskaniu niepodległości Polski architektura polska zdobyła możliwości szerokiego rozwoju. Stało przed nią zadanie odbudowy zniszczeń wojennych, rozszerzanie przeludnionych miast, projektowanie reprezentacyjnych gmachów i budowli użytkowych, wreszcie tworzenie nowych planów urbanistycznych.

Z wybitnych architektów polskich wymienić należy następujące nazwiska: Noakowski, Siennicki, Pniewski, Jastrzębski, Neuwert, Tołwiński, Syrkus, Cybichowski.

Rzeźba, która w okresie niewoli nie miała prawie żadnych możliwości rozwoju, w zmienionych warunkach, dzięki budowie licznych pomników i wzrostowi zapotrzebowania na dekorację rzeźbiarską na nowo budowanych gmachach, miała przed sobą o wiele szersze pole działania. Do najbardziej znanych rzeźbiarzy polskich tego okresu należeli m. in.: Dunikowski, Wittig, Kuna, Zamoyski i Szczepkowski.

W malarstwie polskim odbijały się wszystkie prądy artystyczne powojennej Europy. Już w latach 1917-1922 działało w Krakowie zrzeszenie „Formiści“, które uważało zagadnienie formy w malarstwie za ważniejsze od zagadnienia kolorytu. Przedstawicielami ich byli: Czyżewski, Pronaszekowie i inni. W r. 1922 wybiła się w Warszawie grupa malarzy, skupionych w stowarzyszeniu „Rytm“ (Żak i Borowski). Obok nich szereg starszych malarzy pracował wciąż jeszcze pod wpływem dawnych prądów artystycznych (impresjonizm, realizm).

Z biegiem lat, malarstwo polskie porzuciło zbyt skrajne kierunki artystyczne i zaczęło w sztuce swej łączyć harmonijnie formy i kolor. Powstało wtedy szereg grup artystycznych, jak „Jednoróg“ w Krakowie, „Plastyka“ w Poznaniu, „Zwornik“, „Awangarda“, Szkoła Warszawska, „Kolor“, wreszcie „Kapiści“. Jedną z grup pod nazwą Bractwo św. Łukasza postawiła sobie za główne zadanie rzemieślnicze poznanie zawodu malarskiego. Znaczny wpływ wywarła na malarstwo polskie warszawska szkoła sztuk pięknych, a przede wszystkim profesorowie Pruszkowski i Kowarski. W tym samym czasie wielu artystów tworzyło poza granicami Polski; najliczniejsza ich kolonia skupiała się w Paryżu.

Grafika polska osiągnęła wysoki poziom artystyczny zwłaszcza w drzeworycie. Wielkie zasługi dla jego rozwoju położył Skoczylas, założyciel stowarzyszenia „Ryt“ (1926), które skupiło w swym gronie wielu wybitnych grafików.

Przemysł artystyczny, którego twórcy skupiali się w warsztatach warszawskiej szkoły sztuk pięknych i w towarzystwie „Ład“ (1926) nawiązywał do tradycji rodzimych. W niektórych dziedzinach, jak tkaniny, kilimy i wyroby z drzewa, osiągnął on wysoki poziom artystyczny i doskonałość techniczną; świadczy o tym sukces osiągnięty na wystawie sztuki dekoracyjnej w Paryżu w r. 1925.

MUZEA

Odzyskanie samodzielnego bytu państwowego umożliwiło szeroki rozwój muzealnictwa w Polsce. Polskie mienie artystyczne, wywiezione do Rosji w okresie rozbiorów i odzyskane na podstawie traktatu ryskiego (1921), stało się podstawą stworzonych w r. 1922 zbiorów państwowych, powiększanych stale drogą zakupów, a mieszczących się głównie na zamku wawelskim w Krakowie i na zamku warszawskim.

W r. 1939 było w Polsce 20 muzeów państwowych (łącznie ze zbiorami naukowymi uniwersytetów), 33 muzea samorządowe, 62 muzea społeczne, 8 muzeów diecezjalnych, 11 muzeów prywatnych, dostępnych dla publiczności, — razem 134.

W r. 1922 założono Związek Muzeów w Polsce, ogarniający prawie wszystkie muzea, nie wyłączając prywatnych. Główne muzea polskie, jak Muzeum Narodowe w Warszawie, Muzeum Narodowe w Krakowie, Muzeum Śląskie w Katowicach, Muzeum Pomorskie w Toruniu, przystąpiły do budowy nowoczesnie wyposażonych gmachów. Z punktu widzenia zbiorów możemy muzea polskie podzielić na kilka grup. Obok muzeów o charakterze ogólnym, istniały zbiory o charakterze specjalnym, jak np. galerie obrazów i rzeźb, z których najpoważniejsze były Tow. Zachęty Sztuk Pięknych w Warszawie i Galeria Narodowa we Lwowie.

Najważniejsze zbiory przedhistoryczne mieściły się w Państwowym Muzeum Archeologicznym Polskiej Akademii Umiejętności w Krakowie, założonym w r. 1850. Wśród zbiorów etnograficznych (ludoznawstwo) na czoło wysuwały się Muzeum Etnograficzne w Warszawie, założone w r. 1888 i Muzeum Etnograficzne im. Seweryna Udzieli w Krakowie. Największe zbiory numizmatyczne (monety, medale i t.p.) posiadało warszawskie Muzeum Narodowe i oddział im. hr. Hutten-Czapskiego w Muzeum Narodowym w Krakowie.

Zbiory graficzne mieściły się przeważnie przy bibliotekach i instytucjach naukowych, jak gabinet rycin Uniwersytetu Warszawskiego, Biblioteka Narodowa w Warszawie, gabinety rycin Biblioteki Jagiellońskiej, Akademii Umiejętności i Muzeum XX. Czartoryskich w Krakowie.

Ponadto istniały muzea wojskowe, muzea diecezjalne i inne.

Osobną grupę tworzyły muzea przyrodnicze, jak Państwowe Muzeum Zoologiczne w Warszawie, liczące 60.000 okazów, lub Muzeum im. Dzieduszyckich we Lwowie.

Niemcy, doceniając w pełni znaczenie muzeów dla kultury polskiej, zamknęły z chwilą okupacji kraju wszystkie zbiory publiczne i prywatne, skonfiskowali i wywieźli najcenniejsze zbiory i obiekty, a reszta, rozkradana i nie konserwowana należycie, skazana została na zagładę.

TEATR

Przed pierwszą wielką wojną najwybitniejszą rolę w życiu teatralnym Polski odgrywała scena krakowska, wolna od cenzury zaborców i ściągająca rzesze widzów zza kordonów. W teatrze krakowskim, jak w ogromnym lustrze, przeglądała się Polska, jej tęsknoty, jej wola, jej nadzieja i porywy i jej wiara w odzyskanie niepodległości.

Po odzyskaniu niepodległości Warszawa, stolica Polski, odbiera berło Krakowowi, centralizując całe niemal życie teatralne. Najlepsi aktorzy, reżyserzy, dekoratorzy, autorzy, krytycy, tłumacze, najlepsza szkoła dramatyczna (Polski Instytut Sztuki Teatralnej), wszystko to skupia się w Warszawie, w której czynnych jest kilkanaście teatrów i teatrzyków. Warszawa, dławiona przez tak długi czas twardą ręką Rosjan, w błyskawicznym tempie odrabia wszelkie zaległości.

Lecz wkrótce do głosu dochodzą inne miasta, wykazując ogromną, świadomą ambicję na polu teatru. Pracują więc stare teatry w Krakowie, Lwowie, Poznaniu, Wilnie i Łodzi. Zbombardowany przez Niemców Kalisz otwiera scenę równocześnie z Częstochową. Katowice tworzą teatr objazdowy, który obsługuje cały polski Górny Śląsk i Zagłębie węglowe, podczas gdy teatr pomorski bierze na siebie pracę w północnej polaci Rzeczypospolitej. Doskonale zorganizowana scena objazdowa „Reduty“ dociera nawet do najmniejszych miasteczek i skupisk na kresach wschodnich. Na kilka lat przed wojną powstaje teatr objazdowy Pokucia, z siedzibą w Stanisławowie.

Miarą wspaniałego rozwoju teatrów jest wzrost potężnej organizacji zawodowej aktorów, obejmującej z górą tysiąc członków.

Teatry polskie osiągały poziom wysoki, będąc teatrami europejskimi w najlepszym słowa znaczeniu. Repertuar ich obejmował arcydzieła polskiej i obcej literatury dramatycznej, wystawiane z wielkim pietyzmem, w dekoracjach projektowanych przez wybitnych artystów-malarzy. Lecz równocześnie Polska szuka własnych źródeł natchnienia, wraca więc do zapomnianych wątków ludowych, stwarzając teatry regionalne. „Wesele na Kurpiach“, „Wesele krakowskie“ i inne sztuki ludowe, odgrywane pod gołym niebem, ściągają po kilkanaście, czy nawet po kilkadziesiąt tysięcy widzów, przeobrażając się w festiwale na niezwykłą i niespotykaną w Europie skalę.

Wszystko zostaje ucięte jak nożem, z wybuchem wojny. W Polsce pod okupacją niemiecką nie było ani jednej polskiej sceny. Teatr polski nie chciał współdziałać z okupantami i służyć im. Całe życie kulturalne Polski weszło pod ziemię, a więc i nauka w szkole dramatycznej odbywała się pod ziemią. Polska była jedynym krajem, gdzie sztuka kwitła w mrokach konspiracji.

MUZYKA

Najznakomitszym kompozytorem Polski niepodległej był Karol Szymanowski, który w muzyce swojej połączył wpływy kompozytorów zachodnioeuropejskich z czysto polskimi motywami. Ostatnie swoje lata spędził Szymanowski na studiowaniu muzyki górali tatrzańskich; dała mu ona natchnienie do napisania baletu „Harnasie“, wystawionego w Paryżu. Szymanowski zdobył nagrody na międzynarodowych festiwalach muzycznych w Wiedniu, Wenecji i w Stanach Zjednoczonych. Dzieła jego cieszyły się uznaniem całego muzycznego świata. Dużą popularność zyskały dzieła Ludomira Różyckiego, twórcy baletu „Pan Twardowski“ i szeregu oper.

Starsze pokolenie muzyków polskich reprezentował Niewiadomski, twórca wielu pieśni, opartych na melodiach ludowych; Nowowiejski, autor opery „Bałtyk“ i Opieński, twórca opery „Zygmunt August“. Młodzi kompozytorzy, jak Maklakiewicz, Kondracki, Palester, zaczęli zdobywać duże znaczenie.

Największy współczesny pianista polski, Paderewski, rzadko koncertował w ciągu dwudziestolecia między dwiema wojnami, ale sława jego utrzymała się w całym świecie. Paderewski uzyskał także duży rozgłos jako kompozytor wielu dzieł muzycznych, od opery aż po drobne utwory fortepianowe.

Inni pianiści, jak Hofman, Friedman, Rubinstein, wreszcie z młodszego pokolenia Niedzielski, Sztompka i Małcużyński, uzyskali rozgłos i popularność nie tylko we własnym kraju, ale i zagranicą.

Najznakomitsi skrzypkowie polscy, to Huberman i Ida Haendel. Landowska, znana dobrze europejskiej publiczności koncertowej, grała na staromodnym instrumencie muzycznym, zwanym klawecynem. Rodziński zdobył sławę najznakomitszego kapelmistrza polskiego.

Śpiewacy polscy stali na wysokim poziomie, zarówno pod względem bogactwa głosu jak i wykształcenia. Z najslawniejszych w Polsce i zagranicą nazwisk, wymienić można sopranistkę Bandrowską-Turską i Didurę. Filmy spopularyzowały wśród publiczności europejskiej i amerykańskiej głos tenora Kiepurę.

Dużymi wydarzeniami w życiu muzycznym były międzynarodowe koncerty szopenowskie, organizowane co pewien czas w Warszawie. Ze wszystkich stron świata zjeżdżali się do Polski młodzi pianiści, by brać w nich udział.

WYCHOWANIE FIZYCZNE I SPORT

Odrodzone państwo polskie doceniało w pełni znaczenie wychowania fizycznego dla podniesienia stanu zdrowotnego społeczeństwa. Wychowanie fizyczne wprowadzono jako przedmiot obowiązkowy w szkołach powszechnych i średnich. Obejmowało ona, obok gimnastyki, gry drużynowe i sporty (a więc lekkoatletykę, skoki i rzuty, ewentualnie pływanie, wioślarstwo i kajakarstwo, a w zimie — łyżwiarstwo, hokej na lodzie i narciarstwo). Poza tym wiele szkół organizowało dla młodzieży kursy narciarskie w zimie oraz wycieczki turystyczne. Ruch sportowy młodzieży wyrażał się w urządzanych prawie co roku zawodach szkolnych, lokalnych i okręgowych.

W Polsce działała Rada Naukowa Wychowania Fizycznego, której zadaniem było uzgadnianie prac poszczególnych instytucji i ustalanie wytycznych dla całego kraju. Wyłoniła ona Urząd Wychowania Fizycznego, prowadzony przez władze wojskowe, który stworzył w miastach powiatowych i ważniejszych centrach ośrodki wychowania fizycznego. Ośrodki te organizowały szereg kursów sportowych i rozpowszechniały wśród szerokich mas zamiłowanie do wszelkiego rodzaju ćwiczeń fizycznych.

Na kilka lat przed wojną P.U.W.F. wszczął akcję w celu wprowadzenia w fabrykach gimnastyki rekreacyjnej dla robotników oraz organizowania wczasów wakacyjnych dla robotników i pracowników biurowych. Ustanowił on także t.zw. Państwową Odznakę Sportową (P.O.S.), którą nadawano za wykonanie z dobrymi wynikami pewnej grupy ćwiczeń.

Do najważniejszych organizacji sportowych w Polsce należały „Sokół” Związek Harcerstwa Polskiego, Polska Y.M.C.A., Związek Strzelecki, Akademicki Związek Sportowy (A.Z.S.), Polskie Tow. Tatrzańskie, Polski Związek Narciarski, Związek Robotniczych Stowarzyszeń Sportowych.

Najlepiej wyposażoną naukowo i najwyższą szkołą wychowania fizycznego była Akademia Wychowania Fizycznego w Warszawie. Oprócz tego istniały dwa studia z tej samej dziedziny przy uniwersytetach krakowskim i poznańskim. Uczelnie te wydały wielu świetnie wykształconych nauczycieli i instruktorów wychowania fizycznego dla szkół i organizacji sportowych.

Obok tego organizowano w Polsce szereg kursów, przygotowujących nauczycieli i instruktorów wychowania fizycznego.

O rozwoju wychowania fizycznego w Polsce i wzroście zainteresowania sportem najlepiej świadczą następujące cyfry porównawcze między r. 1918 a r. 1939 :

W r. 1918 było w Polsce 87 boisk. W r. 1939 było : boisk rekreacyjnych 60, boisk piłki nożnej 1877, małych boisk piłki nożnej 11.739. Liczba bieżni z 72 w r. 1918 podniosła się do 562 w r. 1939. Otwartych pływalni było 25 w r. 1918, 373 w r. 1939 ; krytych pływalni początkowo nie było zupełnie, w r. 1939 było ich 21. W tym samym okresie ilość przystani wioślarskich i jachtowych z 19 podniosła się do 326, ilość ogrodów jordanowskich z 20 do 26, sal gimnastycznych ze 173 do 1.234. Kortów tenisowych było 1830 w r. 1939, skoczni narciarskich 37.

Uprawiając wszystkie prawie sporty, Polacy brali udział w międzynarodowych olimpiadach i innych zawodach sportowych, osiągając doskonałe wyniki.

W międzynarodowej klasyfikacji sportowej Polska należała do klasy pierwszej w lotnictwie sportowym, baloniarstwie i łucznictwie, do klasy drugiej w bokserstwie, jeździe konnej, szybownictwie, piłce nożnej, lekkoatletyce koszykówce, narciarstwie, hokeju na lodzie, tenisie, strzelnictwie i tenisie stołowym. Nieznany niemal przed wojną światową sport polski rozwinął się i z powodzeniem konkurował swym poziomem i wynikami ze sportem innych krajów.

Oto najważniejsze sukcesy, odniesione przez sportowców polskich w zawodach międzynarodowych.

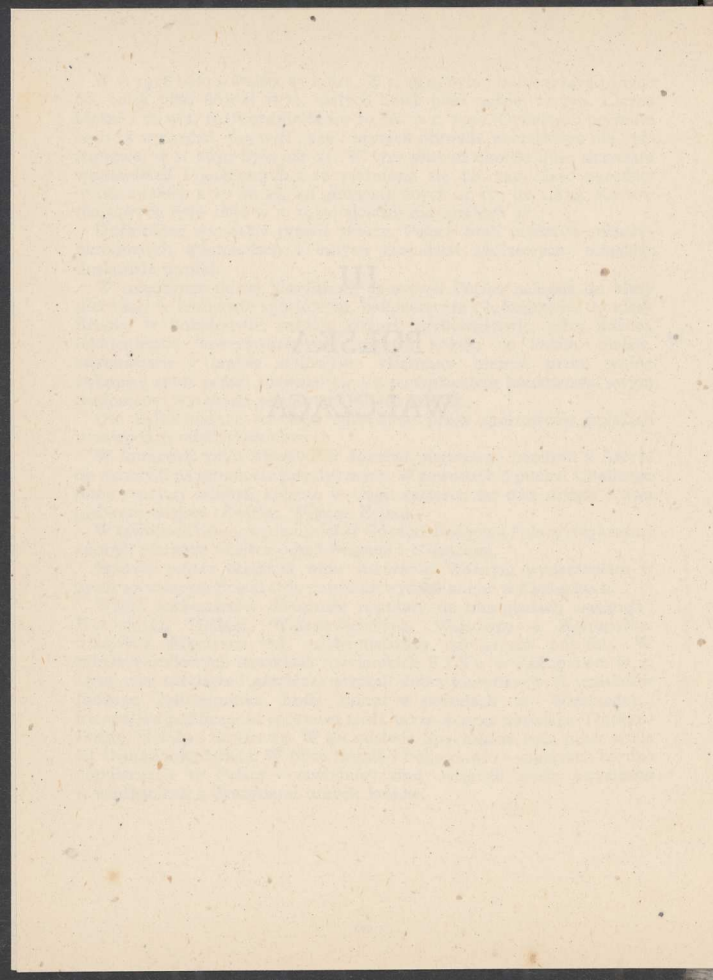
W lotnictwie pilot Skarżyński dokonał pierwszego przelotu z Afryki do Ameryki na samolocie turystycznym. W zawodach o puchar Challenge lotnicy polscy zdobyli kolejno w ciągu czterech lat dwa drugie i dwa pierwsze miejsca (Żwirko, Wigura, Bajan).

W zawodach balonowych o puchar Gordon-Bennett'a Polacy trzykrotnie zdobyli pierwsze miejsca przed Belgami i Niemcami.

Jeźdźcy polscy osiągnęli wiele sukcesów. Ważnym wydarzeniem w życiu sportowym Polski były coroczne wyścigi konne w Łazienkach.

Wśród lekkoatletów doskonałe rezultaty na olimpiadach osiągnęli : Kusociński, Heliasz, Walasiewiczówna, Wajsówna i Konopacka. Stanisław Marusarz był najślynniejszym narciarzem polskim. W międzynarodowych zawodach narciarskich F.I.S'u w Zakopanem w r. 1939, nasi narciarze i narciarki uzyskali dobrą klasyfikację. Z tenisistów Jadwiga Jędrzejowska brała udział w zawodach w Wimbledon ; europejska publiczność sportowa знаła także dobrze nazwiska Tłoczyńskiego, Hebdy i Stolarowa. W łucznictwie Spychałowa była przez wiele lat championką świata. W piłce nożnej i bokserstwie — sportach bardzo popularnych w Polsce — zawodnicy nasi osiągnęli wiele zwycięstw w spotkaniach z drużynami innych krajów.

III
POLSKA
WALCZĄCA



WŁADZE RZECZYPOSPOLITEJ

CIĄGŁOŚĆ PRAWNA PAŃSTWA POLSKIEGO

Jakkolwiek we wrześniu 1939 r. polskie terytorium państwowe dostało się w całości pod obcą okupację, państwo polskie nie przestało istnieć. W przeciwnieństwie do pierwszej wojny światowej, naród polski wszedł do wojny obecnej nie jako grupa narodowościowa, ale jako zorganizowane państwo i w tym charakterze bierze nadal udział w obozie Narodów Zjednoczonych. Państwo polskie reprezentowane jest przez swe władze najwyższe : Prezydenta i Rząd Rzeczypospolitej Polskiej. Władze te ze względu na okoliczności wojenne zmuszone były przenieść swą siedzibę zagranicę, by móc swobodnie kierować całością walki narodu i reprezentować go w stosunkach międzynarodowych. Jednak część rządu, t.zw. Krajowa Rada Ministrów, pod przewodnictwem wicepremiera, urzędowała w Kraju w warunkach konspiracji. Na całym terenie Kraju nie przestała nigdy działać podległa jej podziemna administracja państwowa. Zarówno wszystkie zawarte przez Polskę traktaty międzynarodowe jak i ustawodawstwo wewnętrzne obowiązują nadal. Rząd polski przebywający obecnie w Londynie jest jedynym legalnym rządem Rzeczypospolitej Polskiej. Podczas kiedy w pierwszej wojnie światowej naród polski walczył o stworzenie własnego państwa, w wojnie obecnej walczy o odzyskanie faktycznych praw swego państwa, które od r. 1918 nigdy nie przestało istnieć.

PREZYDENT RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Głową państwa polskiego jest Prezydent Rzeczypospolitej, wybierany co siedem lat. Jeżeli jednak kadencja, czyli czas sprawowania władzy Prezydenta, upływa w czasie trwania wojny, wybory nowego Prezydenta zostają odłożone aż do czasu ukończenia wojny. Postanowienie art. 13 p. 6 konstytucji umożliwia Prezydentowi mianowanie na czas wojny swego następcy, który w razie niemożności pełnienia swych obowiązków przez Prezydenta, automatycznie je po nim przejmuje. Na tej podstawie Ignacy Mościcki, po internowaniu go w Rumunii w r. 1939, zamianował swym następcą Władysława Raczkiewicza, który pełni swe obowiązki nieprzerwanie od dn. 30 września 1939 r. Prezydent Raczkiewicz wyznaczył na swego następcę gen. Kazimierza Sosnkowskiego, który na tym stanowisku pozostawał do dn. 7 sierpnia 1944 r. Zgodnie z propozycją Rady Jedności Narodowej w Kraju, Prezydent Raczkiewicz zamianował nowego następcę w osobie Tomasza Arciszewskiego.

Konstytucja z r. 1935 daje Prezydentowi Rzeczypospolitej bardzo szerokie uprawnienia, zwalniając go jednocześnie z odpowiedzialności przed narodem. Celem zdemokratyzowania naczelnych władz państwowych, Prezydent Raczkiewicz ograniczył dobrowolnie swe samoistne uprawnienia konstytucyjne, zobowiązując się nie wykonywać ich bez uprzedniego porozumienia się z rządem.

RZĄDY SIKORSKIEGO-MIKOŁAJCZYKA-ARCISZEWSKIEGO

Przejąwszy władzę z rąk Prezydenta Mościckiego, Prezydent Raczkiewicz powierzył w Paryżu funkcję premiera wybitnemu żołnierzowi i mężowi stanu gen. Władysławowi Sikorskiemu. W skład jego rządu weszli czołowi członkowie czterech głównych stronnictw politycznych (P.P.S., Stronnictwa Ludowego, Stronnictwa Pracy i Stronnictwa Narodowego), które pozostawały w opozycji do wytworzonego w Polsce po r. 1926 systemu rządzenia. Po klęsce Francji w czerwcu 1940 r. rząd gen. Sikorskiego przeniósł swą siedzibę do Londynu. Rząd ten dążył przede wszystkim do odbudowania armii polskiej, początkowo we Francji, a potem w Wielkiej Brytanii. W polityce zagranicznej czynił wysiłki w kierunku stworzenia federacji środkowo-europejskiej, która by zapewniła zarówno Polsce, jak i innym państwom sfederowanym swobodny rozwój gospodarczy i polityczny i zapewniła im bezpieczeństwo. Po napadzie Niemiec na Rosję, gen. Sikorski podpisał dn. 30 lipca 1941 r. układ z Rosją, przekreślający układy niemiecko-sowieckie, dotyczące rozbioru ziem polskich. Pomimo krzywd, doznanych przez Polskę od Rosji w latach 1939-1941, gen. Sikorski prowadził zdecydowaną politykę porozumienia z Rosją. Niestety, ze strony rosyjskiej napotkał szereg trudności, a w kwietniu 1943 Rosja zerwała stosunki dyplomatyczne z Polską. Dn. 5 lipca 1943 r. gen. Sikorski zginął śmiercią tragiczną w drodze powrotnej z Bliskiego Wschodu do Anglii.

Następcą jego został Stanisław Mikołajczyk, wiceprezes Stronnictwa Ludowego i wicepremier w rządzie gen. Sikorskiego. Premier Mikołajczyk dążył do normalizacji stosunków polsko-rosyjskich i w tym celu dwukrotnie udawał się do Moskwy, celem przeprowadzenia osobistych rozmów z marszałkiem Stalinem. Polityka premiera Mikołajczyka nie dała jednak oczekiwanych rezultatów, wobec czego podał się on do dymisji w listopadzie 1944 r. Na podstawie wniosków Krajowej Rady Ministrów, rząd Mikołajczyka przygotował projekty demokratycznych reform społeczno-gospodarczych, z projektem reformy rolnej na czele, oraz projekt ordynacji wyborczej.

Dn. 29 listopada 1944 r. premierem rządu został Tomasz Arciszewski, wybitny działacz i prezes Centralnego Komitetu Wykonawczego P.P.S., przez pięć lat stojący na czele podziemnego ruchu oporu przeciw okupantom. Rząd premiera Arciszewskiego składa się z przedstawicieli stronnictw, reprezentowanych w poprzednich gabinetach, z wyjątkiem Stronnictwa Ludowego. Stronnictwo to jednak specjalnym oświadczeniem zobowiązało się „legalnemu rządowi Rzeczypospolitej w jego ciężkiej walce o interesy Polski i Narodu Polskiego szczerze pomagać”. Premier Arciszewski oświadczył, że za swój naczelny cel uważa „zachowanie i przekazanie narodowi niepodległego państwa polskiego” i „odbudowanie Polski na podstawie pełnej demokracji politycznej i na sprawiedliwych podstawach społecznych”.

RADA JEDNOŚCI NARODOWEJ — RADA NARODOWA

Kiedy polskie życie państwowe zeszło w mroki konspiracji, powstała potrzeba stworzenia ciała, które stanowiłoby wyraz możliwie najszerzej opinii publicznej i pełniło funkcje podziemnego parlamentu. W pierwszym okresie czynnikiem tym była reprezentacja czterech głównych polskich stronnictw politycznych (P.P.S., Stronnictwo Ludowe, Stronnictwo Pracy i Stronnictwo Narodowe). Dn. 8 stycznia 1944 r. powołano Radę Jedności Narodowej, w której skład, 'oprócz przedstawicieli czterech powyższych stronnictw, weszli także reprezentanci trzech mniejszych polskich ugrupowań demokratycznych.

Potrzeba stworzenia ciała, zastępującego normalny czynnik parlamentarny, nasunęła się i na obczyźnie. Prezydent Rzeczypospolitej rozwiązał Sejm i Senat i powołał w grudniu 1939 r. Radę Narodową do omawiania najważniejszych zagadnień państwowych. Z powodu niemożności odbycia wyborów parlamentarnych aż do czasu zakończenia działań wojennych, członkowie Rady pochodzili z nominacji Prezydenta, przy czym kandydatów wyznaczyły zagraniczne grupy polskich stronnictw politycznych. Ponadto do Rady Narodowej weszli przedstawiciele ludności żydowskiej w Polsce (przewidziane było także powołanie Ukraińców). Zasiadali również w Radzie Narodowej działacze społeczni, nie związani z żadnym ugrupowaniem politycznym. Rada Narodowa, jako nie pochodząca z wyborów, miała charakter jedynie doradczy i opiniotwórczy. Rozpatrywała ona jednak projekty dekretów, opiniowała budżet i imieniem społeczeństwa polskiego zabierała głos w decydujących momentach politycznych. Po upadku Francji Rada Narodowa przeniosła się wraz z Prezydentem i rządem do Londynu, gdzie działała do dn. 3 września 1941 r. Dn. 3 lutego 1942 r. Prezydent mianował 31 członków drugiej Rady Narodowej. Przewodniczącym pierwszej Rady był wielki patriota Ignacy Paderewski, przewodniczącym drugiej — prof. Stanisław Grabski, który pełnił ten urząd do końca listopada 1944 r. Po jego ustąpieniu Rada Narodowa stanowiska tego nie obsadziła. W dniu 21 marca 1945 r. druga Rada Narodowa, na wniosek rządu, została rozwiązana dekretem Prezydenta R.P.

W OBOZIE NARODÓW ZJEDNOCZONYCH

STOSUNKI POLSKO-BRYTYJSKIE

Przymierze Polski z Wielką Brytanią opiera się na umowie o wzajemnej pomocy z 25 sierpnia 1939 r.

Po najeździe Hitlera na Polskę Wielka Brytania — w wykonaniu tego sojuszu — wypowiedziała wojnę Niemcom dnia 3 września 1939 r.

Po wkroczeniu wojsk sowieckich do Polski, rząd brytyjski ogłosił 19 września 1939 r. oświadczenie, w którym stwierdził, że argumenty, przytoczone przez Z.S.R.R., nie usprawiedliwiają tego aktu i podkreślił, że fakty dokonane nie mogą wpłynąć na zmianę stanowiska rządu brytyjskiego, który zdecydowany jest wypełnić swe zobowiązania w stosunku do Polski i prowadzić wojnę do czasu osiągnięcia wspólnie wytyczonego celu.

5 sierpnia 1940 r. rząd polski zawarł z rządem brytyjskim umowę wojskową, dotyczącą polskich sił dowych i lotniczych. Zawarcie tej umowy, jak i istniejąca już poprzednio polsko-brytyjska umowa o organizacji i użyciu polskiej marynarki wojennej w Wielkiej Brytanii z 18 listopada 1939 r., dały Polsce możliwość ponownego zorganizowania na obczyźnie polskich sił zbrojnych, podległych władzom Rzeczypospolitej. Na podstawie wymiany not między rządem polskim i brytyjskim z 25 listopada 1939 r., polska marynarka handlowa mogła również wziąć udział w wojnie przeciw Niemcom u boku marynarki brytyjskiej.

25 czerwca 1944 r. rządy polski i brytyjski podpisały protokół, na którego podstawie Wielka Brytania pokrywa wydatki na polskie siły zbrojne na zasadach „Lease and Lend.”

Rząd brytyjski zobowiązał się również w szeregu umów do dostarczenia rządowi Rzeczypospolitej kredytów na wydatki cywilne i utrzymanie placówek zagranicznych.

W związku z podpisaniem polsko-sowieckiej umowy o nawiązaniu stosunków dyplomatycznych, doszło 30 lipca 1941 r. do wymiany pism pomiędzy premierem gen. Sikorskim a ministrem Edenem. W piśmie swym minister Eden podkreślił, że rząd brytyjski nie uznaje żadnych zmian terytorialnych, które zaszły w Polsce od sierpnia 1939 r. Po zerwaniu stosunków polsko-rosyjskich Wielka Brytania stale usiłowała pomóc w ponownej normalizacji tych stosunków.

Sojusz brytyjsko-polski pogłębiany został w czasie wojny braterstwem broni żołnierzy obu narodów. Podkreślił to premier Winston Churchill w swoim przemówieniu do Polaków w dniu 3 maja 1941 r. : „ Obecność tutaj waszego rządu i waszych sił zbrojnych pozwoliła nam poznać się lepiej i zbudować w ten sposób mocniejsze fundamenty dla stosunków angielsko-polskich po naszym wspólnym zwycięstwie : no odbudowaniu naszej niepodległości“.

STOSUNKI POLSKO-FRANCUSKIE

W dniu 3 września 1939 r. Francja, wierna swym zobowiązaniom sojuszniczym wobec Polski, wypowiedziała wojnę Niemcom. W pierwszych dniach wojny podpisano w Paryżu protokół polsko-francuski, zapewniający pełną skuteczność przymierza, zawartego w r. 1921 i w r. 1926. Szereg dodatkowych umów polsko-francuskich umożliwił po klęsce wrześniowej osiedlenie się na terytorium Francji legalnego rządu polskiego i tworzenie armii polskiej we Francji.

Po kapitulacji Francji w czerwcu 1940 r., rząd polski, przeniósłszy się do Londynu i prowadząc w dalszym ciągu walkę z Niemcami, zerwał stosunki dyplomatyczne z francuskim rządem w Vichy. Nie zostały jednak zerwane te nici, które wiążą naród polski z narodem francuskim. Wszystkie czynniki francuskie, które kapitulacji uznać nie chciały i podjęły walkę, miały zapewnione poparcie zarówno społeczeństwa polskiego, jak i polskich sfer urzędowych. Wychodźstwo polskie we Francji wzięło bez wahania czynny udział w podziemnym ruchu oporu. Ze swej strony rząd polski utrzymywał żywy kontakt z Francją walczącą pod przewodnictwem gen. de Gaulle. Zasadnicze stanowisko rządu polskiego znalazło wyraz w szeregu aktów dyplomatycznych, uznających kolejno Francuski Komitet Narodowy w Londynie, a potem Francuski Komitet Wyzwolenia Narodowego w Algierze. W aktach tych potwierdzono wzajemne zobowiązania, wynikające z francusko-polskich układów sojuszniczych. W logicznej konsekwencji rząd polski, jako jeden z pierwszych wśród rządów sprzymierzonych, uznał 14 czerwca 1944 r. przekształcenie się Francuskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego w Tymczasowy Rząd Republiki Francuskiej.

W ten sposób, w dobrze zrozumianym interesie obu stron, sojusznicze stosunki między Polską i Francją utrzymane zostały w ciągu wojny, stając się podstawą przyjaźni i współzycia obu narodów na przyszłość.

STOSUNKI POLSKO-AMERYKAŃSKIE

W przeddzień ataku niemieckiego na Polskę 27 sierpnia 1939 r. prezydent Roosevelt w liście, skierowanym do Hitlera, Mussoliniego i prezydenta Polski Mościckiego, rzucił następujące ostrzeżenie :

„Naród Stanów Zjednoczonych jest jednogłośnie przeciwny polityce podboju i wojskowej przemocy“.

1 września 1939 r. napastnicze armie niemieckie, nie pomnę ostrzeżeń, przekroczyły granicę Polski. Od tej chwili rząd i naród Stanów Zjednoczonych stanął mocno przy Polsce i nie zaprzestał wyrażać solidarności z narodem polskim. 2 października 1939 r. ówczesny sekretarz stanu Cordell Hull w nocy, złożonej ambasadorowi Rzeczypospolitej, oświadczył m. in. co następuje : „Polska jest dzisiaj ofiarą przemocy. Terytorium jej zostało okupowane, a rząd jej został zmuszony schronić się zagranicę. Okupacja terytorium w niczym jednak nie przerywa prawnego bytu tego rządu. Stany Zjednoczone w dalszym ciągu uznają rząd polski“.

Serdeczność stosunków polsko-amerykańskich oraz wspólne założenia polityczne i ideowe w czasie wojny, podobnie jak w czasie pokoju, zostały wielokrotnie podkreślone w wypowiedziach przedstawicieli zarówno Stanów Zjednoczonych jak Polski. Zaznaczyło się to zwłaszcza podczas trzech wizyt gen. Sikorskiego w Ameryce w latach 1941-1942. Po śmierci gen. Sikorskiego te dobre stosunki nie uległy zmianie. Prezydent Roosevelt zaprosił do Waszyngtonu premiera Mikołajczyka. Na podstawie umowy z 1 lipca 1942 r. Polska otrzymuje w ramach t.zw. „Lease and Lend“ dostawy ze Stanów Zjednoczonych.

Po zawarciu paktu polsko-rosyjskiego ówczesny urzędujący podsekretarz stanu Sumner Welles na konferencji prasowej 31 lipca 1941 r. oświadczył : „Stanowisko Stanów Zjednoczonych wobec Polski zostało jasno określone niezwłocznie po napadzie Niemców na Polskę. Stany Zjednoczone nie uznają żadnych zmian w statucie polskim jako wolnego, suwerennego i niepodległego państwa. To stanowisko nasze jest w dalszym ciągu utrzymane. Porozumienie polsko-rosyjskie idzie po linii polityki Stanów Zjednoczonych nieuznawania zmian terytorialnych przeprowadzonych w drodze podboju“.

Atmosferę stosunków polsko-amerykańskich oddaje najlepiej depesza prezydenta Roosevelta z 1 lipca 1941 r. do Prezydenta R.P. która m.in. stwierdzała : „Naród amerykański dumny jest z przyjaźni narodu polskiego. Bohaterski, stanowczy opór i poświęcenie narodu polskiego jest natchnieniem nie tylko dla narodu Stanów Zjednoczonych, lecz i dla wszystkich ludów miłujących wolność“.

Po zerwaniu stosunków dyplomatycznych polsko-rosyjskich rząd Stanów Zjednoczonych dokładał starań, aby usunąć trudności na drodze do ich ponownego nawiązania.

STOSUNKI POLSKO-SOWIECKIE

Rosja, wkroczywszy zbrojnie na ziemię Rzeczypospolitej Polskiej 17 września 1939 roku, przekreśliła przyjazne stosunki sąsiedzkie, oparte na wzajemnym pakcie o nieagresji. Związek Sowiecki w ścisłym porozumieniu z hitlerowskimi Niemcami dokonał nowego rozbioru Polski.

Mimo tych krzywd, doznanych przez Polskę od Rosji, natychmiast po ataku Niemiec na Rosję, premier gen. Sikorski 24 czerwca 1941 r. zaproponował normalizację stosunków polsko-sowieckich w imię walki ze wspólnym wrogiem. Przy mediacji Wielkiej Brytanii doszło 30 lipca 1941 r. do podpisania układu polsko-sowieckiego. W układzie tym Rosja uznała zawarte przez nią z Niemcami traktaty rozbiorowe dotyczące ziem polskich za nieważne. Protokół, dołączony do układu, regulował sprawę wypuszczenia obywateli polskich z więzień i obozów w Rosji. W rezultacie nawiązano normalne stosunki dyplomatyczne między obu państwami i zapoczątkowano tworzenie armii polskiej w Rosji. W wyniku rozmów gen. Sikorskiego w Moskwie z premierem Stalinem, 4 grudnia 1941 r. ogłoszono wspólne oświadczenie obu premierów w sprawie współdziałania Polski i Z.S.R.R. w wysiłku wojennym i w pracy nad przyszłym pokojem.

Niestety, polskie usiłowania utrzymania przyjaznych stosunków nie spotkały się z równie dobrą wolą ze strony sowieckiej. W miarę rosnących sukcesów sowieckich na froncie wschodnim, Rosja, wbrew brzmieniu paktu polsko-rosyjskiego, poczęła wysuwać roszczenia do połowy ziem polskich, zakwestionowała obywatelstwo polskie ich mieszkańców, utrudniła dalszą budowę armii polskiej i sprawowanie przez władze polskie opieki nad Polakami w Z.S.R.R. Wreszcie, gdy rząd Rzeczypospolitej zwrócił się do Międzynarodowego Czerwonego Krzyża o zbadanie t. zw. sprawy katyńskiej (w Katyniu pod Smoleńskiem odkryto groby ok. 10.000 oficerów polskich, którzy, wedle wersji niemieckiej, zostali zamordowani przez Rosjan, a według twierdzenia rosyjskiego — przez Niemców), rząd sowiecki wykorzystał to jako pretekst i 26 kwietnia 1943 r. zerwał stosunki dyplomatyczne z Polską.

Gen. Sikorski, a po jego śmierci premier Mikołajczyk, już po zerwaniu stosunków polsko-sowieckich, czynili wielokrotne próby porozumienia z Rosją, niestety bez wyniku. Premier Arciszewski również kontynuował te wysiłki. Rząd sowiecki jednak podtrzymuje swe roszczenia do wschodnich ziem polskich, stanowiących 47% całego obszaru Polski i obejmujących takie ośrodki kultury polskiej, jak Wilno i Lwów. Jednocześnie rząd sowiecki zastosował wobec Polski politykę faktów dokonanych, narzucając jej jednostronnie rządy t.zw. komitetu lubelskiego, który w żadnej mierze nie reprezentuje prawdziwej i nieskrępowanej woli narodu polskiego.

STOSUNKI POLSKO-CZECOSŁOWACKIE

Po upadku Francji, na emigracji w Wielkiej Brytanii znalazły się obok siebie rząd polski i przedstawicielstwo czechosłowackiej akcji niepodległościowej. Po ciężkich doświadczeniach lat ostatnich, podjęto kroki do nawiązania zgodnej i jak najściślejszej współpracy obu państw. 11 listopada 1940 r. doszło do podpisania polsko-czechosłowackiego oświadczenia porozumienia i przyjaźni. Akt ten miał nie tylko zapoczątkować nową erę sąsiedzkich stosunków polsko-czechosłowackich, lecz stanowić zarazem ważny krok wstępny w kierunku nowej, federacyjnej organizacji państw Europy środkowo-wschodniej. Specjalnie powołane komisje polsko-czechosłowackie podjęły prace przygotowawcze, ustalając podstawy wzajemnych stosunków obu państw w różnych dziedzinach życia. Z chwilą jednak, gdy Rosja znalazła się w obozie narodów sprzymierzonych, następuje stopniowy zwrot w polityce czeskiej. Myśl związku Czechosłowacji z Polską schodzi na drugi plan wobec koncepcji ścisłej współpracy z Rosją sowiecką. Tymczasowy rząd czechosłowacki zawiera pakt z Sowietami 18 sierpnia 1941 r. Niemniej jednak w konsekwencji postanowień, zawartych we wspólnym oświadczeniu z 11 listopada 1940 r., doszło jeszcze w dniu 25 stycznia 1942, do spisania z Polską deklaracji o konfederacji. W kilka miesięcy później, niestety, wobec postawy zajętej przez Czechów, prace wspólnych komisji nad urzeczywistnieniem planów konfederacyjnych zupełnie ustały. Po zerwaniu stosunków polsko-rosyjskich rząd czechosłowacki 17 maja 1943 r. ogłosił zawieszenie rozmów na temat współpracy z Polską, podając za powód tej decyzji nieuregulowanie stosunków między Polską a Z.S.R.R., nieregulowanie sprawy granic na Śląsku Cieszyńskim oraz fakt, że Polska nie wypowiedziała wojny Węgrom, z którymi Czechosłowacja pozostaje w wojnie. Były to preteksty, gdyż istotny motyw tego kroku stanowił brak zgody Rosji na tworzenie związków państw w Europie środkowo-wschodniej.

Stosunki czechosłowacko-polskie oziębiały się w miarę zacieśniania współpracy czechosłowacko-sowieckiej. 31 stycznia 1945 r. rząd dr. Benesza podjął jednomyślną decyzję uznania t. zw. „tymczasowego rządu” lubelskiego za rząd Polski. Prawowity rząd Rzeczypospolitej odpowiedział na to zerwaniem stosunków dyplomatycznych z rządem czechosłowackim. W komunikacie oficjalnym rządu czytamy: „Zrywając stosunki dyplomatyczne z rządem czechosłowackim, rząd polski nie zmienia w niczym swego stosunku do narodów czeskiego i słowackiego i nie poniecha dotychczasowych wysiłków, zmierzających do ścisłej współpracy i trwałego związku między narodem polskim a narodami czeskim i słowackim”.

WYSIŁEK WOJENNY

KAMPANIA WRZEŚNIOWA

Niemcy uderzyli na Polskę o świcie dnia 1 września 1939 r. bez wypowiedzenia wojny, łamiąc pakt nieagresji i stosując metody dywersyjne, a także terror wobec ludności cywilnej. Armie niemieckie zaatakowały Polskę z trzech stron — od zachodu, z północy i z południa. Jednocześnie 4.500 samolotów niemieckich rozpoczęło bombardowanie i ostrzeliwanie osiedli, linii komunikacyjnych i wojsk w polu, a spadochroniarze niemieccy szerzyli zamęt poza polskimi liniami.

Polska przeciwstawiła Niemcom około miliona żołnierzy. Mobilizacja kraju była zaledwie rozpoczęta. Polacy posiadali dziesięć razy mniej czołgów i samolotów niż Niemcy i trzy razy mniej piechoty. Pod naporem 58 nieprzyjacielskich dywizyj piechoty oraz 15 dywizyj pancernych zmotoryzowanych, armie polskie wycofały się w walkach na linię Narwi, Wisły i Sanu. Największą i najdłuższą bitwę stoczył w tym pierwszym okresie gen. Kutrzeba pod Kutnem.

W dwa tygodnie po wybuchu wojny, dookoła Warszawy zamknął się pierścień niemiecki. Było już jasne, że obrona kraju nie była należycie przygotowana. Jednakże każdy kto mógł — mimo braków w uzbrojeniu — bił się dalej. Dnia 17 września wkroczyły do Polski od wschodu 52 dywizje sowieckie, niwecząc ostatnie polskie nadzieje na zorganizowanie oporu. Wiele polskich oddziałów biło się na dwa fronty.

Do bohaterskich i sławnych epizodów tej wojny należą m.i. : całogodniowa obrona małej załogi Westerplatte przed atakami z lądu, morza i powietrza ; zwycięstwo nad Niemcami pod Lwowem dnia 13 września ; obrona Gdyni, gdzie obok żołnierzy walczyły oddziały robotnicze, uzbrojone w kosy ; obrona Okywiu, które padło dopiero 19 września ; obrona Modlina do 28 września i oblężenie Warszawy, do której Niemcy weszli dopiero 1 października, zmusiwszy załogę do kapitulacji przez zniszczenie wodociągów i wygłodzenie ludności. Hel walczył do dnia 2 października. Ostatnią bitwę, zakończoną rozbiciem paru niemieckich dywizyj, stoczył pod Kockiem dnia 5 października gen. Kleeberg, ale z powodu braku amunicji i upadku Warszawy musiał kapitulować.

Według oceny obserwatorów neutralnych, Niemcy utracili w Polsce ponad 90.000 zabitych, czwartą część swoich samolotów i połowę czołgów. Straty polskie w zabitych i rannych wynosiły 220.000. Przebieg kampanii wrześniowej wykazał, że naród polski o wolność swoją walczyć potrafi do ostatka.

OBRONA WARSZAWY

Przedarcie się niemieckich dywizyj pancernych przez linię frontu polskiego już w pierwszych dniach wojny uczyniło zajęcie Warszawy przez Niemców groźną możliwością. 4 września 1939 r. mianowano dowódcą obrony Warszawy gen. Czumę; miał on do rozporządzenia załedwie kilka luźnych batalionów piechoty; w kilka dni później dowództwo objął gen. Rómmel.

5 i 6 września ewakuowano z Warszawy na wschód wszystkie wyższe urzędy i władze. Był to początek wojny, lecz ludność Warszawy czuła jej ogrom i ciężar już od pierwszych godzin. Nie dało się jednak zauważyć rozpaczki lub rezygnacji. Wszyscy gotowi byli do ofiar. Prezydent miasta Stefan Starzyński stanął na czele obywateli Warszawy, powoławszy do pomocy komitet, złożony z przedstawicieli wszystkich stronnictw.

Na pierwsze jego wezwanie tysiące ludzi stanęły wieczorem 6 września na pl. Unii Lubelskiej z łopatami i kilofami, by kopać rowy. W opuszczonych mieszkaniach stworzono setki małych szpitali, w sieniach domów urządzono setki kuchni dla żołnierzy. Robotnicy z PPS powołali do życia bataliony ochotnicze. W ciągu dwóch dni powstała ochotnicza straż obywatelska, ekipy ratunkowe do usuwania zniszczeń, służba aprowizacyjna, nowe szpitale dla ofiar bombardowań.

Wieczorem 7 września pod Warszawą pojawiły się pierwsze czołgi niemieckie. Następnego dnia zajęły Okęcie i usiłowały wdrzeć się do miasta od strony Woli. Artyleria niemiecka usadowiła się pod Wilanowem i zaczęła ostrzeliwanie miasta. Coraz więcej padało pocisków, coraz więcej ofiar przybywało w szpitalach, na cmentarzyskach i coraz bardziej szerzyły się pożary. I coraz mniej było jedzenia, coraz mniej opatrunków, potem przyszedł brak światła i — co najgorsze — wody.

Wojsko, wzmocnione dywizją lwowską, zorganizowało znakomicie szczupłe siły obrony. Trzeba było oszczędzać niewielkie zapasy amunicji, szczupłość artylerii przeciwlotniczej i brak lotnictwa utrudniał obronę w powietrzu. 14 września Warszawa została odcięta bez nadziei odsieczy, ale wojsko i bataliony ochotnicze biły się po bohatersku, kobiety donosiły wśród kul wodę i jedzenie do okopów, młodzież pełniła służbę łączności i obronę przeciwlotniczą wśród huku bomb i walących się domów.

Gdy zabrakło wody, nie można już było gasić pożarów. Miasto dogorywało. Artylerii przeciwlotniczej zabrakło pocisków i bombowce niemieckie hulały bezkarnie. Ale wszystkie ataki odparto.

Dopiero 29 września Warszawa po wystrzeleniu wszystkiej amunicji po wyczerpaniu opatrunków i żywności, walkę przerwała.

ARMIA KRAJOWA

Początki Armii Krajowej sięgają ostatnich strzałów kampanii wrześniowej. Od tej chwili w podziemiach powstaje nowa armia polska. Do maja 1940 r. mniejsze oddziały wojskowe, które nie złożyły broni, prowadzą partyzantkę. Inni, nie mogąc brać udziału w walce bezpośredniej, organizują się w tajne organizacje wojskowe. Liczba członków tych organizacji rośnie szybko. Ruch podziemny wkrótce staje się powszechny.

W zrozumieniu, że tak szeroko zakrojony ruch niepodległościowy wymaga jednolitego kierownictwa, rząd polski na obczyźnie 15 listopada 1939 wyłania Komitet do Spraw Kraju. Na mocy uchwały tegoż Komitetu naczelny wódz powołuje do życia Związek Walki Zbrojnej (Z.W.Z.) i opiera go na najsilniejszej w Kraju organizacji wojskowej. Rozkaz organizacyjny określa Związek jako organizację wojskową, ogólnonarodową, pozapartyjną, ponadstanową i tajną. Główne cele organizacji zostają ujęte w ten sposób :

- 1) Czynny opór wobec okupanta i ochrona narodu polskiego,
- 2) Przygotowanie powstania przeciwko Niemcom.

Komenda Główna Z.W.Z. mieści się do czasu klęski Francji w Paryżu. Wobec niemożności utrzymania łączności z rządem polskim w Londynie, zostaje przeniesiona do Kraju, a stanowisko komendanta głównego Z.W.Z. obejmuje komendant okręgu warszawskiego. W miarę scalania poszczególnych niezależnych grup wojskowych, Z.W.Z. zmienia nazwę na Polski Związek Powstańczy (P.Z.P.), a wreszcie na Armię Krajową (A.K.).

Armia Krajowa stanowiła tę część polskich sił zbrojnych, która działała na terenie Kraju.

Armia Krajowa, jako organ narodu, musiała pracować zgodnie z jego dążeniami politycznymi i społecznymi. To też między dowódcą Armii a politycznym kierownictwem Polski podziemnej panuje ścisła współpraca.

Na początku 1944 r. Armia Krajowa liczyła ponad 250.000 żołnierzy liniowych, dobrze wyszkolonych i zaprawionych w walce. Wśród nich od początku istnienia podziemnych sił zbrojnych czynną służbę żołnierską pełniły kobiety na równi z mężczyznami.

Gdy wojska sowieckie wkroczyły na ziemie polskie, oddziały Armii Krajowej pomagały im w walkach z Niemcami. Władze sowieckie niestety odniosły się do Armii Krajowej wrogo, aresztując i internując jej członków, trwających przez 5 lat w niezłomnym oporze przeciw Niemcom. Po usunięciu okupantów niemieckich z Polski komendant Armii Krajowej, na podstawie upoważnienia Prezydenta R.P., rozwiązał szereg Armii Krajowej rozkazem z dnia 31 stycznia 1945 r.

O akcjach Armii Krajowej obacz str. 112.

TWORZENIE SIĘ WOJSKA POLSKIEGO WE FRANCJI

Gdy w jesieni 1939 r. generał Władysław Sikorski rozpoczął odbudowywanie polskich sił zbrojnych po klęsce wrześniowej, ofiarność i patriotyzm polskiego wychodźstwa we Francji, Belgii, Holandii i Luksemburgu udzieliły mu nieocenionej pomocy. Już latem 1939 r., równoległe z rokowaniami rządów polskiego i francuskiego w sprawach umowy wojskowej, toczyły się przygotowania polskich organizacji wychodźczych we Francji do ochotniczego zaciągu Polaków. Dzięki samorządowemu wysiłkowi wychodźstwa, bezpośrednio po podpisaniu polsko-francuskiej umowy o uformowaniu we Francji samodzielnej jednostki polskiej (9 września 1939 r.) zmobilizowano na terenie Francji 20.000 żołnierzy i oficerów. Dnia 29 września, t.j. w dniu ogłoszenia powszechnego poboru polskiego we Francji, znaczna część tych żołnierzy przebywała już w obozach ćwiczebnych.

Po klęsce kampanii w Polsce i przeniesieniu się rządu polskiego do Paryża, na teren Francji napływać zaczęły rzesze żołnierzy polskich zbiegłych z obozów internowania w Rumunii, państwach bałtyckich i na Węgrzech oraz ochotników spośród uchodźców cywilnych z tych krajów i z samej Polski. Często przedzierać się oni musieli przez „zielone granice“ w niezmiernie trudnych warunkach, narażając wolność osobistą, a nawet życie. Ogromną jednak większość żołnierzy polskich we Francji w r. 1939 stanowili wychodźcy z krajów zachodnio-europejskich.

Dnia 4 stycznia 1940 r. podpisana została w Paryżu umowa polsko-francuska, na której podstawie powstała samodzielna armia polska we Francji. Jesienią i w zimie 1939-40 r. armia ta otrzymała od wychodźstwa francuskiego blisko 60.000 żołnierzy. Zaciąg ochotniczy na terenie Belgii, Holandii i Luksemburga dał w sumie około 3.000 ochotników; ponad 1.500 żołnierzy zdołano wcielić w szeregi.

Żołnierze pochodzący ze skupień Polonii zachodnio-europejskiej brali udział we wszystkich walkach armii polskiej w Norwegii i we Francji. Część z nich wylądowała w czerwcu 1940 r. w Wielkiej Brytanii. W latach 1940-1944 walczyli oni z lotnictwem, marynarką i armią lądową polską na wszystkich frontach, a w r. 1944 doczekali się chwili, gdy mogli wziąć udział w inwazji kontynentu i uwalnianiu Francji, Belgii i Holandii spod niemieckiej okupacji.

POLACY WALCZĄ O WOLNOŚĆ NORWEGII

Sformowana we Francji Samodzielna Brygada Strzelców Podhalańskich uczestniczyła od pierwszych dni maja do 7 czerwca 1940 r. w kampanii norweskiej. Wojska sprzymierzone znalazły się w Norwegii, aby dokonać próby uratowania tego kraju przed najazdem niemieckim. Brygada Podhalańska sformowana została rozkazem z 14 lutego 1940 r. i 10 kwietnia w miejscowości Malestroit w Bretanii otrzymała z rąk naczelnego wodza gen. Sikorskiego sztandar ofiarowany przez biskupa polowego. Większość żołnierzy Brygady stanowili ochotnicy — emigranci polscy z Francji i Belgii.

Brygada zakończyła okrętowanie 23 kwietnia w Brest. Styczność z nieprzyjacielem w Norwegii uzyskano 11 maja. Przeciwko Polakom walczyli dobrze uzbrojeni i zaopatrzeni strzelcy tyrolscy i spadochroniarze niemieccy. Już po kilku dniach Niemcy przestali lekceważyć polskich żołnierzy.

Działania sprzymierzonych miały na celu zdobycie portu Narvik. Batalion II Brygady Podhalańskiej uderzał na Ankenes oraz ze wzgórz 225 i 405 na Lingenes, Haugen i Nyborg. Batalion I, wzmocniony częścią batalionu IV, atakował wieś Bejsfiord i szedł dalej na połączenie z Legią Cudzoziemską, odcinając Niemcom odwrót do granicy szwedzkiej. Wszystkie bataliony polskie osiągnęły nakazane cele, Ankenes zdobyto, a odwrót Niemcom do granicy szwedzkiej uniemożliwiono.

Wielka bitwa o Narvik rozpoczęła się w nocy z 27 na 28 maja. 31 maja operacje zakończono pomyślnie. Sprzymierzeni zdobyli Narvik. Tymczasem jednak nastały ciężkie dni dla Francji i wojska sprzymierzone dostały rozkaz opuszczenia Norwegii. 7 czerwca ostatni polski żołnierz zeszedł z linii. Pomimo tak krótkiego okresu walk, Polacy zdołali się wybitnie wyróżnić. Gen. Bethouart w rozkazie dziennym na pierwszym miejscu postawił polskich żołnierzy, przed Legią Cudzoziemską i strzelcami alpejskimi.

14 i 15 czerwca Brygada wylądowała się w Brest i natychmiast ruszyła przeciw zbliżającym się Niemcom. Ale były to już dni agonii Francji. Zmotoryzowane oddziały niemieckie zaskoczyły oddziały Brygady i odcięły im łączność.

Poszczególne oddziały Brygady walczyły i usiłowały w mniejszych grupach przedostać się na południe. Na terenie Szkocji z żołnierzy Brygady odtworzono Batalion Podhalański. Ocalono sztandar Brygady.

WOJSKO POLSKIE W KAMPANII FRANCUSKIEJ

Większą część żołnierzy jednostek polskich, które brały udział w kampanii francuskiej r. 1940, stanowili emigranci z Francji, Belgii lub Luksemburga.

Najbardziej zacięte walki stoczyła 1-a Dywizja Grenadierów, dowodzona przez gen. Ducha. Po zorganizowaniu się w Bretanii Dywizja wyruszyła na linię Maginota. Na zajmowanym przez Polaków odcinku nie było żadnych poważniejszych umocnień. Od 11 do 13 czerwca, po zbombardowaniu stanowisk polskich, nastąpiło natarcie niemieckie, które załamało się w ogniu artylerii polskiej. Tymczasem przyszedł rozkaz odwrotu. Tak rozpoczęły się trwające przez cały tydzień walki, w których 1 Dywizja osłaniała wycofywanie się 20-go korpusu francuskiego.

Najkrwawsze walki stoczyła Dywizja na kanale Marna-Ren, a w szczególności pod Lagarde i Vaucour. Dywizja polska straciła ponad 6.000 ludzi, zadając jednocześnie wielkie straty Niemcom. Wreszcie odcięci przez Niemców żołnierze starali się drobnymi grupkami przejść poprzez otaczający pierścień wojsk.

Grenadierzy otrzymali najwyższe francuskie i polskie odznaczenia wojenne.

Część 10-ej Brygady Kawalerii Pancernej, choć niedostatecznie uzbrojona, uderzyła na Niemców, przełamujących front na rzekach Somme i Aisne. Polska półbrygada pancerna stoczyła wówczas heroiczne walki z wielkimi pancernymi siłami nieprzyjaciela na froncie rzeki Marne. Największa bitwa nastąpiła 17 czerwca pod Montbard. Po walkach tych żołnierze grupkami przedostali się do portów zachodnich i na południe Francji. Druga półbrygada ewakuowała się w całości.

Inna wielka jednostka polska, 2-a Dywizja Strzelców Pieszych, dowodzona przez gen. Prugara-Ketlinga, była jeszcze daleka od gotowości bojowej, gdy postępy niemieckie zmusiły dowództwo francuskie do rzucenia tej jednostki na front, do rejonu Belfortu. 14 czerwca Dywizja organizuje obronę twierdzy Belfort. Tymczasem front francuski pęka w wielu miejscach. Część Dywizji odchodzi na zachód, aby bronić tyłów armii na rzece Saône. Wkrótce okazuje się, że główne natarcie niemieckie grozi właśnie od strony zachodniej. Rozpoczęły się mordercze walki, w których wyniku Dywizja została odcięta. Dwa dni bili się Polacy w Montbeliard i na wzgórzach Clos du Doubs. Niemcy ponieśli ogromne straty, a odwrót 45-go Korpusu do Szwajcarii mógł się odbyć w porządku. Dywizja polska przekroczyła granicę w defiladzie zwartymi szlakami. W walce z Niemcami artyleria polska wystrzelała wszystkie swoje pociski.

Dowódca korpusu francuskiego odznaczył całą Dywizję i wszystkie jej pułki krzyżami Croix de Guerre.

WOJSKO POLSKIE W WIELKIEJ BRYTANII

Po upadku Francji w czerwcu 1940 r. żołnierz polski ewakuował się do Wielkiej Brytanii, by stąd prowadzić dalej walkę z Niemcami. Na podstawie polsko-brytyjskiej umowy wojskowej z września 1940 r. wojsko polskie w Wielkiej Brytanii posiadało pełną niezależność.

Żołnierzy polskich umieszczono w obozach w Szkocji; w czasie krytycznych miesięcy 1940/41 strzelali oni wybrzeża szkockiego przed oczekiwaną inwazją niemiecką.

Wojsko polskie w Wielkiej Brytanii zorganizowane zostało w I Korpus, który obejmował: 1-ą Dywizję Pancerną, Dywizję Grenadierów (w stanie organizacyjnym), oraz różne oddziały korpusne. Poza Korpusem istnieje samodzielna Brygada Spadochronowa oraz różne ośrodki wyszkoleniowe, specjalne i t.p.

Lata oczekiwania na walkę, spędzone w Wielkiej Brytanii, poświęcono na organizowanie się i przeszkolenie na wzór brytyjski na nowoczesnym sprzęcie brytyjskim i amerykańskim, na który trzeba było z początku dość długo czekać wobec nieprzygotowania Wielkiej Brytanii do wojny.

Drugą trudnością wojska polskiego był brak stałego dopływu świeżego rekruta. Do pewnego stopnia brak ten wyrównała emigracja polska z całego świata. Równocześnie stale odbywała się tajna ewakuacja żołnierzy polskich z kontynentu europejskiego i z Afryki Północnej. Dużym wzmocnieniem wojska polskiego w Wielkiej Brytanii stali się żołnierze ewakuowani z Rosji sowieckiej. Powstały z nich jednostki, które tak chlubnie walczyły we Francji, Belgii, Holandii i Niemczech.

W czasie czteroletniego oczekiwania na walkę, żołnierz polski przez swe wzorowe zachowanie się oraz przez pogłębienie znajomości Polski i jej zagadnień wśród społeczeństwa szkockiego, oddał wielkie usługi sprawie polskiej.

Pierwszą jednostką, którą skierowano z ziemi szkockiej na front, była kompania polskich commandosów, w styczniu 1944 r. Wsławiła się ona poważnymi sukcesami w walce z nieprzyjacielem we Włoszech. Z kolei w lecie 1944 r. wyruszyła do Francji doskonale uzbrojona i wyszkolona Dywizja Pancerna.

Obozy wojskowe w Szkocji, po chwilowym opustoszeniu wskutek udziału formacji polskich w walkach na froncie, znów tętnią życiem. Przybyli tam nowi żołnierze z oswobodzonego kontynentu europejskiego. Wśród nich wielu z pochodztwa polskiego we Francji, zawsze wiernego Polsce oraz Polacy siłą zmobilizowani do armii niemieckiej; przy pierwszej sposobności przekraczali oni linię frontu i zrzucaли znienawidzone mundury niemieckie.

LOTNICTWO POLSKIE NA OBCYZŹNIE

Lotnicy polscy zaczęli napływać do Francji w końcu października 1939, uciekając z obozów jeńców i internowanych i przedzierając się, często z narażeniem życia, przez zielone granice.

Tworzenie polskich dywizjonów szło opieszale z powodu braku sprzętu lotniczego. Do załamania się Francji zdołano utworzyć jeden dywizjon myśliwski, jeden dywizjon bombowy oraz 16 kluczy, każdy w składzie 3 do 6 pilotów, do obrony wrażliwych ośrodków przemysłowych. Ogólna ilość lotników polskich w czerwcu 1940 r. wynosiła około 7.000 ludzi. W walce wzięła udział jedynie znikoma ich część. Reszta czekała na przydział samolotów. Podczas walk we Francji lotnicy nasi zniszczyli 55 samolotów niemieckich przy stracie około 15 pilotów własnych.

Po upadku Francji wyewakuowano do Anglii około 5.500 żołnierzy lotnictwa.

Pierwszym polskim dywizjonem bojowym, sformowanym na ziemi angielskiej, był 302-i Poznański Dywizjon Myśliwski, który osiągnął gotowość bojową 15 sierpnia 1940 r. Drugi z kolei był 303-i Warszawski Dywizjon Myśliwski im. Kościuszki, który pierwszy swój klucz alarmowy wystawił 16 sierpnia t.r. Oba te dywizjony natychmiast weszły do akcji w bitwie o Wielką Brytanię. Lotnicy polscy zestrzelili wówczas napewno 203 samoloty niemieckie, co stanowi jedną ósmą wszystkich samolotów zestrzelonych w tym okresie przez R.A.F.

Do 8 maja 1945 r. myśliwcy polscy stracili napewno 709 samolotów nieprzyjacielskich, a prawdopodobnie nadto uszkodzili 234. Do tego samego dnia polskie dywizjony bombowe zrzuciły na nieprzyjacielskie cele wojskowe 16.559 ton bomb, założyły 6.333 min, zniszczyły 12 i uszkodziły 21 okrętów podwodnych.

Lotnictwo polskie, które pierwsze zaczęło walkę z Niemcami, nie przerwało jej ani na chwilę. Walczyło ono nad wyspami brytyjskimi, nad pustynią libijską, nad Tunisem, Algierem i nad Sycylią. Zrzuciło pomoc walczącej Warszawie. Walczyło także nad Francją, Belgią, Holandią, nad Włochami, nad Niemcami i nad wszystkimi morzami świata.

Brytyjski minister lotnictwa Sir Archibald Sinclair, składając lotnikom polskim życzenia w dniu 3 maja 1945 roku, powiedział m.i. : „Na koniec zbieramy plon pięciu zgorą lat ciężkich walki, w których czyny lotników polskich zyskały nieśmiertelną sławę. W długiej, przeciągającej się walce przeciwko hitlerowskim Niemcom Polska złożyła wielkie ofiary. Ofiary te nie poszły na marne i w niezrównany sposób przyczyniły się do triumfu zasad wolności“.

BITWA O WIELKĄ BRYTANIĘ

Bitwa o Wielką Brytanię rozpoczęła się z początkiem sierpnia 1940 r. Od tego czasu datują się organizowane masowo intensywne naloty bombowców niemieckiej Luftwaffe na wyspy Brytyjskie. Miały one na celu zarówno niszczenie ośrodków przemysłowych, jak i załamanie „morale” społeczeństwa brytyjskiego. Anglia nie rozporządzała wtedy jeszcze silnym lotnictwem i przewaga nieprzyjaciela w powietrzu dawała się dotkliwie odczuwać. Tym bardziej więc należy podkreślić wspaniałą i owocną pracę angielskich i polskich pilotów myśliwskich, którzy w ciągu trzech miesięcy skutecznie odpierali ataki niemieckie.

W bitwie o Wielką Brytanię brały udział dwa polskie dywizjony myśliwskie oraz piloci, przydzieleni do dywizjonów brytyjskich.

We wrześniu 1940 r. polski dywizjon myśliwski 303 osiągnął rekord zestrzeleń samolotów nieprzyjacielskich, wyprzedzając wszystkie dywizjony polskie i brytyjskie. Dzień 27 września był prawdziwym dniem triumfu tego dywizjonu. Odnosi on dnia tego 18 zwycięstw powietrznych. Ogółem we wrześniu piloci polscy zestrzelili 152 na ogólną ilość 962 maszyn niemieckich, zestrzelonych nad Anglią.

Bitwa o Wielką Brytanię zakończyła się zwycięstwem sprzymierzonych 31 października 1940 r. Polacy zestrzelili 203 samoloty napewno, 33 prawdopodobnie i 35 uszkodzili; na Polaków przypadło ok. 14% wszystkich zestrzelonych maszyn.

Bitwa o Wielką Brytanię, w czasie której ważył się los wojny, była pierwszym etapem przełamania niezwyciężalnej dotychczas potęgi Luftwaffe.

Lotnicy polscy, nie szczędząc krwi i życia, przyczynili się w wielkiej mierze do zwycięstwa, a przez swoje bohaterskie czyny zapisali imię Polski złotymi zgłoskami w historii tej bitwy.



POLSKA MARYNARKA WOJENNA

W chwili wybuchu wojny polska marynarka wojenna liczyła: 4 kontrtorpedowce, 1 stawiacz min, 5 okrętów podwodnych i kilkanaście okrętów pomocniczych. Tonaż ogólny wynosił ok. 21.000 ton, w tym tonaż okrętów bojowych ok. 15.300 ton. W ciągu kampanii wrześniowej marynarka nasza straciła kontrtorpedowiec „Wicher“, stawiacz min oraz prawie wszystkie okręty pomocnicze. Uratowane jednostki marynarki przedarły się do Wielkiej Brytanii, by dalej prowadzić walkę z Niemcami. Odznaczyły się wówczas swym bohaterstwem polskie okręty podwodne „Wilk“ i „Orzeł“, które z brawurą przedarły się przez pilnie strzeżone przez Niemców przejście z Bałtyku na morze Północne.

W dalszych swych bojach polska marynarka wojenna poniosła również bolesne straty. Mimo to, jej tonaż bojowy w chwili obecnej jest o przeszło 3.000 ton większy, niż przed wojną. Obejmuje ona: 1 krążownik, 7 kontrtorpedowców, 3 okręty podwodne i 3 ścigacze. Poza tym po wojnie Polska odzyska 3 okręty podwodne, internowane w Szwecji.

Oto najważniejsze czyny bojowe polskiej marynarki wojennej:

Polskie okręty podwodne brały udział we wszystkich ważniejszych operacjach floty brytyjskiej: pod Narwikiem, Dunkierką, Calais, Dieppe, koło Malty, na wodach włoskich i greckich, na Atlantyku i oceanie Arktycznym, na wodach Algieru, Tunisu i Sycylii. 8 kwietnia 1940 r. okręt podwodny „Orzeł“ zatopił niemiecki kontrtorpedowiec „Rio de Janeiro“. 20 czerwca 1940 r. okręt podwodny „Wilk“ zatopił na morzu Północnym niemiecki okręt podwodny. 26 maja 1941 r. „Piorun“ bierze udział w zatopieniu „Bismarcka“, przy czym pierwszy spostrzega okręt niemiecki i otwiera nań ogień. W maju 1942 r. „Garland“ odpiera na wodach arktycznych 19 ataków z powietrza i 6 spod wody. 19 sierpnia 1942 r. „Ślązak“ bierze udział w raidzie na Dieppe i wspólnie z kontrtorpedowcem brytyjskim uzyskuje pierwsze miejsce w ilości zestrzelonych w r. 1942 samolotów niemieckich. Polskie okręty uczestniczyły w inwazji Włoch i Francji.

Rada Admiralicji brytyjskiej wysłała w dniu 9 maja 1945 r. do Kierownictwa polskiej Marynarki Wojennej telegram, w którym czytamy m.i.: „W chwili, gdy zakończenie zorganizowanego oporu w Europie uwińczyło triumf oręża sojuszników, Admiralicja pragnie wyrazić swój głęboki podziw dla bohaterskich usług, oddanych sprawie alianckiej przez polską marynarkę wojenną w wojnie na morzu. Admiralicja ufa głęboko, że owocny związek pomiędzy polską marynarką wojenną i marynarką królewską w czasie minionych lat będzie nadal utrzymany w tych ciężkich zadaniach, jakie leżą przed zjednoczonymi narodami, dopóki świat nie będzie ostatecznie uwolniony od lęku i ucisku“.

POLSKA MARYNARKA HANDLOWA

Polska marynarka handlowa ma piękną kartę w dziejach obecnej wojny. Obok marynarki wojennej, ani na chwilę nie przerwała ona walki z niemieckim najeźdźcą. Polskie statki handlowe brały udział w wielu najważniejszych operacjach morskich, przeprowadzanych przez Brytyjczyków, a więc w wyprawie norweskiej, w ewakuacji Francji i Afryki, w ewakuacji Grecji i Krety, w zaopatrzeniu broniącego się przed Niemcami Tobruku, w zajęciu Madagaskaru, w obronie Singapore i półwyspu Malajskiego oraz wysp holenderskich Indyi Wschodnich, w inwazji Afryki, Sycylii i Włoch i wreszcie w wielkiej inwazji Francji północnej i południowej. Polskie statki handlowe przewoziły wojsko, zaopatrywały walczące oddziały w broń, żywność i amunicję i dowoziły na tereny uwalniane od nieprzyjaciela pożywienie, odzież i lekarstwa dla wynędzniałej ludności. Stwierdzić trzeba, iż 7/8 ogólnego tonażu marynarki handlowej pracuje dla potrzeb sojuszników, a tylko 1/8 dla potrzeb polskich.

Pracę swą — ciężką, często nieefektywną, a tak niezmiernie pożyteczną — wykonywa polska marynarka handlowa z męstwem i poświęceniem, które równają jej pracowników z żołnierzami polskich sił zbrojnych, biorącymi bezpośredni udział w walce. O prostym i zdyscyplinowanym stosunku marynarzy polskich do wykonywanych zadań świadczyć może fakt, iż polskie statki handlowe przebywały niezwykle niebezpieczny szlak morski do Murmańska, przewożąc broń, amunicję i żywność dla walczącej Rosji sowieckiej, w tym samym czasie, gdy rząd sowiecki publicznie kwestjonował zasadnicze prawa Polski, a nawet kiedy zerwał stosunki z prawowitym rządem Rzeczypospolitej w Londynie.

Straty, poniesione w tej wojnie przez marynarkę handlową, są bardzo dotkliwe. Zaznaczyć jednak trzeba, iż w zamian za utracone w akcji statki, otrzymała ona od sojuszników nowe jednostki, tak, iż tonaż jej w chwili obecnej przewyższa tonaż, jaki miała w chwili wybuchu wojny.

Nasza marynarka handlowa wniosła cenny wkład do sprawy zwycięstwa sprzymierzonych. W czerwcu 1944 r. widzieliśmy banderę polską, powiewającą wśród olbrzymiej floty inwazyjnej, posuwającej się ku brzegom kontynentu. Nowe zadania staną przed polską marynarką handlową w chwili, gdy będzie ona mogła wreszcie powrócić do macierzystego portu — Gdyni. Praca jej przyniesie Polsce wielkie korzyści gospodarcze i umocni łączność Polski z szerokim światem.

BITWA O ATLANTYK

Bitwa o Atlantyk rozpoczęła się w r. 1939 z chwilą, gdy niemieckie okręty i samoloty objęły swym działaniem ocean Atlantycki, celem sparaliżowania żeglugi sprzymierzonych. Nabrała ona szczególnego natężenia w okresie od końca 1941 r. (po przystąpieniu Stanów Zjednoczonych do wojny) aż do końca 1943 r.

W tej największej bitwie dziejów uczestniczyły tysiące okrętów, statków i samolotów. Niemcy zamierzali odciąć Wielką Brytanię od reszty świata; sprzymierzeni zdawali sobie sprawę, że od zachowania swobody komunikacji morskich we wszystkich kierunkach zależy wynik wojny.

Walka była ciężka i bezlitosna. Do końca r. 1944 Niemcy wraz z Włochami zatopili ok. 15 milionów ton statków handlowych oraz pewną ilość okrętów wojennych. Sami stracili przy tym ok. 500 okrętów podwodnych i 2.500 samolotów, a także pancerniki „Bismarck“ i „Graf Spee“, oraz ponad dwa tuziny innych okrętów nawodnych. Komunikacje sprzymierzonych zostały, mimo wszystko, utrzymane, i dzięki temu miliony wojska, ogromne ilości sprzętu, zaopatrzenia, zasobów przepłynęły ocean w drodze ku zwycięstwu.

W bitwie o Atlantyk uczestniczyły polskie okręty wojenne i statki handlowe. „Burza“ zatopiała, według wszelkiego prawdopodobieństwa, 3 nieprzyjacielskie okręty podwodne, „Garland“ i „Piorun“ po jednym. „Piorun“ i „Błyskawica“ uczestniczyły w likwidacji nieprzyjaciela u atlantyckich brzegów Francji. „Orkan“ zginął w walce z grupą niemieckich okrętów podwodnych. „Kujawiak“, „Krakowiak“ i „Ślązak“ również brały udział w eskortach i patrolach atlantyckich.

Na równi z marynarką wojenną uczestniczyły w bitwie o Atlantyk polskie statki handlowe, przewożąc dostawy dla Wielkiej Brytanii w niezwykle niebezpiecznych warunkach. Straty sprzymierzonych w tonażu zostały pokryte z nadwyżką przez wzmożoną pracę stoczni brytyjskich i amerykańskich oraz przez konfiskatę statków nieprzyjaciela. W rezultacie żegluga sprzymierzonych działała sprawnie, podczas gdy żegluga niemiecka na oceanie ustała od dawna.

KAMPANIA LIBIJSKA

W r. 1940 na francuskim terytorium mandatowym w Syrii zaczęła się formować polska jednostka wojskowa, zwana później Brygadą Karpacką. Historia tworzenia się Brygady podobna była do historii wszystkich prawie innych oddziałów. Powstała ona ze zbiegów z obozów internowania i z ochotników z Polski, którzy przedzierali się przez wiele zielonych granic, aby do niej dotrzeć. Mozolnie, wytrwale przygotowywała się do walki. W czerwcu 1940 r. spadła na żołnierzy polskich, jak grom, wieść o upadku Francji. Łamiąc rozkazy i zakazy francuskich władz wojskowych, które podpisały z Niemcami zawieszenie broni, dowódca Brygady gen. Kopański zarządził ostre pogotowie i 29 czerwca 1940 r. przeprowadził Brygadę przez granicę palestyńską. Stała ona obok oddziałów brytyjskich, odbyła przeszkolenie na sprzeczcie angielskim i otrzymała zaopatrzenie w mundury, broń i amunicję. W r. 1941 wysłana została do Libii, by dodać nową, wspianą kartę do księgi czynów bojowych Polski w wojnie obecnej. Z tego okresu datuje się serdeczne braterstwo broni Polaków z żołnierzami australijskimi i nowozelandzkimi, którzy byli ich towarzyszami walki. Największą chwałą okryli się Polacy, biorąc udział w obronie Tobruku, oblężonego przez wojska osi. Ponosząc ciężkie straty, utrzymali jednak w całości powierzony sobie odcinek, szarpiąc nieprzyjaciela nieustannie kontratakami i wypadami.

Polacy przyczynili się waleśnie do zwycięstwa pod Gazalą, gdzie dokonali brawurowego ataku na potężne skupienie sił niemieckich, i wzięli też udział w zwycięskiej bitwie o Bardię (31 grudnia 1941 r.).

Wycofana na odpoczynek w marcu 1942 r., po 10 miesiącach nieustannej służby frontowej, Brygada Karpacka pod względem liczebnym przedstawiała się bardzo źle. Straty bojowe w zabitych i rannych oraz choroby, wywołane pobytem na pustyni i brakiem witamin, skurczyły stany kompanij ze 100 do 30 lub nawet mniej żołnierzy. Wkrótce jednak napłynęły uzupełnienia w postaci Polaków ewakuowanych z Rosji. Umożliwiły one zachowanie Brygady Karpackiej w charakterze samodzielnej jednostki operacyjnej, a nawet późniejsze rozwinięcie jej do rozmiarów dywizji.

Dywizja Karpacka, której trzon stanowią weterani spod Tobruku i Gazali, weszła w skład II Korpusu Wojsk Polskich i brała udział w walkach na ziemi włoskiej.

II KORPUS WOJSK POLSKICH

Przeważną część żołnierzy II Korpusu Wojsk Polskich stanowią żołnierze, którzy stawili się do szeregów polskich na terenie Rosji po podpisaniu układu polsko-sowieckiego w lipcu 1941 r. Wszyscy oni mają za sobą sowieckie obozy, więzienia i zsyłki i często resztkami sił dotarli do punktów zbórnych wojska polskiego w Z.S.R.R. Na czele Korpusu stanął gen. Władysław Anders, również zwolniony z więzienia sowieckiego, gdzie przebywał aż do chwili podpisania umowy.

Ze względu na brak potrzebnego uzbrojenia, umundurowania i żywności, władze polskie, zgodnie z życzeniami rządu sowieckiego, przystąpiły do ewakuacji wojska polskiego z Rosji. Oddziały polskie, przeniesione w r. 1942 do obozów brytyjskich w Iraku, zostały przeszkolone i uzbrojone, a przede wszystkim odżywione i wzmocnione fizycznie po ciężkich przejściach rosyjskich. W skład utworzonego z nich Korpusu weszła Dywizja Kresowa i Dywizja Karpacka.

W lutym 1944 r. II Korpus wyładował na ziemi włoskiej i wkrótce potem wszedł do walki: Po dłuższym pobycie na odcinku obronnym nad rzeką Sangro, gdzie oddziały polskie otrzymały chrzest ogniowy, przeniesiony został 22 kwietnia na odcinek Cassino, na którego umocnieniach załamywały się dotychczas bezskutecznie ofensywy sprzymierzonych. W ciągu 24 dni zacieklej walki, podczas której zbocza wzgórz na odcinku pokryły się gęsto ciałami zabitych i rannych żołnierzy, Polacy brawurowymi, bohaterskimi atakami zdobyli klasztor na Monte Cassino, zatykając na nim flagę polską obok brytyjskiej. Następnie szturmem wzięli wzgórze Monte Cairo i zdobywając Piedimonte, nadwyrężyli t. zw. linię obronną Hitlera.

Zwycięskie oddziały polskie po krótkim odpoczynku znalazły się na adriatyckim odcinku frontu, i znów przeciw zaczęły przed sobą wycofujących się opornie Niemców, w ciężkiej walce zdobywając cenny port Ankone i spychając nieprzyjaciela z coraz to nowych pasm wzgórz. W kwietniu 1945 roku oddziały II Korpusu stanowiły czołowe elementy 8-ej armii brytyjskiej w jej potężnym natarciu na Lombardię. Przewyciężając zacięty opór nieprzyjaciela, często walkami wręcz, żołnierze polscy posuwali się naprzód w ramach ogólnego planu strategicznego armij sprzymierzonych. Po opanowaniu szeregu małych miasteczek i ufortyfikowanych twierdz niemieckich, Polacy, pierwsi wśród żołnierzy alianckich, wkroczyli do Bolonii w dniu 21 kwietnia 1945 r. Był to ich ostatni ważny wyczyn w trudnej i ciężkiej kampanii włoskiej. Bowiem 1 maja 1945 r. dowódcy armij niemieckich na terenie Włoch podpisali akt bezwarunkowego poddania się sprzymierzonym.

Dowódca frontu włoskiego marsz. Sir Harold Alexander powiedział : „Jeżeliby mi dano do wyboru, jakimi żołnierzami chciałbym dowodzić, wybrałbym Was, Polaków. Oddaję Wam cześć “.

POLSCY ŻOŁNIERZE W INWAZJI EUROPY

Weterani 10-ej Brygady Kawalerii Pancernej, która brała udział w kampanii 1940 r., oraz żołnierze z polskiej kadry wojsk pancernych stanowili jądro zorganizowanej w Szkocji 1-ej Dywizji Pancernej, pod dowództwem gen. Maczka. Po wylądowaniu w Normandii w pierwszych dniach sierpnia 1944 r., 1-a Dywizja Pancerna rozszerzyła wyrwę we froncie niemieckim pod Falaise i przedostała się na tyły 7-ej armii niemieckiej, w okolicę Chambois. Od północy nadeszli, w ślad za Polakami, Kanadyjczycy, a od południa, od strony Argentan, nawiązali łączność z polską dywizją Amerykanie. W ten sposób 7-a armia niemiecka znalazła się jak w worku. Olbrzymie, uwięzione w tym potrzasku, siły niemieckie uderzały bez przerwy od 18 do 21 sierpnia na polskie pozycje na wzgórzach 262 i 252 koło Chambois. Jednocześnie od wschodu nadeszła i zaatakowała Polaków 21-a niemiecka dywizja pancerna, usiłując ratować otoczoną 7-ą armię.

Była to najbardziej krwawa bitwa w Normandii. Dywizja polska wytrzymała wszystkie natarcia i zaslala pole bitwy tysiącami trupów niemieckich. Polacy utracili w rannych i zabitych ok. 1.500 żołnierzy, ale wzięli do niewoli ponad 5.000 Niemców, w tym generała i 136 oficerów. 7-ma armia niemiecka i Panzergruppe West przestały istnieć.

1 września 1944 r. 1-a Dywizja Pancerna przekroczyła Sekwanę, a w dniach następnych zdobyła Abbeville, St. Omer i Cassel, po czym wkroczyła w walkach do Belgii i do Holandii, zdobywając kolejno Ypres, Gandawę, Perneuzen, Brede i Moerdijk.

Tymczasem inna wielka jednostka ze Szkocji — Brygada Spadochronowa — dorzuciła swój wkład do walk na froncie zachodnim. Zrzucana pod Arnhem w dniach 19-23 września 1944 r.,niosła odsiecz spadochroniarzom brytyjskim, walczącym przeciw przewadze nieprzyjaciela. Brygada biła się do ostatka przy boku sojuszników, osłaniała odwrót z Arnhem, poczem, poniosłszy ciężkie straty, została wyewakuowana.

I Dywizja pancerna wzięła również czynny udział w walkach sprzymierzonych na terenie Rzeszy niemieckiej. W połowie kwietnia 1945 r. dywizja, posuwając się wzdłuż rzeki Ems, oswobodziła w pobliżu Hinterbusch w Niemczech obóz 1.700 kobiet — żołnierzy Armii Krajowej. Walcząc przeciwko wzrastającemu oporowi Niemców, Polacy podeszli do miasta Emden i zdobyli przyczółek na kanale Kusten, poczym posunęli się dalej. Na odcinku polskim walki trwały aż do ostatniej chwili wojny. W tym samym czasie, w którym naczelne dowództwo wojsk sprzymierzonych ogłaszało fakt poddania się Niemiec, oddziały I-ej Dywizji Pancernej wkroczyły do potężnej niemieckiej bazy morskiej Wilhelmshafen, obejmując ją w imieniu sprzymierzonych. Towarzyzyli im cienie obrońców Westerplatte, Helu i Gdyni.

CZYN ZBROJNY POLONII ZACHODNIO-EUROPEJSKIEJ

Liczne rzesze wychodźstwa polskiego w Francji, Belgii, Holandii i Luxemburgu oddały sprawie polskiej w ciągu obecnej wojny ogromne usługi. Emigracja polska w tych krajach odegrała rolę niezmiernie ważną przy odbudowaniu armii polskiej na obczyźnie, a później w szeregach tej armii wzięła udział w walce na wszystkich frontach.

Z chwilą zajęcia przez Niemcy krajów Europy zachodniej, wyłoniły się nowe formy działalności miejscowej Polonii. W podziemiach, we ścisłej współpracy z francuskim ruchem oporu, powstała na terenie Francji Polska Organizacja Walki o Niepodległość, której zadaniem było zjednoczyć i umocnić Polonię francuską w oporze przeciw wrogowi. P.O.W.N. pracowała według instrukcyj rządu polskiego w Londynie. Niebawem na terenie Belgii powstała osobna sieć konspiracyjna, pracująca w stałym kontakcie z P.O.W.N. we Francji.

W czasie okupacji, działalność P.O.W.N. polegała na sabotażu wojskowym i przemysłowym, prowadzonym na szeroką skalę, na przesyłaniu niezwykle cennych informacji wojskowych władzom polskim w Londynie i na przygotowaniu do przyszłej jawnej walki zbrojnej. Na polu tym P.O.W.N. oddała sprawie wyzwolenia Europy ogromne usługi. Członkowie jej pracowali z niezwykłym zapałem i poświęceniem, w warunkach bardzo niebezpiecznych, bowiem władze niemieckie nie szczędziły wysiłków, aby wytropić sieć organizacyjną P.O.W.N. i zdusić wszelką możliwość oporu. Nie obeszło się więc bez ofiar. P.O.W.N. ma swoją listę chwały, wypełnioną nazwiskami zamęczonych przez Gestapo, więzionych, rozstrzelanych, zmarłych w obozach koncentracyjnych. Nikt jednak nie wydał Niemcom tajemnic P.O.W.N.

Wyszła ona z podziemi dopiero w wielkim dniu inwazji sprzymierzonych na Europę. Polacy jawnie chwycili wtedy za broń i wzięli czynny udział w akcji przeciwko Niemcom. Walczyli oni na barykadach Paryża, wraz z francuskimi „Maquis“, bronili gmachu ambasady Rzeczypospolitej w Paryżu, podjęli akcję partyzancką w okręgu Aix-les-Bains, Lille i w wielu innych. Tak samo przywitała armię oswobodzenia Polonia belgijska. Wymienić tu można oddziały P.O.W.N., złożone z górników polskich w okręgu Charleroi w Belgii, które wszczęły walkę partyzancką przeciwko cofającym się Niemcom, następnie zaś, otrzymawszy wiadomość o zbliżaniu się wojsk amerykańskich, w bojowym szyku wkroczyły do Charleroi u boku belgijskich towarzyszków broni, wyprzedzając pierwsze stráže amerykańskie.

POŁONIA ZE STANÓW ZJEDNOCZONYCH W WOJNIE

Ponieważ ponad 90% osób polskiego pochodzenia w Stanach Zjednoczonych posiada obywatelstwo tego kraju, cały wysiłek wojenny Polonii odbywa się w ramach ogólnoamerykańskich. Wysiłek ten jednak służy zawsze sprawie polskiej. Jak i we wszystkich innych krajach, nosi on potrójny charakter: służby w siłach zbrojnych, pracy w produkcji wojennej oraz ofiarności materialnej na pokrycie kosztów wojennych.

W latach 1939-1940, kiedy Stany Zjednoczone były jeszcze neutralne i wojsko składało się z elementów ochotniczych, 17% żołnierzy, marynarzy i lotników amerykańskich było pochodzenia polskiego. W grudniu 1942 r., a więc w rok po napadzie Japonii na Pearl Harbour, procent ten wzrósł do 23%. Pobieżne obliczenia pozwalają stwierdzić, że w chwili obecnej w amerykańskich siłach zbrojnych służy ponad 250.000 żołnierzy pochodzenia polskiego. Walczyli oni w szeregach żołnierskich i w korpusie oficerskim na wszystkich frontach, w Afryce północnej i w Libii, we Francji, Belgii, Holandii, we Włoszech oraz na Pacyfiku. Tysiące ich służą w lotnictwie amerykańskim oraz w marynarce wojennej i handlowej. Według aktualnych statystyk, ponad 3.000 oddało swe życie na polach walki za wielkość Ameryki i wolność Polski, Francji, Belgii i innych krajów.

Armia Stanów ma dwóch generałów pochodzenia polskiego.

Amerykane polskiego pochodzenia odgrywają również niemałą rolę w produkcji wojennej, zaopatrującej w środki walki i żywność większość państw sprzymierzonych. W amerykańskich warsztatach, kopalniach i stoczniach, w stanach New York, New Jersey, Pensylwania, Michigan, Illinois i in., stanowią oni 30% ogółu zatrudnionych robotników, majstrów, techników, a także inżynierów. O ich wysiłku i ofiarności zaświadczył Departament Skarbu w Waszyngtonie, podnosząc, iż Polonia amerykańska pobiła wszystkie rekordy i zakupiła więcej pożyczek wojennych, aniżeli jakakolwiek inna grupa narodowościowa w Stanach Zjednoczonych.

Wnosząc swój wielki wkład do wysiłku wojennego Ameryki, Polonia wierzy, że nie tylko przyczynia się do wzrostu siły i potęgi Stanów Zjednoczonych, ale zarazem do zwycięstwa Polski i jej odbudowy jako państwa prawdziwie niepodległego, silnego, społecznie sprawiedliwego i demokratycznego.

OCHOTNICY Z AMERYKI W ARMII POLSKIEJ

Wśród żołnierzy armii polskiej, stworzonej w Wielkiej Brytanii, znajduje się liczna grupa ochotników, którzy do szeregów tej armii przybyli z obu kontynentów amerykańskich. Są między nimi ochotnicy z Południowej Ameryki — Argentyny, Brazylii i Urugwaju. Są ochotnicy z Kanady, na której terenie polskie władze wojskowe miały przez dłuższy czas własny obóz do prowadzenia zaciągu. Są wreszcie ochotnicy ze Stanów Zjednoczonych, obywatele polscy, Amerykanie pochodzenia polskiego, a nawet Amerykanie rodowici, którzy zapragnęli spłacić Polsce dług, jaki ich przodkowie zaciągnęli wobec ojczyzny Pułaskiego i Kościuszki.

Ochotnicy ci przeszli przeszkolenie wojskowe w obozach szkockich i w szeregach polskich weszli do boju na kontynencie europejskim. Grupa „amerykańska“, chociaż stosunkowo nieliczna, ma charakter bardzo reprezentacyjny. Stanowi ona widomy symbol łączności między narodami miłującymi ideały wolności i demokracji, a jednocześnie silnego związku uczuciowego między Polską i wydanymi przez nią pokoleniami, rozproszonymi po świecie. Ochotnicy ci są na terenie wojska polskiego przedstawicielami Polonii amerykańskiej, która zawsze stała twardo przy słusznych prawach Polski. Ofiara, jaką złożyli na rzecz sprawy polskiej, jest tym większa, że ponieśli ją dobrowolnie, porzucając kraje nietknięte bezpośrednio wojną i często dostatnie, wygodne warunki codziennego bytu. Wielu z nich padło czy odniosło rany, wielu dostało się do niewoli.

Zaznaczyć trzeba, że zaciąg ochotniczy na terenie Ameryki objął także i kobiety. W szeregach Polskiej Pomocniczej Służby Wojskowej Kobiet służy szereg rodaczek naszych z Ameryki, które porzuciły swoje ogniska domowe, by pracą swą ofiarować Polsce.

POMOCNICZA SŁUŻBA WOJSKOWA KOBIET

Polska Pomocnicza Służba Wojskowa Kobiet powstała w Rosji sowieckiej w r. 1941. Do kobiecych obozów żołnierskich ściągać zaczęły wówczas ochotniczki z więzień, miejsc zesłania i obozów pracy przymusowej — głodne, wyczerpane, obdarte, lecz pragnące jak najszybciej rozpocząć pracę dla wojska polskiego.

Zorganizowano wówczas kobiecą służbę sanitarną, oświatową, gospodarczą, administracyjną i wartowniczą. Ochotniczki, zwane w żartobliwym skrócie „pestkami“ — działały w niezmiernie ciężkich warunkach. Masowo zgłaszały się do pielęgnowania chorych. Wiele z nich umarło wskutek epidemii tyfusu.

Latem r. 1942 „pestki“ opuściły Rosję wraz z wojskiem polskim i znalazły się na terenie Iranu, następnie Iraku. Jesienią 1942 stworzono w Londynie komendę główną Służby i zapoczątkowano zaciąg ochotniczy do wojska kobiecego na terenie Wielkiej Brytanii.

Szereg specjalnych kursów na Bliskim Wschodzie oraz w Wielkiej Brytanii wyszkolił pielęgniarki, magazynierki, sanitariuszki, kierowniczynie pojazdów mechanicznych, świetliczarki i kobiece personel służby łączności. W Wielkiej Brytanii zorganizowano oddziały Pomocniczej Służby Lotniczej i Morskiej. Ochotniczki zgłosiły się ze wszystkich stron świata: z Afryki Północnej i Wschodniej, z Ameryki Północnej i Południowej, a nawet z Chin.

Liczna i dobrze wyszkolona Pomocnicza Służba Wojskowa Kobiet oddaje wojsku polskiemu duże usługi. W ramach 2-go Korpusu Polskiego we Włoszech „pestki“ odznaczyły się pracowitością, sumiennością i wytrzymałością na trudy wojenne. W czasie bitwy o Cassino opatrywały rannych i rozdawały posiłki na najbardziej narażonych pozycjach, zdobywając najwyższe pochwały.

Pod opieką wojska polskiego wyjechało z Rosji także wiele dzieci, sierot i opuszczonych. Dzieci starsze sformowane zostały w organizację „Junaków“ — dla chłopców i „Młodszych Ochotniczek“ — dla dziewcząt. Pod serdeczną opieką władz polskich „junacy“ i „młodsze ochotniczki“ uczą się pilnie i pragną wyrosnąć na dobrych i wartościowych obywateli Polski. Część „junaków“, przewieziona do Wielkiej Brytanii, oprócz normalnej nauki szkolnej przechodzi przeszkolenie techniczne i przysposobienie lotnicze.

JENCY POLSCY I INTERNOWANI

Po tragicznym zakończeniu kampanii wrześniowej, ok. 420.000 jeńców polskich znalazło się w niemieckich obozach jeńców. Poza tym kilka tysięcy żołnierzy internowano w obozach w Rumunii i na Węgrzech. Liczba jeńców powoli zmniejszała się wskutek zwalniania ich i zatrudniania w charakterze robotników cywilnych.

W ciągu 1940 r. przybyło ponad 10.000 jeńców polskich z kampanii francuskiej. Ci jednak uznani zostali za jeńców francuskich i znaleźli się pod opieką Francuskiego Czerwonego Krzyża. Ponad 10.000 polskich żołnierzy z kampanii francuskiej internowano w obozach szwajcarskich. W r. 1944 dostało się do niewoli ok. 82.000 jeńców, w tym ok. 22.000 z Armii Krajowej, wziętych do niewoli po upadku powstania warszawskiego, wśród nich wiele kobiet i 13-16-letnich chłopców. Niewielka ilość jeńców polskich (lotników i marynarzy), uznanych za jeńców brytyjskich, korzystała z opieki Brytyjskiego Czerwonego Krzyża.

Jeńcy polscy porozmieszczani byli w obozach dla szeregowych — Stalagach i w obozach dla oficerów — Oflagach. Jeńcy szeregowi pracowali w wielu obozach pracy, które niekiedy liczyły po kilkadziesiąt tysięcy ludzi. Bardzo ciężka praca, trwała po 10 godzin dziennie; jeńcy otrzymywali za nią niewielkie wynagrodzenie. Racja żywnościowa była niewystarczająca; jeńcy odczuwali brak tłuszczu i witamin. W najcięższej sytuacji znajdowali się zatrudnieni w kopalniach. Oficerowie polscy, przebywający w Oflagach, mieli naogół lepsze warunki: większe pomieszczenia, dobrze zorganizowane wykłady na poziomie uniwersyteckim, studia politechniczne, kursy języków obcych, biblioteki; poza tym mogli uprawiać ogródki warzywne.

Tak Oflagi jak i Stalagi posiadały swoje izby chorych, szpitale obozowe, gdzie pracowało wielu polskich lekarzy. Opieka duszpasterska była w obozach zapewniona; w gorszej sytuacji pod tym względem były obozy pracy.

Jeżeli chodzi o obozy internowanych (rok 1944 — 10.800 w Szwajcarii, 500 na Węgrzech), to sytuacja ich była lepsza. Internowani polscy

Szwajcarii pracowali na roli i w winnicach. Ok. 1.000 z nich kształciło się w gimnazjum polskim w Wetzikon oraz w uniwersytetach obozowych Winterthur, Hersau i Fryburgu. Jeńcy polscy i internowani otrzymują za pośrednictwem P.C.K. i innych organizacji żywność, odzież i papierosy.

W połowie roku 1944 Niemcy rozpoczęli ewakuację obozów jenieckich położonych na terenach okupowanych oraz we wschodnich i zachodnich częściach Rzeszy. Ewakuacja ta z końcem roku 1944 przybrała charakter bezplanowej akcji. Wojska sprzymierzonych uwolniły szereg obozów jeńców w roku 1944, resztę zaś na wiosnę roku 1945.

UDZIAŁ TECHNIKA I ROBOTNIKA POLSKIEGO W WYSIŁKU WOJENNYM

O poważnym wkładzie polskim do wysiłku wojennego Sprzymierzonych świadczy wybitny udział inżynierów, techników, rzemieślników i robotników polskich, zatrudnionych w fabrykach przemysłu wojennego Wielkiej Brytanii i Kanady, gdzie znaleźli się oni w przebiegu działań wojennych.

Polski technik i robotnik pracuje obecnie w każdym dziale wielkiego przemysłu wojennego. Polacy biorą udział w produkcji samolotów, okrętów, wszelkiego rodzaju broni, w kopalniach, hutach, w przemyśle metalowym, elektrotechnicznym, chemicznym, przy budowie lotnisk i t. d.

Brak znajomości języka angielskiego stwarzał w początkach pewne trudności. Obecnie trudności te już prawie nie istnieją, czego dowodem jest, że wielu polskich techników i rzemieślników zajmuje dzisiaj odpowiedzialne stanowiska w poważnych działach produkcji sprzętu wojennego. Polscy pracownicy techniczni, pracując w brytyjskich fabrykach, nie tylko wykorzystują swe fachowe doświadczenie, lecz nadto mają możliwość zapoznania się z angielskimi metodami i organizacją pracy oraz najnowszymi urządzeniami technicznymi. Wielu techników polskich odznaczyło się również wybitną pracą twórczą, oddając na rzecz wysiłku wojennego swe wynalazki i pomysły, względnie ulepszenia w różnych dziedzinach uzbrojenia, jak np. działka automatyczne, wykrywacze min, specjalną metodę wyrobu stali pancernej, ulepszenie materiałów wybuchowych oraz wiele innych ulepszeń konstrukcyjnych i techniczno-produkcyjnych. Polski technik i robotnik, dając się poznać w codziennej pracy, zawiązuje z brytyjskimi towarzyszami stosunki przyjaźni i koleżeństwa, które stanowią mogą ważny przyczynek do zbliżenia obu narodów po wojnie.

Praca technika i robotnika polskiego dla wysiłku wojennego jest ofiarna i ciężka i często zagraża jego życiu, jak np. w czasie intensywnego bombardowania Wielkiej Brytanii przez Niemców.

Polski technik i robotnik pogłębia w tej pracy swą wiedzę fachową, którą kiedyś przywiezie z ułochów do wyzwolonej ojczyzny, by wzmocnić przerzedzone wrogą okupacją szeregi polskich techników.

POD OKUPACJĄ NIEMIECKĄ

POLITYKA OKUPANTA

JAK NIEMCY PODZIELILI POLSKĘ

Natychmiast po opanowaniu ziem polskich w r. 1939. Niemcy zaczęli wprowadzać w życie swój zbrodniczy plan eksterminacji narodu polskiego. Na podstawie układu Ribbentrop-Mołotow, Rzesza Niemiecka i Z.S.R.R. podzieliły między siebie Polskę. Teren, który przypadł w udziale Niemcom, podzielono z kolei na dwie części; zachodnia (92.000 km.² z ludnością 10.500.000) została, z pogwałceniem prawa międzynarodowego, włączona w czasie trwania wojny do Niemiec.

Włączając tę część Polski do Rzeszy, Niemcy zagarnęli terytorium prawie dwa razy większe od tego, które Polska odzyskała od Prus traktatem wersalskim.

Z reszty Polski stworzyli Niemcy t. zw. General-Gouvernement Polen; wkrótce jednak zgubili słowo „Polska“, pragnąc w ten sposób wykreślić znienawidzony przez siebie termin z map i atlasów. Stolicą tego kadłuba, który był przeznaczony na siedlisko wszystkich Polaków, wraz z wypędzonymi z zachodnich województw Rzeczypospolitej, i który nabierał coraz bardziej charakteru kolonii, został Kraków. Gubernię Generalną, obejmującą 96.000 km.² i liczącą 11.500.000 mieszkańców, podzielono na cztery obwody: Kraków, Lublin, Radom, Warszawa. Po odniesieniu szeregu początkowych sukcesów w wojnie z Rosją, Niemcy przyłączyli w r. 1941 do Generalnej Gubernii nowy obwód „Galizien“ (Galicja) z siedzibą władz administracyjnych we Lwowie; obszar Generalnej Gubernii wynosił wtedy 146.000 km.², a ludność prawie 18.000.000.

Na północ od Generalnej Gubernii stworzyli Niemcy po zwycięstwach 1941 r. Bezirk Białystok (Okręg Białystok) o obszarze 29.000 km.² z ludnością 1.600.000, którego stosunek polityczny i administracyjny do Niemiec był do ostatniej chwili niejasny. Nie ulegało jednak kwestii, że Białystok miał być prędzej czy później włączony do Rzeszy, co zresztą z biegiem czasu czekało też niewątpliwie Generalną Gubernię.

Ziemie wschodnie Rzeczypospolitej połączono z sowieckimi ziemiami zachodnimi i państwami bałtyckimi, okupowanymi przez Niemcy, dzieląc je administracyjnie między „Reichskommissariat Ukraine“ a „Reichskommissariat Ostland“.

Część powiatu nowotarskiego i cieszyńskiego o obszarze 752 km.² z ludnością 30.000 mieszkańców przydzielili Niemcy Słowacji, znajdując się całkowicie pod ich wpływem.

Końcowy przebieg działań wojennych przekreślił wszystkie rachuby niemieckie. Cały ten sztuczny podział Polski rozpadł się w oczach naszych jak domek z kart.

BIOLOGICZNE STRATY NARODU

Straty ludnościowe Polski, spowodowane wojną, są bardzo trudne do ustalenia. W państwowym aparacie podziemnym w Polsce działał bardzo sprawnie wydział statystyczny, lecz pomimo najusilniejszych starań nie zawsze miał możliwość zdobycia dokładnych cyfr ze wszystkich terenów polskich (np. cyfr z t. zw. „ziem włączonych“ do Rzeszy). Ponadto trudno jest dziś podać absolutnie ścisłą (poza zaznaczeniem, że jest ona bardzo wysoka) liczbę zgonów Polaków, wywiezionych przez władze sowieckie w głąb Rosji w latach 1939—1941 i 1944—1945. Z powyższych powodów trzeba się opierać na cyfrach możliwie najbardziej dokładnych, lecz tymczasowych i prawdopodobnie niepełnych.

Straty, powstałe wskutek działalności eksterminacyjnej Niemców do 30 czerwca 1944 r. wynosiły one 3.767.804.

W cyfrze tej zawarte są straty wynikłe jedynie w następstwie okupacji niemieckiej, a powstałe zarówno wskutek zmniejszonego przyrostu ludności, nadumieralności wskutek wojny i okupacji jak też wskutek straceń, rozstrzeliwań, okrucieństw i t.p.

Wydaje się jednak rzeczą pewną, że istotne straty polskie w rzeczywistości są znacznie wyższe. Przy tym pamiętać należy, iż nie mogą one uwydatnić strat pośrednich w postaci osłabienia organizmu i licznych chorób, którym to przypadłościom w mniejszym lub większym stopniu ulegli wszyscy mieszkańcy Polski w następstwie okupacji. Cyfra ta nie obejmuje strat wojskowych, poniesionych przez polskie siły zbrojne w kampanii 1939 r. i latach późniejszych. Wyniosły one w okresie wojny w przybliżeniu ponad 1.000.000 osób. Naturalnie cyfry te nie są ścisłe, zwłaszcza straty Armii Krajowej nie mogą być jeszcze bliżej określone. Pamiętać także należy, że straty ludności cywilnej podczas powstania w stolicy wyniosły przeszło 200.000 ludzi.

Nie będzie więc żadną przesadą, ocenić sumę strat Polski w życiach ludzkich na około 6 milionów.

Mimo tak wielkich strat, pamiętajmy, że naród polski należy do narodów młodych i wyjątkowo prężnych o bardzo znacznym przyroście ludnościowym. Jeśli tylko powrócą znośniejsze warunki bytu, jest rzeczą pewną, że Polska wróci szybko na drogę normalnego rozwoju.

WALKA Z DZIEĆMI

Terror, stosowany przez Niemców na ziemiach okupowanych, objął, na równi z dorosłymi, także i młodzież polską, wykazując dobitnie, że Niemcy świadomie i celowo dążyli do eksterminacji całego narodu polskiego. Już zimą 1940 r., podczas przymusowego przesiedlania około 1.500.000 Polaków z ziem zachodnich, parę tysięcy dzieci zmarło z głodu i z zimna. Podczas niezwykle brutalnego wysiedlania ludności polskiej z Lubelszczyzny, w czasie od listopada 1942 r. do połowy 1943 r., odłączono od rodziców kilka tysięcy dzieci w wieku poniżej 13 lat. Najzdrowsze i najdorodniejsze z nich wywieziono do Niemiec, do t. zw. „obozów wychowania niemieckiego“, celem germanizacji. Wiele słabych i chorych rozstrzelano lub zamordowano w komorach gazowych. Pozostałe przy życiu rozmieszczono po wsiach i miasteczkach Generalnej Gubernii; często nie znają one nawet swych nazwisk, tak, że rodziny zapewne nigdy nie zdołają ich odnaleźć. W ciągu pięciu lat okupacji ofiarą zasady odpowiedzialności zbiorowej padały często nawet dzieci. Najstraszliwsze wypadki masowego uśmiercania dzieci w bestialski sposób zaszły w czasie t. zw. „likwidacji“ ghetta warszawskiego.

Dzieci polskie, które uniknęły śmierci, zostały skazane przez okupanta na fatalne warunki bytu. Głodowe racje żywnościowe, brak odzieży, opał oraz środków higienicznych i lekarstw sprzyjały szerzeniu się chorób i epidemii, zwłaszcza gruźlicy, powodując ogromny wzrost śmiertelności dzieci.

Wprowadzony na ziemiach zachodnich przymus pracy obejmował młodzież polską w wieku 14, 12, a w ostatnich czasach nawet w wieku 10 lat. Dzieci te często wywożono na roboty w głąb Rzeszy, podobnie jak dzieci schwyte w obławach ulicznych lub zabrane ze szkół zawodowych w Generalnej Gubernii.

Poza akcją, zmierzającą do fizycznego wytępienia młodzieży polskiej, okupanci dążyli do obniżenia umysłowego i duchowego jej poziomu. W tym celu zamknięto szkoły wyższe i średnie, skonfiskowano wszelkie podręczniki naukowe, usunięto z programu szkół powszechnych lekcje języka, historii i geografii Polski, jak również naukę religii. Równocześnie starano się demoralizować młodzież przez filmy i pisma pornograficzne, teatryki i kabarety, oraz szerzenie alkoholizmu i zamiłowania do hazardu.

Całe społeczeństwo polskie, w miarę swych sił, przeciwdziało tej polityce okupanta. Podniesienie jednak fizycznego i moralnego zdrowia młodzieży polskiej po odzyskaniu niepodległości wymagać będzie poważnego wysiłku ze strony czynników rządowych i społeczeństwa.

NISZCZENIE GOSPODARCZE ZIEM POLSKICH

Władze niemieckie po podbiciu Polski poddały całe jej życie gospodarcze politycznym celom Rzeszy. Z jednej strony przeznaczyły ziemie polskie na teren osadniczy dla Niemców, z drugiej Polska miała dostarczać żywności, surowców, towarów oraz rąk roboczych na potrzeby Rzeszy. Ponieważ zależało im przede wszystkim na wytworach rolnych i surowcach, władze niemieckie zlikwidowały wiele polskich przedsiębiorstw przemysłowych. Pozostawiono tylko przemysł zbrojeniowy lub fabryki, które na zbrojeniowe przerobiono. Poza tym utrzymano przemysł polski tylko w takich granicach, aby zdołał zaspokoić najprymitywniejsze potrzeby społeczeństwa polskiego. Istniejące przedsiębiorstwa przemysłowe, rzemieślnicze i handlowe, postanowiono łączyć w duże całości, zdolne do wyzyskania w pełni swych zdolności wytwórczych. Umożliwiała to Niemcom zwolnienie pewnej liczby robotników na potrzeby przemysłu w Rzeszy. Do końca 1943 r. zlikwidowano w ten sposób 2/3 drobnych zakładów przemysłu, handlu i rzemiosła na ziemiach zachodnich i połowę na ziemiach środkowych.

Tę samą politykę zastosowali Niemcy w gospodarce rolnej. Dążyli oni do oparcia organizacji rolnictwa na dużych gospodarstwach chłopskich i folwarcznych, silnie zmechanizowanych, o gospodarce intensywnej, umożliwiającej Niemcom wybieranie znacznych nadwyżek kontyngentów. W ten sposób skomasowano i odebrano Polakom użytki rolnicze w ogólnej ilości 1761 tys. ha i oddano je Niemcom.

Duże zmiany i zniszczenia w strukturze handlu i rzemiosła wystąpiły wskutek wymordowania ludności żydowskiej, w której rękach znajdowała się poważna część tego działu życia gospodarczego.

Wreszcie przez oderwanie od warsztatów pracy wielu milionów ludzi, wywiezionych na roboty do Niemiec, uwięzionych lub zesłanych do obozów koncentracyjnych, polskie życie gospodarcze poniosło poważne straty.

W okresie powojennym trzeba będzie dokonać wielkiego wysiłku, by nadrobić straty gospodarcze spowodowane polityką niemiecką, odbudować polskie życie gospodarcze w ten sposób, aby potrzeby najszerzych mas społeczeństwa mogły być zaspokojone, i podnieść poziom gospodarczy Polski do poziomu narodów zachodnio-europejskich

WIEŚ POLSKA POD OKUPACJĄ

Okupacja niemiecka na ziemiach Polski doprowadziła do wyniszczenia gospodarczego i poważnego wyludnienia wsi. Wieś polska miała dostarczać okupantom wytworów rolniczych dla wyżywienia ogromnych zastępów niemieckiej administracji, wojska i policji w Polsce oraz ludności Rzeszy. Bezwzględne wprowadzenie w życie tego planu doprowadziło do tego, że ludność polska w miastach i na wsi cierpiała głód, a gospodarstwa chłopskie zostały zrujnowane.

Już w pierwszych miesiącach okupacji Niemcy przeprowadzili spisy inwentarza, zabronili bicia świń i wolnej sprzedaży wielu artykułów wiejskich. Zarządzenia te były przygotowaniem do nałożenia na rolników bardzo ciężkich ograniczeń. Mianowicie każde gospodarstwo obłożono obowiązkiem dostarczenia władzom okupacyjnym kontyngentu wytworów rolnych. Kontyngenty rosły z roku na rok, stanowiąc coraz większe obciążenie i często przekraczając możliwości gospodarstw. Wielokrotnie chłopci zmuszeni byli do dokupywania zboża czy nabiału, aby podolać nałożonym na nich obowiązkom. W przeciwnym razie groziły im bezwzględne kary. Niemcy wymuszali dostarczanie kontyngentów wszelkimi środkami. Oporne wsie lub gospodarstwa palono, brano z nich zakładników, chłopów wysyłano do obozów koncentracyjnych lub całymi rodzinami pędzono na przymusowe roboty do Rzeszy. Najczarniejszą kartą niemieckich rządów na wsi polskiej jest „pacyfikacja” Zamojszczyzny i Lubelszczyzny w lecie 1943 r., podczas której Niemcy użyli przeciwko bezbronnym wsiom nawet samolotów bombardujących. Kilkadziesiąt tysięcy chłopów wymordowano w bestialski sposób, dziesiątki tysięcy — wśród nich wiele kobiet, starców i dzieci — wysiedlono lub wywieziono na roboty do Niemiec. Niemcy przeprowadzali również na wsiach przymusową brankę do prac rolnych w Rzeszy. Niektóre wsie całkowicie pozbawiono mężczyzn, z innych wywieziono całą młodzież obojga płci.

Nie mogąc sprzedać dużej części swych wytworów na wolnym rynku, chłopci nie mieli pieniędzy na zakup artykułów przemysłowych. Już w drugim roku okupacji dał się odczuć ogromny brak odzieży; jedynym obuwiem wsi stały się drewniaki.

Taka polityka niemiecka doprowadziła do ruiny polskie rolnictwo. Wysiedlenia i oblawy pozbawiły wieś sił roboczych, przymus kontyngentowy wyczerpał jej możliwości wytwórcze. Tysiące morgów gruntu w Polsce stało odłogiem, wiele gospodarstw straciło ostatnią krowę, czy konia. Poziom wytwórczości rolniczej nawet w okęgach, doskonale przed wojną zagospodarowanych, spadł zastrasżając.

Mimo wyzysku gospodarczego i terroru, wieś polska nie ugięła się przed okupantem i stała się jednym z najczynniejszych ognisk oporu. Młodzież wiejska kryła się w lasach i stawiała w szeregach Armii Krajowej.

ROBOTNICY POLSCY POD OKUPACJĄ

Niemcy pogorszyli ogromnie warunki pracy i bytu robotników polskich i zepchnęli ich na niewolniczy poziom życia. Przede wszystkim utrzymali oni w Polsce płace robotnicze na poziomie przedwojennym, podczas gdy koszty życia podniosły się 70 do 100 razy w stosunku do r. 1939. Płace robotników niemieckich z reguły przewyższały kilkakrotnie płace polskie. Polska ludność robotnicza skazana była wyłącznie na żywność z przydziału; jej normy żywnościowe były znacznie mniejsze od niemieckich i stanowiły zaledwie jedną piątą część żywności, potrzebnej dla organizmu człowieka pracującego. Na ziemiach zachodnich, wcielonych do Rzeszy, Polakom wolno było kupować żywność dopiero po godzinach, wyznaczonych Niemcom na zakupy, tzn. wtedy, gdy faktycznie towarów już brakło. Zaopatrywanie się w żywność na t. zw. „czarnym rynku“, z powodu niezwykle wysokich cen, przekracza zupełnie możliwości rodziny robotniczej. W rezultacie odżywianie się robotników polskich było nieporównanie gorsze od przedwojennego i powodowało coraz częstsze wypadki zasłabnięć i omdleń z głodu w czasie pracy. Praca robotników pod okupacją trwała mniej więcej dziesięć godzin dziennie, na ziemiach zachodnich przeważnie nawet jedenaście. Często przy tym pracowali oni okrągły tydzień bez przerwy. Wywalczony przez klasę robotniczą w Polsce niepodległej 8-godzinny dzień roboczy, dodatkowe wynagrodzenia za godziny nadliczbowe i pracę świąteczną, przestały obowiązywać. Wprawdzie nadal istniały ubezpieczenia społeczne, ale w praktyce pomoc lekarską dla Polaków bardzo ograniczono. Władze niemieckie zaostriżyły niezmiernie dyscyplinę w fabrykach: kary pieniężne, pozbawienie deputatu żywnościowego, zsyłki do obozów karnych lub wydawanie w ręce Gestapo, bicie i poniżanie przez majstrów niemieckich, były na porządku dziennym. Wszystkie organizacje zawodowe rozwiązano, a majątek ich uległ konfiskacie. Najmniejsza próba solidarnej obrony, lub wysunięcie żądania poprawy warunków pracy, spotykało się z interwencją Gestapo i z zesłaniem inicjatorów do obozów koncentracyjnych. Mimo to polska klasa robotnicza stała w pierwszych szeregach walki z okupantem, tworzyła ona własne oddziały zbrojne, wchodzące w skład Armii Krajowej, i była jedną z najpewniejszych podstaw podziemnego państwa polskiego. Hasło bojowe robotników polskich pod okupacją brzmiało „Wolność — Równość — Nepodległość“.

ROBOTNICY POLSCY W NIEMCZECH

Niemcy wprowadzili w Polsce obowiązek pracy fizycznej dla wszystkich Polaków, mężczyzn i kobiet, w wieku 18-60 lat, a potem także dla młodzieży od lat 14. Część z nich zatrudnili w Kraju w przymusowych obozach pracy i w t. zw. „służbie budowlanej“. Większość jednak przeznaczili do robót rolnych na terenie Rzeszy, stosując imienne wezwania urzędów pracy, przymus wyjazdu i nakładając na poszczególne gminy obowiązek dostarczania robotników (kontyngenty). Niezależnie od tego, Niemcy zastosowali na wielką skalę istne polowania na ludzi, obławy uliczne w miastach, obławy po wsiach oraz porywanie z kościołów, pociągów i mieszkań. Później zorganizowali również przymusową wysyłkę z Polski do Rzeszy robotników kwalifikowanych do pracy w przemyśle. W ciągu pięciu lat okupacji wywieziono z Polski do Niemiec ponad dwa i pół miliona kobiet i mężczyzn. Warunki bytowania Polaków w Rzeszy były znacznie cięższe od warunków życia robotników niemieckich, a nawet innych robotników cudzoziemskich. Praca ich trwała ponad 14, a często ponad 16 godzin na dobę. W rolnictwie płace ustalono na podstawie krzywdzącej zasady, że najwyższy zarobek Polaka nie może przekraczać najniższej stawki zarobkowej Niemca. Polacy nie mieli prawa do dodatków rodzinnych, za pracę nadliczbową i świąteczną, musieli natomiast płacić specjalny podatek 15% od zarobku. Ich racje żywnościowe były znacznie niższe od przydzielanych Niemcom oraz innym cudzoziemcom; przydziałów odzieżowych nie otrzymywali zupełnie. Polacy wyłączeni byli spod ustawodawstwa ochronnego pracy, w praktyce nie mogli korzystać ani z ubezpieczeń społecznych, ani z urlopów. Specjalne niemieckie przepisy prawne ograniczyły wolność osobistą Polaków i upokarzały ich godność ludzką. Zakazy te zabraniały im wstępu do kościołów, uczęszczania do kin, teatrów i jadalni, korzystania z tramwajów i autobusów. Obcowanie z ludnością niemiecką było surowo zabronione, a utrzymywanie stosunków płciowych z osobami narodowości niemieckiej — karane śmiercią. Zewnętrznym wyrazem upośledzenia i poniżenia robotników polskich w Niemczech był nakaz noszenia przez nich żółtej łaty z fioletową literą „P“ (Pole — Polak). Wszystkie te barbarzyńskie przepisy nie osłabiły jednak w robotnikach polskich, zatrudnionych w Niemczech, poczucia ich praw ludzkich i świadomości ich obowiązków narodowych.

WALKA Z KULTURĄ — NISZCZENIE INTELIGENCJI

Kultura polska poddawana była wielokrotnie ciężkim próbom przez zaborców, dążących systematycznie do zagłady wszystkiego co polskie. W czasie wojny obecnej zastosowano metody udoskonalone, najnowsze, grożące jeszcze większymi niebezpieczeństwami. Działania wojenne we wrześniu 1939 r. były zaledwie wstępem, a przecież i one kosztowały nas wiele istnień ludzkich oraz zniszczeń w budynkach i mieniu kulturalnym. Po masowym zesłaniu profesorów krakowskich do obozu koncentracyjnego w Oranienburgu, gdzie wielu z nich znalazło śmierć, nastąpiły dalsze, starannie przemyślane represje. Szeroko stosowano terror indywidualny, aresztując, wysyłając do obozów i rozstrzeliwując profesorów wyższych uczelni, nauczycieli, artystów i pisarzy. Wydano zarządzenia, odbierające charakter polski wyższym uczelniom, szkołom średnim, seminariom nauczycielskim lub zawieszające ich działalność. Skonfiskowano mienie najskromniejszych nawet organizacji naukowych i kulturalno-oświatowych. Pomyślano również o „czystkach” książek w księgarniach i wypożyczalniach. W Poznaniu posunięto się do stworzenia centralnego cmentarzyska książki polskiej z ziem „włączonych do Rzeszy” p.n. „Buchsammelstelle”, z którego książki szły do papierni na przemiał. Do końca okupacji nic się w tej dziedzinie nie zmieniło, rok każdy dorzucał dalsze „udoskonalenia” metod tępienia polskości. Bilans straszliwych pięciu lat zarysowuje się w całym swoim tragiźmie na każdym polu. Lista zmarłych wskutek prześladowań profesorów uniwersytetów, uczonych i pisarzy przekroczyła przed sierpniem 1944 r. trzysta nazwisk. Straty w personelu nauczycielskim szkół średnich, zawodowych i powszechnych idą w dziesiątki tysięcy. Ogół dzieci i młodzieży wlecze za sobą pięcioletni okres anormalnych lat wojennych, opóźnienia lub braku nauki, niedożywienia i straszliwych doświadczeń osobistych. Mienie kulturalne Polski — muzea, biblioteki, pomniki architektury i t.p. rozgrabiono i zniszczono. Drugie półrocze 1944 r. przyniosło dalsze natężenie strat wojennych w związku z powstaniem warszawskim. Dodać do tego należy nieustanne wędrówki olbrzymich mas ludności w ramach przymusowych przesiedleń, zesłań na roboty przymusowe, do więzień i obozów koncentracyjnych. Każdy, komu przez najkrótszy bodaj okres żyć wypadło w warunkach okupacji, wie, jak otepiająco działa atmosfera codziennej walki o niezbędną do życia żywność, odzież i opał, jak trudno wyrwać się z niej i powrócić do normalnej pracy czy przerwanej nauki. Okupanci zrozumieli to dobrze, stąd tak szerokie i perfidne stosowanie psychologicznych metod walki z kulturą polską na wszystkich polach. Historia uczy jednak, że potrafiłszy wyjść zwycięsko z najcięższych prób, dzięki zdolności regeneracji i hartowi ducha polskiego.

LOS LUDNOŚCI ŻYDOWSKIEJ POD OKUPACJĄ

Ludność żydowska w Polsce, licząca przed wojną obecną ponad trzy miliony głów, znalazła się pod okupacją niemiecką w sytuacji tragicznej. Niemcy bowiem wprowadzili swoje teorie rasistowskie w życie z całą brutalnością. Wszystkich Żydów zmuszono do noszenia opasek lub łań z tarczą Dawida, co pozwalało ich natychmiast identyfikować i ułatwiało Niemcom znęcanie się nad nimi. Nieustanne zakazy, szykany, prześladowania, bicie i poniewieranie godności stało się losem codziennym ludności żydowskiej. Zabroniono Żydom pracy w zawodach wyzwolonych, zlikwidowano żydowskie warsztaty rzemieślnicze oraz skonfiskowano średnie i większe przedsiębiorstwa. Zakazano im uczęszczać do teatrów, kin i na koncerty, słuchać wykładów i odczytów. Zamknięto wszystkie szkoły żydowskie, zniszczono cały dorobek kulturalny, spalono synagogi. Na ziemiach włączonych do Rzeszy od pierwszej chwili okupacji, a w t. zw. Generalnym Gubernatorstwie od końca 1940 r. Niemcy wtłoczyli ludność żydowską do specjalnych, odseparowanych murami i pilnie strzeżonych dzielnic miejskich. Życie w tych „ghettach“ stało się powolnym konaniem. Tygodniowa racja żywności wynosiła 45 dkg czarnego chleba, 6 dkg sztucznej marmolady, 3 dkg cukru i kilka kartofli. Żywność niezracjonowana, szmuglowana do getta, była tak droga, że o jej zdobyciu większość nie mogła marzyć. Ponad miarę przeludnione getta stały się siedliskiem nieustannych epidemii, ludzie ginęli tysiącami. Niemcy zabronili leczyć dzieci do lat 5 i dorosłych ponad 45 lat; lekarstw prawie nie było.

Przy spędzaniu Żydów do tych średniowiecznych ghatt, Niemcy ograbili ich kompletnie, pozwalając im zabrać ze sobą tylko tyle bagażu, ile można unieść w rękach. Każda próba wydobycia się z getta groziła śmiercią lub torturą.

W połowie 1942 r. Niemcy przystąpili do masowego wymordowania całej ludności żydowskiej. Pod pozorem przesiedlenia na wschód, wywożono mężczyzn, kobiety i dzieci do obozów śmierci (najbardziej znane: Sobibór, Treblinka, Majdanek i Bełżec), gdzie mordowano ich w komorach gazowych lub rozstrzeliwano z karabinów maszynowych. W sprawozdaniu delegata rządu, nadeszłym w początkach 1944 r., znajdujemy tragiczne potwierdzenie tych mordów: „W Polsce nie ma już dzieci żydowskich“. Ludność polska, pomimo grożącej jej za to kary śmierci, uratowała i ukryła przed Niemcami pewną część żydowskich współobywateli, nie więcej jednak, niż 300.000 ludzi. Opiekował się nimi specjalny wydział delegatury rządu w Kraju, przy współudziale żydowskich, podziemnych czynników społecznych.

WYZNANIA RELIGIJNE POD OKUPACJĄ

Wśród wielu bardzo ciężkich strat, jakie poniosła Polska pod okupacją, jedno z pierwszych miejsc zajmują straty życia religijnego.

Prześladowania niemieckie objęły zwłaszcza duchowieństwo katolickie, przyczem szczególnie brutalnie tępieno wyższe władze kościelne. Biskupów katolickich wygnano z ich diecezji, wielu uwięziono lub zamknięto w obozach koncentracyjnych. Blisko połowa biskupów została zabita lub zmarła wskutek prześladowań. Na terenie Francji aresztowali Niemcy prymasa Polski kardynała Hlonda i osadzili go w miejscu odosobnienia w Westfalii. Z 14.000 księży aresztowano ok. 3.000, a ok. 1.500 znajdowało się w więzieniach lub obozach koncentracyjnych. Ponad 1.000 księży zabito lub rozstrzelano. Tutaj więc straty wynoszą przeszło 30% stanu ogólnego. Z 8.000 parafii rzymsko-katolickich z górą 3.000 całkowicie zamknięto, setki zaś pozostawały bez opieki duszpasterskiej. Niemcy zlikwidowali również wiele klasztorów męskich i żeńskich, wywożąc i aresztując zakonników. Cały majątek kościelny skonfiskowano. Rozwiązano wszystkie organizacje katolickie, w niektórych częściach kraju zakazano również udzielania Sakramentów św. Na ziemiach zachodnich, przyłączonych do Rzeszy, zabroniono nauczania religii w szkołach powszechnych.

Prześladowania objęły także kościół ewangelicki. Uwięziono wszystkich pastorów ewangelickich narodowości polskiej, przeciwstawiających się hitleryzmowi. Głowa kościoła ewangelickiego biskup Bursche i brat jego prof. ks. Bursche zmarli w obozach koncentracyjnych. Kościół ewangelicko-augsburski pozbawiono samorządu, a wreszcie zlikwidowano. Na jego miejsce powołano do życia twór okupacyjny, nie mający nic wspólnego ze związkiem religijnym. Do tego nowego kościoła mogli należeć tylko Niemcy.

Życie wyznaniowych gmin żydowskich uległo całkowitej zagładzie.

Do życia innych związków religijnych, w szczególności kościoła prawosławnego w Polsce, Niemcy wnieśli dezorganizację i demoralizację, zmuszając jego wyznawców do służalczości i uległości.

TERROR NIEMIECKI

O terrorze niemieckim w Polsce trzeba by pisać tomy — jest to zagadnienie przede wszystkim psychologiczne. Należałoby próbować zrozumieć, jak mogło dojść do takiego zwyrodnienia zbiorowej duszy całego niemieckiego narodu. W ramach tej krótkiej informacji spróbujemy scharakteryzować kilka głównych środków terroru niemieckiego.

Najbardziej codziennym sposobem tworzenia atmosfery ciągłego strachu były oblawy uliczne.

SS lub wojsko otaczało ulicę lub plac; ze wszystkich bram wychodziły uzbrojone patrole; ludzi zgarniano, rewidowano, badano dokumenty i wszystkich, lub prawie wszystkich stłaczano na zielonych ciężarówkach, przewożąc ich do więzień lub do punktów zbornych. Po więzieniu, następnym etapem był obóz koncentracyjny; z punktu zbornego jechało się na roboty do Niemiec.

Oblawy ogarniały olbrzymie masy ludzi, nieraz do 30.000, jak zimą 1943 r. w Warszawie. Ludzie w mieście czuli się jak zaszczute zwierzęta; wychodząc z domu, nigdy nie wiedzieli, czy jeszcze powrócą do rodziny.

Warunki w więzieniach były różne, zależnie od stopnia sadyzmu komendanta. Sławnymi katowniami był Tarnów i Nowy Sącz. Pawiak w Warszawie i więzienie przy ul. Montelupich w Krakowie były również uważane za ciężkie. Najdokuczliwsze było stałe przeludnienie; w celi na 8 osób z reguły siedziało 30. Najstraszniejszym torturom poddawano schwytanych nie w samym więzieniu, ale w czasie „śledztwa“ w kwaterach Gestapo. Katownie na Szucha w Warszawie, i na Pomorskiej w Krakowie wymordowały tysiące ludzi w najbardziej nikczemny i wyrafinowany sposób.

Z więzień czasem udawało się ludziom wydostać, można było niekiedy dostarczyć im paczkę żywnościową lub bieliznę. Mrok śmierci natomiast zapadał nad nieszczęśliwymi, wywiezionymi do obozów koncentracyjnych. Najpotworniejsze były Oświęcim i Majdanek na naszych ziemiach, Mauthausen i Dachau w Niemczech. Specjalnie ciężkie obozy koncentracyjne dla kobiet były w Brzezince i Ravensbrück. W obozach tych stosowano wyrafinowane tortury, pracę przekraczającą siły głodnych, źle ubranych i wyczerpanych ludzi oraz bestialski i poniżający system codziennych udręczeń. Rozstrzeliwania, wieszania, trucie gazem, zabijanie prądem elektrycznym dziesiątkowały więźniów obozów. Specjalnie urządzone krematoria, działające dniem i nocą, stały się miejscem masowej eksterminacji milionów ludzi.

Należy tu jeszcze wspomnieć o szczególnym okrucieństwie wobec Żydów i o obozach śmierci w Bełżcu i Treblince, gdzie zginęły najpotworniejszą śmiercią miliony ludzi z całej Europy.

Gdy armie sprzymierzone zajęły osławione obozy w Belsen, Buchenwald, Dachau i wiele innych na terenie Rzeszy, świat cały do głębi poruszony został doniesieniami o świadectwach straszliwych zbrodni

niemieckich. Jednak — jak to stwierdzają więźniowie tych obozów, którzy przeszli przez kilka niemieckich katowni — żadna z nich równać się nie może swą grozą ze strasliwym Oświęcimmem, w którym wymordowano miliony osób.

Rok 1944 przyniósł Polsce nową formę terroru — publiczne egzekucje. Dziesiątki i setki ludzi stanęły na ulicach Warszawy, Krakowa i innych miast przed lufami niemieckich plutonów egzekucyjnych. Były wśród nich kobiety (w Warszawie i Lwowie), byli nieletni chłopcy (w Krakowie).

Obwieszczano o wyroku wielkimi, czerwonymi afiszami, grupując jednocześnie nazwiska zakładników, którzy mieli zginąć w następnej egzekucji. Skazańcy wołali: „Niech żyje Polska” — zalepiano więc im usta gipsem. Ubrania były Niemcom potrzebne — prowadzili więc męczenników na śmierć w czarnych, papierowych koszulach. Krew polska miała transfuzjami ratować niemieckich rannych — pobierano więc ze skazanych krew przed zgonem. Ludność, mimo grożące jej niebezpieczeństwa, czciła miejsca tych śmierci kwiatami i modlitwą. Usta zakneblowane milczały w godzinie śmierci, ale krzyk tego męczeństwa wstrząsnął całym cywilizowanym światem.

Sierpniowe powstanie warszawskie stało się dla Niemców sposobnością do rozpętania strasliwej fali terroru w stosunku do ludności cywilnej stolicy. Kobiety, dzieci i starców pędzono przed niemieckimi czołgami wprost w ogień walczących powstańców, czasem nawet przywiązywano ich do atakujących czołgów; mordowano bez litości mieszkańców zdobywanych domów, dobijano ciężko rannych. Gdy Niemcy palili dom za domem wzdłuż ulic stolicy, dziesiątki ludzi ginęły w płomieniach bez możliwości ratunku. Po zaprzestaniu walk, ludność cywilną Warszawy, wbrew udzielonym przez Niemców przyrzeczeniom humanitarnego traktowania, zmuszono do opuszczenia Warszawy pieszo i umieszczono w kilku obozach przejściowych. Starcom, kobietom i dzieciom, znajdującym się w stanie zupełnego wyczerpania, kazano koczować pod gołym niebem, o głodzie i chłodzie. Chorzy i ranni umierali w obozach tych masowo bez lekarstw i opieki; niemowlęta z braku pieluszek owijano w gazety. Mężczyzn w wieku od 16 do 40 lat masowo aresztowano; część ich wysłano do robót przymusowych w Rzeszy, część — do obozu śmierci w Oświęcimiu.

Terror niemiecki w Polsce swym natężeniem i rozmiarami przeszedł wszystko co działo się w innych krajach okupowanych.

STABAT MATER

Stała matka boleściwa—na rynku
Przy swym martwym, powieszonym synku.

Stała w świata przeraźliwej pustce
Polska matka w służacowskiej chustce.

Nie płakała i nic nie mówiła.
Zimne oczy w zimne zwłoki wbiła.

Wisiał martwy, z wszystkiego wyzuty :
Niemcy przedtem zabrali mu buty.

Będą w butach jej syna chodzili
Po tej ziemi, którą pohanbili.

Po tej ziemi, która umęczona
Stoi—patrzy—i milczy—jak ona.

* * *

Stabat Mater, Mater dolorosa,
Gdy jej synów odcinali z powroza.

Kładła w groby, głuche jak jej noce,
Martwe swego żywota owoce.

Stabat Mater, Mater nostra, Polonia—
Z cierni miała koronę na skroniach.

POD OKUPACJĄ NIEMIECKĄ

O P Ó R

ORGANIZACJA PAŃSTWA PODZIEMNEGO

Od pierwszej chwili okupacji społeczeństwo polskie zajęło zdecydowaną postawę oporu przeciwko najeźdźcom. Wszelkie próby niemieckie nawiązania jakichkolwiek form współpracy z Polakami lub stworzenia administracji polskiej współpracującej z Niemcami, były zawsze odrzucane przez czynniki polskie. Natomiast wszystkie wysiłki polskie skierowano w celu stworzenia własnego, podziemnego aparatu państwowego, który by w ramach państwowości polskiej kierował życiem obywateli polskich w czasie okupacji. U podłoża tych dążeń leżało zasadnicze stanowisko polityczne zachowania ciągłości suwerennego państwa polskiego, które mimo najazdu i okupacji, ani na chwilę nie przestało istnieć. Rząd polski, ze względu na potrzebę swobody działania i koordynowania wysiłku wojennego ze Sprzymierzonymi, musi przebywać na obczyźnie. Państwo polskie działa jednak w Kraju nieprzerwanie, poprzez własne tajne urzędy i instytucje, na wszystkich terytoriach należących do Rzplitej przed 1 września 1939 r. Na czele podziemnego państwa stoi delegat rządu jako jego wicepremier oraz krajowa rada ministrów, reprezentująca wielkie obozy polityczne, wchodzące w skład koalicji rządowej. Do zadań jej należy kierowanie tajną administracją państwową, wykonywującą główne funkcje normalnego państwa demokratycznego. Wicepremier oraz krajowa rada ministrów odpowiedzialni są przed podziemnym parlamentem, t. zw. Radą Jedności Narodowej. Rada tworzy polityczną reprezentację narodu polskiego w czasie wojny, sprawuje kontrolę polityczną, tajnej administracji oraz uchwała budżet podziemnych władz cywilnych i wojskowych. Niezależną podziemną władzę sądową sprawuje t. zw. Kierownictwo Walki Cywilnej. Zapewnia ono, zgodny z polskim prawem, wymiar sprawiedliwości nad przedstawicielami władz niemieckich za przestępstwa, dokonane przez nich wobec narodu polskiego, oraz nad obywatelami polskimi, którym udowodniono współpracę z okupantem. Ramieniem zbrojnym polskiego państwa podziemnego jest Armia Krajowa, stanowiąca nierozdzielny element polskich sił zbrojnych. Społeczeństwo polskie w ogromnej swej większości uznaje władze podziemne za prawowite władze polskie, dobrowolnie poddaje się ich nakazom i solidarnie wykonywa ich polecenia, mimo że niejednokrotnie grozi za to więzienie, tortura lub śmierć z rąk okupantów. Tak wyłonione władze polskie objąć miały wszystkie postępowki życia państwowego odrodzonej Rzeczypospolitej, aż do czasu zebrania się swobodnie wybranego parlamentu polskiego.

RUCHY IDEOWO-POLITYCZNE

Natychmiast po zajęciu Polski przez okupantów, polskie stronnictwa polityczne zeszyły w podziemia konspiracji i rozpoczęły walkę z najazdem. Nie wyrzekły się one jednak swej odrębności programowej i niezależności organizacyjnej. Jak w każdym żywym społeczeństwie demokratycznym, tak i w polskim, pomimo okupacji, linie wewnętrzznego podziału politycznego biegły wyraźnie. Ciężkie warunki konspiracji, gdy śmierć z ręki okupanta grozi tak samo działaczowi politycznemu z prawa jak z lewa, podniosły znacznie poziom życia politycznego i pogłębiły wzajemną tolerancję. Trzon podziemnego ruchu oporu stanowią przedwojenne stronnictwa polityczne. Przyjrzyjmy się im, idąc od prawicy do lewicy.

Stronnictwo Narodowe, wywodzące się z dawnej Narodowej Demokracji (inaczej z ruchu wszechpolskiego), w Polsce przedwojennej było wyrazem dążeń przede wszystkim klas posiadających oraz niektórych sfer inteligencji. Zarówno w swej doktrynie jak i w działalności podkreślało silnie pierwiastki nacjonalizmu i katolicyzmu. Pod wpływem pokrewnych sobie ruchów europejskich, w ostatnich latach przed obecną wojną przeszło okres pewnego zradykalizowania swych metod i wzrostu tendencji antyparlamentarnych. W ruchu podziemnym, pod obuchem totalizmu niemieckiego, stało na gruncie parlamentarnej demokracji i reform społecznych. Stronnictwo Pracy, pochodzące ze zjednoczonych Chrześcijańskiej Demokracji i Narodowej Partii Robotniczej, działało przed wojną na terenie robotniczym i rzemieślniczym, głównie w dzielnicach zachodnich. Przeciwwstawiało się ono wpływom socjalistycznym, głosząc solidarność wszystkich klas społecznych na gruncie zasad chrześcijańskich. Stronnictwo Ludowe stanowi polityczny wyraz najliczniejszej w Polsce warstwy społecznej. Przez długi okres ruch chłopski był rozbity na odrębne, wzajemnie zwalczające się ugrupowania, co ogromnie osłabiło możliwości jego działania. W r. 1931 trzy największe partje chłopskie — „Piaśt“, „Wyzwolenie“ i Stronnictwo Chłopskie — zjednoczyły się w jednolite Stronnictwo Ludowe. Jest ono politycznie szczerze demokratyczne, społecznie radykalne, zwłaszcza gdy chodzi o zagadnienia wsi, i naogół przywiązane do religii katolickiej. Polska Partia Socjalistyczna ze względów konspiracyjnych przez pewien czas (1939-1944) nosiła nazwę Ruchu Mas Pracujących (W.R.N. od początkowych liter swego hasła Wolność — Równość — Niepodległość). Jako cel swoich dążeń stawiała zawsze niepodległość państwową Polski i wyzwolenie społeczne poprzez zmianę ustroju kapitalistycznego na socjalistyczny. Socjalizm łączyła nierozdzielnie z systemem demokracji politycznej i z dążeniem do pełnej wolności jednostki ludzkiej. Obejmowała swoimi wpływami nie tylko robotników fabrycznych, ale także pracowników umysłowych, robotników rolnych oraz chłopów bezrolnych i małorolnych. Powyższe cztery stronnictwa stanowią

polityczną podstawę koalicji rządowej. W skład Rady Jedności Narodowej, oprócz reprezentantów tych czterech stronnictw, wchodzi także przedstawiciele trzech innych ugrupowań; są to: Stronnictwo Demokratyczne — grupa inteligencji pracującej o charakterze lewicowym społecznie, „Racławice“ — ruch młodzieży wiejskiej, oraz samodzielna grupa ruchu narodowego „Ojczyzna“. Wszystkie wyżej wymienione stronnictwa udzielają całkowitego poparcia rządowi polskiemu w Londynie, jako jedynemu prawowitemu przedstawicielowi państwa polskiego, i biorą zań odpowiedzialność polityczną. Poza ramami Rady Jedności Narodowej działają w życiu podziemnym Obóz Polski Walczącej i Konwent Organizacji Niepodległościowych, grupujące zwolenników dawnego obozu „sanacyjnego“, oraz na skrajnej prawicy — Obóz Narodowo Radykalny o programie wybitnie nacjonalistycznym i antydemokratycznym. Na skrajnej lewicy istnieje Polska Partia Robotnicza. Jest to dawna Komunistyczna Partia Polski, działająca pod nową nazwą. Nie miała ona nigdy i nie ma poważniejszych wpływów w społeczeństwie polskim. Wraz z innymi małymi grupkami komunizującymi tworzy (dla przeciwstawienia Radzie Jedności Narodowej) t.zw. Krajową Radę Narodową. Ta Rada nie uznaje prawowitych władz polskich na obczyźnie, ani w Kraju i stała się oparciem dla t.zw. Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego. Dodajmy kilka słów o ruchu politycznym innych narodowości, zamieszkujących ziemię Rzeczypospolitej. Życie polityczne ludności żydowskiej zostało wtłoczone w mury ghetta. Rozwijało się ono jednak żywo, wysuwając na czoło ugrupowania syonistyczne oraz „Bund“, skupiający rzesze żydowskich robotników socjalistycznych. Wśród ugrupowań ukraińskich współpracują z polskim ruchem podziemnym te, które pragną pozostać w ramach państwowości polskiej. Polski niepodległościowy ruch podziemny poniósł w walce z okupantem ogromne straty przez śmierć wielu z swych dawnych, najwybitniejszych przywódców. W mrokach konspiracji wyrosły jednak nowe zastępy działaczy, na których oprze się przyszłe życie polityczne odrodzonej Rzeczypospolitej.

SĄDY PODZIEMNE

O głębokim zdyscyplinowaniu i wysokim poziomie moralnym społeczeństwa polskiego świadczyć może sieć sądów podziemnych, działająca przez cały okres okupacji niemieckiej na ziemiach polskich, a podległa Kierownictwu Walki Podziemnej.

Sądy podziemne miały na celu hamować okrucieństwo najeźdźców przez usuwanie najbardziej szkodliwych osobników, przekonywując w ten sposób pozostałych, że żadna zbrodnia nie pozostanie bez kary. Z drugiej strony miały one powstrzymywać jednostki słabsze spośród społeczeństwa polskiego od wyłamania się z przyjętej przez cały naród wrogiej postawy wobec okupanta.

Anormalne warunki życia pod okupacją sprzyjały narastaniu wśród Polaków wzajemnej nieufności i mogły dawać pole do różnego rodzaju, często niesłusznych, oskarżeń lub samosądów. Przez złożenie wymiaru sprawiedliwości w ręce specjalnie do tego powołanej instytucji, kierowanej przez właściwych ludzi, unikało się rozlewu krwi bratniej i oczyszczało atmosferę z podejrzliwości i lęku.

Procedura sądowa sądów podziemnych opierała się na przepisach prawa polskiego. Wyrok zapadał po dokładnym zbadaniu winy oskarżonego, przy zachowaniu zwykłego przewodu sądowego oraz dopuszczeniu obrony podsądnego. Pismo, noszące pieczęć z godłem państwowym Polski, zawiadamiało skazanego o zapadłym wyroku. Sądownictwo dla Polaków przewidywało kary: nagany, infamii i śmierci. Nagana była zwróceniem uwagi danej osobie, że postępuje ona niewłaściwie, niezgodnie z polskim poczuciem honoru. Jeśli, pomimo udzielonej nagany, postępowanie danej osoby nie uległo poprawie, sądy podziemne nakładały na nią infamię. Była to bardzo surowa kara i dotknięta nią osoba była wykluczona z życia własnego społeczeństwa.

W stosunku do przestępców niemieckich sądy podziemne rozpatrywały tylko wypadki wyjątkowego okrucieństwa i bestjalstwa, a więc takie, za które kodeks polski przewidywał karę śmierci. Wszystkie wyroki śmierci zostały wykonane, bez względu na środki ostrożności i ochronę, jakimi się zabezpieczali przestępcy niemieccy. W ciągu pięciu lat okupacji ponad 10.000 Niemców zginęło na podstawie wyroków polskich sądów podziemnych. Wśród nich zastrzelony został w biały dzień osławiony swym okrucieństwem kat Polaków, szef Gestapo na okręg warszawski Kutschera.

Sądy podziemne mają głębokie znaczenie moralne. Działalność ich świadczy, że państwo polskie, choć ukryte w podziemiach, czuwa nad moralnością życia zbiorowego, dosięgając ręką sprawiedliwości każdego, kto by działał na szkodę społeczeństwa.

TAJNE NAUCZANIE

Niemcy rozumieli doskonale, że pierwszym krokiem do jak najbardziej celowej eksterminacji Polaków jest zniszczenie oświaty. To też jednym z pierwszych ich zarządzeń było zamknięcie uniwersytetów i szkół średnich oraz ograniczenie do minimum możliwości nauczania w zakresie szkolnictwa powszechnego. Istniejące szkoły zawodowe i powszechne pracowały w warunkach niezmiernie trudnych. Lokale szkolne od początku okupacji zarekwirowano na szpitale dla wojska, czasem na koszary. W przepelnionych klasach tłoczyło się nieraz po 120 dzieci. Z powodu fatalnych warunków higienicznych szkoła stawała się rozsądnikiem epidemij. Zabroniono nauczać religii, historii, geografii i literatury polskiej.

To też konieczność tajnego nauczania stała się od pierwszej chwili oczywista. Szkolnictwo tajne zaczęło powstawać samorzutnie, jeszcze przed oficjalną organizacją podziemnych państwowych władz szkolnych. Pierwsze tajne komplety pracowały w Warszawie, Krakowie, a na pewno i w innych, większych ośrodkach, już od listopada 1939 r. W okresie późniejszym prawie każde przedwojenne gimnazjum miało swoją sieć kompletów. Tajne nauczanie zostało potem poddane departamentowi oświaty i kultury delegatury rządu. Władze tajne dopłacały skromne kwoty do wynagrodzenia nauczycieli, czuwały nad organizacją i poziomem nauczania, zabiegały o druk potajemny podręczników.

Komplety tajne prowadzono przy zachowaniu najściślejszej konspiracji, chodziło tu bowiem o najstraszliwsze ryzyko — o dzieci! Szczególnie kłopotliwa była kwestia lokali. Komplet nie mógł być liczniejszy nad 5 dzieci. Lekcje odbywały się na przemian w mieszkaniach uczniów. Stanowiło to oczywiście niebezpieczeństwo dla mieszkańców domu, trudno bowiem było o regularne schodzenie się dzieci. Rzadko wszyscy uczniowie kompletu mogli użyczyć mieszkania: jedni mieszkali kątem, inni mieli Niemców w mieszkaniu, gdzie indziej właśnie dokonano aresztowań. Wszystkie mieszkania były z reguły nieopalone. Dzieci uczyły się bez podręczników, nauczyciel posługiwał się swoimi. Chodziło o to, by nie narazić dzieci w czasie przypadkowych rewizyj na ulicy. Mimo tych wszystkich utrudnień, wyniki tajnego nauczania były doskonałe. Oczywiście, tajne nauczanie nie mogło w tych warunkach objąć swym zasięgiem całej młodzieży polskiej. Dzieci uczyły się chętnie, zachęcane romantyzmem sytuacji. Nauczyciele pracowali z wielkim zapałem, czując ważność nieefektownej na pozór roboty. Oprócz tajnych szkół powszechnych i średnich, powstały i działały sprawnie tajne uniwersytety.

Tajne szkolnictwo ma swych męczenników: wielu nauczycieli i uczniów wywieziono na roboty, do obozów koncentracyjnych lub zamordowano.

PRASA PODZIEMNA W POLSCE

Jeśli społeczeństwo polskie po klęsce wrześniowej niemal bezpośrednio przejść zdołało do oporu i walki przeciwko Niemcom — wypłynęło to nie tylko z naszego charakteru narodowego, ale stanowiło wynik pracy uświadamiającej i propagandowej. Najważniejszym środkiem takiego oddziaływania była prasa podziemna. Wydawnictwa prasy podziemnej, redagowane przez zakonspirowanych dziennikarzy, drukowane w tajnych zakładach drukarskich, kolportowane z narażeniem życia przez rzesze roznosicieli, wśród których było wiele kobiet i dzieci, podawały społeczeństwu prawdziwe wiadomości i paraliżowały przez to działalność propagandy niemieckiej. Jednocześnie łamy pism tych wypełnione były artykułami dyskusyjnymi na temat przeszłości, teraźniejszości i jutra Polski, stanowiąc w ten sposób ważny czynnik obywatelskiego i ideologicznego uświadomienia. Bezwzględna walka, jaką prowadzili Niemcy z prasą podziemną, pociągnęła ciężkie ofiary. Ale gdy tylko policja niemiecka zdekonspirowała jedno ogniwo tajnej sieci prasowej, natychmiast organizowano inne. Najstraszliwsze niebezpieczeństwa nie przerywały ani na chwilę działalności pracowników tajnej prasy.

Największą poczynność osiągnęły pisma, wydawane przez Armię Krajową, a poświęcone rzetelnej informacji o prawdziwej sytuacji wojskowej i politycznej podczas obecnej wojny. Armia Krajowa wydawała szereg pism w Warszawie, Krakowie, Wilnie i Lwowie oraz w wielu innych miejscowościach; ogólny nakład wszystkich organów przekraczał miesięcznie liczbę 300.000 egz. Na czoło wysuwa się tygodnik Biuletyn Informacyjny, wychodzący w Warszawie, najpopularniejsze pismo w Polsce o nakładzie około 50.000 egz. tygodniowo. Stanowisko oficjalnych czynników cywilnych: delegata na kraj — wicepremiera rządu Rzeczypospolitej i krajowej rady ministrów — reprezentowała „Rzeczpospolita Polska“ wraz z dodatkami „Nasze Ziemie Wschodnie“ i „Ziemie Zachodnie Rzeczypospolitej“ oraz agencja informacyjna „Kraj“. Obok prasy wojskowej i oficjalnej — wielki wpływ wywierała prasa polityczna, obejmująca nie tylko miesięczniki i tygodniki, ale nawet dzienniki. Na pierwszym miejscu postawić należy prasę czterech głównych stronnictw, tworzących trzon Rady Jedności Narodowej. Wychodziły również na terenie kraju liczne pisma tajne różnych ugrupowań młodzieży, a także tajne pismo dla kobiet „Żyvia“ z dodatkiem dla dzieci „Biedronka“, wydawane przez Stronnictwo Ludowe.

Ogółem wychodziło w Polsce sto kilkadziesiąt znaczniejszych tajnych pism. Przyczyniły się one w dużej mierze do utrzymania w kraju ducha bezkompromisowej walki o wolność, niepodległość i demokrację.

SABOTAŻ I „MAŁY SABOTAŻ“

Pomimo straszliwego ucisku i prześladowań, stosowanych przez okupantów wobec ludności polskiej, nie ugięła się ona nigdy przed wrogą przemocą, lecz nadal walczyła z podziemi. Ten opór był nie tylko samorzutnym odruchem pewnych grup społecznych, lecz stanowił akcję zorganizowaną, przemyślaną i jednolicie kierowaną.

Oprócz walk zbrojnych, prowadzonych przez armię krajową, instrumentem walki z okupantem był także, stosowany na ogromną skalę, sabotaż. Miał on na celu paraliżowanie działań wojskowych i wysiłku wojennego Niemiec oraz utrudnianie okupantom sprawowania władzy na ziemiach polskich. Akcja sabotażu należała częściowo do zakresu działania Armii Krajowej, częściowo do Kierownictwa Walki Podziemnej. Armia krajowa wysadzała w powietrze mosty, pociągi i tory kolejowe, niszczyła transporty wojskowe, składy amunicji i materiałów pędnych, przerywała połączenia telegraficzne i telefoniczne i t.p. Kierownictwo walki podziemnej rzuciło robotnikom i pracownikom, zapędzonym przemocą w tryby niemieckiej maszyny wojennej, hasło „Pracuj powoli“, celem zwolnienia tempa pracy w przemyśle niemieckim i osłabienia wytwórczości wojennej okupanta. Wprowadziło ono ponadto zamęt do niemieckiej administracji cywilnej i wojskowej, paraliżując często działanie tak ważnych urządzeń jak poczta i koleje. Kontrolowało również „czarny rynek“, bacząc, aby nie godził on w interesy ludności polskiej, lecz aby stał się narzędziem walki z Niemcami. Wreszcie dbało ono o zachowanie przez całe społeczeństwo nieugiętej postawy wobec najeźdźcy niemieckiego.

Jednym ze sposobów walki, jaki stosowało kierownictwo walki podziemnej, był t. zw. „mały sabotaż“, wykonywany głównie rękami młodzieży. Miał on za zadanie wywoływać wśród Niemców stan podenerwowania. Środkami tego rodzaju walki było m. in. umieszczanie napisów patriotycznych i znaków Polski Walczącej na murach i asfalcie ulicznym, wywieszanie chorągwi i godła państwowego w rocznice narodowe, oblewanie kwasami żrącymi ubrań Niemców, rozsyłanie do Niemców podrobionych zarządzeń władz niemieckich, rozpowszechnianie wśród nich pism, które pod znanymi tytułami wydawnictw niemieckich zawierały treść antyhitlerowską i t.p.

Sabotaż odegrał w walce z Niemcami ogromną rolę. Dzięki niemu Niemcy, pomimo fizycznej przewagi, czuli się na ziemiach polskich niepokojnie i trwożnie.

AKCJE ARMII KRAJOWEJ

Armia Krajowa w warunkach pracy konspiracyjnej miała inny zasięg i możliwości działania, niż normalne armie regularne. Głównym celem Armii Krajowej było przygotowanie i skuteczne przeprowadzenie powszechnego powstania. Najogólniej podzielić możemy działania Armii Krajowej na trzy główne okresy.

Okres pierwszy — do czerwca 1941 r. był okresem krzepnięcia organizacyjnego i szeroko stosowanego sabotażu. Akcje bojowe, zakrojone na małą skalę, mają głównie na celu zaopatrzenie własnych oddziałów w broń.

Okres drugi trwał od lipca 1941 r. do stycznia 1944 r. Wybuch wojny niemiecko-sowieckiej stworzył nową sytuację. Organizacyjnie i operacyjnie Armia Krajowa objęła cały teren Polski. Przez Polskę prowadziły główne szlaki zaopatrzenia armji niemieckich. Dlatego dowództwo Armii Krajowej skierowało główny wysiłek na niszczenie niemieckich linii komunikacyjnych, składów amunicji i materiałów pędnych.

Mimo zaangażowania dużych sił niemieckich do ochrony linii zaopatrzenia frontu, Armia Krajowa wykolejała regularnie olbrzymie ilości pociągów ze sprzętem, niszczyła stacje i tory kolejowe, wysadzała mosty. Przerwy ruchu kolejowego można obliczać w tysiącach godzin. Niemiecki transport szosowy, wskutek częstych napadów, odbywał się tylko za dnia i pod silną eskortą.

Okres trzeci otwiera styczeń 1944 r. W okresie tym wszędzie tam, gdzie front zbliżał się do granicy Polski, odbywała się regularna mobilizacja wielkich jednostek Armii Krajowej. Nieraz uzbrojone w ciężki sprzęt zdobywczy, staczały one z Niemcami regularne — często kilkudniowe — bitwy. Szybkim postępow wiosennej ofensywy sowieckiej w r. 1944 towarzyszyły uderzenia Armii Krajowej od tyłu na linie niemieckie. Regułą była tu współpraca operacyjna z armią sowiecką. Tak działo się na Wileńszczyźnie, na Wołyniu, w Nowogródzkim, Brzeskim, Lwowskim, a później także w Sandomierskim. Np. w zdobywaniu Wilna wzięły udział dwie dywizje Armii Krajowej. Atak na samo miasto rozpoczęły dywizje polskie na kilkanaście godzin przed uderzeniem dywizji sowieckiej. Oddziały polskie zdobyły najsiłniej bronione punkty w mieście. W walce o Lwów wzięła udział jedna dywizja Armii Krajowej.

Punktem kulminacyjnym walk Armii Krajowej było powstanie warszawskie. Pomimo upadku powstania, akcja Armii Krajowej trwała nadal. W czasie ustępowania Niemców z ziem polskich przed nacierającą armią czerwoną w styczniu 1945 r. Armia Krajowa utrudniała odwrót wojsk niemieckich i przeciwdziałała wywożeniu ludzi oraz łupów.

GHETTO WARSZAWSKIE W WALCE

Już w pierwszych dniach okupacji niemieckiej w Polsce powstał najpierw w Warszawie, a potem w całym kraju podziemny żydowski ruch oporu. Utrzymywał on łączność z polskim ruchem podziemnym, nawet poprzez mury getta. Przez rozległą działalność propagandową, wydawniczą i organizacyjną, mobilizował on Żydów do walki z okupantem. W połowie 1942 r. żydowskie organizacje podziemne stworzyły wspólną Żydowską Organizację Bojową, która zajęła się gromadzeniem broni, potajemnym ćwiczeniem ludzi oraz opracowywaniem planów strategicznych obrony getta. Do pierwszych walk przeciw Niemcom doszło w Warszawie w styczniu 1943 r.; w rezultacie oporu, Niemcy musieli przerwać rozpoczętą ewakuację „małego getta”. W kwietniu 1943 r. Niemcy postanowili wywieźć do obozów śmierci resztę 80.000 Żydów warszawskich. W nocy z 18 na 19 kwietnia oddziały Gestapo i Wehrmachtu wkroczyły do getta. Powitały ich salwy karabinów maszynowych, granaty ręczne i bomby, sporządzone w podziemiach getta. Tej nocy Niemcy ponieśli znaczne straty w zabitych i rannych. Wzdłuż murów getta wyrosła nowa linia frontu wojennego. Opór bojowców żydowskich był tak silny, że zmusił Niemców do wprowadzenia do walki dział, czołgów, a nawet samolotów. Ku podziwowi całego świata sześć tygodni trwała nierówna walka słabych, wygłodzonych i źle uzbrojonych ludzi, opierających się całej potęgze niemieckiej. W czasie walk, od kul żydowskich zginęło co najmniej tysiąc Niemców. Ostatecznie przeważające siły niemieckie złamały opór getta. Walki zakończyły się spaleniem przez Niemców całej dzielnicy i okrutną masakrą wszystkich jej mieszkańców. Bohaterscy obrońcy getta bronili swego prawa do życia i do wolności; bronili nadto Warszawy, jej ziemi, ulic domów. Na szczupłej przestrzeni getta, w kwietniu i maju 1943 r. kontynuowali obronę Warszawy z września 1939 r. Podziemna odezwa Ruchu Mas Pracujących (P.P.S.), wydana w dniach walki, mówiła o czynie zbrojnym getta: „Wejdzie on w legendę Polski Walczącej, stanie się wspólnym dorobkiem ludu Polski, dorobkiem, na którym wzniesiony zostanie gmach odrodzonej Rzeczypospolitej”. Naczelny Wódz polskich sił zbrojnych nadał pośmiertnie krzyż *Virtuti Militari* jednemu z dowódców obrony getta, młodemu działaczowi Bundu, inż. Michałowi Klepfiszowi. Podobne walki stoczyła ludność ghet w Białymstoku, Będzinie, Częstochowie i Krynkach. Nawet w obozach śmierci w Treblince i Trawnikach wybuchły bunt y zbrojne Żydów, uwięzione spaleniem przez nich obozów.

SIERPNIOWE POWSTANIE WARSZAWSKIE

Ofensywa rosyjska w lecie 1944 r. wytworzyła przekonanie, że zdobycie Warszawy przez armię czerwoną jest kwestią dni. 30 lipca 1944 r. słyszano w Warszawie odgłos dział rosyjskich. Brutalne wywożenie mienia narodowego przez Niemców i groźba ewakuacji ludności męskiej pogłębiały przekonanie, iż armia niemiecka przygotowuje się do odwrotu. Powstanie zbrojne, które w tej chwili przecięłoby drogi odwrotu dwóch armii niemieckich przez mosty warszawskie, mogło przyczynić się do zadania Niemcom klęski o nieobliczalnych następstwach. Pragnąc przyczynić się do pobicia Niemców, a jednocześnie chcąc wyzwolić swą stolicę własnymi siłami, podobnie jak to uczynili mieszkańcy Paryża i Aten — na rozkaz podziemnych władz politycznych i wojskowych Armia Krajowa Warszawy rozpoczęła 1 sierpnia walkę i wkrótce opanowała prawie całe miasto. Jednakże wojska rosyjskie zostały przez Niemców odrzucone spod Warszawy, i stolica musiała walczyć sama. Przez 63 dni wytrzymywała natarcia świetnie uzbrojonej armii niemieckiej. Podziemną mobilizację przeprowadzono w tak ścisłej konspiracji, że Niemcy do ostatniej chwili nie spostrzegli pogotowia powstańczego. Początkowo 12.000, następnie, po zdobyciu broni, ponad 40.000 ludzi, w tym wiele kobiet i dzieci, walczyło z niezwykle bohaterstwem przeciwko ogromnej przewadze wroga, nie mając wcale artylerii, lotnictwa i broni pancernej, a amunicji tak skąpo, że liczone się z każdym niemal nabojem. Powstańcy zdobyli lub zniszczyli 300 czołgów i wozów pancernych. Po pocięciu stolicy przez Niemców na płaty, każda część miasta walczyła dalej jako odrębna forteca. Największe natężenie działań było na Starym Mieście. Walki przekraczały wszelkie znane granice wytrzymałości i zawziętości żołnierskiej. Mimo brutalnego terroru i masowego mordowania ludności w dzielnicach zdobytych, Niemcy nie mogli złamać oporu obrońców.

Apel do narodów świata, nadany przez radiostację powstańczą w Warszawie przed kapitulacją stolicy, mówił: „Brak nam było broni i amunicji; brak nam było w końcu współdziałania ze strony armii sowieckiej; po dwóch miesiącach nadludzkich wysiłków w walce, Warszawa oznajmia całemu światu, że nie otrzymała dostatecznej pomocy wojskowej“.

63 dni walki zamieniły stolicę Polski w pogorzelisko i stosy ruin i zdziesiątkowały jej ludność.

Ostatecznie wygłodzenie ludności i brak amunicji zmusiły gen. Bora do podpisania kapitulacji 2 października 1944 r.

Warszawa liczyła na pomoc sprzymierzonych. Rządy Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych przyznały wprowadzić żołnierzom armii krajowej prawa kombatantów, ale udzielona Warszawie przez zachodnich sprzymierzeńców pomoc w broni i amunicji, zrzucona z samolotów nad miastem, była bardzo nieznaczna. Przyczyniły się do tego ogromne

odległości, które przebywać musieli lotnicy brytyjscy, amerykańscy oraz polscy, ponosząc w tych operacjach duże straty. Zaznaczyć należy, że dopiero 14 września rząd sowiecki udzielił zgody, na prośbę Stanów Zjednoczonych, na lądowanie na sowieckich bazach lotników amerykańskich, lecących z pomocą dla Warszawy.

W ciągu sześciu tygodni walk nie ukazał się nad Warszawą ani jeden rosyjski bombowiec lub myśliwiec. Dopiero 13 września, gdy rozpoczął się rosyjski atak na Pragę, samoloty sowieckie zaczęły zrzucać dla Warszawy amunicję i żywność.

Odezwa Rady Jedności Narodowej i Krajowej Rady Ministrów wydana nazajutrz po upadku Warszawy, w dniu 3 października 1944 r. mówiła m. in. :

„Powstanie warszawskie postawiło ponownie w końcowej fazie wojny przed światem problem Polski, nie jako problem przetargów politycznych gabinetów, ale jako zagadnienie wielkiego narodu, walczącego krwawo i bezkompromisowo o wolność, równość, całość i sprawiedliwość społeczną w życiu ludzi i narodów, o szlachetne zasady Karty Atlantycznej, o wszystko to, o co walczy dziś lepsza część świata.

„Bieczenna krew, którą przelaliśmy straty, jakie ponieśliśmy, nie pójdą na marne. Stanowią olbrzymi kapitał polityczno-moralny, który przełamuje obojętność świata i na naszą korzyść przechyli szalę, gdy będą się decydowały wyniki polityczne tej wojny.

„Sierpniowe powstanie warszawskie niech stanie się cementem, stapiającym naród nasz w jednolitą bryłę. Zespolenie się żołnierzy, robotników, chłopów i inteligencji, braterstwo lasu i barykady w walce przeciwko wspólnemu wrogowi, wspaniała dojrzałość i determinacja ludzi prostych — niech przypieczętuje wewnętrzną zwartość i moc narodu naszego, istotną konsolidację całości naszego życia politycznego, niech nas zjednoczy na przyszłość tak, abyśmy mogli sprostać trudnym zadaniom, jakie przed nami postawi twarda rzeczywistość“.

Krajowa Rada Ministrów oraz Rada Jedności Narodowej, po zaprzestaniu działań wojennych w Warszawie, opuściły stolicę i nadal nieprzerwanie pełniły swoje funkcje na terenie Kraju.

MODLITWA ZA ZMARŁYCH W WARSZAWIE

Wieczne odpoczywanie
Racz im dać, Panie,
Na Powązkach, na placach, na skwerach,
Pod ruinami domów,
W zasypanych piwnicach,
Tam, gdzie kto padł,
Gdzie umierał.

Ofiaruj spokój im zaświatowy
I na mogiły pośpiesz z pomocą,
Bo trzeba było z miejsca na miejsce,
Spod trotuaru pod kamień grobowy,
Już uleżałe przenosić głowy
I sen ich naruszać nocą.

Wyróżnij nieznanych i bezimiennych
Światłem, które wieczyście połyska,
Bo cóż im z ludzkiej, doczesnej pamięci,
Kiedy pod krzyżem i hełmem pośnięci
Nie mają nawet nazwiska.

Niech serce twoje ich wynagrodzi
I od najbliższych odejść pomaga,
Bo matkom, co kładły im bandaż na skroni,
Szeptali wargą stygnącą w agonii,
Jak miłość i jak zakłęcie :
Mokotów, Praga,
Okęcie.

Odbierz im rany, pozwól zapomnieć
O nocach w męce i dniach bez ratunku,
Bo gdy pod ścianą rozbitych szpitali
Marli bez wody i opatrunku,
Cisza z przedpola zapadła złowroga,
I nie koledzy ich salwą żegnali,
Lecz werbel zwycięski wroga.

Spójrz, Sprawiedliwy, na dzieło bez miary,
Bo z krwi i z mąk ich, nad miasto, nad gruzy
Nad niebotyczne, ogromne pożary

Gorzkim rozżwiane dymem,
Los nasz się dźwigał wysoko i w burzy
Stoi przed nami olbrzymem.

Spójrz, Sprawiedliwy, na dzieło bez miary,
Na wolność, co rośnie z nich nieprzerwanie,
Choć gasła z każdym pospołu:
Otwórz niebieską przed nimi bramę,
Do wojujących zalicz kościołów,
Zachowaj moc ich i oddaj im, Panie,
Ziemię ojczystą na wieczne władanie.
Amen.

POD OKUPACJĄ SOWIECKĄ

W LATACH 1939—41

Podczas kiedy wojska polskie walczyły zacięcie z przeważającymi siłami niemieckimi, 17 września 1939 r. wojska sowieckie wkroczyły na wschodnie ziemie Rzeczypospolitej, uniemożliwiając Polsce dalszy opór. W ten sposób cały obszar państwa polskiego dostał się pod okupację dwóch sąsiadujących z Polską państw. Rozbiór Polski przypieczętował układ Ribbentrop-Mołotow, podpisany w Moskwie 28 września 1939 r., na którego podstawie Niemcy zatrzymali dla siebie 188.705 km² z 22.140.000 mieszkańców, Rosja zaś — 201.015 km² z 13.199.000 mieszkańców.

W październiku 1939 r. władze sowieckie przeprowadziły na okupowanym przez siebie obszarze t. zw. „wybory“ do „zgromadzeń narodowych“. Odbływały się one w obecności i pod faktyczną kontrolą N.K.W.D. i armii czerwonej na tych terenach i dlatego nie mogą być uznane za swobodny wyraz woli ludności. Do wyborów tych dopuszczono w każdym okręgu tylko jednego kandydata, popieranego przez oficjalne czynniki sowieckie. Delegaci, wybrani w ten sposób, uchwalili jednogłośnie prośbę o przyłączenie wschodnich ziem Polski do republik, wchodzących w skład Związku Sowieckiego. Wilno wraz z okolicą rząd sowiecki odstąpił Litwie.

Okres okupacji sowieckiej na ziemiach polskich zaznaczył się względny systemem rządów. W ślad za czerwoną armią przybyły oddziały N.K.W.D. (rosyjska policja polityczna), które przeprowadzały masowe aresztowania i zsyłki ludności. Ofiarą ich padły wszystkie klasy społeczne, nie wyłączając chłopów, robotników i inteligencji pracującej, zarówno narodowości polskiej jak ukraińskiej, białoruskiej i żydowskiej.

Stopniowo wprowadzano sowiecki ustrój polityczny i gospodarczy. Stosując niezwykle surowe represje, zwłaszcza zaś masowe zsyłki ludności, przeprowadzono kolektywizację gospodarstw chłopskich, wywłaszczenie przemysłu i kopalń. Duże ilości sprzętu fabrycznego oraz towarów i wszelkiego rodzaju ruchomości wywieziono do Rosji. Przeprowadzono także pobór szeregu roczników do armii sowieckiej. Swobodne życie polityczne zlikwidowano na rzecz jednopartyjnego systemu rządów.

Ten stan rzeczy trwał do wybuchu wojny niemiecko-sowieckiej.

POLACY W Z.S.R.R.

W czasie okupacji sowieckiej wschodnich ziem Polski od września 1939 r. do czerwca 1941 r. ludność tych ziem podlegała masowym zsyłkom w głąb Rosji. Obywateli polskich, którzy znaleźli się w Rosji sowieckiej, można podzielić na trzy grupy.

Pierwszą z nich stanowili Polacy, aresztowani przez N.K.W.D. bądź za przedwojenną działalność polityczną, naukową, społeczną, kulturalną, bądź też w skutek zatrzymania na granicy przy próbach opuszczenia ziem polskich. Aresztowanych skazywano zwykle na długotrwałe (3, 5, 8, 10 lat) ciężkie roboty w obozach pracy przymusowej, których duża część znajdowała się w okolicach polarnych i przypolarnych Z.S.R.R.

Drugą grupę stanowiła pozostała ludność cywilna, zarówno stali mieszkańcy, jak uchodźcy wojenni, bez względu na narodowość, wyznanie lub pochodzenie. Ludzi tych zesłano głównie na Syberię, w okolice Uralu, do kraju Jakutów i Kazachstanu. Obowiązywał ich przymus pracy przy wyrębie lasów, w kopalniach, przy robotach ziemnych i t.p.

Trzecią grupą byli jeńcy wojenni, wzięci do niewoli w czasie kampanii wrześniowej. Używano ich do ciężkiej pracy w obozach karnych, znajdujących się na północy Rosji. Jedynie niewielką ilość jeńców trzymano w obozach jenieckich. Duża część tych jeńców straciła życie lub zaginęła w tragicznych okolicznościach.

Wśród wywiezionych do Rosji obywateli polskich znaleźli się również Polacy wcieleni do armii czerwonej w drodze poboru, a także dzieci i młodzież, wywiezione wraz z zakładami wychowawczymi (sierocińce, kolonie letnie, szkoły zawodowe).

Na podstawie układu polsko-sowieckiego z 30 lipca 1941 r. rząd sowiecki zobowiązał się do wypuszczenia wszystkich obywateli polskich z więzień i obozów.

Przed władzami polskimi stanęły ogromne zadania dotarcia z pomocą obywatelom polskim, rozrzuconym po bezkresnych obszarach Rosji. Żyli oni w warunkach niezmiernie ciężkich, bez dostatecznego wyżywienia, zaopatrzenia w odzież, pozbawieni pomocy lekarskiej, znosząc głód, mróz i choroby.

Władze polskie zorganizowały w rozlicznych punktach Związku Sowieckiego zakłady opiekuńcze : sierocińce, domy inwalidów, stołówki, stacje dożywiania, przedszkola i szkoły. Dużym wysiłkiem zorganizowano pomoc lekarską : własne ambulatoria, szpitale, domy dla ozdrowieńców. Poza tym Polacy w Rosji korzystali z zapomóg w formie gotówkowej lub też w naturze. Tutaj przysły władzom polskim z pomocą liczne rzesze uchodźców i wojsko polskie na obczyźnie oraz Polonia amerykańska, podejmując szeroką akcję zbiórki odzieży, leków i pieniędzy na rzecz Polaków w Rosji.

W lipcu 1942 r. rząd sowiecki zlikwidował delegatury polskie, aresztując około stu pracowników opieki, a potem stopniowo usuwając cały aparat opiekuńczy.

Kiedy, sformowane w Rosji, wojsko polskie opuściło ziemie rosyjskie w r. 1942, jedynie niewielka część ludności cywilnej zdołała wraz z nim wyjechać.

WOJSKA SOWIECKIE W POLSCE

Wojska sowieckie, wypierając Niemców na zachód z zajmowanych przez nich terenów, w styczniu 1944 r. ponownie wkroczyły na ziemię Rzeczypospolitej. W styczniu 1945 r., prawie cały obszar państwa polskiego znalazł się pod władzą wojsk sowieckich.

Sowiety zastosowały w stosunku do zajętych przez siebie ziem polskich dwójaki system rządów. Ziemie położone na wschód od Bugu i Sanu wcielono do ukraińskiej, białoruskiej i litewskiej republik sowieckich. Wprowadzono tam sowiecki ustrój polityczny i gospodarczy. Ludność polska, szczególnie członkowie Armii Krajowej oraz ich rodziny, poddana została prześladowaniom i zesłaniom.

Na ziemiach położonych na zachód od Bugu i Sanu, władzę administracyjną, na podstawie umowy z Z.S.R.R. z 26 lipca 1944 r. sprawował P.K.W.N. (Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego). Oparciem dla P.K.W.N. był założony w Moskwie 1 marca 1943 r. Związek Patriotów Polskich oraz t. zw. Krajowa Rada Narodowa, reprezentująca podziemne grupy komunistyczne w Polsce. Obok czynności administracyjnych, P.K.W.N. przeprowadził mobilizację do oddziałów wojskowych, sformowanych z Polaków jeszcze w Rosji pod dowództwem gen. Berlinga. P.K.W.N. postanowił zlikwidować Armię Krajową, stosując do jej członków ostre i bezwzględne represje. Słynny niemiecki obóz koncentracyjny w Majdanku załudnił się oficerami i szeregowymi Armii Krajowej, którzy w ciągu pięciu lat nieustannie walczyli z najeźdźcą niemieckim. Organy N.K.W.D. przeprowadzają aresztowania ludności cywilnej w całym kraju, nadto odbywają się ekspedycje karne specjalnych oddziałów wojskowych.

Przeprowadzona przez P.K.W.N. reforma rolna spotkała się z niezadowolaniem wsi polskiej. Przydział ziemi jest niewystarczający i połączony z wyznaczeniem nadmiernie wysokich kontyngentów. Chaotyczne wykonywanie reformy rolnej spowodowało zwłokę w robotach polnych, co pogłębi jeszcze bardziej trudności gospodarcze w Polsce. P.K.W.N. potraktował reformę raczej jako narzędzie propagandy, a nie jako środek do podniesienia poziomu ekonomicznego wsi.

Położenie robotników pod rządami P.K.W.N. przypomina coraz bardziej warunki życia robotniczego w Rosji sowieckiej. Powszechny obowiązek pracy, z rygorami wojskowej dyscypliny, militaryzacja kolejarzy, płace akordowe oraz system premii w fabrykach i kopalniach, „zglajchsztaltowane“ związki zawodowe, nie mające swobody działania i obrony praw robotniczych — oto etapy na tej drodze, narzuconej polskiej klasie robotniczej przez t. zw. „komitet lubelski“.

Kolejną siedzibą P.K.W.N. był Chełm, Lublin, i wreszcie Warszawa po zajęciu jej przez wojska sowieckie. 31 grudnia 1944 r. P.K.W.N. został przemianowany na t. zw. tymczasowy rząd polski.

IV

O JAKĄ
POLSKĘ
WALCZYMY?

O JAKĄ POLSKĘ WALCZYMY ?

Oblicze polityczne, społeczne i gospodarcze Polski powojenne wyłania się z zasadniczych wypowiedzi zarówno rządu polskiego, przebywającego na obczyźnie, jak przedstawicieli ruchu podziemnego w Kraju. Rząd polski dwukrotnie wystąpił ze sformulowaniem zasad, na których pragnie odbudować Polskę : uczynił to po raz pierwszy na ziemi francuskiej, dn. 18 grudnia 1939 r., w odezwie do społeczeństwa w Polsce ; po raz drugi w Londynie dn. 24 lutego 1942 r. W obu tych aktach rząd Rzeczypospolitej, jako pełnoprawny rzecznik państwa polskiego, rzucił programowe podwaliny odrodzonej Polski. Rząd uważał za obowiązek odpowiedzieć opinii publicznej w Kraju, a także opinii międzynarodowej, na wciąż żywe pytanie : jaka będzie przyszła Polska ? Oświadczenia rządowe nie przesądziły jednak form przyszłego ustroju państwa polskiego. Wypracowanie ich należy do pierwszego sejmiku wolnej Polski, w którego ręce rząd przekaże pełnię władzy ustawodawczej po zakończeniu wojny i uwolnieniu kraju spod obcej okupacji. Polski ruch podziemny także sformułował wytyczne przyszłego rozwoju Rzeczypospolitej. Dnia 15 sierpnia 1943 r. cztery największe polskie stronnictwa polityczne (Polska Partia Socjalistyczna, Stronnictwo Ludowe, Stronnictwo Pracy i Stronnictwo Narodowe), stanowiące rdzeń Polski podziemnej i podstawę polityczną rządu polskiego, ogłosiły wspólny program polityczny, gospodarczy i kulturalny. Zasady tego programu rozszerzył i uzupełnił podziemny parlament polski — Rada Jedności Narodowej, w oświadczeniu „O co walczy naród polski“ z dn. 15 marca 1944 r. Rada Jedności Narodowej ma w swym składzie, oprócz reprezentacji czterech głównych stronnictw, także przedstawicieli mniejszych ugrupowań ; jej oświadczenie jest więc wyrazem dążeń całości społeczeństwa polskiego. Obecny premier Tomasz Arciszewski w przemówieniu z dn. 29 listopada 1944 r. podkreślił wierność dla zasad, wyrażonych w powyższych oświadczeniach. Podobne zasady znajdujemy także w manifestie Centralnego Komitetu Walki we Francji, co dowodzi całkowitej jedności duchowej nie tylko Kraju i rządu, ale i wychodźstwa polskiego. Najpełniejszym wyrazem tych wspólnych zasad są słowa odezwy Rady Jedności Narodowej z dn. 15 sierpnia 1944 r., wydanej w czasie krwawych walk powstańczych w Warszawie : „Polska chce się rządzić według własnych zasad i praw. Ustrój przyszłej Rzeczypospolitej oparty będzie na wolności politycznej i sprawiedliwości społecznej. Żadna moc nie zdoła narzucić nam rządu i ustroju, którego nie zechce naród“.

O DEMOKRACJĘ POLITYCZNĄ

Wypowiedzi programowe rządu polskiego i Rady Jedności Narodowej w Kraju zapowiadają, że odrodzona Polska będzie państwem republikańskim i demokratycznym. Naród polski, zarówno w oświadczeniach rządu jak i czynników krajowych, odciął się stanowczo od systemów totalitarnych i wszystkich form dyktatury. Pragnie on oprzeć Polskę na systemie demokracji parlamentarnej: uważa za konieczne rozwinięcie działalności i praw parlamentu, zapewniając jednocześnie sprawność rządów zgodnych z wolą ludu. Parlament będzie najpełniejszym wyrazem dążeń wszystkich warstw narodu, wybrany bowiem zostanie na podstawie ordynacji wyborczej opartej na głosowaniu powszechnym, tajnym, równym, bezpośrednim i proporcjonalnym. Pierwszy nowo wybrany parlament dokona zmiany konstytucji z r. 1935* w sensie demokratycznym. Istota swobód politycznych w rozumieniu zachodnio-europejskim, jak swoboda religii, sumienia i przekonań politycznych, wolność słowa, druku, zgromadzeń i stowarzyszeń również znajdzie pełny wyraz w prawach państwowych. Demokracja polityczna nie może jednak ograniczać się tylko do zabezpieczenia praw obywatelskich i zwierzchnictwa parlamentu; musi ona przeniknąć całe życie narodu, na wszystkich szczeblach życia zbiorowego. Dlatego wszystkie wypowiedzi programowe kładą silny nacisk na to, by duża część zadań, wynikających z potrzeb zbiorowości, przekazana była samorządom terytorialnym, gospodarczym i zawodowym. Z ducha demokracji płyną zapewnienia, że zostaną w pełni uwzględnione interesy narodowości niepolских, zamieszkujących ziemię Rzeczypospolitej, lojalnych i wiernych państwu polskiemu. W ramach jedności państwowej, na zasadach pełnego równouprawnienia będą one miały możność swobodnego rozwoju kulturalnego, gospodarczego i społecznego. Duch demokratyczny musi także stać się treścią wewnętrzną polskich sił zbrojnych, które broniąc niepodległości i granic państwa przed zamachami z zewnątrz, w życiu wewnętrznym stać będą poza rozgrywkami politycznymi. Zasada praworządności i odpowiedzialności wobec prawa, obowiązująca wszystkie władze i wszystkich obywateli, musi znaleźć pełne zastosowanie. Wymiar sprawiedliwości będzie niezależny od wpływów administracji państwowej czy też czynników postronnych. Na takich zasadach odrodzona wolna Polska, po ostatecznym uwolnieniu spod obcej okupacji, podejmie wielki wysiłek rozwinięcia, pogłębienia i utrwalenia prawdziwej i pełnej demokracji.

O DEMOKRACJĘ GOSPODARCZĄ

Okupacja niemiecka i sowiecka na ziemiach polskich w czasie wojny obecnej zniszczyły dotychczasowy dorobek gospodarczy Polski. Zasady, na jakich należy odbudować życie gospodarcze kraju, wypracował rząd polski i polskie kierownicze czynniki podziemne.

Według tych zasad rolnictwo i produkcja surowców, przemysł ciężki i przetwórczy, rzemiosło, handel oraz finanse muszą być odbudowywane na zasadach gospodarki planowej. Dla skutecznego urzeczywistnienia planu, społeczeństwo przejmie kontrolę i kierownictwo nad życiem gospodarczym. Plan ten musi mieć na celu podniesienie potencjału gospodarczego Polski i ogólnego dochodu społecznego oraz sprawiedliwy jego podział. Musimy zapewnić najszerszym warstwom ludności dostatek żywności, niezbędne artykuły przemysłowe oraz pełne, powszechne zatrudnienie. Gdy tego będą wymagały potrzeby ogólne, Polska nie cofnie się przed uspołecznieniem przemysłów kluczowych, instytucyj użyteczności publicznej, aparatu przewozowego czy też wielkich instytucyj finansowych. W przemyśle plan uwzględni współudział pracowników i robotników w kierownictwie i kontroli wytwórczości; w rzemiosle i handlu poprze inicjatywę prywatną w tworzeniu zdrowych małych i średnich warsztatów. Państwo polskie poprze wszystkimi dostępnymi środkami rozwój spółdzielczości i zapewni jej należyte miejsce w ramach gospodarki planowej. Wielkie roboty inwestycyjne, jak budowa dróg, regulacja rzek, akcja budowlana i rozwój przemysłu dadzą możliwość zatrudnienia ludności miast i wsi. Podstawą przebudowy ustroju rolnego będzie osiągnięcie możliwie największej ilości nowych, samodzielnych, jednorodzinnych gospodarstw chłopskich oraz uzupełnienie gospodarstw karłowatych. Te jednorodzinne gospodarstwa chłopskie wynosić będą 8—15 ha, w zależności od gleby i położenia. Na cele reformy rolnej państwo przejmie prywatne obszary ziemskie powyżej 50 ha. Czy za majątki te będzie wypłacone odszkodowanie, zdecyduje przyszły parlament polski, pochodzący z powszechnych i demokratycznych wyborów. Upowszechnienie ubezpieczeń społecznych, rozszerzenie pomocy lekarskiej, urzeczywistnienie pełnej opieki nad matką i dzieckiem uzupełni postęp gospodarczy. Wszystkie te przemiany przeobrażą Polskę w kraj demokracji gospodarczej, odpowiadającej tradycjom i psychice polskiej.

POLSKIE PLANY GOSPODARCZE NA NAJBLIŻSZA PRZYSZŁOŚĆ

Rząd polski, zdając sobie sprawę z trudności gospodarczych, wobec jakich stanie kraj w wyniku wojny i długotrwałej okupacji, opracował na podstawie danych, zebranych i przygotowanych przez krajowe czynniki podziemne, ramowy plan prac nad przyspieszeniem normalnego funkcjonowania życia gospodarczego Polski.

Polskie planowanie gospodarcze obejmuje trzy okresy.

1) Okres pierwszych 6 — 12 miesięcy po uwolnieniu kraju ma być poświęcony osiedleniu i zatrudnieniu ludności wywiezionej z kraju w czasie wojny; organizacji i zwiększeniu wytwórczości, przede wszystkim artykułów pierwszej potrzeby (środki żywności, odzież, obuwie). Zagadnienia społeczne mają w tym okresie pierwszeństwo przed sprawami czysto gospodarczymi.

2) Okres przejściowy będzie trwał do chwili, gdy dochód narodowy osiągnie poziom przedwojenny (w czasie wojny spadł on o 50%). W tym celu przewiduje się przede wszystkim odbudowę środków przewozowych, budynków, elektrowni, gazowni, przedsiębiorstw przemysłowych, wyposażenia technicznego dla rolnictwa i t.p. Doniosłym zadaniem jest stabilizacja waluty, t.j. płac, kosztów wytwórczości i cen. Inwestycje pójść w kierunku organizowania wytwórczości materiałów pierwszej potrzeby. W tym czasie zagadnienia gospodarcze będą miały pierwszeństwo przed zagadnieniami społecznymi.

3) Okres odbudowy. Pierwszy okres odbudowy musi być poświęcony osiągnięciu pełnego zatrudnienia w zawodach nie-rolniczych, t.j. zatrudnienia bezrobotnych w mieście, usunięcia przeludnienia w rolnictwie oraz zapewnienia pracy dorastającym pokoleniom w miarę przyrostu ludności. Urzeczywistnienie tego planu odbędzie się w dwóch etapach: przez inwestycje publiczne (w dziedzinie przewozu i wytwarzania energii), oraz przez rozwój przemysłu budowlanego (fabryki, budownictwo mieszkaniowe). Do urzeczywistnienia tego planu konieczna jest pomoc finansowa zagranicy.

POWOJENNA REFORMA ROLNA W POLSCE

W wyniku reformy rolnej, prowadzonej w niepodległej Polsce, przeszło w ręce drobnych rolników ok. 3 milionów ha ziemi. Zwiększyło to stan posiadania chłopów do 20 milionów ha, t.j. do ok. 82% całego obszaru ziemi użytkowanej rolniczo. Rząd polski, wraz z krajowymi władzami podziemnymi, opracował projekt reformy rolnej, który zmierza do szybkiego zakończenia parcelacji większej własności ziemskiej. Projekt przewiduje pozostawienie w rękach dotychczasowych właścicieli tylko po 50 ha użytków rolnych i jednorazowe przejęcie na cele reformy

rolnej wszystkich gruntów, które ten obszar przekraczają. Da to możliwość uzyskania ok. 4 milionów ha zapasu ziemi. Corocznie ma się parcelować co najmniej 1 milion ha zapasu ziemi, a więc cała reforma powinna się zakończyć najdalej w przeciągu 4 lat. Powiększy to stan posiadania chłopów do przeszło 24 milionów ha, czyli do ok. 95 % całej powierzchni użytkowanej rolniczo. Pewien obszar ziemi, przeznaczony na cele kultury rolnej, dla szkół rolniczych, stacji doświadczalnych i t.p., pozostanie w rękach państwa i samorządu, a reszta, t.j. zaledwie kilka procent, w rękach dotychczasowych wielkich właścicieli. Zniknie więc, praktycznie rzecz biorąc, własność obszarnicza. Przeprowadzona w ten sposób demokratyzacja władania ziemią pozwoli na upełnorolnienie znacznej liczby gospodarstw oraz na utworzenie nowych gospodarstw dla ludności bezrolnej. Obszar nowych i powiększonych gospodarstw ma wynosić 8—15 ha, a w niektórych wypadkach — do 30 ha. Nowotworzone działki mają być zabudowane i zagospodarowane. Stali pracownicy rolni, którzy stracą pracę wskutek parcelacji, niezależnie od prawa do nabycia ziemi, mają otrzymać odprawy, zależnie od ilości przepracowanych lat. Wysokość najniższej odprawy ma się równać wysokości jednorocznego wynagrodzenia (w gotówce i w naturze). Ziemię z parcelacji będą mogli nabywać tylko rolnicy, których głównym źródłem utrzymania jest praca na roli. Pierwszeństwo wśród nich mają zasłużeni żołnierze i inwalidzi wojska polskiego i polskich formacji ochotniczych, zdolni do pracy na roli, lecz mający te same kwalifikacje rolnicze, co inni kandydaci.

Cena sprzedaży nie będzie prawdopodobnie przekraczała 400 zł. przedwojennych za 1 ha ziemi średniej jakości. Należność za ziemię nie będzie oprocentowana. Spłata należności będzie rozłożona do 20 lat, a przy większych spłatach do 60 lat. Całość rocznych spłat z tytułu nabycia ziemi, budynków, inwentarzy i zagospodarowanie nie może, według projektu, przekraczać równowartości 2 q żyta z 1 ha ziemi średniej jakości.

Takie są najgłówniejsze postanowienia projektu reformy rolnej. Rzecz prosta, że rozparcelowanie reszty zapasu ziemi o obszarze ok. 4 milionów ha nie da możliwości powiększenia wszystkich karłowatych gospodarstw, których jest blisko 2,4 miliona, nie pozwoli też na stworzenie dostatecznej liczby nowych gospodarstw dla całej ludności bezrolnej. Możliwości tych nie da również przejęcie gospodarstw poniemieckich. Dlatego też projektuje się rozwinięcie przemysłu, bo tylko reforma rolna i uprzemysłowienie, traktowane łącznie, pozwolą na stworzenie dostatecznej ilości nowych warsztatów pracy (rolnych, handlowych, rzemieślniczych, przemysłowych i t.p.). Dopiero przeprowadzenie takiego planu stworzy warunki podniesienia stopy życia ludności pracującej do poziomu zachodnio-europejskiego.

O DEMOKRACJĘ KULTURALNA

Olbrzymie straty, zadane kulturze polskiej przez okupantów, wysunęły sprawy oświaty i szkolnictwa na czoło zagadnień państwowych. To też Rada Jedności Narodowej w zasadniczym swoim oświadczeniu p.t. „O co walczy naród polski“ z dn. 15 marca 1944 r. ustaliła podstawy programu w tej dziedzinie. Rada przede wszystkim zwraca uwagę na konieczność jak najszybszego odbudowania sieci szkolnictwa i zapewnienia bezpłatnego kształcenia niezamożnej młodzieży. System szkolny musi być odbudowany w taki sposób, aby zapewnił zdolnej młodzieży robotniczej i chłopskiej równość startu życiowego. Nauka szkolna będzie uzupełniona przez szeroką akcję oświaty pozaszkolnej, aby można było osiągnąć jak najszersze upowszechnienie i uspołecznienie kultury. Rada Jedności Narodowej domaga się również, aby te wysiłki oparte były na pełnym samorządzie kulturalno-oświatowym. Te zasady ogólne, wypowiedziane przez Radę Jedności Narodowej, znalazły wyraz w uchwałach podziemnego zjazdu nauczycielskiego w Kraju. Zjazd ten postanowił, że jednolity system szkolnictwa w odrodzonej Polsce powinien oprzeć się na następujących zasadach : 1) przymusowe powszechne nauczanie do 18-go roku życia, zorganizowane w trzech głównych grupach : a) trzyletnie nauczanie przedszkolne dla dzieci w wieku od lat trzech do sześciu, b) ośmioletnia szkoła powszechna, c) czteroletnia szkoła średnia, z wykształceniem ogólnym lub zawodowym ; 2) bezpłatne nauczanie na wszystkich stopniach nauki ; 3) wykształcenie uniwersyteckie dla młodzieży, która skończy szkoły średnie ; 4) tworzenie instytucyj naukowych do badań specjalnych, odpowiadających potrzebom kraju. W zakresie oświaty dla dorosłych podziemny zjazd nauczycielski domaga się dostępu do studiów uniwersyteckich dla wszystkich obywateli, bez względu na ich poprzednie szkolenie, rozwoju sieci uniwersytetów ludowych i bibliotek publicznych, udostępnienia najszerszym masom teatrów i radia. Zjazd zażądał, aby w budżecie państwa i samorządów potrzeby kultury i oświaty potraktowane były jako najważniejsze. Proponował także, by polskim instytucjom oświatowym i kulturalnym zapewnić środki materialne drogą konfiskaty na ich rzecz majątków niemieckich w Polsce. Upowszechnienie i zdemokratyzowanie szkolnictwa i kultury może się dokonać jedynie w ścisłym związku z ugruntowaniem się w państwie demokracji politycznej i gospodarczej. Nauczycielstwo polskie kładzie też silny nacisk na konieczność międzynarodowej współpracy kulturalnej wszystkich narodów demokratycznych.

ZIEMIE, KTÓRE POWINNY NALEŻEĆ DO POLSKI

PRUSY WSCHODNIE

Przy ustalaniu nowych granic Rzeczypospolitej, przyłączenie Prus Wschodnich do Polski stanowi jedno z najważniejszych zagadnień. Prusy Wschodnie, pozostawione w rękach niemieckich, stanowiłyby ciągłą groźbę dla bezpieczeństwa Polski i pokoju Europy. Granica ich, długości 607 km. i gęsto ufortyfikowana, wrzyna się w środek ziem polskich, a od samej Rzeszy oddzielona jest jedynie wąskim skrawkiem polskiego Pomorza. W linii powietrznej Prusy Wschodnie oddalone są zaledwie o 110 km. od Warszawy, co stanowi stałe niebezpieczeństwo dla Polski pod względem strategicznym. We wrześniu 1939 r. Prusy Wschodnie stały się jednym z punktów wypadowych ataku niemieckiego na Polskę.

Pod względem gospodarczym Prusy Wschodnie są krajem ubogim, przeważnie rolniczym. 47,9% ziemi uprawnej należy do bogatych niemieckich ziemian, t. zw. junkrów, którzy od wieków byli największą ostoją imperializmu niemieckiego i wszystkimi środkami usiłowali zatrzeć pierwotny charakter Prus Wschodnich. Należy bowiem pamiętać, że do r. 1657 Prusy Wschodnie były lennem Korony Polskiej, Warmia zaś i część Powiśla należały do Polski aż do rozbioru 1772 r. Mimo długoletniej, wytężonej akcji germanizacyjnej, polskość utrzymała się w Prusach Wschodnich aż do chwili obecnej. W momencie wybuchu wojny w samej tylko południowej części Prus Wschodnich mieszkało ok. 300.000 Polaków. Są oni niemal wszyscy wyznania protestanckiego, ale modlą się ze starych, polskich ksiązek do nabożeństwa i śpiewają polskie pieśni. Ludność niemiecka Prus Wschodnich jest elementem napływowym; władze Rzeszy pragnęły drogą kolonizacji związać te ziemie, potrzebne im ze względów strategicznych, z organizmem rdzennie niemieckim. Usiłowania te w dużej mierze się jednak nie powiodły. Koloniści niemieccy niechętnie osiedlali się w Prusach. Nawet uczeni niemieccy podkreślali niejednokrotnie w swych opracowaniach na temat Prus Wschodnich, że środek tego kraju ma bardzo rzadką ludność i że jest niewyzyskany rolniczo. Stanowi to najlepszy dowód, że Prusy Wschodnie pod względem gospodarczym nie są Rzeszy potrzebne. Stanowią one jedynie bazę ich odwiecznego parcia na wschód w celu zapanowania nad Europą wschodnią.

Powrót Prus Wschodnich w granice Rzeczypospolitej uczyni zadość historycznej sprawiedliwości, jednocześnie pozbawiając Niemców głównego bastionu ich militarystyki na wschodzie.

GDAŃSK

Gdańsk, stary port bałtycki, położony u ujścia Wisły, od wieków zamieszkały był przez ludność kaszubską, wymordowaną przez krzyżaków w r. 1308, poczym zaludniony został kolonistami niemieckimi. Gdańsk, jako miasto leżące u ujścia najważniejszej naszej arterii wodnej, potrzebny był Polsce. Ale tak samo Polska potrzebna była Gdańskowi. Podstawą dobrobytu i rozwoju Gdańska był organizm gospodarczy Polski — jej wywóz zamorski, idący przez Gdańsk. Mieszkaństwo gdańskie, które dobrobyt swój zawdzięczało silnemu związaniu z polskim zapleczem gospodarczym, wierne było Rzeczypospolitej Polskiej. Gdańsk oderwany został od Polski w drugim rozbiore. Traktat wersalski uczynił z Gdańska wolne miasto, zamiast przyznać go Polsce.

Rzesza Niemiecka, pragnąc wszelkimi siłami ograniczyć rozwój Polski, stale dążyła do opanowania Gdańska, aby tym samym zakorkować naturalne wyjście Polski na morze i uzależnić ją od swego pośrednictwa w handlu międzynarodowym. Polska miała prawo korzystać z różnych ułatwień na terenie Gdańska. Funkcjonowała tam poczta polska, koleje polskie, zagwarantowano nam także udział w radzie portu. Ale jest rzeczą niewątpliwą, że uznanie Gdańska za wolne miasto stanowiło dla gospodarki polskiej duże ograniczenie, zwłaszcza że Niemcy czynili wszystko, co było w ich mocy, by utrudnić Polsce handel zagraniczny i komunikację morską ze światem. W okresie między dwiema wojnami, Gdańsk był terenem ożywionej, rewizjonistycznej działalności niemieckiej, dążącej do narzucenia niemieckiego charakteru miastu i do uzyskania wpływu na jego wewnętrzną administrację. Zwłaszcza od chwili dojścia Hitlera do władzy w Niemczech, hitlerowcy gdańscy jawnie głosili hasło powrotu Gdańska do Rzeszy.

Chcąc uniezależnić się gospodarczo od portu gdańskiego, Polacy wybudowali w Gdyni własny port. Wspaniały rozwój tego portu nie wpłynął jednak na zmniejszenie się obrotów portu gdańskiego, które z 982.000 ton w 1912 r. wzrosły do 4.758.000 ton w 1938 r. — i to tylko dzięki polskiemu zapleczu gospodarczemu.

Włączenie Gdańska do Polski wpłynie korzystnie na rozwój naszego życia gospodarczego, a jednocześnie zapewni Gdańskowi jeszcze większy dobrobyt i rozwój.

ŚLĄSK OPOLSKI

Aby wynagrodzić Polsce krzywdy, doznane przez nią z rąk niemieckich, przyszły traktat pokojowy powinien zwrócić jej prastarą ziemię polską — Śląsk Opolski. Polacy stanowili zawsze rdzenną ludność tej ziemi. Wiele lat trwała tam bezwzględna walka Niemców z polskością, tym dla Niemców łatwiejsza, że Polacy stanowią na Śląsku Opolskim warstwę robotniczą, ściśle uzależnioną materialnie od kapitalistów niemieckich. Nic jednak nie zdołało zatrzeć polskiego charakteru Śląska. Przeprowadzony po pierwszej wojnie światowej plebiscyt odbył się pod takim naciskiem niemieckim, iż swobodne wyrażenie woli ludności było niemożliwe. W wielu okręgach zorganizowano system masowego terroru, posuwając się do zabijania ludzi, podejrzanych o polskie sympatie, oraz wprowadzono takie metody nacisku wyborczego, że nawet najbardziej polskie powiaty na Śląsku Opolskim wykazały w plebiscycie większość niemiecką. Następne lata, zwłaszcza po dojściu do władzy partii hitlerowskiej, przyniosły ludności Śląska jeszcze większy ucisk i prześladowanie. T. zw. ustawy o ochronie granicy przewidywały możliwość pozbawienia chłopą przez władze niemieckie prawa dziedzictwa do ziemi, która od wieków pozostawała w rękach jego rodziny. Bardzo silny nacisk germanizacyjny prowadzono także za pośrednictwem szkoły niemieckiej i niemieckiego kleru. Nic też dziwnego, że stan polskość na Śląsku Opolskim skurczył się w okresie między dwiema wojnami. Pokost niemiecki jest jednak powierzchowny i zostanie bez trudu usunięty, po powrocie ziemi śląskiej do macierzy.

Poza starymi prawami Polski do Śląska Opolskiego, za odebraniem tej ziemi Niemcom przemawia również fakt, iż stała się ona wielkim arsenałem niemieckiego przemysłu zbrojeniowego. Przyłączenie Śląska Opolskiego do Rzeczypospolitej usunie częściowo braki gospodarcze naszego kraju i niepomniernie podniesie stan jego zamożności. Jednocześnie utrudni ono Niemcom nowe dozbrojenie się i zagrożenie pokoju świata nową wojną.

Prusy Wschodnie, Gdańsk oraz Śląsk Opolski nie wyczerpują listy roszczeń polskich na zachód od naszej granicy z 1939 r. Przedwojenna granica polsko-niemiecka wynosiła 1.912 km. i musi być bardzo znacznie skrócona (przedwojenna granica francusko-niemiecka np. wynosiła zaledwie 338 km.).

WSZYSTKO

Czy w Tuluzie, w Ankarze,
Czy na Węgrzech, w Dakarze,
Czy w Lizbonie, czy w Szkocji wilgotne
Czy tu w wielkim Londynie,
Fala niesie nas, płynie—
Coraz dalej od drogi powrotnej.

O co my tak walczymy,
Za czymż my tak tęsknimy ?
Jakież skarby nam wielkie odjęto ?
Nie o sławę, bogactwo
Całe nasze tułactwo,
Lecz o sprawę i większą i świętą.

Nie o władzę nad światem,
Ale o to, by latem
Z książką usiąść pod starym jaworem,
Słuchać wiejskich pogwarów
I brzęczących komarów,
Koni rżących na łąkach wieczorem.

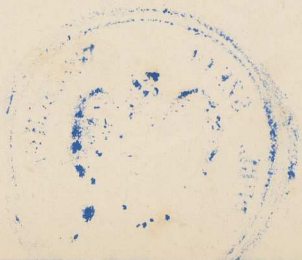
Nie by rządzić innymi,
Lecz by w domu z swoimi
Sprawiedliwie przelamać się chlebem.
Wyjść na drogę i czyste
Witać niebo gwiazdziste,
I spokojnie móc spać pod tym niebem.

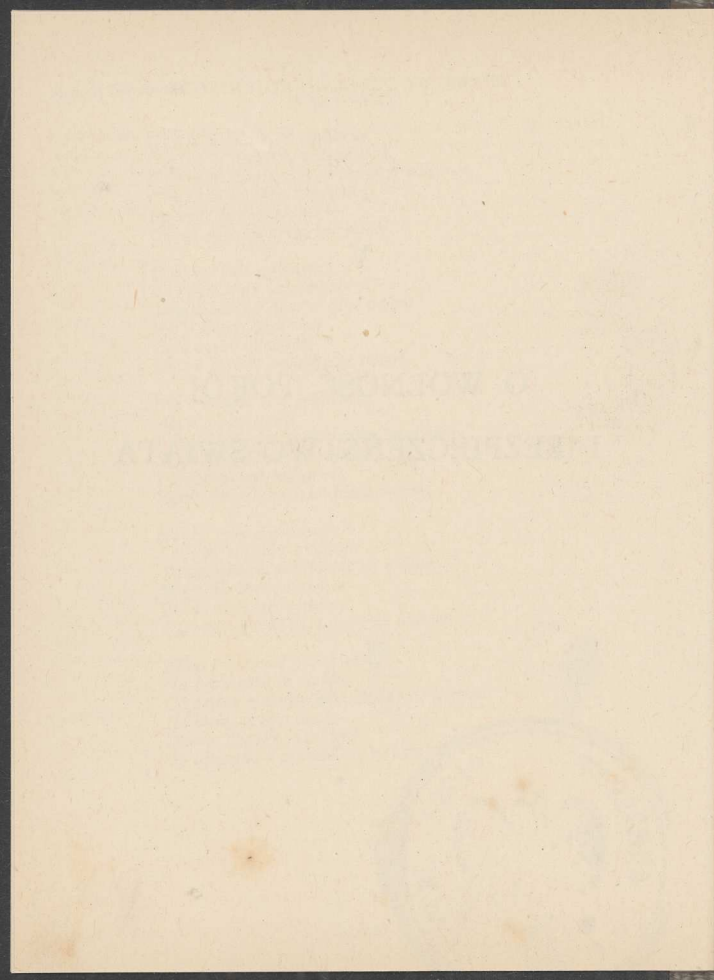
Znów popatrzeć przez okno
Na kasztany, co mokną,
Od dżdżu mokrym przyglądać się listkom.
Iść aleją, przystawać,
Dawne ścieżki poznawać.
To niewiele, a przecież to wszystko.



V

O WOLNOŚĆ, POKÓJ
I BEZPIECZEŃSTWO ŚWIATA





PRZEBIEG DZIAŁAŃ WOJENNYCH

Zarzewiem drugiej wojny światowej stały się dążności zaborcze i imperialistyczne Niemiec, Włoch i Japonii. Atak Japonii na Chiny, zabór Abisynii przez Włochy, wspólna akcja włosko-niemiecka przeciw republice hiszpańskiej, zabór Austrii przez Niemcy, okrojenie Czechosłowacji — oto etapy na drodze do zamierzonego przez państwa „osi” podboju świata. Etapem następnym miała być Polska.

W celu odosobnienia i otoczenia strategicznego Polski 15 marca 1939 r. wojska niemieckie wkroczyły do okrojonej już Czechosłowacji. Hitler ustanowił „protektoraty” niemieckie w Czechach — Morawach i w Słowacji. 22 marca, po niemieckim ultimatum, Litwa ustępuje Niemcom Kłajpedę. 31 marca premier Chamberlain gwarantuje pomoc Wielkiej Brytanii dla Polski, w razie zagrożenia jej niepodległości.

28 kwietnia Hitler odrzuca pokojowe propozycje Roosevelta i wypowiada umowę morską z Wielką Brytanią oraz pakt o nieagresji z Polską, domagając się dla Niemiec Gdańska i Pomorza. 22 maja Niemcy i Włochy podpisują pakt o współpracy politycznej i wojskowej. Senat gdański występuje coraz ostrzej przeciw Polsce. 21 sierpnia Niemcy i Sowiety zapowiadają, a w dwa dni później podpisują t.zw. pakt o nieagresji, będący w istocie umową o nowy rozbiór Polski i podział Europy środkowo-wschodniej. 25 sierpnia podpisany zostaje sojusz brytyjsko-polski.

31 sierpnia Niemcy wystosowują do Polski ultimatum i 1 września o godz. 5 min. 30 rozpoczynają wojnę. Wielka Brytania i Francja wypowiadają wojnę Niemcom 3 września. Następnie przystępują do wojny poszczególnie dominia brytyjskie.

17 września Polska, śmiertelnie zmagająca się z nawałą niemiecką, zostaje zaatakowana przez armie Sowieców. 28 września w Moskwie Ribbentrop i Mołotow dokonywują nowego rozbioru Polski. 7 października dowództwo niemieckie ogłasza kampanię w Polsce za zakończoną. Gen. Sikorski organizuje we Francji nowy rząd i nowe siły zbrojne.

29 listopada Sowiety rozpoczynają najazd na Finlandię. Wobec tego faktu niesprowokowanej agresji, 14 grudnia Liga Narodów wyłącza Sowiety ze swego grona. Mocarstwa starają się udzielić pomocy stronie napadniętej. Finlandia jednak ulega i 12 marca 1940 r. podpisuje w Moskwie pokój, na którego podstawie traci część swego terytorium na rzecz Sowieców.

9 kwietnia Niemcy okupują Danię, z którą niedawno przedtym podpisały pakt o nieagresji, oraz Norwegię. Sojusznicy organizują pomoc zbrojną dla Norwegii; w akcji tej uczestniczy polska Brygada Podhalańska. 10 maja Niemcy przekraczają granice Belgii, Holandii, Luxemburga. Wojska brytyjskie i francuskie śpieszą na pomoc, ale Niemcy forsują wszystkie przeszkody. Pod uderzeniami „blitzkriegu”

pada 14 maja Holandia, 28 maja Belgia, a brytyjski korpus ekspedycyjny zostaje otoczony i ratuje się w końcu maja oraz w początkach czerwca ewakuacją przez Dunkierkę. 11 czerwca Włochy wypowiedziały wojnę Francji i Wielkiej Brytanii i zerwały stosunki dyplomatyczne z Polską. W ciągu następnych dni opór Francji zostaje złamany, i Petain 17 czerwca prosi o zawieszenie broni. Sojusznicy ewakuują Norwegię. Gen. de Gaulle organizuje dalszy opór Francuzów, a rząd polski przenosi się do Londynu. Tymczasem we Francji walczą do ostatka dwie polskie dywizje. Francusko-włoskie zawieszenie broni podpisane zostało 24 czerwca, a dnia następnego ustają we Francji wszelkie działania wojenne. Wielka Brytania, Polska, Norwegia, Belgia, Holandia i „wolni Francuzi“ z gen. de Gaulle na czele walczą nadal. Główny ciężar organizowania dalszej walki spoczywa na Wielkiej Brytanii.

W drugim półroczu 1940 i w początkach r. 1941 wyspy brytyjskie są pod grozą niemieckiej inwazji. Jednak wielkie brytyjsko-niemieckie bitwy powietrzne, w których uczestniczą także eskadry polskie, kończą się niepomysłnie dla Niemców. Zawodzi również nieprzyjacielska rachuba na złamanie oporu angielskiego przez masowe i długotrwałe bombardowanie miast. Niezlomna postawa Wielkiej Brytanii decyduje o losach świata. Przemysłem wojennym w krajach anglosaskich wyznaczono cele gigantyczne. Popierane są ruchy oporu w krajach okupowanej Europy.

Sowiety tymczasem zajmują kolejno Litwę (15 czerwca), Łotwę (20 czerwca) i Estonię (22 czerwca). 26 czerwca zgłaszają pod adresem Rumunii żądanie ustąpienia Besarabii i północnej Bukowiny. Rumunia zmuszona jest do oddania tych terenów.

W celu zdobycia panowania na morzu Śródziemnym, Włochy zaatakowały 29 października 1940 r. Grecję, ale ponosiły klęskę za klęską. 6 kwietnia 1941 r. Niemcy napadają na Grecję i Jugosławię. Dopomaga Niemcom Bułgaria. Jugosławia kapituluje po paru tygodniach, walki o wyspy na morzu Egejskim trwają do końca maja.

22 czerwca 1941 r. Niemcy uderzają na Rosję. Rumunia, Węgry i Finlandia stają u boku Niemców. Niemcy liczą na szybkie opanowanie rosyjskich surowców, nie zadowalając się wielkimi dostawami ropy, żywności i metali, które dotychczas otrzymywali od Rosjan. Rachuby niemieckie okazują się błędne. Wielka Brytania ofiarowuje Rosji sojusz i udziela jej wszelkiej pomocy w wyposażeniu wojennym i żywności. W ten sposób Rosja weszła do zespołu narodów zjednoczonych, walczących z Niemcami i Włochami.

W lecie 1941 r. Rosjanie i Anglicy okupowali Iran, a Anglicy weszli do Iraku i Syrii.

Najwyraźniej współdziałając z ogólnym planem niemieckim, Japonia napadła 7 grudnia 1941 r. na bazy morskie Stanów Zjednoczonych, a następnie i Wielkiej Brytanii. Niemcy i Włochy wypowiadają Stanom

Zjednoczonym wojnę. W ten sposób Stany Zjednoczone znalazły się w jawnej wojnie z „osią“. Po utracie przez sprzymierzonych większości archipelagów, wysp i baz na oceanach Spokojnym i Indyjskim, zagrożone zostały Australia i Indie, a od dawna walczące Chiny zostały pozabawione skutecznej pomocy.

Tymczasem trwają walki włosko-angielskie w Somali, Sudanie Abisynii, Libii i Egipcie. W kampanii libijskiej brała udział u boku, Anglików polska Brygada Karpacka. Włosi ponoszą klęski wszędzie. W r. 1942 wielka pancerno-motorowa armia niemiecka gen. Rommla próbuje zdobyć Egipt i Suez. Niemcy chcieli w ten sposób zagrozić Imperium Brytyjskiemu i Bliskiemu Wschodowi z dwu stron: od Kaukazu i od Egiptu. Pragnęli za jednym zamachem zdobyć sobie posłuch wśród narodów muzułmańskich, zagarnąć naftę kaukaską i mosulską i odciać Anglię od Indyj i Australii. Jednocześnie działania morskie i lotnicze państw osi utrudniały w najwyższym stopniu brytyjską żeglugę na morzu Śródziemnym.

Przełom w sytuacji ogólnej nastąpił najpierw w Egipcie, gdzie pod El Alamein 8-a armia brytyjska 23 października 1942 r. rozpoczęła ofensywę. Działania te doprowadziły do całkowitego pobicia Niemców i przepełnienia ich poza Trypolis. 8 listopada 1942 r. wielka armada sojusznicza wyładowała armie brytyjskie i amerykańskie w Afryce Północnej. Doprowadziło to w konsekwencji do całkowitej likwidacji okupacji niemieckiej w Afryce. 9 maja 1943 r. nastąpiła kapitulacja Niemców w Tunisie.

W lecie 1943 r. sprzymierzeni od obrony przeszli do ataku i z wolna zaczęli wypierać Niemców z zajętych przez nich obszarów europejskich.

Na froncie zachodnim wojska sprzymierzone rozpoczęły szturm do „fortecy europejskiej“ Hitlera inwazją na Włochy.

Oto najważniejsze daty z tego okresu:

W nocy z 9/10 lipca 1943 r. — pierwsze lądowanie sprzymierzonych na Sycylii. 25 lipca — ustąpienie Mussoliniego. 3 września — lądowania na kontynencie pod Reggio. 3 września — kapitulacja Włoch. Walki z Niemcami trwają. 1 października — upadek Neapolu. 18 maja — II Korpus Polski we Włoszech przełamuje opór niemiecki na Monte Cassino i otwiera drogę do Rzymu. 4 czerwca — zajęcie Rzymu. 6 czerwca — sławna data lądowania sojuszników w Normandii. 15 sierpnia — lądowanie wojsk sojuszniczych we Francji południowej. 21 sierpnia — zniszczenie przy udziale 1-ej polskiej Dywizji Pancernej całej niemieckiej 7-ej Armii, która broniła Normandii. 25 sierpnia — oswobodzenie Paryża. 11 września — pierwsze oddziały amerykańskie wchodzą w granice Rzeszy pod Trewirem.

Na froncie wschodnim szala powodzenia również przechyliła się na stronę obozu sprzymierzonych. Coprawda w końcu 1942 r. Niemcy dochodzą do Stalingradu nad Wołgą i do Groznego na Kaukazie, ale

następnie muszą cofnąć się i pod naporem sowieckim ustępować z zajętych terytoriów.

Przełomowym momentem walk było przejście Rosjan do ofensywy pomiędzy Wołgą a Donem, podczas surowej zimy 1942/43. Olbrzymie ilości materiału wojennego, dostarczonego Rosjanom przez sprzymierzeńców zachodnich, drogą na Iran lub Archangielsk, przeważały szalę gigantycznych zmagania na wschodzie.

6 listopada 1943 r. — Rosjanie odbili Kijów. W r. 1944 wchodzą do Polski, zdobywając 6 stycznia Rokitno, i posuwają się w głąb kraju. Ujawniające się oddziały polskiej Armii Krajowej pomagają skutecznie w walkach z Niemcami. 1 sierpnia, gdy Rosjanie podchodzili do Warszawy, gen. Bór-Komorowski rzucił do walki w stolicy polskie siły podziemne. Walczyły one 63 dni i pozbawione skutecznej pomocy, uległy przewadze niemieckiej. 30 sierpnia Rosjanie zajęli centrum naftowe Ploesti w Rumunii. 10 września Finlandia podpisała pokój z Rosją. 23 września Rosjanie i walczący teraz u ich boku Rumuni przekraczają granice Węgier.

W r. 1945 wojna wchodzi w stadium decydujące. Sprzymierzeni ujawniają przewagę na wszystkich frontach. Toczy się wielka bitwa przed Renem, druga — nad Dunajem, trzecia — nad Odrą, czwarta — o dolinę rzeki Pad. Niemcy opuszczają Grecję i Bułgarię, wypierani są z Jugosławii, Włoch, Polski, Holandii, Belgii i Węgier. Na innych terenach operacyjnych sytuacja przedstawia się podobnie. Wojska Stanów Zjednoczonych powróciły na Filipiny, garnizony japońskie w Indochinach i na Malajach są odcięte od bombardowanego Tokio. Na morzach zwyciężyli sprzymierzeni.

Nie pomagają Niemcom „latające“ i rakietowe bomby, spadające na Anglię. Nie pomaga przeciwnatarcie niemieckie w kierunku Mozy. Olbrzymie siły lotnicze sprzymierzonych niszczą niemieckie linie zaopatrzenia i komunikacje, miasta i fabryki, wyrzutnie bomb i lotniska, sztaby i odwody.

Dnia 12 stycznia 1945 roku Rosjanie rozpoczynają ofensywę na Wiśle pod Sandomierzem, co doprowadza do wyrzucenia Niemców z całej Polski na linię Odry; 17 stycznia wojska sowieckie wchodzą do Warszawy; 13 lutego pada Budapeszt.

Amerykanie 7 marca przekraczają Ren pod Remagen. W kwietniu rozwija się ostateczne uderzenie na całej długości frontu zachodniego: sprzymierzeni wdzierają się w serce Niemiec, 12 kwietnia przekraczają Łabę. Jednocześnie ofensywa we Włoszech doprowadza do wejścia na równiną lombardzką. Do Bolonii 21 kwietnia wkraczają, jako pierwsze, wojska polskie. 2 maja Rosjanie zdobywają Berlin, Anglicy tegoż dnia są w Lubece.

1 maja poddały się siły niemieckie we Włoszech, 5 maja — w Holandii, Niemczech północno-zachodnich, Danii i na wyspach morza Północnego;

6 maja — niemieckie armie od Linzu do granicy Szwajcarii. 8 maja Niemcy skapitulowały bezwarunkowo — działania wojenne ustały w minutę po północy z 8 na 9 maja. Jednocześnie odzyskana została daleka Burma, a Japonia znalazła się w potrzasku, po usadowieniu się Amerykanów na Okinawa i innych wyspach Japonii macierzystej.

O zwycięstwie zdecydowała anglosaska siła charakteru, połączona z potęgą przemysłową Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych, wspaniałe osiągnięcia wojenne Sowietów oraz wkład innych narodów zjednoczonych. Wśród nich na pierwszym miejscu stała Polska, zajmując niezłomną postawę wobec wroga, walcząc bez przerwy na lądzie, morzu i w powietrzu i ponosząc największe ofiary we wspólnej sprawie.

Wojna zaczęła się od otoczenia i zniszczenia Polski. Wojnę zakończyć musi pokój, który Polskę sprawiedliwie odbuduje i zabezpieczy.

CO TO JEST LINIA CURZONA ?

Konferencja krymska (patrz str. 146) uznała za przyszłą granicę polsko-sowiecką t.zw. linię Curzona. Rząd Polski w oświadczeniu swoim nazwał to nowym rozbiorem Polski. Dajemy tedy krótkie historyczne objaśnienie, dotyczące linii Curzona.

Traktat wersalski, zawarty po ukończeniu pierwszej wojny światowej, nie ustalił granicy polsko-sowieckiej. Jednakże Rada Najwyższa głównych mocarstw sprzymierzonych i stowarzyszonych nakreśliła w dniu 8 grudnia 1919 r. linię, w obrębie której upoważniła Polskę do utworzenia normalnej państwowej administracji polskiej. Rada Najwyższa zastrzegła przytym wyraźnie prawa Polski do roszczeń terytorialnych na wschód od tej linii. Tak ustanowiona linia tymczasowa obejmowała wyłącznie tereny byłego zaboru rosyjskiego i urywała się na granicy dawnych zaborów : rosyjskiego i austriackiego, a zatem nie dotyczyła zupełnie Małopolski (t.zw. Galicji). Linia ta była pierwowzorem t.zw. linii Curzona. Co do Małopolski, to uchwała Rady Najwyższej jeszcze z dnia 25 czerwca 1919 r. upoważniała Polskę do zajęcia całej „wschodniej Galicji“ aż po rzekę Zbrucz.

W czasie wojny polsko-sowieckiej, gdy wojska sowieckie posuwały się naprzód, brytyjski minister spraw zagranicznych Lord Curzon za zgodą rządu polskiego zwrócił się 11 lipca 1920 r. do rządu sowieckiego z wezwaniem do natychmiastowego podpisania rozejmu. Lord Curzon zaproponował, aby wojska polskie wycofały się na linię tymczasową, ustanowioną przez Radę Najwyższą w grudniu 1919 r. oraz aby wojska sowieckie zatrzymały się w odległości 50 km. na wschód od tej linii. W Małopolsce wschodniej obie armie miały wedle depezy Lorda Curzona zatrzymać się na linii, zajmowanej w dniu podpisania rozejmu, co wedle stanu rzeczy z owej daty oznaczało pozostawienie całej Małopolski wschodniej po Zbrucz w rękach polskich. Lord Curzon proponował

również, aby następnie zebrała się w Londynie konferencja celem rokowań o ostateczny pokój między Rosją a państwami sąsiednimi. Rząd sowiecki odrzucił tę propozycję Lorda Curzona, oświadczając, że nie zgadza się na natychmiastowy rozejm, że będzie rokował tylko bezpośrednio z Polską i że gotów jest przyznać Polsce granicę korzystniejszą od linii, wytyczonej w depeszy Lorda Curzona.

W czasie rokowań pokojowych w Rydze, sowiecka delegacja rosyjska i ukraińska parokrotnie ponowiła poprzednie oświadczenia władz sowieckich, odrzucające linię Curzona, uznając, że granica polsko-sowiecka powinna przebiegać dalej na wschód. I istotnie, granica wytyczona traktatem ryskim z marca 1921 r., która była wynikiem kompromisu, uwzględniającego interesy obu stron, a według źródeł sowieckich oznaczała nawet zwycięski dla Sowietów wynik wojny z Polską — biegła na wschód od t.zw. linii Curzona.

Pamiętać należy, że nigdy w latach 1919-1920 linia Curzona nie była uważana za ostateczną linię graniczną, lecz tylko za tymczasową granicę regularnej administracji państwowej polskiej (z wyraźnym zastrzeżeniem praw polskich do roszczeń do obszarów leżących na wschód od tej linii), bądź też za linię rozejmu w działaniach wojennych.

Wielkie mocarstwa sprzymierzone w dniu 5 marca 1923 r., zaś Stany Zjednoczone Ameryki w dniu 5 kwietnia 1923 r., uznały ostatecznie granicę traktatu ryskiego, unieważniając tym samym wszystkie poprzednio wykreślone odmienne linie. Ministrem spraw zagranicznych Wielkiej Brytanii był w tym czasie właśnie Lord Curzon.

Związek sowiecki nigdy w czasie dwudziestolecia niepodległości Polski nie wysuwał żądań zmian granicznych; przeciwnie, zawarł on z Polską pakt o nieagresji w dniu 25 lipca 1932 roku (odnowiony 5 czerwca 1934 r.), potwierdzając w ten sposób granicę traktatu ryskiego.

Gdy Rosja wkroczyła zbrojnie na ziemię Rzeczypospolitej we wrześniu 1939 r., dokonała nowego rozbioru Polski, wytyczając t.zw. linię Ribbentrop-Mołotow, jako „ostateczną” linię graniczną interesów państwowych Niemiec i Związku Sowieckiego. Linia ta na środkowym odcinku biegła wzdłuż t.zw. linii Curzona, na innych jednak odcinkach różniła się od niej wyraźnie, zostawiając po stronie sowieckiej okręg Łomży i Białegostoku oraz Lwów i całą Małopolskę wschodnią po San.

Zawierając pakt polsko-rosyjski w dniu 30 lipca 1941 r., Sowiety uznały, że „sowiecko-niemieckie układy, dotyczące terytorialnych zmian w Polsce, straciły swoją moc”. Tym samym Rosja wyrzekła się nieprawego nabytku połowy Polski.

Gdy wojska sowieckie w zwycięskim pościgu za armią niemiecką wkroczyły znowu na terytorium Rzeczypospolitej, rząd polski w oświadczeniu z dnia 5 stycznia 1944 r. uznał za wysoce pożądane wznowienie dyplomatycznych stosunków z Z.S.R.R. Na to w dniu 11 stycznia 1944 r. ukazała się odpowiedź sowiecka, która m.i. mówiła, że traktat ryski

był niesprawiedliwy i narzucony Związkowi Sowieckiemu oraz że granica sowiecko-polska powinna być wytyczona na podstawie linii Curzona. W deklaracji z dnia 15 stycznia 1944 r. rząd polski odpowiedział, że nie może uznać jednostronnych decyzji i faktów dokonanych oraz zwrócił się do rządów brytyjskiego i amerykańskiego o pośrednictwo i udział w rozmowach polsko-sowieckich. 17 stycznia tegoż roku rząd sowiecki uznał, że odpowiedź polska może być zrozumiana tylko jako odrzucenie linii Curzona. Od tego czasu linia Curzona zajmuje czołowe miejsce w propagandzie sowieckiej, jako rzekomo jedyna słuszna granica, oparta na względach historycznych, etnograficznych, gospodarczych i strategicznych. W rzeczywistości terytorium, położone pomiędzy granicą traktatu ryskiego, a linią Curzona, i stanowiące około 47% obszaru państwa polskiego, obejmuje ziemie, które (jak Małopolska Wschodnia) nigdy do Rosji nie należały, bądź które Rosja carska zagabiła Polsce w czasie rozbiorów. Pod względem narodowościowym tereny te nie są jednolite; ludność ich przed wojną składała się: z Polaków — 36%, Ukraińców — 37%, Białorusinów — 16%, Żydów — 8%, innych narodowości (Litwini, Niemcy, Czesi) — 2%, natomiast Rosjanie na tym obszarze wynosili zaledwie 1% ludności. Pod względem wyznaniowym katolicy (obu obrządków) stanowili przed wojną — 57%, prawosławni — 32%, Żydzi — 10%, inni (muzułmanie, karaimowie i t.d.) — 1%. Niema żadnej podstawy do przypuszczania, że ludność tych ziem pragnie przyłączenia się do Z.S.R.R. Pod względem gospodarczym ziemie te zawierają cenne bogactwa naturalne (nafta w zagłębiu Borysławskim i Bitkowskim, wosk ziemny, sole potasowe w Kałuszu i Stebniku, gazy ziemne, kamieniołomy, lasy oraz urodzajne ziemie) niezbędne dla gospodarstwa narodowego Polski. Wreszcie linia Curzona odrywa od Polski dwa wielkie ośrodki kultury polskiej, Lwów i Wilno, miasta o zdecydowanej przewadze ludności polskiej, związane w swojej przeszłości jaknajściślej z całością ziem Rzeczypospolitej.

CZTERY WOLNOŚCI PREZYDENTA ROOSEVELTA

Ameryka była jeszcze daleka od wojny, kiedy prezydent Roosevelt w mowie do Kongresu 6 stycznia 1941 r. określił zasady, na których pragnąłby oprzeć odbudowę powojennego świata. Zasady te ujął w postaci t. zw. „czterech wolności“. Są to :

- 1) wolność mowy i wypowiedzania się — na całym świecie ;
- 2) wolność wierzeń religijnych dla każdej jednostki — na całym świecie ;
- 3) wolność od niedostatku, co oznacza porozumienie gospodarcze, które zabezpieczy obywatelom każdego narodu życie w zdrowiu i pokoju na całym świecie ;
- 4) wolność od lęku — przez przeprowadzenie ograniczenia zbrojeń w skali światowej i w taki sposób, aby żaden naród nie był w stanie dokonać fizycznej napaści na żadnego ze swoich sąsiadów.

Zagwarantowanie tych czterech wolności da światu — zdaniem Prezydenta Roosevelta — pokój, dobrobyt i demokrację. Wolność słowa zapewni każdemu narodowi demokratyczny system rządzenia i umożliwi tworzenie się wolnej i niczym nie skrepowanej opinii publicznej oraz istnienie różnych kierunków polityczno-społecznych. Wolność słowa stanowi dla każdego narodu zabezpieczenie przed wszelką formą dyktatury. Wolność wierzeń religijnych uzupełni wolność słowa i umocni prawo każdego człowieka do uniezależnienia swego życia duchowego od wpływów państwa lub grup rządzących. Zapowiada też ona bezpowrotny koniec wszelkich prześladowań rasowych i wyznaniowych. Wolność od niedostatku oznacza zapewnienie każdemu człowiekowi chleba i dachu nad głową. Dążenie do urzeczywistnienia tej wolności pociąga za sobą konieczność współpracy gospodarczej wszystkich narodów w celu dostarczenia surowców, maszyn i gotowych wytworów krajom, które odczuwają ich brak, i podniesienia przez to poziomu ich życia. Wreszcie wolność od lęku oznacza dążenie do zorganizowania życia międzynarodowego w taki sposób, aby zapewnić ludzkości stały pokój, pokojowe rozstrzyganie wszystkich spornych zagadnień między państwami i uniemożliwienie raz na zawsze zbrojnych napaści i wojen.

Powyższe zasady Prezydenta Roosevelta w budowie powojennego świata są także zasadami narodu polskiego, który w ciężkiej walce i nieprzerwanym oporze przeciw zaborcom dał niezliczone dowody swego przywiązania do wolności.

KARTA ATLANTYCKA

14 sierpnia 1941 r. na pokładzie pancernika „Prince of Wales“ premier Wielkiej Brytanii Winston Churchill i prezydent Stanów Zjednoczonych Franklin Roosevelt ogłosili światu, że :

1) Państwa ich nie dążą do powiększenia terytorialnego lub innego.
2) Pragną, by nie było zmian terytorialnych, niezgodnych ze swobodnie wyrażoną wolą zainteresowanych narodów.

3) Szanują prawo wszystkich narodów do wyboru formy rządów, pod którymi chcą żyć, i życzą sobie przywrócenia praw zwierzchniczych i niezawisłych rządów tym narodom, którym je odebrano siłą.

4) Będą dążyli — przy należnym poszanowaniu istniejących zobowiązań — do uprzystępnienia wszystkim państwom, wielkim i małym, zwycięskim i zwyciężonym, dostępu na równych prawach do handlu i surowców świata, które potrzebne są dla ich gospodarczej pomyślności.

5) Pragną doprowadzić do jaknajpełniejszej współpracy wszystkich narodów w dziedzinie gospodarczej w celu zapewnienia wszystkim lepszych warunków pracy, postępu gospodarczego i zabezpieczenia społecznego.

6) Po ostatecznym zniszczeniu tyranii hitlerowskiej mają nadzieję ustanowić pokój, który zapewni wszystkim narodom środki bezpiecznego życia w ich własnych granicach i wszystkim ludziom we wszystkich krajach życie wolne od obawy i niedostatku.

7) Taki pokój powinien zapewnić wszystkim ludziom możliwość poruszania się po morzach i oceanach bez żadnej przeszkody.

8) Wierzą w to, że wszystkie narody świata z pobudek rzeczowych, jak i duchowych muszą zarzucić używanie siły. Ponieważ pokój nie będzie mógł być w przyszłości utrzymany, jeżeli narody, które grożą albo będą groziły agresją poza swymi granicami, będą się nadal zbroiły na lądzie, na morzu lub w powietrzu, — wierzą, że zanim utworzony będzie szerszy i trwalszy system powszechnego bezpieczeństwa, rozbrojenie takich narodów jest koniecznością. Będą tedy popierali te wysiłki i zachęcali do wszelkich praktycznych środków, które ułatwią ludziom, miłującym pokój, zmniejszenie miazdzącego ciężaru zbrojeń.

Powyższe oświadczenie, znane pod nazwą Karty Atlantycznej, określiło cele, do których w wojnie obecnej zmierzają narody sprzymierzone. 1 stycznia 1942 r. Karta ta została przyjęta i podpisana przez reprezentantów 26 państw, zebranych w Waszyngtonie. Zasady Karty Atlantycznej, wprowadzone w życie, stanowiłyby podstawę trwałego pokoju, zabezpieczałyby bowiem rzetelną współpracę międzynarodową, równość i wolność narodów, zarówno małych jak i wielkich, i usuwałyby możliwość jednostronnego decydowania o zmianie granic państwowych bez udziału i zgody zainteresowanych narodów.

KONFERENCJA W DUMBARTON OAKS

Od 24 sierpnia do 7 października 1944 obradowała w Dumbarton Oaks (Stany Zjednoczone) konferencja przedstawicieli Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii, Rosji i Chin. Przygotowała ona projekt przyszłej Organizacji Narodów Zjednoczonych, której celem będzie „utrzymanie międzynarodowego pokoju i bezpieczeństwa“, „rozwój przyjaznych stosunków pomiędzy narodami“ oraz „współpraca międzynarodowa w rozwiązywaniu gospodarczych, społecznych i innych humanitarnych zagadnień międzynarodowych“. Wszyscy członkowie Organizacji mają w stosunkach międzynarodowych powstrzymać się od grożenia siłą lub od używania siły. W celu zapobieżenia wojnie i stłumienia aktów napaści wszyscy członkowie obowiązani są działać wspólnie. Organizacja działać ma za pomocą: a) Ogólnego Zgromadzenia, b) Rady Bezpieczeństwa, c) Międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości i d) Sekretariatu.

W ogólnym Zgromadzeniu uczestniczą wszystkie państwa członkowskie i każde ma prawo do jednego głosu. Ale Zgromadzenie to nie ma prawa podejmowania żadnych decyzji; może ono w sprawach dotyczących utrzymania pokoju i bezpieczeństwa tylko rozważać, dyskutować i czynić zalecenia. Natomiast decyduje w tych sprawach i działa Rada Bezpieczeństwa. Ona to określa, czy i kiedy pokój jest zagrożony, na czym polega napaść i kto jest napastnikiem, oraz rozstrzyga, jakie środki należy zastosować. Gdy Rada uzna, że dyplomatyczne, gospodarcze lub inne niewojskowe środki są niewystarczające, ma prawo użyć wojsk, których dostarczyć muszą członkowie organizacji. Rada Bezpieczeństwa składać się ma z 11 członków: 5 stałych (Stany Zjednoczone, Wielka Brytania, Rosja, Chiny i Francja) oraz 6 wybieranych przez Ogólne Zebranie na okres dwóch lat, przy czym co roku 3 ustępuje.

Organizacja Narodów Zjednoczonych ma zastąpić dawną Ligę Narodów. Projekt z Dumbarton Oaks przez wyposażenie Organizacji w siłę wykonawczą naprawia poważne niedomaganie Ligi. Ale jednocześnie uprzywilejowuje on wielkie mocarstwa, prowadząc do ich panowania nad światem i oddając pod ich prawną i polityczną kuratelę państwa nie mające miejsc stałych w Radzie. Ponadto projekt ten pomija, istniejące w pakcie dawnej Ligi Narodów, zagwarantowanie nietykalności terytorialnej i politycznej niepodległości poszczególnych państw.

KONFERENCJA W SAN FRANCISCO

Dla rozpatrzenia propozycji, opracowanych na konferencji w Dumarton Oaks, została zwołana do San Francisco konferencja zjednoczonych narodów. Rozpoczęła ona swe obrady w dniu 25 kwietnia 1945 roku, przy udziale przedstawicieli 46 państw. Na porządku dziennym konferencji znajdowały się dwie sprawy: 1) utworzenie Światowej Organizacji Bezpieczeństwa (wraz z Radą Ekonomiczno-Społeczną i Międzynarodowym Trybunałem Sprawiedliwości) oraz 2) zadecydowanie dalszego losu kolonii i terenów mandatowych narodów nieprzyjacielskich.

Rząd polski nie został zaproszony na konferencję. Nieobecność Polski, pierwszego sprzymierzeńca w tej wojnie, zaciążyła poważnie na przebiegu obrad, stając się niemyym wyrzutem sumienia dla zebranych. Rząd polski złożył protest przeciwko pominięciu Polski; ponadto, „świadom swej odpowiedzialności wobec narodu polskiego, głęboko przywiązanego do swej tradycyjnej lojalności w stosunku do sprzymierzeńców, miłującego pokój i wiernego swej polityce konstruktywnej współpracy międzynarodowej“, przedstawił narodom zjednoczonym, zebranych na konferencji, memorandum określające polski punkt widzenia na strukturę i politykę przyszłej organizacji bezpieczeństwa. Memorandum kładzie główny nacisk na przestrzeganie w stosunkach międzynarodowych zasad prawa i sprawiedliwości, poszanowania traktatów, równości państw, polityki dobrego sąsiedztwa, niemieszania się do wewnętrznych i zewnętrznych spraw państw, nieuznawania nabytków terytorialnych dokonanych przy użyciu siły i uznania zasady, że każde państwo jest w równym stopniu uprawnione do korzystania z niepodległości politycznej i do poszanowania jego nienaruszalności terytorialnej. „Poza podstawową przesłanką sprawiedliwości i prawa samostanowienia narodów — mówi memorandum — skuteczna organizacja bezpieczeństwa wymaga zachowania i skrupulatnego utrzymania prawdziwej niepodległości mniejszych państw“. Rząd polski uważa, że „byłoby niesprawiedliwe, nielogiczne i zbędne, aby którekolwiek z wielkich mocarstw szukało dodatkowego zabezpieczenia swego własnego bezpieczeństwa przez nabytki terytorialne kosztem sąsiednich krajów, względnie przez akcję zmierzającą do umniejszania ich niepodległości i praw suwerennych“.

KONFERENCJA KRYMSKA

Dla uzgodnienia stanowiska trzech wielkich mocarstw odbyły się dwukrotnie konferencje Roosevelta, Churchilla i Stalina, a mianowicie : w Teheranie (grudzień 1943 r.) i w Jaltie na Krymie (luty 1945 r.) Po konferencji krymskiej ogłoszono dnia 12 lutego 1945 r. obszerną deklarację. Część deklaracji, odnosząca się do Polski, da się streścić w następujący sposób :

1) Winien powstać nowy „polski tymczasowy rząd jedności narodowej“ drogą reorganizacji t.zw. rządu tymczasowego (lubelskiego) na szerszej podstawie demokratycznej. Do rządu tego winni wejść przywódcy demokratyczni z samej Polski i spośród Polaków z zagranicy.

2) Powołuje się w Moskwie komisję trzech, złożoną z pp. Mołotowa, Harrimana i Kerra (t.j. sowieckiego komisarza spraw zagranicznych oraz ambasadorów Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych) dla przeprowadzenia konsultacji z członkami t.zw. rządu lubelskiego oraz z innymi polskimi przywódcami demokratycznymi z Polski i zagranicy, celem zreorganizowania t.zw. rządu lubelskiego w myśl powyższych wskazań. Po utworzeniu nowego rządu, rządy trzech mocarstw nawiążą z nim stosunki dyplomatyczne i wymienia z nim ambasadorów.

3) Nowy rząd winien zobowiązać się do przeprowadzenia w możliwie najbliższej przyszłości wolnych i nieskrępowanych wyborów na podstawie powszechnego i tajnego głosowania. Prawo uczestniczenia w wyborach i wyusuwanie kandydatów winny mieć wszystkie stronnictwa demokratyczne i antyhitlerowskie.

4) Wschodnią granicą Polski winna być linia Curzona (według późniejszych wyjaśnień — bez Lwowa). Polska musi otrzymać wydadne nabytki terytorialne na północy i zachodzie, których zasięg będzie ustalony po zasignięciu w odpowiednim czasie opinii nowego rządu polskiego i winien być ostatecznie wytyczony na konferencji pokojowej.

Decyzje te, dotyczące najżywotniejszych spraw Polski, powzięte zostały przez trzy mocarstwa bez udziału i upoważnienia prawowitego rządu polskiego w Londynie. Wobec tego w dniu 13 lutego rząd polski ogłosił oświadczenie, w którym m. in. stwierdził :

„Metoda ta w stosunku do Polski jest nie tylko zaprzeczeniem elementarnych zasad, które obowiązują sojuszników, ale stanowi niewątpliwie porzucenie litery i ducha Karty Atlantycznej oraz prawa każdego narodu do występowania w obronie własnych interesów. Rząd polski oświadcza, że decyzje konferencji trzech dotyczące Polski nie mogą być uznane przez rząd polski i nie mogą obowiązywać narodu polskiego.

„Oderwanie od Polski wschodniej połowy jej terytorium przez narzucenie t.zw. linii Curzona, jako granicy polsko-sowieckiej, naród polski przyjmuje jako nowy rozbiór Polski, tym razem dokonany przez sojuszników Polski“.

Rozbieżna interpretacja decyzji jałtańskich doprowadziła do poważnych różnic zdań pomiędzy Wielką Brytanią i Stanami Zjednoczonymi z jednej, a Rosją z drugiej strony, w sprawie utworzenia nowego „tymczasowego rządu polskiego“. Przedstawiciel Rosji Mołotow godził się jedynie na uzupełnienie t.zw. rządu lubelskiego. Wielka Brytania i Ameryka zaś domagały się utworzenia nowego rządu — według słów ministra Edena, „prawdziwie i rzeczywiście reprezentatywnego, reprezentującego znane stronnictwa i obejmującego wybitne osobistości polskie“. Trwające miesiącami rokowania między Londynem, Waszyngtonem i Moskwą nie dały rezultatu. Tymczasem jednak doszło do nowego, tragicznego zwrotu.

Mianowicie rządy brytyjski i amerykański przedstawiły rządowi sowieckiemu otrzymaną od rządu polskiego listę członków Krajowej Rady Ministrów jako listę osób uprawnionych do przemawiania imieniem społeczeństwa polskiego w Kraju. Władze sowieckie zaprosiły czterech ministrów krajowych (z wicepremierem — delegatem rządu na czele) oraz dziesięciu innych przywódców polskich (którym ponadto towarzyszył tłumacz) na konferencję w dniach 27-28 marca 1945 r., gwarantując wszystkim zaproszonym bezpieczeństwo osobiste. Z konferencji tej polscy przywódcy nie powrócili. Rząd polski, zaniepokojony zniknięciem delegacji, zwrócił się do rządów Wielkiej Brytanii i Ameryki. Mimo wielokrotnych zapytań obu tych rządów, rząd sowiecki przez 40 dni odmawiał jakichkolwiek wyjaśnień, co w opinii publicznej świata wywołało silne poruszenie. Dopiero w czasie konferencji w San Francisco komisarz Mołotow ujawnił, że delegacja polska została aresztowana przez wojskowe władze sowieckie pod zarzutem rzekomej działalności dywersyjnej przeciwko armii czerwonej i zapowiedział wytoczenie przywódcom polskim procesu przed sądem sowieckim. W odpowiedzi Wielka Brytania i Stany Zjednoczone zerwały w dniu 5 maja rozmowy z Rosją w sprawie polskiej aż do czasu otrzymania szczegółowych wyjaśnień od Rosji.

Na konferencji prasowej w San Francisco w dniu 10 maja 1945 r. minister Eden oświadczył, że wśród aresztowanych Polaków „znajdują się prawie wszystkie kierownicze osobistości polskiego ruchu podziemnego. Ludzie ci zapisali wspaniałą kartę oporu przeciwko Niemcom podczas całej wojny. Czterech z nich było w Polsce ministrami rządu polskiego... Jeden z nich był przewodniczącym podziemnego parlamentu, a pozostali byli czołowymi przywódcami głównych partij demokratycznych w Polsce. Większość z nich należała właśnie do typu ludzi, którzy naszym zdaniem powinni być konsultowani w sprawie nowego rządu w Polsce.“

O MIĘDZYNARODOWEJ WSPÓŁPRACY GOSPODARCZEJ

O konieczności zorganizowania międzynarodowej współpracy gospodarczej zaczęto mówić dopiero po poprzedniej wojnie. Przed r. 1914 nie mówiono o tym, bo nie było to wcale potrzebne. Międzynarodowe stosunki gospodarcze były uregulowane pewnymi stałymi prawami, umożliwiającymi szeroki handel międzynarodowy i wielkie obroty finansowe pomiędzy poszczególnymi krajami. Podstawą wymiany międzynarodowej była np. stałość kursów poszczególnych walut w złocie (t. zw. standard złota), dalej powszechnie uznane prawo, że każdy kraj, który udziela jakiemuś innemu krajowi ustępstwa czy korzyści w zakresie jego wywozu, automatycznie musi udzielić tego samego ustępstwa wszystkim innym, z którymi utrzymuje normalne stosunki handlowe (t. zw. klauzula największego uprzywilejowania). Obce statki handlowe traktowane były w portach na równi z własnymi statkami kraju, do którego porty należały, a kupcy czy przemysłowcy obcego kraju nie byli traktowani gorzej, niż kupcy i przemysłowcy swojego (t. zw. klauzule narodowe). Słowem, uznawane przez wszystkich prawa i zwyczaje międzynarodowe sprzyjały wielkiemu rozwojowi międzynarodowych stosunków gospodarczych.

Działo się tak dlatego, że przed r. 1914 korzyści dla każdego kraju z rozległego handlu z innymi były (tak zresztą jak i obecnie) niesporne, ale jednocześnie handel ten nie przeszkadzał na ogół w wytwórczości krajowej. Dopiero wstrząs gospodarczy, spowodowany poprzednią wojną i trudności, w jakie popadły poszczególne kraje (przede wszystkim w dziedzinie zatrudnienia swej własnej ludności), skłonił wiele z nich do przedsięwzięcia środków przeciwko nieskrępowanemu przywozowi obcych towarów na rynek krajowy. Środki te, bardzo różnego rodzaju (wysokie cła, kontyngenty przywozowe, ograniczenia płatności za obce towary i t.d., i t.d.), miały jednak jedną cechę wspólną: nigdy nie były one uzgadniane z góry z innymi krajami, a natomiast zarządzane były pod naciskiem konieczności krajowych „na własną rękę“, przy czym miano na uwadze jeden tylko cel, a więc doraźne zaradzenie trudnościom wewnętrznym, jakie stały przed danym rządem.

Wynikły stąd wyraźne sprzeczności pomiędzy wielu zupełnie ze sobą nie uzgodnionymi zarządzeniami poszczególnych krajów; obroty międzynarodowe zaczęły się kurczyć, co oddziaływało niekorzystnie na nastroje polityczne. Zrozumiano, że stosunki gospodarcze między narodami wchodzą w zakres ich stosunków ogólnopolitycznych, że zatem nie może być np. mowy o trwałym pokoju, kiedy jednocześnie poszczególne kraje walczą ze sobą na polu gospodarczym, robiąc sobie ciągle trudności. Stąd powstało hasło „międzynarodowej współpracy gospodarczej“, która ma wprowadzić do tych stosunków nieco ładu i uzgodnić je z sobą.

Próby tej współpracy w okresie między dwiema wojnami wyraźnie się nie udawały. Wiadomo dobrze, dlaczego tak było. Wyobrażano sobie, że można jak gdyby „zmusić“ na drodze formalnych porozumień poszczególne kraje, by nie przeprowadzały ochrony swego rynku wewnętrznego przed przywozem z zagranicy. Nikt oczywiście nie mógł i nie chciał się na takie zobowiązania zgodzić, skoro nie było wiadomo, czy w przyszłości nie trzeba będzie takich środków użyć. Bo jakkolwiek duże obroty zagraniczne są dla wszystkich korzystne, jednak najważniejsza dla każdego jest sytuacja we własnym kraju, a zwłaszcza stan zatrudnienia własnej ludności.

Mówiąc obecnie o planach powojennych, mówi się również o konieczności „międzynarodowej współpracy gospodarczej“. Ale doświadczenia okresu 1919-1939 nie poszły na marne. Wiadomo obecnie, że współpraca taka może naprawdę wydać owoce tylko wówczas, kiedy każdy kraj będzie mniej więcej upewniony, że ogólny kierunek polityki gospodarczej większości innych krajów będzie szedł ku zwiększeniu własnej wytwórczości, zwiększeniu zatrudnienia, słowem — do tego wszystkiego, co nazywa się „ekspansją“ gospodarczą na wewnątrz. Takie podstawowe porozumienie, przynajmniej między kilku najważniejszymi krajami, może stworzyć od razu atmosferę odpowiednią do współpracy wszystkich innych. Ale wiadomo obecnie jeszcze i to, że wiele czasu upłynie (a nie wiadomo nawet, czy taka chwila nadejdzie), zanim znikną ograniczenia w obrotach pomiędzy poszczególnymi krajami. Zbyt wiele zmian gospodarczych przyniosła obecna wojna, by można było szybko wprowadzić zupełną swobodę obrotów. Można jednak — i trzeba, w interesie nie tylko gospodarczym, ale i politycznym — wprowadzić do tych ograniczeń pewien system, spowodować, aby nowe nie zaskakiwały innych zainteresowanych, aby już istniejące trwały tylko dopóty, dopóki trwa przyczyna, która je spowodowała, i t.d. Międzynarodowa współpraca gospodarcza po tej wojnie stawia sobie może mniej efektywne, ale napewno bardziej realne i bardziej wykonalne cele, niż te, o jakich mówiono po poprzedniej wojnie.

Z takiej współpracy powoli i stopniowo wyrośnie nowy układ międzynarodowych stosunków gospodarczych. Pozwoli to na większe uporządkowanie wytwórczości i wymiany w skali międzynarodowej, na usunięcie niepotrzebnej konkurencji, na stworzenie takiego stanu rzeczy, gdzie każdy kraj będzie mógł w najbardziej odpowiadających mu zakresach wytwórczości zatrudnić wszystkich swych obywateli, bez obawy o bezrobocie. To „planowanie“ w skali międzynarodowej musi przyjść później — na podstawie fundamentalnych zasad tworzonej obecnie międzynarodowej współpracy gospodarczej.

LEND-LEASE („POŻYCZ I WYDZIERŻAW“)

11 marca 1941 r. ogłoszono w Waszyngtonie ustawę o Lend-Lease. Celem tej ustawy jest dostarczanie krajom sprzymierzonym wszystkich towarów, których brak odczuwały, a które potrzebne im są do wygrania wojny. Stany Zjednoczone, nie będące wówczas krajem wojującym, a mające ogromne możliwości wytwórcze, chciały w ten sposób stać się — według wyrażenia Prezydenta Roosevelta — „arsenałem walczących demokracji“.

W myśl ustawy Lend-Lease, 85% wydatków wojennych Stanów Zjednoczonych idzie na dostawy i świadczenia wewnątrz kraju lub dla amerykańskiej armii zagranicą, 15% przeznaczono na dostawy i świadczenia dla narodów zjednoczonych. Towary i usługi z Lend-Lease mają pokrywać braki w zaopatrzeniu sojuszników. Między 11 marca 1941 r. a 1 sierpnia 1944 r. wartość dostarczonych towarów i usług wyniosła \$ 29.600.000, wartość ekwipunku dla użytku armij sprzymierzonych — \$ 730.000.000 z tytułu Lend-Lease. Z sumy tej 98% przypadło w udziale Imperium Brytyjskiemu, Z.S.R.R. i innym europejskim krajom sprzymierzonym oraz Chinom. Dostawy i świadczenia krajów sojuszniczych, w szczególności Wielkiej Brytanii, w ramach t. zw. Reverse Lend-Lease dla Stanów Zjednoczonych wyniosły przeszło \$ 3.000.000.000.

Lend-Lease jest pierwszą umową kredytową, która nie przewiduje zapłaty gotówkowej, a jedynie towarową i świadczenia. Prezydent Stanów Zjednoczonych określi warunki zapłaty w późniejszym czasie, gdy będzie można ostatecznie ustalić wartość pomocy, udzielonej państwom sojuszniczym. Przewidziano jednak, iż towary i świadczenia krajów sprzymierzonych dla Stanów Zjednoczonych w zamian za pomoc udzieloną w czasie wojny nie mogą obciążać tych państw do tego stopnia, by hamować ich rozwój gospodarczy. W akcie Lend-Lease przebija pragnienie ustalenia takich form zapłaty, które by nie przeszkadzały w okresie powojennym wysiłkom poszczególnych państw w celu zwiększenia wytwórczości, zatrudnienia, spożycia, obniżenia cel i t.p. Źródłem ustawy Lend-Lease są więc te same zasady ideologiczne, których wyrazem stała się później Karta Atlantyka. Polska korzysta z Lend-Lease. Stany Zjednoczone i Wielka Brytania dostarczają wyposażenia dla walczącej armii polskiej oraz żywności, odzieży i artykułów pierwszej potrzeby dla tysięcy rzesz uchodźców polskich na Bliskim Wschodzie.

U.N.R.R.A.

Z inicjatywy polskiej jesienią 1941 r. powstał w Londynie Międzynarodowy Komitet Zaopatrzenia Powojennego, którego zadaniem było przygotować dostawy żywności, artykułów pierwszej potrzeby i surowców dla krajów uwolnionych od okupacji niemieckiej.

Ponieważ potrzeba udzielenia jak najwydatniejszej i najszybszej pomocy dla tych krajów była powszechnie uznana, początkowy plan został wkrótce rozszerzony. 9 listopada 1943 r. w Atlantic City podpisano układ, powołujący do życia Administrację Zjednoczonych Narodów do Pomocy i Zagospodarowania, t. zw. U.N.R.R.A. (United Nations Relief and Rehabilitation Administration). Główne cele U.N.R.R.A. streścić się dadzą w następujących punktach: 1) dostarczenie zaopatrzenia i pomocy ludności krajów oswobodzonych, podniesienie stanu zdrowia i zabezpieczenie jej przed epidemiami; 2) przygotowanie powrotu jeńców wojennych i ludności wysiedlonej; 3) pomoc w podjęciu na nowo zagospodarowania rolnego i przemysłowego oraz przywrócenie najbardziej potrzebnych świadczeń w zakresie użyteczności publicznej.

Świadczenia U.N.R.R.A. dla mieszkańców krajów oswobodzonych są niezależne od ich pochodzenia, wyznania, lub przynależności politycznej (poglądów) i w żadnym wypadku nie powinny być użyte za narzędzie politycznego działania lub wpływu.

Poza administracją U.N.R.R.A. z siedzibą w Waszyngtonie, istnieją dwa podkomitety regionalne: dla Europy i Dalekiego Wschodu. Aby usprawnić działalność tej organizacji, stworzono 5 stałych komitetów technicznych, w których reprezentowani są przedstawiciele wszystkich państw—członków U.N.R.R.A. Komitety obliczają i opracowują zapotrzebowania poszczególnych krajów sprzymierzonych. Przedstawiciele i rzeczoznawcy polscy od początku istnienia U.N.R.R.A. biorą żywy i bezpośredni udział w pracach tej organizacji.

W sierpniu 1944 r. rząd polski podał, jakie będzie zapotrzebowanie ludności polskiej na okres 1945 r. w dziedzinie zagospodarowania rolnictwa i przemysłu, zdrowia, żywności, odzieży, obuwia i innych artykułów pierwszej potrzeby, zbiorowego żywienia, opieki społecznej, ze szczególnym uwzględnieniem potrzeb ludności przesiedlonej. Zapotrzebowanie to wynosi: w zakresie żywności — 2.531.963 ton, odzieży — 307.755 ton, obuwia — 53.752 ton, rolnictwa — 152.300 ton (w czym nasiona, nawozy sztuczne, maszyny rolnicze), przemysłu — 780.072 ton (w czym maszyny, środki transportowe i komunikacyjne, pewne surowce, artykuły gotowe i t.p.). Zapotrzebowanie medyczne obejmuje m. in. leki i opatrunki, baraki szpitalne na 20.000 łóżek z całkowitym wyposażeniem, jednostki sanitarne do zwalczania epidemii i t.p.

KONFERENCJA W HOT SPRINGS

Po pierwszej wojnie światowej przeżywaliśmy bardzo ciężkie kryzysy gospodarcze, wywołane w dużej mierze brakiem współpracy ekonomicznej między państwami. Podczas gdy w jednych krajach panował głód, w innych istniał nadmiar żywności, którą zatapiano lub palono. Pragnąc uniknąć powtórzenia się takiego stanu rzeczy po obecnej wojnie, państwa sprzymierzone przyszły do przekonania, że konieczna jest ścisła współpraca gospodarcza wszystkich krajów. Zrozumiano w okresie wojny, że jedynie wspólny wysiłek może doprowadzić do podniesienia stopy życiowej i dobrobytu świata. Postanowiono wyteżyc po wojnie wszystkie siły w celu zwalczania kryzysów gospodarczych i bezrobocia. W związku z tym odbyto w ciągu wojny szereg światowych konferencji gospodarczych, na których omawiano najważniejsze sprawy wymagające rozwiązania w okresie pokojowym.

Jedną z najważniejszych konferencji była konferencja na temat wyżywienia i rolnictwa w Hot Springs (Stany Zjedn.) w r. 1943. Rozpatrywała ona sprawę podniesienia poziomu wyżywienia we wszystkich krajach po wojnie. Konferencja stwierdziła, że po wygraniu wojny najważniejszym zadaniem państw sprzymierzonych będzie uratowanie świata od klęski głodu. W okresie przejściowym trzeba będzie opanować głód drogą oszczędzania żywności i sprawiedliwego jej rozdziału. Następnie jednak wszystkie wysiłki iść muszą w kierunku zapewnienia ludom świata pełnego zaspokojenia wszystkich ich potrzeb.

Ani niekorzystne warunki naturalne, ani niski poziom wytwórczości nie usprawiedliwiają braku żywności, na jaki zawsze ludzkość cierpiała. Każdy naród i każdy rząd powinien wyzyskać wielkie zdobycze wiedzy w tej dziedzinie, aby rozszerzyć wytwórczość żywności. Ale na nic się nie przyda, według opinii konferencji, wytwarzanie żywności, jeśli ludzie nie będą mieli środków na jej zakup. Najważniejszą przyczyną głodu i niedożywienia jest nędza. Dlatego należy dążyć wszystkimi siłami do zatrudnienia bezrobotnych, rozwoju przemysłu, usunięcia wyzysku klas pracujących, ożywienia handlu międzynarodowego i wewnętrznego i osiągnięcia równowagi gospodarczej we wszystkich krajach. Dopiero w takich warunkach wytwarzana żywność dostępna będzie dla wszystkich ludzi.

Konferencja stwierdziła wreszcie, że każdy naród jest przede wszystkim sam odpowiedzialny za zapewnienie należytego wyżywienia swym członkom. Ale żaden naród nie osiągnie tego celu w pełni, jeżeli nie będą z nim współdziałały wszystkie inne. W ten sposób konferencja w Hot Springs podkreśliła konieczność osiągnięcia ścisłej współpracy gospodarczej państw sprzymierzonych po wojnie.

MIĘDZYNARODOWY UKŁAD MONETARNY

Dla zrozumienia treści układów międzynarodowych, mających regulować po wojnie stosunki w zakresie pieniężnym pomiędzy poszczególnymi krajami świata, należy przede wszystkim zrozumieć, po co te układy były wogóle potrzebne. Ani przed tą, ani przed poprzednią wojną układów takich nie było. Skoro zrozumiemy zmiany, jakie zaszły w ciągu ostatnich kilkunastu lat w dziedzinie międzynarodowych stosunków pieniężnych, pojmimy także, dlaczego w sierpniu 1944 r. na konferencji zjednoczonych narodów w Bretton Woods w Stanach Zjednoczonych ułożono projekty takich układów.

Przed r. 1914, a właściwie jeszcze do lat 1931-1936 r., złoto było uznane za powszechny miernik wartości każdej waluty. Innymi słowy, wiadomo było, ile za funt złota można kupić funtów sterlingów, dolarów, franków francuskich, złotych polskich i t.d. i odwrotnie : ile funt angielski, frank, złoty czy dolar „wart jest w złocie“. Wartości te były sztywne, wahały się tylko w granicach ułamków procentów. Można było zatem ustalać bez trudności „kursy“ jednych walut w przeliczeniu na drugie. Wiadomo było dokładnie, ile funt „wart“ jest dolarów, a dolar — franków, bo kursy były niezmiennie. Na tej podstawie można było łatwo przeliczać wartości poszczególnych towarów w różnych krajach, co umożliwiało łatwy handel międzynarodowy. Każdy kupiec był dokładnie zorientowany, ile co jest warte, a zarazem pewny, że mu się te wartości za tydzień czy za miesiąc nie zmienią.

Ten stan rzeczy, nazwany „standardem złota“, był możliwy dlatego, że wszystkie kraje starały się usilnie o to, by ich waluty nie zmieniały swej wartości w stosunku do złota. W poprzednim stuleciu, a nawet do r. 1914, nie było to trudne. Po wojnie 1914-18 te kraje, które znalazły się w trudnych warunkach gospodarczych, oddziaływających zniżkowo na kurs pieniądza, utrzymywały kursy swych walut z wielkimi trudnościami. Uważały jednak, że korzyści z tego jednolitego miernika międzynarodowego są tak wielkie, iż muszą się one go trzymać — nawet kosztem wielu wyrzeczeń się w gospodarstwie wewnętrznym. Uważały one, że jeśli wskutek trudności zewnętrznych kurs walut ma tendencję do zniżki, lepiej jest kurs ten utrzymywać nawet ograniczeniem ilości pieniądza w obiegu w kraju (deflacja), chociażby to miało utrudniać i podrażać kredyt i wpływać niekorzystnie na bieg interesów w kraju — byleby tylko utrzymać stały stosunek pieniądza do złota (a przez to i do innych walut).

Kiedy jednak — wskutek wielkich zmian gospodarczych, wywołanych na świecie poprzednią wojną — taka polityka zaczęła się stawać coraz trudniejsza, bo powodowała kryzysy wewnętrzne, a przez to wzmagala bezrobocie, powiedziano sobie, że „gra nie warta świeczki“. Przykład dała Wielka Brytania, która na jesieni 1931 r. „oderwała funta od

złota“, t.j. pozwoliła, by stracił on na wartości w złocie. Dało to wzór innym krajom, które w latach 1931-1937 zrobiły ze swymi walutami to samo.

Z punktu widzenia doraźnych interesów wewnętrznych tych krajów było to na ogół korzystne, dla obrotów międzynarodowych jednak zupełnie zabójcze. Kursy jednych walut w stosunku do innych stałe się wahały i uniemożliwiały wszelką rozsądną kalkulację handlową. Dlatego też, przygotowując powojenny rozwój gospodarstwa światowego, sprawę tę, jako jedną z najważniejszych, należało załatwić.

Projekt układu z Bretton Woods o t. zw. funduszu monetarnym ma stanowić rozwiązanie tych trudności. Nie oznacza on powrotu do „standardu złota“, ale nie oznacza też pozostawienia tego stanu rzeczy, jaki istniał bezpośrednio przed wojną. Zamiast „sztywnego“ stosunku walut do złota wprowadza on system kursów jednych walut w stosunku do innych kursów zasadniczo niezmiennych (t.j. mogących się wahać tylko nieznacznie), ale — pod pewnymi warunkami — możliwych do zmiany. Zmiany te nie mogą być jednak, jak to się działo z reguły przed obecną wojną, nagłe i jednostronne; muszą one być z góry wspólnie omówione i uzgodnione. Państwo, które wskutek trudności wewnętrznych nie będzie w stanie utrzymywać dotychczasowego kursu swej waluty, nie będzie już zmuszone (jak przy „standardzie złota“), mimo wszystko trzymać się tego kursu, ale (o ile wszystkie środki zaradcze zawiodą) będzie mogło kurs ten zmienić za zgodą zarządu funduszu i w rozmiarach z góry ustalonych. Fundusz, zaprojektowany w Bretton Woods, ma na celu ustalenie elastycznego międzynarodowego systemu pieniężnego, dającego poszczególnym krajom więcej swobody, niż dawał im „standard złota“, ale wprowadzającego pewien porządek do wymiany międzynarodowej.

Pamiętać trzeba jednak o jednym: taki czy inny system pieniężny jest tylko technicznym sposobem utrzymywania porządku, ale do źródeł trudności gospodarczych, które nieraz zmuszają kraje do zmian w wartości ich pieniądza, nie sięga. Trudności gospodarcze zależą głównie od wewnętrznej polityki gospodarczej każdego kraju, a przede wszystkim od polityki gospodarczej wielkich organizmów gospodarczych, jak Stany Zjednoczone, Wielka Brytania i td. Zależą one również od tego, jakiej pomocy udzieli się krajom słabszym i mniej rozwiniętym gospodarczo. Do tego celu ma służyć m. in. uchwalony w Bretton Woods projekt Międzynarodowego Banku Odbudowy i Rozbudowy.

MIĘDZYNARODOWA ORGANIZACJA PRACY

Jeżeli w okresie pomiędzy dwiema wojnami doczekaliśmy się wielkich reform społecznych, których ludzkość nie знаła poprzednio, jest to w dużej mierze zasługą Międzynarodowej Organizacji Pracy.

W Organizacji tej zasiadają na równych prawach przedstawiciele rządów oraz delegaci robotników i pracodawców. Wynik ich działalności stanowi 67 konwencji (z 902 ratyfikacjami, dokonanymi przez poszczególne państwa) i 73 zalecenia, poświęcone ochronie pracy, walce z bezrobociem, ubezpieczeniom społecznym i t.p. Nie ma zagadnienia dotyczącego klasy robotniczej, które nie byłoby uwzględnione w tym imponującym międzynarodowym kodeksie pracy.

W okresie obecnej wojny główny organ wykonawczy Międzynarodowej Organizacji Pracy — Międzynarodowe Biuro Pracy — musiało czasowo przenieść swą siedzibę z Genewy do Montrealu (Kanada).

Po zakończeniu obecnej wojny staniemy przed olbrzymimi zagadnieniami w zakresie przebudowy społecznej. Zarysowały się nowe potrzeby świata pracy i nowe, szersze rozwiązania zagadnień społecznych, których wprowadzenia domagać się będzie klasa robotnicza (np. zabezpieczenie społeczne „od kołyski do grobu“ wszystkich obywateli).

To też, nie czekając na zakończenie wojny, odbyto w Filadelfii w kwietniu-maju 1944 r. XXVI sesję Międzynarodowej Konferencji Pracy z współudziałem 41 państw i 360 delegatów, która ustaliła drogowskazy postępu społecznego po wojnie.

Konferencja w uroczystym oświadczeniu, t. zw. międzynarodowej karcie pracy, potwierdziła podstawowe zasady, na których oparta jest Międzynarodowa Organizacja Pracy, a mianowicie: a) praca ludzka nie jest towarem; b) wolność wyrażania przekonań i wolność stowarzyszania się są istotnymi czynnikami stałego postępu; c) ubóstwo, gdziekolwiek ono występuje, stanowi niebezpieczeństwo dla powszechnego dobrobytu; d) walka z niedostatkiem winna być prowadzona z niestąbną siłą w ramach każdego narodu oraz w drodze stałego i uzgodnionego wysiłku międzynarodowego, który winien być podjęty wspólnie przy pomocy swobodnej wymiany zdań i demokratycznych decyzji przez przedstawicieli robotników i pracodawców, korzystających z takich samych uprawnień, jak przedstawiciele rządów; wysiłki tych wszystkich czynników powinny zmierzać do osiągnięcia powszechnego dobrobytu.

Konferencja przyjęła do wiadomości uroczyste zobowiązanie Międzynarodowej Organizacji Pracy, iż przyczyni się ona do urzeczywistniania przez poszczególne narody świata programów, mających na celu: a) pełne zatrudnienie i podniesienie stopy życiowej; b) zatrudnienie robotników w zawodach, w których będą mieli oni poczucie możliwie najwyższego wyzyskania swych umiejętności i nabytych doświadczeń i w których praca ich będzie pozytywnym wkładem do ogólnego dobro-

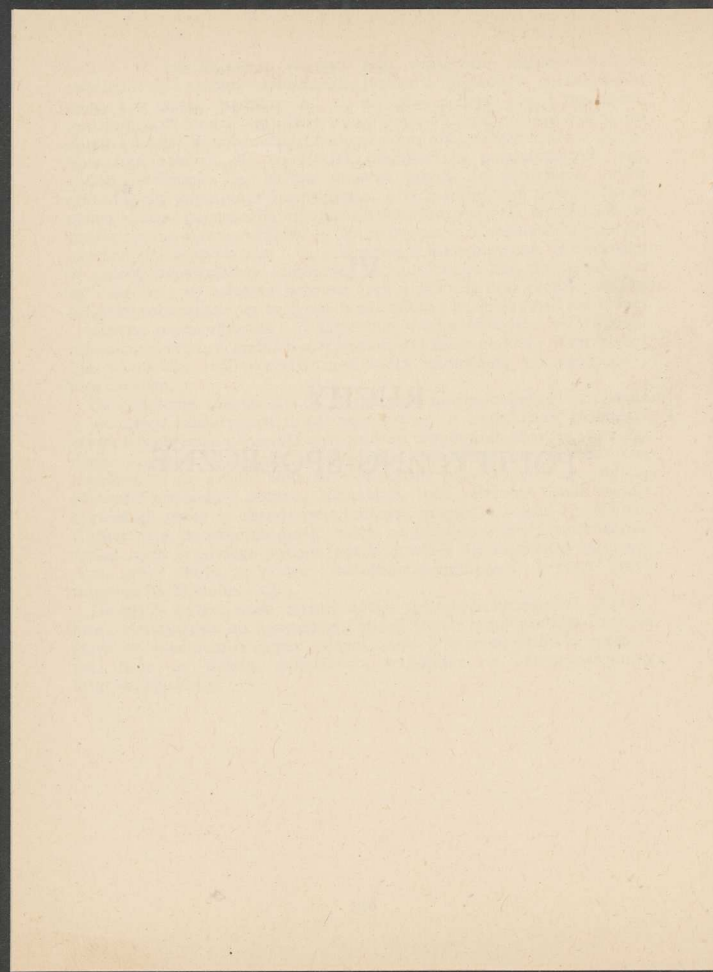
bytu ; c) umożliwienie w tym celu wszystkim zainteresowanym szkolenia się i zmiany zatrudnienia, łącznie z migracją w poszukiwaniu pracy i w celach osadniczych ; d) ustalenie polityki płac i zarobków, godzin pracy i innych warunków pracy w sposób zapewniający wszystkim słuszny udział w dobrodziejstwach postępu oraz zabezpieczenie zarobków minimalnych dla wszystkich pracujących, potrzebujących tego rodzaju ochrony ; e) istotne uznanie prawa do zawierania umów zbiorowych, współpraca kierownictwa przedsiębiorstw z pracownikami celem stałego polepszania organizacji wytwórczości oraz współdziałanie pracodawców i pracowników w opracowywaniu i stosowaniu polityki społecznej i gospodarczej ; f) rozszerzanie zabezpieczenia społecznego w sposób zapewniający minimum dochodu wszystkim potrzebującym tej ochrony ; g) należyta ochronę życia i zdrowia oraz szeroką opiekę lekarską robotników we wszystkich zawodach ; h) opiekę nad dzieckiem i ochronę macierzyństwa ; i) zapewnienie odpowiedniego wyżywienia, mieszkania, oraz udogodnień rozrywkowych i kulturalnych ; j) zapewnienie wszystkim jednakowych możliwości kształcenia się ogólnego i zawodowego.

Oświadczenie domaga się, by Organizacja mogła rozważać i opiniować o wszelkich inicjatywach międzynarodowych o charakterze gospodarczym. Konferencja uchwaliła serię zaleceń, wypowiadając się za wprowadzeniem najszerzej ujętego zabezpieczenia społecznego przeciw chorobie, niezdolności do pracy, śmierci, wypadkom przy pracy i t.p. (zabezpieczenie dochodu i pomocy lekarskiej). Inne zalecenie ustala zasady organizacji pracy w okresie przejściowym pomiędzy wojną a pokojem. Konferencja, na wniosek polski, zajęła się przygotowaniem postanowień społecznych przyszłego pokoju (odszkodowania dla instytucji zniszczonych przez okupację, prawa robotników ściągniętych na prace przymusowe do Niemiec i t.p.).

Delegacja polska brała czynny udział w pracach konferencji. Polska, która ratyfikowała 20 konwencji i przed wojną przodowała w Europie środkowo-wschodniej swymi osiągnięciami w zakresie polityki społecznej, liczy na dalszą, najściślejszą współpracę z Międzynarodową Organizacją Pracy.

VI

RUCHY
POLITYCZNO-SPOŁECZNE



CO TO JEST DEMOKRACJA

Najprostszą odpowiedź na to pytanie stanowią słowa Prezydenta Stanów Zjednoczonych Lincolna: „Demokracja to rządy ludu, przez lud i dla ludu“. Rządy ludu mogą być wykonywane bezpośrednio (np. powszechne wybory prezydenta republiki, głosowania powszechne nad poszczególnymi projektami ustaw), lub pośrednio — przez instytucje złożone z przedstawicieli, wybieranych przez lud (parlament, rady miejskie, gminne i t.p.). Nowoczesny system demokratyczny opiera się na trzech podstawach: 1) wolność słowa i prasy, dyskusji publicznej i krytyki czynników rządzących, 2) swoboda istnienia stronnictw politycznych, 3) rządy w państwie zależne od parlamentu, pochodzącego z wyborów powszechnych; prawa mogą być stanowione tylko przez parlament. Ustrój państwa tylko wtedy jest demokratyczny, jeżeli uwzględnia jednocześnie wszystkie te zasady w całości. Demokracja wyklucza użycie siły, jako środka rozwiązywania zagadnień spornych i urzeczywistnia tylko te dążenia, które akceptuje większość społeczeństwa. Istotą demokracji są rządy większości, ale — należy to z całym naciskiem podkreślić — ograniczone pełnym poszanowaniem praw mniejszości. Mniejszość musi mieć swobodę szerzenia swych poglądów i korzystać z całkowitej tolerancji. Pojęcie demokracji zawiera więc w sobie nie tylko rządy większości, ale i istnienie uznanej opozycji, oczywiście, szanującej zasady demokracji i nie sięgającej do środków gwałtu. Demokracja wysoko stawia wartość indywidualną człowieka i stara się zapewnić pełny jego rozwój. Wolność jednostki w ustroju demokratycznym musi być jednak ograniczona względami dobra powszechnego, a mianowicie nie może ona naruszać wolności innych współobywateli, którzy winni być przez społeczeństwo chronieni prawem przed nadużyciami, krzywdą, uciskiem i wyzyskiem. Demokracja lepiej, niż jakakolwiek dyktatura, zapewnia społeczeństwu wyższy poziom życia w atmosferze wolności oraz pełniejszy postęp umysłowy i kulturalny. Braki demokratycznych metod rządzenia poprawić można skutecznie nie przez wprowadzanie dyktatury i ograniczanie wolności, ale przez ciągle pogłębianie i rozszerzanie demokracji.

CO TO JEST FASZYZM

Jest to kierunek polityczno-społeczny, zapoczątkowany przez Mussoliniego we Włoszech w r. 1919. Nazwa faszyzmu pochodzi od „fasci di combattimenti” — związki byłych wojskowych, które stały się ośrodkiem nowego ruchu. Faszyzm jest ruchem elitarnym, głosi teorię, że władza powinna należeć do małej, dobranej grupy (elity) najbardziej zasłużonych dla państwa (w rzeczywistości do kierownictwa partii faszystowskiej). Jej wódz jest nieomylny i jego rozkazom muszą być posłuszni nie tylko wszyscy członkowie partii, ale i cały naród. Z tych zasad wypływa antydemokratyczny charakter faszyzmu. Zlikwidował on istotne podstawy demokracji: wolności obywatelskie, parlament, wybierany w powszechnych wyborach i stronnictwa polityczne, zastępując je istnieniem jednej tylko partii faszystowskiej. Wszelką opozycję tępi faszyzm fizycznie. Faszyzm jest ruchem totalitarnym — utrwała on dyktatorski system rządzenia, oparty na wszechwładzy państwa nie tylko w dziedzinie życia publicznego, ale i prywatnego. Stąd całkowita kontrola czynników rządzących nad wychowaniem, nauczaniem, prasą, nauką, sztuką i nawet życiem domowym. Faszyzm jest ruchem imperialistycznym — narzucił on Włochom wizję podbojów i odbudowania dawnego Imperium Rzymskiego; niósł więc w sobie nieodwołalnie groźbę wojny. Pod względem społecznym faszyzm ustalił typ państwa korporacyjnego, zbudowanego na przymusowych związkach (korporacjach), łączących organizacje robotnicze i syndykaty pracodawców. Wszelkie zatargi muszą być załatwiane w obrębie korporacji, strajki są surowo karane.

Faszyzm włoski stał się przykładem dla podobnych ruchów w innych krajach. Niemiecki „narodowy socjalizm”, zapoczątkowany przez Hitlera w r. 1919, przejął i rozwinął wiele zasad faszyzmu włoskiego. Doprowadził on do krańcowości nacjonalizm, głosząc, że Niemcy są „narodem panów”, przeznaczonym do panowania nad światem. Rzekomą wyższość narodu niemieckiego podbudował teorią rasizmu: tylko ludzie niemieckiej krwi są członkami narodu. Wiara w krew i rasę postawiła hitleryzm w sprzeczności z zasadami chrześcijaństwa i doprowadziła do nawrotu pogaństwa. Najbrutalniejszy antysemityzm stał się częścią programu Hitlera. Hitleryzm znalazł z biegiem czasu poparcie ogromnych rzesz Niemców.

Organizacje faszystowskie wszędzie mają formy wojskowe, mundury i broń. Obejmują one nie tylko dorosłych, ale także młodzież i dzieci. Przez stosowanie siły i przemocy, przez okrucieństwo, terror i apelowanie do najdzikszych instynktów ludzkich, przez sponiewieranie godności ludzkiej, faszyzm stał się śmiertelną groźbą dla kultury i cywilizacji. Stąd złamanie faszyzmu stało się głównym zadaniem naszej epoki.

CO TO JEST SOCJALIZM

Jest to kierunek, zmierzający do zniesienia istniejącego ustroju kapitalistycznego i stworzenia nowego, opartego na zupełnie odmiennych podstawach gospodarczych, polityczno-społecznych i moralnych. Największy wpływ na teorię i praktykę ruchu socjalistycznego wywarł Karol Marx (1818—1883). Wykazał on, że w ustroju kapitalistycznym celem wytwórczości jest zysk prywatnych właścicieli, w których ręku znajdują się środki wytwórczości (ziemia, surowce, maszyny). Ruch socjalistyczny dąży do tego, by środki wytwórczości stały się własnością zbiorową całego społeczeństwa. Wytwórczość zaś będzie miała na celu zaspokojenie potrzeb całego społeczeństwa, według planu ułożonego przez społeczeństwo i pod jego ciągłą kontrolą. Tym samym ustrój socjalistyczny umożliwi zatrudnienie wszystkich zdolnych do pracy i zniknięcie kryzysów gospodarczych. W dawnym okresie ustroju kapitalistycznego istotą jego była wolna konkurencja pomiędzy poszczególnymi przedsiębiorcami; w nowszych czasach kapitalizm przybiera formę monopolistyczną, t. zn. organizuje się w wielu gałęziach przemysłu w trusty, syndykaty i kartele. Narzucają one odbiorcom ceny towarów, gwarantując kapitalistom wysokie zyski. Stąd też w okresie przejściowym od ustroju kapitalistycznego do socjalistycznego najważniejszym zadaniem jest uspołecznienie kluczowych gałęzi przemysłu, głównych zasobów surowcowych, transportu i aparatu bankowego. Współczesne ruchy socjalistyczne nie widzą natomiast potrzeby wywłaszczania drobnych warsztatów rzemieślniczych czy też gospodarstw chłopskich. Przeciwnie — pragną one zapewnić im pełny rozwój gospodarczy i zalecają dobrowolne łączenie się ich w stowarzyszenia spółdzielcze celem zaopatrzenia się w nowoczesne maszyny, uzyskania dogodnych kredytów i wspólnego zorganizowania zbytu ich wytworów. Aby wprowadzić ustrój socjalistyczny, ludność pracująca musi uzyskać władzę polityczną w państwie. Zapewni ją sobie w drodze demokratycznej przez uzyskanie większości w parlamentach, pochodzących z głosowania powszechnego.

Socjalizm, jako ruch demokratyczny i wolnościowy, uważa wolność polityczną i duchową jednostki oraz wolność narodów za istotne podstawy nowego ustroju. Socjalizm odwołuje się do uczuć przyjaźni, braterstwa i solidarności mas pracujących wszystkich krajów, ma więc charakter międzynarodowy i ogólnoświatowy. Symbolem tego jest uchwała międzynarodowego kongresu socjalistycznego z r. 1889, postanawiająca, że dzień 1 maja będzie świętem robotników całego świata.

W Socjalistycznej Międzynarodówce Robotniczej polski ruch robotniczy reprezentowany jest przez P.P.S.

CO TO JEST KOMUNIZM

Ruch komunistyczny wywodzi się z grupy bolszewików (radykalnego odłamu rosyjskiej socjaldemokracji), która pod wodzą Lenina objęła władzę w Rosji w r. 1917. Wraz z radykalnymi odłamami partyj socjaldemokratycznych innych krajów, bolszewicy utworzyli w r. 1919 międzynarodówkę komunistyczną (t. zw. „trzecią“) w Moskwie. Istotna różnica między socjalistami a komunistami leży w odmiennym ustosunkowaniu się do sprawy wolności, do zagadnienia demokracji i dyktatury. Hasło dyktatury proletariatu w praktyce przeobraziło się w Rosji w dyktaturę jednej partii komunistycznej, a w konsekwencji w dyktaturę biurokracji partyjnej. Biurokracja ta, mając w swych rękach pełnię władzy politycznej i gospodarczej, potrafiła z czasem stotalizować całe życie w Rosji. Państwu poddana została prasa, nauka, sztuka, szkolnictwo, wychowanie, a nawet prywatne życie jednostki.

W żadnym kraju Europy partiom komunistycznym nie udało się pozyskać większości proletariatu. Natomiast rozłamy komunistyczne wszędzie osłabiły klasę robotniczą, a przez swą politykę walki z siłami demokratycznymi komuniści przyczynili się do wzmocnienia kontr-ofensywy reakcji. W r. 1934 międzynarodówka komunistyczna przeszła na politykę t. zw. „frontów ludowych“, pojętych jako skupienie wszystkich sił ludowych przeciw wojnie imperialistycznej i faszyzmowi. W świetle późniejszych wydarzeń te „fronty ludowe“ okazały się jedynie manewrem. Imperialistyczny napad faszystowskich Niemiec na Polskę nie tylko nie spotkał się z potępieniem komunistów, ale powiązał się w tym okresie z ideologiczną kapitulacją komunistów wobec faszyzmu. Ta postawa ruchów komunistycznych wynika z faktu, iż partie komunistyczne dawno przestały być czynnikami samodzielnie formułującym swą politykę i zeszły do roli instrumentu polityki zagranicznej Związku Sowieckiego.

Komunistyczna Partia Polski powstała w r. 1918 z połączenia dawnej Socjal-Demokracji Królestwa Polskiego i Litwy oraz części t. zw. „P.P.S.-lewicy“. Po ciągłych „czystkach“, rozłamach i likwidacjach przywódców, Komunistyczna Partia Polski została rozwiązana przez Komintern w r. 1937. W czasie obecnej wojny komuniści polscy wznowili swą działalność, przybierając nazwę Polskiej Partii Robotniczej.

ZWIĄZKI ZAWODOWE

Związki zawodowe, są to organizacje pracowników najemnych, mające na celu wspólną obronę ich interesów wobec pracodawców oraz przedstawicielstwo ich dążeń gospodarczych i kulturalnych wobec władz państwowych i samorządowych. Zasadniczym celem związków zawodowych jest podniesienie poziomu życia pracowników najemnych przez uzyskanie lepszych płac, skrócenie czasu pracy, poprawę warunków pracy i t.p. Związki rokują z pracodawcami, często także odwołują się do czynników państwowych i samorządowych. Jeśli tą drogą żądania pracowników najemnych nie dadzą się osiągnąć, związki sięgają do innej formy walki: — do strajku. W pierwszym okresie działalności związków zawodowych akcje ich obejmowały zwykle robotników jednego zakładu pracy; w późniejszych czasach przeprowadzają one umowy zbiorowe, regulujące warunki pracy i płacy w całych dziedzinach danego przemysłu. Początkowo pracownicy najemni organizowali się według fachu (szewcy, ślusarze, urzędnicy i t.d.); z czasem jednak pracownicy najemni różnych fachów, ale tej samej gałęzi przemysłu (lub nawet kilku pokrewnych), zaczęli się organizować w związkach przemysłowych (np. do związku górników należą także ślusarze, mechanicy i inni fachowcy, pracujący w kopalniach).

W okresie między dwiema wojnami wolny ruch zawodowy rozwinął się wspaniale na całym świecie, zarówno liczebnie, jak co do osiągniętych zdobyczy robotniczych.

Podstawową zasadą działania związków zawodowych jest ich niezależność od państwa oraz organizowanie pracowników najemnych bez względu na dzielące ich różnice religijne, rasowe czy też polityczne. Drugą zasadą działania związków zawodowych jest solidarność ludzi pracy wszystkich krajów, a więc ich międzynarodowość. Na tych dwóch zasadach oparł się klasowy ruch wolnych związków zawodowych, skupiony w Międzynarodowej Federacji Związków Zawodowych.

W krajach faszystowskich niezależny ruch zawodowy został zniszczony, a cały jego majątek skonfiskowany. Na jego miejsce stworzono faszystowskie organizacje zawodowe, poddane państwu, zależne od kapitalistów i będące tylko narzędziem dyktatury i terroru. Pod okupacją hitlerowską w Europie działały podziemne organizacje zawodowe. Wraz z wyzwoleniem Europy i zakończeniem wojny, odrodzi się na świecie potężny ruch wolnych związków zawodowych.

ZWIĄZKI ZAWODOWE W POLSCE

W Polsce przedwojennej ruch zawodowy nie był, niestety, jednolity. Najpotężniejszą centralą był Związek Stowarzyszeń Zawodowych z Centralną Komisją Związków Zawodowych na czele. Według oficjalnej statystyki z r. 1935, te klasowe związki zawodowe liczyły około 285.000 członków — robotników polskich, żydowskich, ukraińskich, białoruskich i niemieckich. Bezpośrednio przed wojną liczba ta wzrosła do około 600.000 członków. Klasowy ruch zawodowy w Polsce reprezentowany był przez swych przedstawicieli w Międzynarodowej Federacji Związków Zawodowych.

Oprócz klasowych związków zawodowych, działały w Polsce i inne organizacje zawodowe, budowane na przesłankach religijnych lub politycznych. Były to chrześcijańskie związki zawodowe, mające pewne wpływy w przemysłowych okręgach Śląska, związki „Zjednoczenia Zawodowego Polskiego“, silne w Poznańskim i na Pomorzu, oraz Związek Związków Zawodowych (Z.Z.Z.) i inne związki, powołane do życia przez czynniki polityczne regime'u pomajowego i od nich całkowicie uzależnione.

Ogromny wzrost wolnego ruchu zawodowego w Polsce przed wojną i równoległy z tym idący upadek organizacji, uzależnionych od rządu lub stronnictw politycznych, był wyrazem coraz silniejszego dążenia robotników do zjednoczenia.

Na dużą uwagę zasługuje w Polsce ruch zawodowy pracowników umysłowych. Obejmował on coraz szersze kręgi tej warstwy społecznej przed wojną nabrał rozmachu i poważnego znaczenia. W ruchu zawodowym pracowników umysłowych w Polsce były silne tendencje do zjednoczenia się z klasowym ruchem robotniczym.

Pod okupacją powstały w Polsce podziemne związki zawodowe, rozporządzające własnym aparatem organizacyjnym i prasą. W odrodzonej Polsce ruch zawodowy zjednoczy się i rozwinie na zasadach pełnej wolności i niezależności od państwa oraz we współpracy z międzynarodowym ruchem zawodowym.



RUCH SPÓŁDZIELCZY

Obecny ustrój gospodarczy opiera się na współzawodnictwie przedsiębiorstw prywatnych, zmierzających do osiągnięcia jak największych zysków. Ruch spółdzielczy dąży do zastąpienia go przez system spółdzielczy, pracujący przede wszystkim w celu zaspokojenia potrzeb całego społeczeństwa na zasadach wzajemnej pomocy.

W r. 1944 międzynarodowy ruch spółdzielczy obchodził setną rocznicę założenia pierwszej spółdzielni, nazwanej „Spółdzielnia Sprawiedliwych Pionierów w Rochdale”. Powstała ona w grudniu 1844 r. z drobnych, groszowych oszczędności 28 tkaczy w małym miasteczku włókienniczym w pobliżu Manchester w Wielkiej Brytanii. Międzynarodowy kongres spółdzielczy w Paryżu w r. 1937 uznał przyjęte przez nich zasady za obowiązujące dla organizacji spółdzielczych wszystkich krajów.

Zasady rochdałskie : 1) otwarte członkostwo — dostęp do spółdzielni otwarty jest dla każdego bez względu na płeć, wyznanie, narodowość ; czynnikiem podstawowym ruchu spółdzielczego jest jego powszechność i masowość ; 2) ustrój demokratyczny — bez względu na ilość posiadanych udziałów, każdy członek spółdzielni ma tylko jeden głos i każdy z członków ma prawo decydować swym głosem o losach spółdzielni ; 3) podział nadwyżek (zysku) między członków proporcjonalnie do ich świadczeń (wysokość zakupów lub włożona praca) na rzecz spółdzielni ; 4) ograniczone oprocentowanie udziałów — świadczenie członka na rzecz spółdzielni, a nie wniesiony przez niego kapitał, mają znaczenie decydujące ; 5) neutralność religijna i polityczna — wszelkie różnice i walki religijne lub polityczne są obce ruchowi spółdzielczemu ; będąc zupełnie niezależnym od stronnictw politycznych, ruch spółdzielczy współdziała jednakże z organizacjami zawodowymi i politycznymi świata pracy w urzeczywistnianiu swego zasadniczego celu : przeobrażenia ustroju społecznego ; 6) sprzedaż tylko za gotówkę — opierając się na funduszach społecznych, spółdzielnia nie może być narażona na ewentualne straty z powodu udzielania kredytu ; 7) działalność oświatowa — zmierza do oświecenia członków o celach i zadaniach spółdzielczości.

Międzynarodowy Związek Spółdzielczy powstał w r. 1895 i w r. 1938 obejmował organizacje spółdzielcze 29 państw świata, z 72 milionami członków. Godłem Związku jest sztandar tęczy, jako wyraz spółdzielczej solidarności, a międzynarodowym świętem spółdzielczym — pierwsza sobota lipca każdego roku. Działalność Międzynarodowego Związku Spółdzielczego obejmuje akcję wydawniczą i prasową z dziedziny spółdzielczości, badania naukowe zagadnień gospodarczo-spółdzielczych i uzgadnianie wszystkich rodzajów spółdzielczości.

JAK ORGANIZOWAĆ SPÓŁDZIELNIĘ

Przy organizowaniu spółdzielni musimy przede wszystkim uwzględnić, w jakim środowisku ma ona działać i czyje potrzeby ma zaspokoić. Zależnie od różnorodnych potrzeb, np. spożywców, rolników, rzemieślników czy chałupników, organizujemy inny rodzaj spółdzielni. Tak więc potrzeby spożywców, jak zaopatrzenie w żywność, odzież, przedmioty gospodarstwa domowego, urządzenia mieszkania i t.p., wspólne zarówno dla miasta jak i wsi, są zaspokajane w spółdzielniach spożywców (powszechnych). Potrzeby rolników, obejmujące kredyt pieniężny, narzędzia, nasiona, nawozy sztuczne, zbył i przetwórstwo produktów rolnych, są zaspokajane w spółdzielniach kredytowych, rolniczo-handlowych i przetwórczych. Potrzeby rzemieślników i chałupników, dotyczące kredytu na zakup surowca i narzędzi, często na urządzenie wspólnego warsztatu oraz zbył wytworów, obejmują spółdzielnie rzemieślnicze i chałupnicze oraz spółdzielnie wytwórcze. Potrzeby innych pracowników, obejmujące przede wszystkim dostarczenie im ciągłego zatrudnienia za należytym wynagrodzeniem, zaspokajają spółdzielnie pracy i usług.

Organizator spółdzielni powinien pamiętać, że podstawowym czynnikiem spółdzielni jest człowiek. Przede wszystkim więc wyszukać należy osobę popularną, która rozumie potrzebę zorganizowania spółdzielni i cieszy się zaufaniem danego środowiska. Osoba ta pomoże mu nawiązać kontakt ze środowiskiem i dobrać na założycieli grupę ludzi, którzy najlepiej znają jego potrzeby. Pierwszymi, najważniejszymi czynnościami organizacyjnymi są: 1) nawiązanie kontaktu z najbliższym spółdzielczym organem rewizyjnym lub patronackim, 2) opracowanie statutu i przygotowanie założycielskiego zebrania spółdzielni; 3) przeprowadzenie uchwał założycielskich; 4) zarejestrowanie spółdzielni; 5) jednanie nowych członków i gromadzenie funduszu udziałowego.

O szczegółowe wskazania i porady organizator powinien zwracać się do najbliższego spółdzielczego organu rewizyjnego lub patronackiego albo też do najbliższej instytucji (organizacji) spółdzielczej. Powinien także wyzyskać wiadomości, zawarte w wydawnictwach spółdzielczych. Wskazać tu można następujące dostępne dzisiaj wydawnictwa: 1) „Spółdzielczość — Zarys ideologii” — St. Thugutt; 2) „Wykłady o spółdzielczości” — St. Thugutt; 3) „Spółdzielczość w Polsce” — A.R.; 4) „Przewodnik spółdzielczy”; 5) „Międzynarodowy Związek Spółdzielczy”; 6) „Zagadnienia Spółdzielcze”; 7) „Wzór statutu spółdzielni spożywców”; 8) „Program społeczno-gospodarczy spółdzielczości polskiej”.

SPÓŁDZIELCZOŚĆ W POLSCE

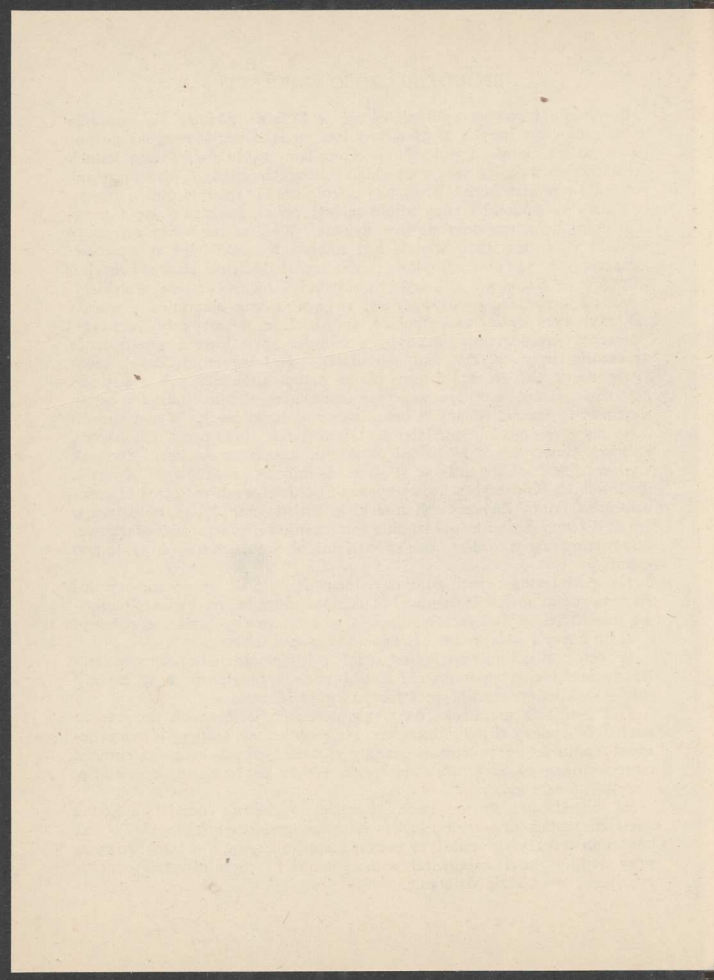
Powstanie i rozwój spółdzielczości w Polsce opóźniły się znacznie w stosunku do innych krajów, wskutek ucisku narodowego i gospodarczego na ziemiach polskich pod rządami zaborców. Mimo jednak ciężkich warunków, we wszystkich zaborach niemal równocześnie powstała spółdzielczość kredytowa, rolnicza i spożywców. Dopiero w Polsce niepodległej ruch spółdzielczy, po zjednoczeniu się i ujednoliceniu form, rozwinął się intensywniej. Według statystyki z r. 1937 istniało w Polsce 4800 wiejskich i miejskich spółdzielni spożywców, skupiających 720.000 członków. Centralą spółdzielni spożywców był „Społem — Związek Spółdzielni Spożywców Rzeczypospolitej Polskiej“, poważna organizacja gospodarcza, mająca liczne składnice i własne zakłady wytwórcze, zaopatrujące spółdzielnie w artykuły pierwszej potrzeby. Spółdzielnie kredytowe rolniczo-handlowe i przetwórcze zrzeszone były w Związku Spółdzielni Rolniczych i Zarobkowo-Gospodarczych, licząc razem około 5.500 spółdzielni z 1.645.000 członków. Inne narodowości, zamieszkujące ziemie polskie, miały możliwość tworzenia własnych organizacji spółdzielczych. W ten sposób powstały: Związek Spółdzielni Ukraińskich (587.000 członków), Związek Rewizyjny Spółdzielni Ruskich (30.000 członków), Związek Żydowskich Spółdzielni w Polsce (140.000 członków), Związek Żydowskich Kupieckich Stowarzyszeń Spółdzielczych w Polsce (18.000 członków) oraz Związek Niemieckich Spółdzielni (790 spółdzielni). Jeżeli do tego dodamy spółdzielnie mieszkaniowe, pracy i niezwiązkowe, otrzymamy razem około 14.000 spółdzielni, obejmujących około 3.140.000 członków.

Na podkreślenie zasługuje ożywiona działalność społeczno-wychowawcza ruchu spółdzielczego w Polsce. Obejmowała ona badania naukowe (Spółdzielczy Instytut Naukowy), szkolnictwo spółdzielcze, różnego rodzaju kursy i odczyty oraz rozległą prasę spółdzielczą.

W celu uświadomienia kobiet o ich roli w spółdzielczości powołano do życia Ligę Kooperatystek. Polski ruch spółdzielczy brał czynny udział w Międzynarodowym Związku Spółdzielczym.

Pod okupacją niemiecką na t. zw. terenach wcielonych do Rzeszy ruch spółdzielczy został zniszczony. Na tereniet.zw. General Gouvernment spółdzielnie pracowały nadal, głównie jednak jako instrument okupacyjnego systemu gospodarczego, i były pozbawione, oczywiście, wszelkiego samorządu.

W odrodzonej Polsce ruch spółdzielczy będzie musiał dokonać wielkich zadań przy odbudowie życia gospodarczego kraju. To też powinien on uzyskać należytą pomoc i opiekę czynników państwowych przy jednoczesnej całkowitej samodzielnosci, niezależności organizacyjnej i swobodzie działania.



VII

ZWIĄZKI I ORGANIZACJE
SPOŁECZNE

VII

ZWIĄZKI I ORGANIZACJE

SPOLCZNE

POLSKI CZERWONY KRZYŻ

Polski Czerwony Krzyż współpracuje ściśle z Międzynarodowym Czerwonym Krzyżem, Czerwonymi Krzyżami narodów sprzymierzonych i niektórych neutralnych oraz z Radą Polonii Amerykańskiej. Stworzywszy 28 delegatur we wszystkich częściach świata, P.C.K. zdołał zorganizować na dużą skalę wysyłki dla jeńców i zapewnić każdemu jeńcowi conajmniej 2 paczki żywnościowe po 5 kg. oraz komplet odzieżowo-mundurowy raz do roku. P.C.K. wysyłał jeńcom również papierosy w ilości ponad 15 milionów miesięcznie, leki i materiały sanitarne oraz książki (w 1943 r. ok. 30.000).

Dopóki to było możliwe, P.C.K. dostarczał pomocy Polakom w Rosji, przesyłając transporty odzieży, żywności i leków oraz prowadząc poszukiwania na terenie Z.S.R.R., Iranu i Bliskiego Wschodu. Łącznie zdołano przesłać 24 transporty, wagi ok. 250 ton.

P.C.K. utrzymuje domy wypoczynkowe dla lotników, marynarzy, ochotniczek P.S.W.K. Na potrzeby żołnierzy i ich rodzin P.C.K. prowadzi ambulatoria zwykłe i specjalne oraz instytuty przetaczania krwi. P.C.K. oddał do użytku ok. 70 samochodów sanitarnych. Nadto zaopatruje armię w dodatkowy sprzęt sanitarny. Nie zapomina przy tym o potrzebach kulturalnych żołnierza. Na terenie Bliskiego Wschodu, a także na terenie Wielkiej Brytanii, pracuje wiele świetlic P.C.K., ognisk, kantyn stałych i ruchomych oraz ponad 400 bibliotek.

Korpus pielęgniarski siostr P.C.K. w liczbie ok. 800 służy wojsku polskiemu na terenie Wielkiej Brytanii, Bliskiego Wschodu i Włoch, jako personel szpitalny.

Biura P.C.K. utrzymują łączność pomiędzy rodzinami polskimi, rozrzuconymi po świecie, odszukują zaginionych, przesyłają korespondencję.

Głównie za pośrednictwem komisji mieszanej przy Międzynarodowym Czerwonym Krzyżu, P.C.K. przesłał w ciągu 1942 i 1943 r. do szpitali i zakładów dla dzieci w Kraju ponad 100 ton leków i materiałów sanitarnych. Poza tym P.C.K. subwencjonuje Union Internationale des Secours, która opiekuje się dziećmi polskimi w Polsce i w wielu krajach europejskich. Pomocą żywnościową objęto również obozy koncentracyjne i obozy pracy.

Po tragicznie zakończonym powstaniu w Warszawie, P.C.K. zaopiekował się ludnością, wysiedloną wywiezioną częściowo do Niemiec do obozów pracy, koncentracyjnych i jeńców. Do końca listopada 1944 r. przesłano mieszkańcom Warszawy ok. 340 ton żywności i ok. 12 ton odzieży.

Polski Czerwony Krzyż prowadzi obecnie szeroką akcję pomocy dla uwolnionych przez armie sprzymierzone jeńców wojennych i polskiej ludności cywilnej na terenie Rzeszy.

POLSKA Y.M.C.A.

Polska Y.M.C.A. (Young Men's Christian Association) uprawia w ciągu wojny bardzo ożywioną działalność kulturalno-oświatową. Pracę swoją rozwijała już na terenie Węgier, Rumunii i Francji. Duże rezultaty osiągnęła w Szwajcarii, gdzie prowadzi akcję kulturalno-oświatową w obozach internowanych żołnierzy i szkoli ich w różnych zawodach. Y.M.C.A. udziela też pomocy jeńcom polskim w niektórych obozach niemieckich. W osiedlach uchodźców polskich w Afryce wschodniej powstał staraniem Y.M.C.A. szereg świetlic, boisk sportowych, placów zabaw, bibliotek, klubów młodzieży, kursów i t.p.

Szczególnie ważny jest dział pracy kulturalno-oświatowej wśród wojska polskiego na obczyźnie. Zarówno na Bliskim Wschodzie, jak w Wielkiej Brytani Y.M.C.A. zorganizowała wiele kantyn, świetlic, domów noclegowych dla żołnierzy polskich i młodzieży junackiej. W miarę możliwości, Y.M.C.A. zaopatruje te tereny w książki, wydawnictwa i inne pomoce oświatowe. W Szkocji na początku r. 1944 było czynnych 35 świetlic Polskiej Y.M.C.A. Ilość ta, w związku z wyjazdem 1-ej Dywizji Pancерnej na front, spadła obecnie do 20. Świetlice, wyposażone w potrzebny sprzęt, meble, gry i książki, są obsługiwane przez wóz muzyczny Polskiej Y.M.C.A., dojeżdżający z koncertami, pokazami filmowymi i różnymi imprezami (odczyty, przedstawienia i t.p.).

Polska Y.M.C.A. wydaje „Poradnik Świetlicowy“, którego nakład wzrósł w ostatnich czasach do 2.500 egzemplarzy. 50% nakładu wysyła się do ośrodków uchodźczych polskich.

We wrześniu 1944 r. wyruszyła na kontynent ekipa polowa Polskiej Y.M.C.A., w składzie 5 wozów (3 ruchome kantyny i 2 wozy imprezowe, zaopatrzone w radioaparaty, aparaty filmowe, biblioteki ruchome i instrumenty muzyczne).

Zadaniem ekipy jest obsługiwanie żołnierzy polskich walczących na froncie, tworzenie i prowadzenie domów noclegowych i wypoczynkowych oraz współdziałanie z władzami polskimi w opiece nad Polakami, którzy znaleźli się za granicami Kraju wskutek wypadków wojennych.

OŚRODEK POLSKIEJ Y.W.C.A.

Ośrodek Polskiej Y.W.C.A. (Young Women's Christian Association) w Wielkiej Brytanii zorganizował grupę Polek — uchodźczyń wojennych, przy wybitnym współudziale i pomocy brytyjskiej organizacji Y.W.C.A., która starała się zainteresować swoją pracą kobiety z różnych krajów europejskich, przebywające w tym kraju wskutek wypadków wojennych. Ponieważ polska organizacja Y.W.C.A. nie istniała w naszym kraju przed wojną, ośrodek afiliowany został do organizacji brytyjskiej. Jego forma organizacyjna i stanowisko prawne ma charakter przejściowy, aż do chwili, kiedy w uwolnionej Polsce można będzie stworzyć organizację samodzielną i opracować własny statut.

Do zadań Y.W.C.A. należy wszechstronna opieka nad młodzieżą żeńską, wchodzącą w życie bez należytych środków i oparcia. Opieka ta zdąża do stworzenia tym dziewczętom możliwie jak najlepszych, jednocześnie dostępnych warunków materialnych i do stworzenia dla samotnych dziewcząt atmosfery zastępującej dom. Poza tym Y.W.C.A. podejmuje najróżnorodniejsze prace społeczne, chwilowo leżące odłogiem. W Polsce po poprzedniej wojnie znane były dobrze t. zw. „szare samarytanki“, członkinie amerykańskiej Y.W.C.A., przeważnie polskiego pochodzenia, które prowadziły bardzo szeroką akcję pomocy dla wyniszczonej ludności naszego kraju.

Ośrodek Polskiej Y.W.C.A. w Wielkiej Brytanii, który korzysta z życzliwej pomocy Brytyjskiej Y.W.C.A., stanowi grupę początkującą, studiującą różne formy pracy społecznej na zachodzie. Do konkretnych osiągnięć tego zespołu zaliczyć należy przede wszystkim Dom dla Ochotniczek P.S.W.K., zorganizowany w Londynie, którego zadaniem est umożliwić polskim „pestkom“ jak najtańszy pobyt w możliwie najlepszych warunkach i stworzyć im atmosferę domu rodzinnego. Dom dla Ochotniczek stworzono dzięki pomocy materialnej władz wojskowych polskich i Brytyjskiej Y.W.C.A.

Zaznaczyć również należy, że na terenie Włoch, gdzie Brytyjska Y.W.C.A. prowadzi bardzo owocną pracę wśród wojska, zawiązano pod jej patronatem oddzielną grupę polską, zajmującą się działalnością świetlicową wśród żołnierzy polskich.

ZWIĄZEK HARCERSTWA POLSKIEGO

Wychowanie młodzieży harcerskiej opiera się na zasadach etyki chrześcijańskiej. Podstawą ideologii harcerskiej jest przyrzeczenie i prawo harcerskie. Przyrzeczenie wyraża wolę służby Bogu i Polsce oraz chęć niesienia pomocy bliźnim. Prawo w dziesięciu punktach określa cechy, które stanowią o harcerskiej postawie w całym życiu.

Młodzież harcerska dzieli się na trzy grupy: zuchy (7—11 lat), harcerze i harcerki (11—16 lat), skauci (chłopcy) i wędrowniczki (dziewczęta) od 16 lat w górę. Jednym z podstawowych założeń metody harcerskiej jest t. zw. system zastępowy, który polega na pracy w małym zespole, wyrabiającej w młodzieży samodzielność, poczucie odpowiedzialności i umiejętność działania zespołowego.

Związek Harcerstwa Polskiego liczył przed wojną w Polsce ponad 230.000 młodzieży. Rozwiązany i tępiony przez Niemców, nie tylko przetrwał pod okupacją, ale odegrał w polskim ruchu podziemnym bardzo wybitną rolę. Czyny wielu harcerzy w okresie walki podziemnej przędą do historii jako najpiękniejsze przykłady służby ojczyźnie.

Ruch harcerski obejmuje nie tylko młodzież w Kraju, ale szerzy się również wszędzie tam, gdzie znajdują się większe skupienia Polaków. Przed wojną około 70.000 młodzieży polskiej za granicą pracowało metodą harcerską. M. in. harcerstwo polskie we Francji rozwijało się bardzo pomyślnie, obejmując przed wojną ponad 5.000 członków. Harcerstwo polskie we Francji pracowało wydatnie przez cały czas okupacji oraz wzięło czynny udział w ruchu podziemnym. Cała starsza młodzież harcerska zgłosiła się ochotniczo do szeregów armii polskiej.

Wojna rozproszyła wiele młodzieży polskiej po całym świecie. Wszędzie tam, gdzie znalazły się polskie skupienia uchodźcze, spontanicznie powstały drużyny harcerskie. Istnieją one obecnie w Palestynie, Persji, Indiach, Afryce Południowej, Nowej Zelandii, Meksyku i Wielkiej Brytanii. Ponadto wielu harcerzy znajduje się obecnie w wojsku, gdzie tworzą t. zw. kręgi starszoharcerskie. Całością prac harcerstwa poza granicami Kraju kieruje Naczelny Komitet Związku Harcerstwa Polskiego na czas wojny z siedzibą w Londynie.

Związek Harcerstwa przez cały czas swego istnienia utrzymywał ścisłą i serdeczną współpracę z międzynarodowym ruchem skautowym.

T.U.R.

W grudniu 1922 r. Rada Naczelna P.P.S. podjęła uchwałę o powołaniu do życia Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego (T.U.R.), aby „walkę o wyzwolenie klasy pracującej przeniknąć świadomością jej praw i obowiązków, aby wyzwolić robotników z ciemnoty, tej siostrzycy słabości i niewoli duchowej“. Z biegiem lat T.U.R. stał się popularną instytucją robotniczą nie tylko w Polsce, ale i wśród wychodźstwa polskiego we Francji. Od samego początku nie była to organizacja oświatowa dla robotników, ale organizacja samych robotników. W wielu miejscowościach inicjatorami, organizatorami i działaczami T.U.R.'a byli wyłącznie robotnicy. T.U.R. był zawsze jaknajściślej związany z polskim ruchem robotniczym i stał na gruncie socjalistycznego poglądu na świat. Przygotowywał on lud polski do odegrania najpełniejszej roli w dziele stworzenia nowej, powszechnej kultury, opartej na wolnej i niezależnej myśli. Mając na celu udostępnienie robotnikom zdobyczy nauki i sztuki oraz pogłębienie ich świadomości społecznej, był jednak T.U.R. instytucją bezpartyjną. Praca jego obejmowała działalność oświatowo-wychowawczą. Luźne odczyty i cykle wykładów, jednodniowe kursy niedzielne lub dwutygodniowe szkoły instruktorskie, odczyty publiczne w największych salach odczytowych i wykłady w halach fabrycznych, dawały robotnikom poważną i rzetelną wiedzę. Poprzez małe biblioteczki wędrowne lub wielkie publiczne wypożyczalnie książek, poprzez kształcenie bibliotekarzy, instrukcyjne działy „Co czytać“ w prasie — T.U.R. pogłębiał czytelnictwo wśród klasy robotniczej. Zespoły recytacyjne i sceniczne, chóry śpiewacze i orkiestry, zwiedzanie muzeów i wystaw plastycznych zbliżały robotników do świata sztuki. Wycieczki krajoznawcze i obozy wypoczynkowe pozwalały robotnikom, po pracy w kopalniach i fabrykach, oddychać świeżym powietrzem Bałtyku lub Tatr. T.U.R. nie ograniczał się tylko do pracy wśród dorosłych; w jego ramach organizacyjnych rozwijały się zespoły młodzieżowe i gromady „czerwonych harcerzy“.

T.U.R. w czasie wojny poniósł dwie szczególnie ciężkie straty. Przewodniczący zarządu głównego, najbardziej ceniony przez robotników prelegent oświatowy Kazimierz Czapiński, zginął w niemieckim obozie koncentracyjnym w Oświęcimiu; sekretarz generalny T.U.R. i jego niestrudzony organizator, Zygmunt Piotrowski, uwięziony przez władze sowieckie we Lwowie, zaginął bez śladu w głębi Rosji. Cały wspaniały dorobek T.U.R. zniszczyli okupanci. Będzie on jednak odbudowany i pomnożony przez robotników, zarówno w Polsce jak i we Francji, uwolnionej od obcej okupacji.

ŚWIATOWY ZWIĄZEK POLAKÓW Z ZAGRANICY

Światowy Związek Polaków z Zagranicy (Światpol) powstał, jako związek organizacji terenowych Polonii zagranicznej, w r. 1934 w Krakowie na zjeździe, w którym wzięli udział przedstawiciele Polonii z całego świata, z wyjątkiem kilku krajów, których niechętny stosunek do ludności polskiej nie pozwolił na jej rozwój organizacyjny. W ten sposób Światpol stał się organizacyjnym łącznikiem pomiędzy skupieniami polskimi za granicą i wyrazem ich nierozzerwalnego związku z Polską. Stałym dążeniem Światpolu było uzgadnianie zamierzeń i wysiłków Polonii na poszczególnych terenach emigracyjnych i mniejszościowych. Od 1934 r. Prezydent Raczkiewicz jest prezesem Światowego Związku Polaków z Zagranicy.

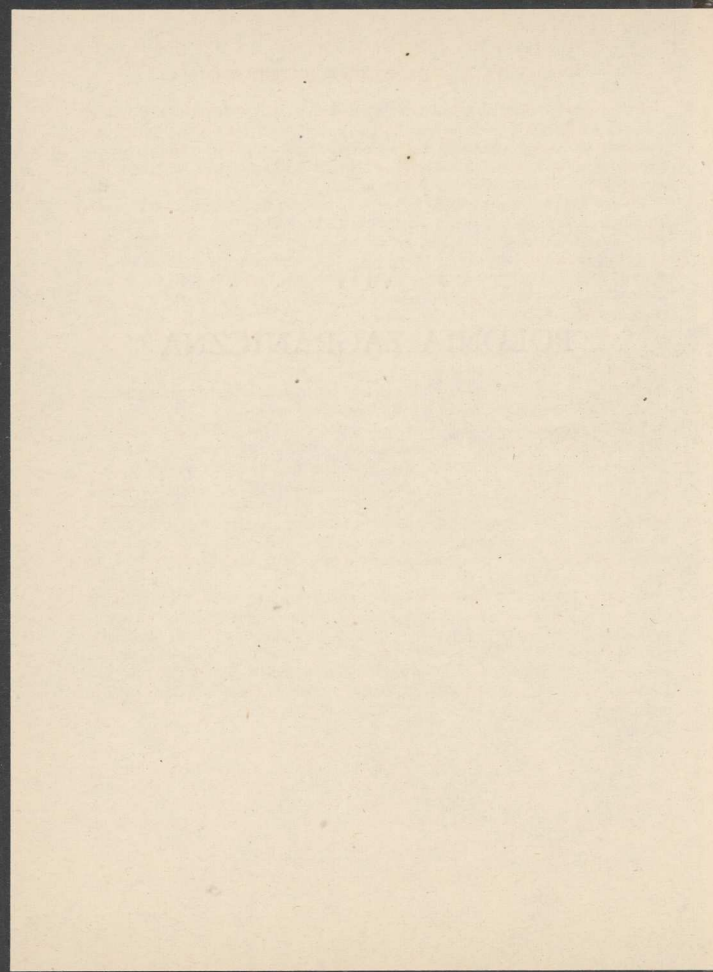
Podczas wojny Światpol rzucił hasło „Polska w najwyższej potrzebie” i pod tym hasłem rozpoczął akcję skupiania Polonii zagranicznej wokół wysiłku wojennego Polski. Akcja ta objęła przy tym nie tylko Polaków mieszkających za granicą, lecz także i te środowiska, które zachowały świadomość swego polskiego pochodzenia. Wojna wzmocniła w nich poczucie duchowej łączności z narodem polskim, z którego wyszli ich przodkowie.

Akcja Światpolu podczas wojny wyraziła się w jak najmocniejszym poparciu akcji werbunkowej i zaciągu ochotniczego do polskich sił zbrojnych oraz w inicjowaniu zbiórki finansowej i materiałowej na potrzeby ludności polskiej, jeńców, rannych i walczących żołnierzy polskich. Z drugiej strony Światpol poprzez własną agencję prasową podjął pracę bezstronnego informowania Polonii zagranicznej o wydarzeniach wojennych i politycznych, dotyczących Polski, o oporze i prześladowaniu ludności w Polsce pod okupacją, o przebiegu walk prowadzonych przez polskie siły zbrojne. Po szczęśliwym wyjściu z Rosji tysiący polskich kobiet i dzieci, Światpol roztoczył także nad nimi opiekę w dziedzinie kulturalno-oświatowej. Zainteresował się też dolą żołnierza, szczególnie dolą ochotników z Polonii zagranicznej, starając się utrzymać z nimi stały kontakt i troszczyć się o ich potrzeby i pragnienia. Światpol skupienie całej Polonii zagranicznej przy sztandarze Rzeczypospolitej pojmuje, jako spełnienie swego obowiązku w okresie wojny.

Przed Polonią zagraniczną stoją w chwili obecnej nowe, poważne i odpowiedzialne obowiązki obrony prawdziwej niepodległości i wolności Polski ; Polonia zagraniczna jest bowiem ambasadorką sprawy polskiej wobec społeczeństw, wśród których żyje i pracuje.

VIII

POLONIA ZAGRANICZNA



POŁONIA ZAGRANICZNA PRZED WOJNĄ

Pod nazwą Polonii zagranicznej rozumiemy tych wszystkich Polaków i ludzi polskiego pochodzenia, którzy przebywali stale poza granicami państwa polskiego. Polonię zagraniczną dzielono przed wojną na trzy części według krajów zamieszkania: kraje przygraniczne, wychodźstwo europejskie i wychodźstwo zamorskie.

Polacy w krajach przygranicznych w przeważnej części nie są wychodźcami, lecz stanowią dawno osiadłą ludność miejscową; np. Polacy z Prus Wschodnich czy Śląska, w odróżnieniu od Polaków w Westfalii i Środkowych Niemczech, stanowiących wychodźstwo zarobkowe, — Polacy w Rumunii (głównie na Bukowinie), na Litwie i Łotwie. Polacy w Z.S.R.R., według obliczeń polskich uczonych, liczą około 1.500.000 osób. Polska rzekła się bowiem na rzecz Z.S.R.R. traktatem ryskim nie tylko olbrzymich terytoriów, ale również wielkiej masy ludności polskiej. Ludność ta przez dwadzieścia lat niepodległości odcięta była zupełnie od jakiegokolwiek kontaktu z Polską. Jest ona rozszana po całym terytorium Z.S.R.R. przyczym z elementem miejscowym silnie przemieszany jest element dawnego wychodźstwa zarobkowego.

W Niemczech było przed wojną 1.500.000 Polaków. Ci, którzy posiadali obywatelstwo niemieckie, zorganizowani byli w Związku Polaków w Niemczech; obywatele polscy zaś — w Polskim Stowarzyszeniu Pracy. Polacy w Niemczech rozwijali szeroką działalność kulturalno oświatową, wychowawczą i gospodarczą, posiadali własne szkoły, czytelnie, pisma i spółdzielnie. Po przyjsciu do władzy Hitlera usunięto język polski z kościołów i szkół i prowadzono ostrą politykę, zmierzającą do zupełnego wynarodowienia lub wyniszczenia Polaków. Organizacje polskie były systematycznie tępione.

65.000 Polaków zamieszkałych w Rumunii posiadało własne gimnazjum, szkolnictwo powszechne, organ prasowy i naczelną organizację — Związek Polaków w Rumunii. Polacy na Litwie (200.000) walczyć musieli z uporczywą polityką litwinizacji, która powodowała stopniowy upadek szkolnictwa polskiego i tępiła pisma polskie. Na Łotwie żyło 75.000 Polaków. Istniały tam liczne polskie szkoły, organizacje młodzieżowe i gospodarcze, a nawet stały polski teatr w Rydze.

Europejskie wychodźstwo zarobkowe opuściło Polskę w poszukiwaniu pracy i weszło w obce społeczeństwo głównie jako element robotniczy, często niewykwalifikowany, pracujący w przemyśle i rolnictwie. Najlicniejszą grupą polskiego wychodźstwa zarobkowego w Europie zachodniej jest Polonia francuska, która liczy ok. 500.000. Przed wojną było to skupienie dorabiające się szybko pracą w kopalniach i na roli. Jego życie organizacyjne i kulturalne wykazywało duży rozmach i znaczny postęp. Podobny charakter miało wychodźstwo polskie w Belgii,

Holandii i Luksemburgu, gdzie łącznie przebywało przed wojną przeszło 40.000 Polaków. W innych krajach Europy istnieją mniejsze grupy polskiego wychodźstwa zarobkowego, z których wymienić należy 21.500 rolników polskich w Danii i 17.000 Polaków w Jugosławii.

Wychodźstwo zamorskie, które także wyjechało z Polski w poszukiwaniu pracy, miało charakter osadniczy; osiedlało się głównie w okolicach dzikich, niezamieszkałych, które własnym trudem przemieniało w kraj cywilizowany. Z biegiem czasu, w miarę rozwoju przemysłu w Ameryce Północnej, wychodźcy polscy szukali zarobku także w przemyśle.

Na pierwszym miejscu stoi tu Polonia w Stanach Zjednoczonych Ameryki, licząca 6 milionów. Ma ona bogato rozwinięte życie organizacyjne, kulturalne i gospodarcze. Mniej liczna i zasobna jest Polonia w Kanadzie (170.000 osób). Jest ona także znacznie młodsza, ponieważ emigracja do Kanady rozwinęła się dopiero w XX w. W Ameryce Południowej Polacy mieszkają głównie w Brazylii (ok. 200.000), Argentynie (60.000), Urugwaju (2.000), Paragwaju (1.000), chociaż są rozproszeni także po innych krajach. W Brazylii, gdzie polskie życie organizacyjne było najsilniej rozwinięte, zostało ono zakazane w 1938 r. wskutek nacjonalistycznej polityki rządu. Zamknięto wtedy i rozwiązano wszystkie organizacje, szkoły i t.p. W innych krajach życie polskie rozwija się nadal. W Argentynie działają organizacje polskie i wychodzi polska prasa.

W wielu innych krajach świata żyją nieliczne skupiska Polaków. Wymienić należy osadę polską Adampol w Turcji, której powstanie jest ściśle związane z emigracją po-powstaniową w ubiegłym stuleciu. W Charbinie (Mandżuria) utrzymał się bardzo żywotny ośrodek polski, będący pozostałością pionierskiej pracy Polaków w Azji. W Szanghaju żyła przed najazdem japońskim na Chiny niewielka grupa Polaków. Poza tym w Australii znajdują się skupienia, liczące łącznie ok. 1.000 Polaków. Obok tego wymienić należy polskich wiertaczy nafty w Indiach Holenderskich, osadników w Nowej Zelandii, pionierów i kolonistów afrykańskich. We wszystkich niemal zakątkach świata znaleźć można Polaków, których losy tam rzuciły w poszukiwaniu lepszego życia.

POLONIA ZACHODNIEJ EUROPY

W czasie obecnej wojny Polacy we Francji zdobyli sobie pierwsze miejsce wśród wszystkich skupień Polonii zagranicznej pod względem ofiarności i wysiłku na rzecz sprawy polskiej.

Wychodźstwo polskie było politycznym oparciem dla władz polskich w okresie ich działalności we Francji. Wydatnie dopomogło w zaopatrywaniu tworzącego się we Francji wojska polskiego w niezbędny ekwipunek; opiekowało się jeńcami i uchodźcami; dawało poważne dotacje na Fundusz Obrony Narodowej. Fundusze na wszystkie te cele, idące w miliony franków, gromadził wyłoniony w dniu 3 września 1939 r. w Lille, z inicjatywy Związku Polaków, Centralny Komitet Obywatelski, który skupił całą Polonię, bez względu na istniejące różnice organizacyjne czy polityczne.

Niemniej istotne były osiągnięcia wychodźstwa polskiego we Francji w dziedzinie akcji informacyjnej i politycznej na rzecz Polski.

Obecnie, po okresie walki w podziemiach, działalność Polonii francuskiej, zwłaszcza w dziedzinie akcji obrony praw Polski, odradza się znowu. W dniach 27-28 maja 1945 r. odbył się zjazd Polaków we Francji, który stał się wymowną manifestacją na rzecz obrony niepodległości i całości Rzeczypospolitej. Zjazd wyłonił naczelną organizację polskiego wychodźstwa we Francji pod nazwą Centralny Związek Polaków.

Podobnie, choć na mniejszą skalę, rozwijała się akcja wychodźstwa polskiego w Belgii, Holandii i Luksemburgu. Obejmowała ona takie zadania, jak wyposażenie wyjeżdżających ochotników, pomoc dla jeńców w niewoli niemieckiej, dla uchodźstwa i rodzin ochotników do wojska polskiego. Dla realizacji tych celów Polonia belgijska wprowadziła w 1939 r. t.zw. „podatek narodowy“ stanowiący ofiarę z zarobku jednego dnia pracy miesięcznie. Z uzyskanych tą drogą sum zakupiono ekwipunek dla żołnierzy polskich i wypłacono zasiłki ich rodzinom, reszta zaś przekazana została na Fundusz Obrony Narodowej.

Niemniej istotna była akcja Polonii tych krajów w zakresie obrony interesów politycznych Polski.

Wszystkie te możliwości pracy zniknęły z chwilą niemieckiej okupacji Europy zachodniej. Wtedy jednak Polonia wzięła udział w podziemnym ruchu oporu.

POLONIA W STANACH ZJEDNOCZONYCH

Wojenny wysiłek Polonii amerykańskiej organizowany był przede wszystkim w ramach ogólno-amerykańskich. Stanowił on jednak tylko część poczynañ Polonii, pośrednio lub bezpośrednio mających przyczynić się do zwycięstwa Polski i jej wyzwolenia. Drugą bowiem częścią wysiłków Amerykanów polskiego pochodzenia w latach 1939-1945 była moralno-polityczna i materialna pomoc dla Polski.

Moralno-polityczna pomoc organizowana była od pierwszych dni wojny. Zadaniem jej było informowanie opinii amerykańskiej o sprawach Polski, o jej prawach i powojennych dążeniach. Polonia wcześniej już przeczuwa, że trzeba zdobyć przychylną opinię szerokich mas amerykańskich dla obrony praw Polski.

Polonia w okresie całej wojny zdecydowanie przemawiała w obronie interesów polskich. Licznie rozbudowane organizacje polsko-amerykańskie prowadziły odpowiednią akcję wśród polityków amerykańskich, w sferach naukowych, gospodarczych, rozsyłając niekończące się ilości apeli, wezwań, listów, organizując dnie protestu przeciwko temu, co okupacje niosły Polsce, apelując do sumienia Ameryki i świata całego, aby nie dopuszczono do krzywdy i wyniszczenia narodu polskiego. W tej dziedzinie szczególnie wydatnie działała prasa polsko-amerykańska i t.zw. polskie godziny radiowe. W Izbie Reprezentantów podnosili często swój głos w obronie Polski kongresmani polskiego pochodzenia, których zasiada tam jedenastu.

Dla skuteczniejszej obrony coraz bardziej zagrożonych interesów Polski, powołano w maju 1944 r. Kongres Polonii Amerykańskiej, naczelną polityczną reprezentację Polonii. Jako główny cel swego działania, Kongres wytknął walkę o sprawiedliwość dla Polski. Przedstawiciele Kongresu wielokrotnie zwracali się do władz amerykańskich: prezydenta Roosevelta, prezydenta Trumana, do Izby Reprezentantów i Senatu U.S.A., a wreszcie do przedstawicieli Departamentu Stanu, interweniując u nich, jako wolni obywatele Stanów Zjednoczonych, w obronie sprawy polskiej. W chwili też, kiedy prawowity rząd polski w Londynie nie został zaproszony na konferencję w San Francisco, delegacja Kongresu udała się na konferencję, by nadal domagać się sprawiedliwości dla Polski.

Niemniej istotna była akcja ratunkowa Polonii. Skupiała się ona głównie w Radzie Polonii Amerykańskiej oraz w kilku pomniejszych organizacjach. Rada Polonii związana jest ściśle z odpowiednimi organizacjami amerykańskimi, połączonymi w ramach National War Fund. Ogólnie ocenia się, że Polonia amerykańska zabrała na rzecz polskich ofiar wojny dary wartości około 8 milionów dolarów. Z darów tych wysyłana była pomoc dla Kraju, do obozów jeńców i internowanych, dla Polaków w Rosji i uchodźców polskich.

Obecnie przygotowywana jest szeroka pomoc dla Polaków w Niemczech i wyzwolonych krajach Europy. Niestety wskutek trudności, czynionych przez władze sowieckie, dotychczas nie danym było Polonii zorganizować pomoc dla Kraju po usunięciu okupacji niemieckiej.

POLONIA AMERYKI POŁUDNIOWEJ

Na terenie Ameryki Południowej przebywa około 400.000 Polaków i osób polskiego pochodzenia. We wszystkich ich skupieniach w Brazylii, Argentynie, Urugwaju, Paragwaju, Peru, Boliwii, Chile i Ekwadorze już w pierwszych dniach wojny rozpoczęła się żywa akcja celem niesienia pomocy Polsce. Pomoc ta rozwijała się w trzech kierunkach.

Pierwszym z nich była t. zw. akcja ratunkowa na rzecz polskich ofiar wojny. We wszystkich niemal krajach Ameryki Południowej powstały Komitety Pomocy Ofiarom Wojny w Polsce, w których skład w wielu wypadkach weszli — obok Polaków — przyjaciele Polski, rekrutujący się spośród miejscowego społeczeństwa. Szczególnie duże zasługi położył w tej dziedzinie Brazylijski Komitet Pomocy Ofiarom Wojny w Polsce, działający w ramach Brazylijskiego Czerwonego Krzyża. Zebrał on m. in. ponad 2 miliony milrejsów brazylijskich w gotówce i w naturze. Ze źródeł tych wysłano pomoc do Polski, dla zesłańców w Rosji, dla uchodźców polskich w różnych krajach, oraz dla jeńców. Komitety Pomocy Ofiarom Wojny w Polsce działalność swoją przystosowują do potrzeb chwili. I tak w latach 1941-42 prowadziły one akcję pomocy dla Polaków wywiezionych do Rosji, zaś jesienią 1944 r. głównym hasłem była pomoc dla ludności Warszawy.

Niemniej żywy oddźwięk wśród Polonii południowo-amerykańskiej znalazło drugie hasło, a mianowicie czynu zbrojnego. Polacy z krajów Ameryki Łacińskiej walczyli w formacjach polskich na wszystkich frontach.

Trzecią dziedziną, w jakiej działa Polonia tych krajów, jest akcja informacyjna o Polsce i obrona jej interesów politycznych. Na terenie Ameryki Południowej powstały w czasie wojny liczne polskie agencje prasowe, placówki informacyjne oraz stowarzyszenia miejscowych przyjaciół Polski. Dzięki ich staraniom ukazały się liczne książki polskie oraz książki o Polsce w językach hiszpańskim i portugalskim. Szczególnie owocna na tym polu jest działalność Polonii brazylijskiej.

POLONIA KANADYJSKA

Polonia kanadyjska, licząca ok. 170.000 osób, w okresie wojny starała się przyjść Polsce z jak najpełniejszą pomocą.

Podobnie jak w innych skupieniach Polaków z zagranicy, Polonia kanadyjska swój wysiłek wojenny dzieliła między potrzeby Kanady i Polski. Wielu Polaków kanadyjskich od pierwszych dni wojny pełniło służbę w ramach kanadyjskich sił zbrojnych. Liczba Polaków, którzy ochotniczo zaciągnęli się w szeregi kanadyjskie, oceniana jest na ok. 4.000 żołnierzy. Szereg z nich odznaczył się na polach walk na wszystkich frontach wojny. Polacy kanadyjscy dali również ochotników do armii polskiej.

W wojennym wysiłku Kanady duże znaczenie posiadała również praca polskiego robotnika, farmera i górnika. Obok nich do pracy w kanadyjskim przemyśle wojennym stanęło ponad 1.000 polskich inżynierów, techników, majstrów i kwalifikowanych robotników z wojennego uchodźstwa.

Niemale również ofiary poniosła Polonia kanadyjska na rzecz pomocy polskim ofiarom wojny. Zbiórka na te cele prowadzona była przez wielkie organizacje polskie w Kanadzie, bądź samodzielnie, bądź w ramach Komitetu Obrony Narodowej i Pomocy Polsce. Ogółem Polonia zebrała ponad 200.000 dolarów w gotówce, nie licząc darów w naturze w formie paczek dla jeńców, zesłańców syberyjskich, ewakuowanych z Z.S.R.R. i innych. Dzięki staraniom Polonii kanadyjskiej akcję w tym kierunku prowadziły również wielkie instytucje kanadyjskie, jak Kanadyjski Czerwony Krzyż.

Pomoc propagandowo polityczna Polonii prowadzona była wśród społeczeństwa kanadyjskiego we wszystkich formach, drogą akcji prasowej, imprez propagandowych, dni protestu i innych. W akcji tej pomocne były Polonii organizacje kanadyjskie, jak np. Canadian Friends of Poland (organizacja Kanadyjskich Przyjaciół Polski). Działalność Polonii na tym polu niemal w pełni skupił Kongres Polonii Kanadyjskiej, utworzony w 1944 r. na wzór Kongresu Polonii Amerykańskiej w Stanach Zjednoczonych. Kongres Polonii Kanadyjskiej, jako jej naczelną reprezentację, odwołał się do kanadyjskich czynników społecznych i rządowych w obronie sprawy polskiej.

MNIEJSZE SKUPIENIA POLSKIE W ŚWIECIE

Skupienia polskie w Europie zachodniej i w obu Amerykach wzięły niewątpliwie najczynniejszy udział w wysiłku wojennym Polski i Sprzymierzonych. Popełniałoby się jednak wielką niesprawiedliwość, pomijając działalność małych skupień polskich, których pomoc dla Polski była w ogólnej sumie nieznaczna, proporcjonalnie jednak do ich wielkości bardzo poważna.

Wśród tych skupień wymienić należy przede wszystkim Polonię w Rumunii. W 1939 r. wydatnie pomagała ona uchodźcom polskim i wycofującym się przez Rumunię polskim oddziałom wojskowym. Pomoc ta trwała aż do chwili zajęcia północnej części kraju przez wojska sowieckie w lecie 1940 r. Wiosną tegoż roku liczny zastęp młodzieży z Polonii rumuńskiej przedostał się do tworzącej się we Francji armii polskiej i wiernie dzielił późniejsze losy jej walk i zwycięstw.

Komitet ochotników polskich z Rumunii w polskich siłach zbrojnych uchwalił na zjeździe w Edynburgu w 1944 r., by zwrócić się do rządu polskiego z prośbą o wyjednanie Polakom rumuńskim prawa osiedlenia się w Polsce z chwilą odzyskania przez nią prawdziwej niepodległości w wypadku, gdyby zamieszkałe przez Polaków ziemie rumuńskie, głównie Bukowina i Besarabia, znalazły się w granicach Z.S.R.R.

Polonia na Węgrzech przez lata wojny była oparciem dla uchodźców i internowanych żołnierzy, którzy po kampanii wrześniowej przekroczyli granicę węgierską. Z wydatną pomocą pospieszyły im także ośrodki polskie w Jugosławii, Włoszech, Szwajcarii, Bułgarii, Finlandii, Szwecji oraz Danii. Wszystkie te skupienia dały również armii polskiej pewną liczbę ochotników, dopomagały jejcom wojennym, starały się przysyłać pomoc dla Kraju.

Polacy żyjący na Litwie i Łotwie również pospieszyli z pomocą. W r. 1939 granice tych krajów przekroczyła kilkudziesięcioletnia rzesza uchodźców cywilnych i żołnierzy z oddziałów, wypartych przez wojska sowieckie, atakujące wschodnią Polskę jednocześnie z Niemcami. Polacy z Litwy i Łotwy dali rodakom z kraju serdeczną i wszechstronną pomoc: schronienie, żywność, odzież, pieniądze. Pomoc ta objęła także rzesze Polaków z okręgu wileńskiego (po przyłączeniu go do Litwy jednostronną decyzją sowiecką) oraz 30.000 polskich robotników sezonowych, których wojna zaskoczyła na Łotwie.

Polacy na Litwie i Łotwie zachowali przez cały okres wojny mocną patriotyczną postawę mimo, że poddani zostali wyjątkowo silnemu naciskowi i uciskowi podczas okupacji sowieckiej (1940 r.), niemieckiej (1941 r.) i ponownej sowieckiej (1944 r.) krajów bałtyckich. Polscy działacze klasy robotniczej, chłopskiej i inteligencji byli bezwzględnie prześladowani przez obu okupantów; wielu działaczy wywieziono w głąb Rosji.

Skupienia polskie poza Europą były również czynne podczas obecnej wojny. Z ośrodków polskich w Mandżurii i Chinach grupa ochotników przybyła do armii polskiej na Wschodzie. Polonia w Australii, Nowej Zelandii, Indiach, Persji, Palestynie, szeregu krajów Afryki, Turcji, niosła wydatną pomoc ofiarom wojny, zwłaszcza Polakom, wyewakuowanym z Rosji sowieckiej.

Słowem, nie ma na świecie polskiego ośrodka, który by nie brał udziału w polskim wysiłku wojennym.

LOS LUDNOŚCI POLSKIEJ W NIEMCZECH W CZASIE WOJNY

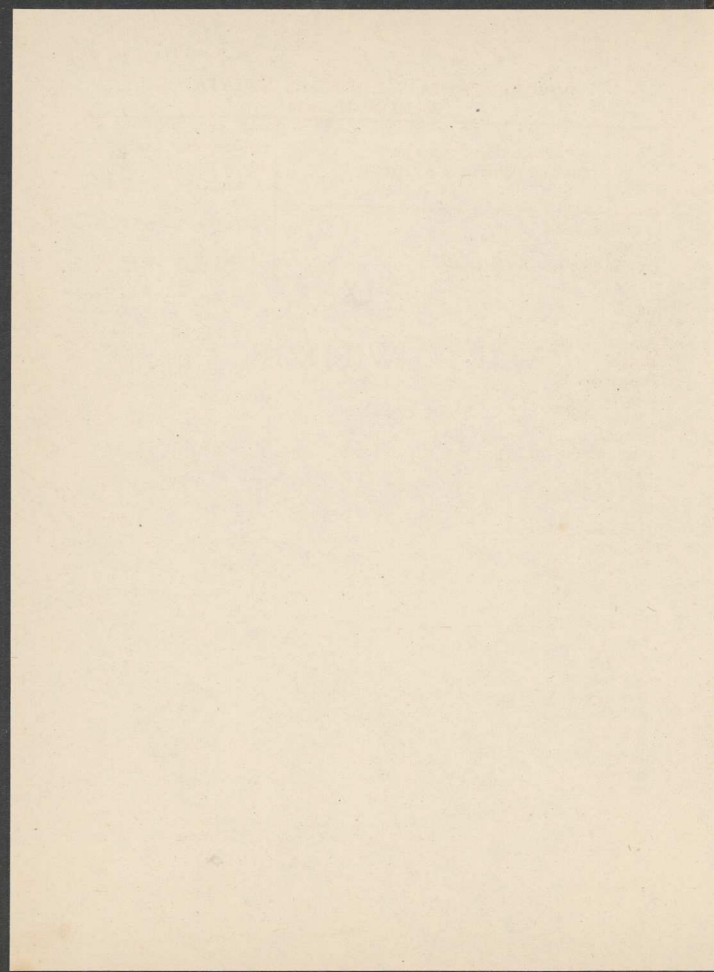
Życie organizacyjne półtoramilionowej rzeszy Polaków w Niemczech z chwilą wybuchu obecnej wojny zostało zupełnie zniszczone. Znikły ostatecznie nawet pozory tolerancji. Związki, organizacje, szkoły polskie zostały zamknięte; polskie życie gospodarcze poddane zostało likwidacji lub krańcowo ostrej kontroli. Najwyższa Rada Obrony Rzeszy już w październiku 1939 r. powzięła uchwałę, że żadne formy życia polskiego nie będą tolerowane, „gdyż organizacje polskie w okresie przedwojennym — jak mówi rozporządzenie — dążyły do utrzymania ekspansji polskiej, a w czasie wojny mogłyby stać się narzędziem w rękę państw obcych”. Równocześnie polskich przywódców i działaczy osadzono w obozach koncentracyjnych, gdzie wielu z nich zamęczono.

Natomiast masę polską, posiadającą obywatelstwo Rzeszy niemieckiej, Niemcy starali się wykorzystać w ramach swej machiny wojennej, skierowując do pracy w fabrykach i na roli nawet młodzież i dzieci. Władze hitlerowskie zmobilizowały wśród mniejszości polskiej w Rzeszy ponad 200.000 żołnierzy. Niemcy przypuszczali przytym, że tą drogą uda się im ostatecznie złamać siłę żywiołu polskiego w Rzeszy. Dywizje, w których służyła wielka ilość Polaków: śląskie, pomorskie i wschodnio-pruskie, wysyłane były na najcięższe odcinki walk, stąd procent ich strat był szczególnie wysoki. Rozumowano bowiem perfidnie, że polskość ostatecznie w Rzeszy osłabnie, jeśli z wojny nie powrócą dziesiątki tysięcy młodzieży polskiej i mężczyzn w sile wieku.

Siła jednak żywiołu polskiego w Niemczech nie została złamana. Przeciwnie, w okresie walk Polacy w Rzeszy wykazali wiele poczucia solidarności z Polską i jej zachodnimi sprzymierzeńcami, czego dowodem były masowe dezercje i poddawanie się ich przy każdej sposobności wojskom sprzymierzonym. Patriotyzmowi również i wytrwaniu mniejszości polskiej w Niemczech zawdzięczać będzie Polska powrót w swoje granice odwiecznie polskich ziem Prus Wschodnich, Śląska i nadgranicznych ziem Pomorza zachodniego.

IX

WARTO WIEDZIEĆ . . .



**POWIERZCHNIA I LUDNOŚĆ ŚWIATA
W KOŃCU 1939**

Ważniejsze kraje Podział polityczny z 1.1.1939	Powierzchnia w tys. km ²	Ludność w milionach
OGÓŁEM	146,734	2.170,0
OGÓŁEM bez Antarktydy	132.734	2.170,0
Europa	11.426	538,3
Albania	28	1,1
Anglia (Zjednoczone Królestwo)	245	47,8
Belgia	31	8,4
Bułgaria	103	6,4
Czecho-słowacja	99	10,3
Dania	44	3,8
Estonia	48	1,1
Finlandia	383	3,7
Francja	551	42,0
Gdańsk W. M.	2	0,4
Grecja	130	7,2
Hiszpania	505	25,6
Holandia	34	8,8
Irlandia	69	2,9
Jugosławia	248	15,7
Litwa	56	2,4
Luksemburg	3	0,3
Łotwa	66	2,0
Niemcy	583	79,7
Norwegia	323	2,9
P o l s k a	390	35,3
Portugalia	92	7,6
Rumunia	295	20,0
Szwajcaria	41	4,2
Szwecja	449	6,3
Turcja	767	17,6
w tym w Europie	24	1,3
Watykan	0,00044	0,001
Węgry	105	10,1
Włochy	310	43,9
Z.S.R.R.	21.176	170,5
w tym w Europie	6.002	135,7

Ważniejsze kraje Podział polityczny z I.I.1939						Powierzchnia w tys. km ²	Ludność w milionach
A z j a						41.558	1.188,7
Afganistan	..	..	..	..	..	650	7,0
Arabia (państwa niepodległe)	..	..	..	..	..	2.600	7,0
Chiny	..	..	..	..	..	11.100	450,0
Irak	..	..	..	..	..	302	3,7
Iran	..	..	..	..	..	1.643	15,0
Japonia	..	..	..	..	..	382	72,5
Sjam	..	..	..	..	..	518	15,6
Posiadłości brytyjskie	..	..	..	..	..	5.211	414,2
w tym :							
Indie Brytyjskie	..	..	..	..	..	4.096	382,0
Birma	..	..	..	..	..	605	16,6
Palestyna (M.)	..	..	..	..	..	26	1,5
Posiadłości francuskie	..	..	..	..	..	939	28,0
w tym Indochiny	..	..	..	..	..	736	23,7
Posiadłości holenderskie	..	..	..	..	..	1.488	69,3
Posiadłości japońskie	..	..	..	..	..	297	31,6
Posiadłości Stanów Zjednoczonych Ameryki (Filipiny)	..	..	..	..	..	296	16,3
A f r y k a						30.082	157,9
Egipt	..	..	..	..	..	1.000	16,8
w tym zamieszkały	..	..	..	..	..	35	16,8
Posiadłości brytyjskie	..	..	..	..	..	7.337	56,5
w tym Związek Poł. Afrykański (D.) z Mandatami	..	..	..	..	..	2.057	10,6
Posiadłości francuskie	..	..	..	..	..	10.801	41,8
Posiadłości włoskie	..	..	..	..	..	3.482	8,5
w tym Abisynia	..	..	..	..	..	785	5,3
A m e r y k a P ó ł n o c n a i P ó ł d n i o w a						40.702	273,0
A m e r y k a P ó ł n o c n a						22.433	184,3
Meksyk	..	..	..	..	..	1.969	19,4
Stany Zjednoczone Ameryki	..	..	..	..	..	7.839	131,4
Posiadłości brytyjskie	..	..	..	..	..	10.019	14,3
w tym Kanada (D.)	..	..	..	..	..	9.542	11,4

Ważniejsze kraje Podział polityczny z I.I.1939						Powierzchnia w tys. km ²	Ludność w milionach
Ameryka Południowa						18.269	88,6
Argentyna	..	..	..	..	..	2.793	13,1
Brazylia	..	..	..	..	..	8.511	40,9
Chile	..	..	..	..	..	742	4,9
Kolumbia	..	..	..	..	..	1.139	9,0
Peru	..	..	..	..	..	1.249	7,0
Australia i Oceania						8.966	10,9
Posiadłości brytyjskie	..	..	..	..	..	8.495	10,0
Australia (D.) z Koloniami i Mandatami	..	..	..	..	..	8.174	8,0
Nowa Zelandia (D.) z Koloniami i Mandatami	..	..	..	..	..	273	1,7

UWAGA: Umieszczone przy niektórych krajach skróty oznaczają:
D — dominium, M — mandat.

KOLEJE W NIEKTÓRYCH KRAJACH

K r a j e	Długość eksploatacyjna linii		T a b o r	
	Ogółem	na 10.000 mieszk.	Parowozy	Wagony osobowe i tow.
w km		w tysiącach		
Anglia	30.663	6,5	19,7	682,6
Belgia	5.017	6,0	3,7	114,9
Czechosłowacja	13.548	8,9	4,1	100,2
Francja	42.490	10,1	18,7	516,5
Holandia	3.367	3,9	1,1	29,4
Jugosławia	9.434	6,2	2,4	57,9
Niemcy	54.464	8,0	20,7	639,9
P o l s k a	20.118	5,8	5,3	163,9
Rumunia	11.259	5,7	3,5	58,4
St. Zj. Ameryki	378.802	29,3	44,7	1.800,9
Szwajcaria	2.991	7,2	1,0	19,3
Węgry	7.823	8,7	1,8	43,9
Włochy	16.840	3,9	5,7	133,2
Z.S.R.R.	85.200	4,9	23,0	—

LUDNOŚĆ MIAST LICZĄCYCH POWYŻEJ MILIONA MIESZKAŃCÓW

Miasta						Rok	Ludność w tysiącach
Europa							
Londyn	..	..	..	..	..	1938	8.700
bez przedmieść	..	..	..	..	..	1938	4.063
Paryż	..	..	..	..	..	1936	4.963
bez przedmieść	..	..	..	..	..	1936	2.830
Berlin	..	..	..	..	..	1939	4.332
Moskwa	..	..	..	..	..	1940	4.137
Leningrad	..	..	..	..	..	1940	3.191
Wiedeń	..	..	..	..	..	1939	1.918
Hamburg	..	..	..	..	..	1939	1.682
Rzym	..	..	..	..	..	1940	1.327
Warszawa	..	..	..	..	..	1939	1.289
Mediolan	..	..	..	..	..	1938	1.204
Budapeszt	..	..	..	..	..	1941	1.163
Glasgow	..	..	..	..	..	1940	1.132
Madryt	..	..	..	..	..	1940	1.089
Barcelona	..	..	..	..	..	1940	1.081
Birmingham	..	..	..	..	..	1939	1.030
Azja							
Tokio	..	..	..	..	..	1940	6.779
Szanghaj	..	..	..	..	..	1936	3.552
Osaka	..	..	..	..	..	1940	3.252
Kalkuta	..	..	..	..	..	1941	2.109
Peiping	..	..	..	..	..	1936	1.556
Bombay	..	..	..	..	..	1941	1.490
Nagoja	..	..	..	..	..	1940	1.328
Tientsin	..	..	..	..	..	1936	1.292
Kanton	..	..	..	..	..	1937	1.123
Kioto	..	..	..	..	..	1940	1.090
Nankin	..	..	..	..	..	1936	1.019
Afryka							
Kair	..	..	..	..	..	1937	1.312

M i a s t a	Rok	Ludność w tysiącach
Ameryka Północna		
Nowy York	1934	11.000
bez przedmieść	1940	7.455
Chicago	1940	3.397
Filadelfia	1940	1.931
Detroit	1940	1.623
Los Angeles	1940	1.504
Meksyk	1940	1.465
Montreal	1941	1.000
Ameryka Południowa		
Buenos Aires	1942	2.409
Rio de Janeiro	1936	1.711
Sao Paulo	1936	1.120
Australia		
Sydney	1940	1.310
Melbourne	1940	1.076

ZBIORY WAŻNIEJSZYCH ZIEMIOPŁODÓW NA ŚWIECIE W ROKU 1939.
W milionach centnarów metrycznych

	Pszenica	Żyto	Jęczmień	Owies	Kukurydza	Ryż	Ziemniaki
OGÓŁEM ^(a) (1938) ..	1.650.500	482.300	425.200	674.200	1.153.000	934.000	2.149.000
Algier	11.600	11	11.000	2.200	43	—	1.453
Anglia	16.800	109	9.003	17.608	—	—	51.971
Argentyna	103.187	3.700	7.261	8.026	103.750	970	10.710
Australia	57.197	64	3.538	2.822	1.666	529	2.746
Belgia	3.490	3.494	511	7.242	—	—	33.232
Birma	—	—	—	—	396	71.069	—
Brazylia	1 322	130	113	78	54.428	15.427	4.647
Bułgaria	18.572	1.960	3.630	1.140	9.495	309	1.267
Czecho-słowacja (1938)	17.883	19.061	13.286	13.905	3.656	—	19.320
Dania	4.193	2.414	12.488	10.109	—	—	12.238
Egipt	13.338	—	2.382	—	15.233	8.878	523
Filipiny	—	—	—	—	4.095	24.646	—
Francja (1938) ..	101.500	8.111	12.908	54.574	5.786	—	173.145
Holandia	4.165	6.035	1.460	4.492	—	—	30.504
Hiszpania	28.699	4.101	14.180	4.785	8.432	1.781	40.425

Indie Brytyjskie	..	101.230	—	21.195	—	22.587	393.543	—
Indie Holenderskie	..	—	—	—	—	18.960	68.041	427
Japonia		16.625	—	17.781	2.052	839	128.056	18.481
Jugosławia		28.756	2.435	4.242	3.483	40.456	71	13.722
Kanada		141.693	3.888	22.457	59.283	2.057	—	16.506
Korea		3.420	—	12.389	2.052	986	26.644	8.024
Litwa		2.566	6.592	2.566	4.090	—	—	23.536
Meksyk		4.020	—	904	—	19.767	975	709
Niemcy ^(b)		56.135	94.548	42.618	68.677	3.796	—	562.800
P o l s k a		22.700	76.300	14.800	28.800	1.262	—	345.582
Rumunia		44.528	4.315	8.164	4.870	60.512	—	19.884
Stany Zjednoczone Ameryki		204.511	9.919	59.822	135.852	660.968	10.966	98.837
Sjam		—	—	—	—	56	50.827	—
Szwecja		8.609	3.536	2.317	12.711	—	—	18.093
Turcja		41.915	4.054	22.755	3.483	6.365	740	2.595
Węgry		30.782	8.637	7.896	3.659	23.500	—	27.000
Włochy		79.819	1.511	2.355	5.471	25.823	7.622	27.802
Z.S.R.R. (1938)	..	408.860	209.300	82.000	169.900	26.900	3.170	419.600
Związek Poł. Afrykański		4.167	189	205	807	18.829	—	1.729

(^a) Bez Chin. (^b) Wraz z Austrią.

PRODUKCJA NIEKTÓRYCH ARTYKUŁÓW GÓRNICZYCH I HUTNICZYCH W
NIEKTÓRYCH KRAJACH W 1939 (WZGLĘDNIIE 1938 LUB 1937)

196

	Węgiel kamienny	Ropa naftowa	Surówka żelazna	Stal	Alu- minium	Cynk	Miedź	Złoto
	miliony ton	miliony ton	miliony ton	miliony ton	tysiące ton	tysiące ton	tysiące ton	tony
Produkcja światowa ..	1.232,0	285,4	102,0	136,0	666,0	1.630	2.200,0	1.070,0
Anglia	236,7	—	6,9	10,6	25,0	50	7,2	—
Australia	13,8	—	1,2	1,2	—	72	20,2	51,2
Belgia	29,8	—	3,0	3,1	—	177	65,9	—
Chile	1,9	—	—	—	—	—	327,2	10,2
Czecho-słowacja (1938)	13,8	—	1,2	1,8	—	6	2,0	0,3
Filipiny	0,1	—	—	—	—	—	—	34,2
Francja	46,5	0,1	6,1	6,1	50,0	60	1,0	2,7
Hiszpania	6,6	—	0,4	0,6	1,1	13	10,4	0,9
Holandia	12,9	—	0,3	—	—	21	—	—
Indie Bryt.	28,8	0,3	1,8	1,0	—	—	6,8	9,8
Indie Holend. ..	1,8	7,9	—	—	—	—	—	2,5
Irak	—	4,1	—	—	—	—	—	—
Iran	—	10,3	—	—	—	—	—	—
Japonia	2,5	0,4	2,6	5,8	23,0	55	104,0	26,0

Jugosławia	0,4	—	0,1	0,2	2,4	4	41,7	2,2
Kanada	11,1	1,1	0,8	1,4	75,0	159	229,4	158,5
Kongo Belg.	0,0	—	—	—	—	—	122,6	16,0
Luksemburg	—	—	1,8	1,8	—	—	—	—
Meksyk	—	6,5	0,1	0,1	—	36	41,2	26,2
Niemcy ^(a) (1938) ..	186,4	0,6	18,6	23,2	200,0	212	66,0	0,3
Norwegia	0,6	—	0,2	—	34,2	46	10,5	—
Peru	—	1,8	—	—	—	—	34,1	8,3
Polska (1938) ..	38,1	0,5	1,0	1,5	—	108	—	—
Rhodesia Południowa	1,1	—	—	—	—	—	—	24,8
Rhodesia Północna ..	—	—	—	—	—	13	215,1	0,2
Rumunia	0,3	6,2	0,1	0,3	—	4	0,7	4,7
Stany Zj. Am. ..	404,9	170,9	32,4	47,9	148,4	460	698,3	145,3
Szwecja	0,4	—	0,7	1,2	2,0	—	11,1	6,7
Szwajcaria	—	—	—	—	27,0	—	—	—
Wenezuela	—	30,5	—	—	—	—	—	4,6
Włochy	—	0,0	1,1	2,3	34,2	35	2,6	0,4
Złote Wybrzeże ..	—	—	—	—	—	—	—	24,3
Z.S.R.R.	145,9	30,3	15,2	18,8	45,0	90	107,0	168,0
Związek Połud. Afrykański	16,9	—	0,3	0,3	—	—	10,3	398,8

^(a) Łącznie z Austrią.

ODLEGŁOŚĆ W KILOMETRACH OD PARYŻA

Alger	1.390	Łuck	1.842
Ankara	3.474	Madryt	1.111
Archangielsk	3.012	Marokko	2.055
Ateny	2.635	Melbourne	19.118
Barcelona	819	Mexico City	12.295
Belgrad	2.052	Montreal	8.406
Berlin	1.090	Moskwa	2.805
Berno Szwajcarskie	603	Nairobi	6.493
Bombay	8.491	New York	5.845
Bratysława	1.638	Nowogródek	1.921
Bruksela	316	Oslo	1.573
Brześć n. Bugiem	1.599	Pińsk	1.916
Budapeszt	2.035	Poznań	1.207
Bukareszt	2.673	Praga Czeska	1.047
Canberra	18.775	Quebec	5.540
Cape Town	9.386	Rangun	3.595
Dakar	4.377	Rio de Janeiro	9.330
Edinburgh	1.005	Rotterdam	380
Gdańsk	1.618	Ryga	1.972
Grodno	1.748	Rzym	1.268
Helsinki	2.813	Sofia	1.961
Jerozolima	4.156	Stanisławów	2.271
Johannesburg	8.793	S. Francisco	10.325
Kabul	7.739	Sydney	18.963
Kair	3.510	Shanghai	13.397
Kalkutta	8.742	Szczecin	1.545
Katowice	1.373	Sztokholm	1.690
Kielce	1.498	Tallin	2.003
Kijów	2.415	Tarnopol	1.989
Konstantynopol	4.097	Teheran	4.455
Kowno	1.687	Tokio	15.301
Kraków	1.398	Toruń	1.472
Królewiec	1.610	Tunis	1.629
Leninrad	2.461	Warszawa	1.601
Lizbona	1.565	Waszyngton	5.925
Londyn	391	Wellington	21.621
Luksemburg	298	Wiedeń	982
Lwów	1.759	Wilno	1.871
Łódź	1.442	Władywostok	15.591

MIERZENIE I OZNACZANIE CZASU

Jednostki służące do mierzenia długości, wagi, temperatury itd. ulegały w ciągu wieków zmianom. Ludzie wybierali sobie nowe jednostki tak, aby mierzyć coraz dokładniej i wygodniej. Tylko podstawowa jednostka mierzenia czasu, jaką jest doba, nie da się zastąpić żadną inną, wygodniejszą w użyciu, choć jednostka ta wcale nie jest bardzo wygodna. Stąd też mierzenie czasu wcale nie jest takie proste i łatwe, jak się to może wydawać człowiekowi, przyzwyczajonemu do spoglądania na zegarek i regulowania go według „radio“.

Podstawowa jednostka czasu — doba, podzielona dla wygody na drobniejsze części, a więc godziny, minuty i sekundy, oznacza długość czasu upływającego pomiędzy takim samym położeniem gwiazd stałych. Jest to więc czas potrzebny, aby ziemia dokonała jednego pełnego obrotu dookoła swej osi. Obserwacja gwiazd, przy pomocy nowoczesnych instrumentów, pozwala czas ten wyznaczać bardzo dokładnie i dlatego sprawdzanie czy regulowanie głównych zegarów dokonywane jest na podstawie obserwacji astronomicznych.

W życiu praktycznym ważna jest nie tylko długość doby, ale również ta jej część, w ciągu której świeci słońce. I tu zaczynają się nasze komplikacje, gdyż długość doby, mierzona od południa jednego dnia do południa następnego, wcale nie jest równa długości doby, zmierzonej według gwiazd od północy do północy. W istocie różnica jest dość znaczna, gdyż doba słoneczna jest dłuższa od doby gwiazdowej o jakieś 4 minuty, co w ciągu roku daje całą dobę różnicy. Gdybyśmy zatem za podstawę przyjęli dobę gwiazdową, to wyregulowawszy zegarek na początku roku, w połowie lata mielibyśmy na zegarku północ w samo słoneczne południe.

Bardzo prostym sposobem byłoby przyjąć za jednostkę dobę słoneczną, ale ma ona tę zasadniczą wadę, że jej długość zmienia się z dnia na dzień. W ciągu roku różnice pomiędzy długością doby słonecznej dochodzą do pół godziny. Taka jest mianowicie różnica pomiędzy długością doby z połowy lutego (najkrótsza) i początku listopada (najdłuższa). Aby więc mieć jednostkę, dającą się praktycznie stosować, wybrano średnią długość doby słonecznej w ciągu roku. Jest to jednak długość tylko obliczona i wobec tego sprawdzać ją trzeba przez porównywanie z obserwowaną długością stałej doby gwiazdowej. Jak widzimy, zadanie jest tak skomplikowane, że lepiej zostawmy je specjalistom astronomom.

Długość jednostki czasu — to jest dopiero pierwsza trudność. Drugą jest zagadnienie, skąd zaczynać mierzenie. Umówiliśmy się, że będziemy mierzyć czas od północy, oznaczając liczbę godzin, upływających od tej chwili. Ale, naturalnie, ponieważ ziemia jest okrągła, przeto w różnych jej miejscach północ wypada w innym czasie. Kiedy np. w Paryżu jest północ, to w Nowej Zelandii jest akurat południe.

Ponieważ dobę dzielimy na 24 godziny, a obwód ziemi na 360 stopni, przeto łatwo obliczyć, że na jedną godzinę wypada 15 stopni. W ten sposób, wiedząc, że Warszawa jest odległa od Paryża o prawie 19 stopni (dokładniej $18^{\circ} 40'$) długości geograficznej, stwierdzimy bez trudu, że gdy w Paryżu jest północ, to w Warszawie jest już prawie kwadrans po pierwszej.

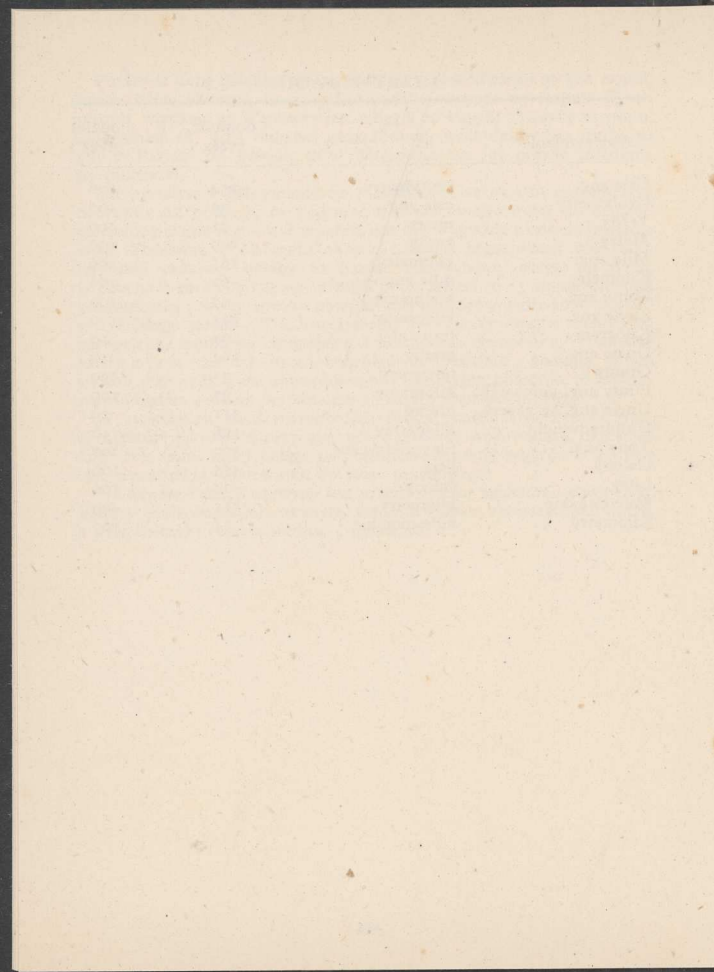
Gdyby zatem w każdym mieście, miasteczku i wsi chciano czas mierzyć naprawdę od północy, to wędrując z jednej miejscowości do drugiej, należałoby ciągle regulować zegarek, aby był w zgodzie z czasem miejscowym. Ponieważ w obecnym okresie rozwoju komunikacji kolejowej, lotniczej, radiowej byłoby to bardzo niewygodne, przeto ustalono, że czas na zegarku będzie się zmieniał mniej więcej co 15 stopni długości geograficznej; w ten sposób powstał czas urzędowy, jednakowy dla obszerniejszego terenu. W Europie mamy trzy strefy czasu: zachodnio-europejską, środkowo-europejską i wschodnio-europejską. Pomiędzy każdą z tych stref czas urzędowy różni się dokładnie o godzinę. W ten sposób, gdy według czasu urzędowego w Paryżu jest południe, to w Warszawie będzie godzina punktualnie 13 czyli 1 popołudniu.

W stosunkach międzynarodowych dalsza komplikacja wynika stąd, że niektóre państwa z przyczyn gospodarczych wprowadzają okresowo t.zw. czas letni, który polega na posunięciu naprzód zegarów o godzinę (lub nawet dwie) w stosunku do czasu urzędowego.

Na terenie Francji używany jest urzędowy czas zachodnio-europejski, będący miejscowym, słonecznym, średnim czasem zerowego południka, a więc inaczej: czasem według Greenwich.

MIARY I WAGI

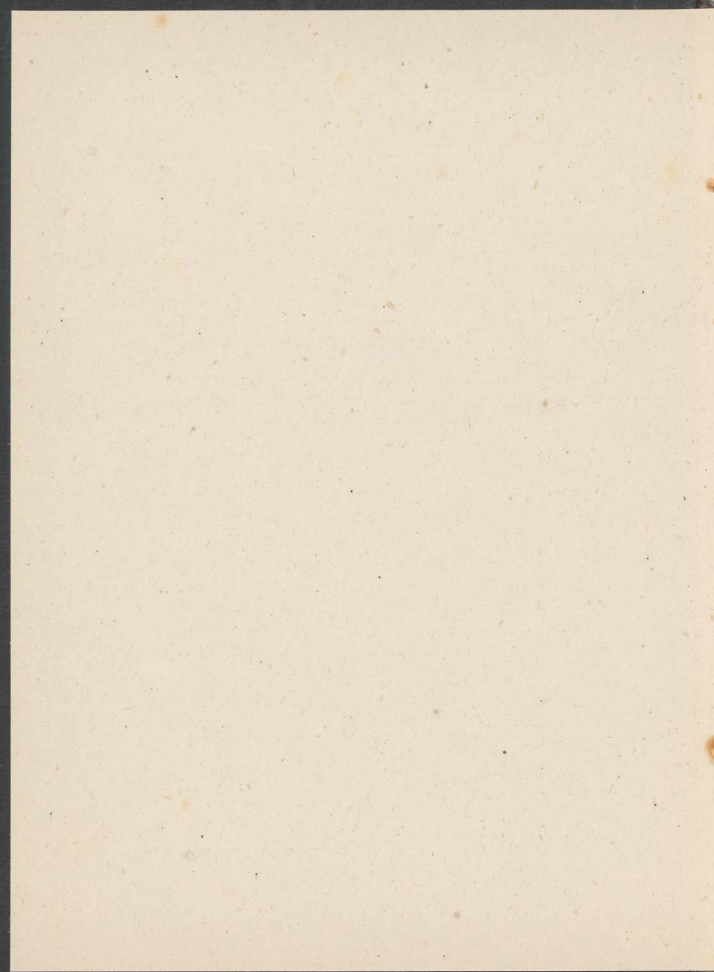
Aby zamienić	na	pomnóż przez	i	podziel przez
Cale ang.	centymetry	254	..	100
Centymetry	cale ang.	39	..	100
Yardy	metry	91	..	100
Metry	yardy	109	..	100
Mile ang.	kilometry	161	..	100
Kilometry	mile ang.	62	..	100
Funty ang.	kilogramy	45	..	100
Stone ang.	kilogramy	635	..	100
Kilogramy	funty ang.	22	..	10
Uncje ang.	gramy	284	..	10
Gramy	uncje ang.	35	..	100
Funty ang. aptekarsk.	kilogramy	37	..	100
Uncje ang. aptekarsk.	gramy	311	..	10
Hundredweight (cwt.)	kilogramy	508	..	10
Tony ang.	tony metryczne	102	..	100
Galony	litry	455	..	100
Litry	galony	22	..	100
Mile morskie	kilometry	185	..	100
Kilometry	mile morskie	54	..	100



X

MINISTERSTWO PRACY

I OPIEKI SPOŁECZNEJ



ORGANIZACJA MINISTERSTWA PRACY I OPIEKI SPOŁECZNEJ

Zawierucha wojenna zagnała uchodźców polskich niemal do wszystkich krajów świata. Oderwani od gruntu rodzinnego, zagubieni w obcych dla siebie warunkach i środowiskach, wymagają oni mądrej i troskliwej opieki. Czynnikiem, który z ramienia państwa sprawuje tę opiekę nad uchodźcami w wielu dziedzinach oraz przygotowuje rozwiązania zagadnień społecznych w powojennej Polsce, jest ministerstwo pracy i opieki społecznej.

Jednym z najobszerniejszych działów prac ministerstwa jest dział opieki społecznej. Należą do niego : opieka nad obywatelami polskimi, znajdującymi się poza granicami państwa ; organizacja, nadzór i kontrola zakładów opiekuńczych, osiedli i obozów uchodźczych ; współpraca z sojusznicznymi i polskimi władzami i organizacjami, które zajmują się pomocą dla obywateli polskich. Opiekę tę sprawuje ministerstwo za pośrednictwem swych delegatur we wszystkich ośrodkach, gdzie znajdują się skupienia uchodźców polskich. We Francji aparat opieki prowadzony jest przez Polski Czerwony Krzyż, ściśle współpracujący z ministerstwem pracy.

Do zadań działu opieki nad zwolnionymi z polskich sił zbrojnych należy sprawowanie opieki nad osobami zwolnionymi z wojska z powodu niezdolności do dalszej służby, wykonywanie protokołu polsko-brytyjskiego o zaopatrzeniu inwalidów, szkolenie i przygotowywanie inwalidów do nowych zawodów oraz organizacja i nadzór nad domami dla inwalidów.

Dział pracy zajmuje się wyszukiwaniem dla obywateli polskich zatrudnienia w obcych zakładach pracy, szkoleniem pracowników przemysłowych oraz udostępnianiem im praktyki technicznej i rzemieślniczej w zakładach przemysłowych. Dział zdrowia czuwa nad zapewnieniem rzeszom uchodźczym należytej opieki lekarskiej, gromadzi środki sanitarne i lekarstwa na potrzeby kraju oraz planuje organizację pomocy lekarskiej na okres powojenny. Dział rekonstrukcji społecznej opracowuje na okres powojenny wytyczne państwowej polityki społecznej w sprawach : opieki społecznej, repatriacji i ruchów ludności, organizacji zaopatrzenia zbiorowego i indywidualnego, powojennej organizacji rynku pracy. Współpracuje on z podobnymi instytucjami międzynarodowymi i poszczególnych państw. Dział ubezpieczeń społecznych i ochrony pracy opracowuje plan i zasady przywrócenia natychmiast po wojnie ubezpieczeń społecznych w Kraju; w ramach ogólnopaństwowego planu gospodarczego opracowuje plan regulacji płac i ochrony pracy. Referat prawny wydaje opinie w sprawach dotyczących prawnej i prawno-administracyjnej działalności ministerstwa.

ZASIŁKI UCHODŹCZE I OPIEKA INDYWIDUALNA

Uchodźcy, którzy znaleźli się na terenach, gdzie warunki miejscowe nie pozwalają na organizację polskiego życia zbiorowego, korzystają z opieki indywidualnej, udzielanej przez ministerstwo pracy. Do opieki tej mają prawo obywatele polscy, którzy wskutek wyjątkowych okoliczności, wywołanych wojną, opuścili kraj swego stałego zamieszkania i nie mają środków na utrzymanie. W wypadkach wyjątkowych opieką indywidualną objęci są także obywatele polscy, nie będący uchodźcami wojennymi, lecz nie mający środków do życia. Nie mają natomiast prawa do opieki osoby uchylające się od służby wojskowej, lub odmawiające przyjęcia ofiarowywanej im pracy.

Opieka indywidualna zależy od warunków miejscowych i posiadanych środków. Świadczenia opiekuńcze przyznawane są w całości lub częściowo, zależnie od potrzeb uchodźców. Obejmują one zwykły miesięczny zasiłek pieniężny, pomoc odzieżową i leczniczą, świadczenia kulturalne (świetlice, biblioteki), pośrednictwo pracy i pomoc prawną.

Delegatury ministerstwa pracy lub konsulatory wypłacają co miesiąc zasiłek pieniężny. Wysokość zasiłku pokrywa koszty mieszkania, utrzymania, drobne wydatki związane z higieną osobistą i niezbędne potrzeby kulturalne. Rodziny (małżeństwa z dziećmi) otrzymują stosunkowo niższy zasiłek, niż osoby samotne. Zasiłku uchodźczego nigdy się nie wypłaca wstecz za okres ubiegły.

Do opieki indywidualnej tracą prawo osoby, które mają inne źródło utrzymania. Tak więc zasiłków uchodźczych nie wypłaca się ani osobom, które otrzymały pracę zarobkową, mogącą zaspokoić ich najkonieczniejsze potrzeby własne, lub też które odnalazły rodziny, gotowe zapewnić im środki utrzymania, ani też osobom, pobierającym zasiłek z innych źródeł.

Niezależnie od stałego zasiłku uchodźczego, uchodźcy mogą otrzymywać w razie koniecznej potrzeby zasiłek doraźny z funduszy ministerstwa pracy.

Przy organizowaniu opieki na wszystkich terenach, organy ministerstwa pracy powołują do współpracy czynnik obywatelski, czy to w formie komitetów uchodźczych (w Palestynie, Stanach Zjednoczonych), czy też organizacji społecznych (Polski Czerwony Krzyż we Francji).

ZAKŁADY OPIEKUŃCZE MINISTERSTWA PRACY

W wykonywaniu opieki nad uchodźcami dużą rolę odgrywają najrozmaitszego typu zakłady opiekuńcze ministerstwa pracy. Należą do nich :

Domy matki i dziecka, w których przebywają kobiety ciężarne w ciągu paru miesięcy przed i po urodzeniu dziecka. Otrzymują one całkowite utrzymanie oraz opiekę lekarską, przy czym przechodzą przeszkolenie w zakresie pielęgnacji niemowląt. Domy takie szczególnie potrzebne są tam, gdzie — jak np. w Palestynie — przebywa duży procent kobiet zwolnionych z wojska i gdzie istnieją duże trudności w indywidualnym urządzeniu sobie życia.

Domy inwalidów zapewniają pełne utrzymanie oraz opiekę lekarską i pielęgniarską. Ponadto w specjalnie organizowanych warsztatach prowadzone jest przeszkolenie zawodowe, które pozwoli inwalidom odzyskać zdolność zarobkową w dotychczasowych zawodach lub też uzyskać zawody nowe. Domy inwalidów powstają we wszystkich krajach, gdzie grupują się zwolnieni z wojska, a więc w Wielkiej Brytanii, Afryce Południowej i w Palestynie.

Domy starców i samotnych kobiet, domy uchodźców oraz schroniska powstają zarówno przy obozach, jak i w miastach celem ułatwienia życia ludziom samotnym, niezdolnym do indywidualnego wysiłku nad zorganizowaniem sobie znośnych warunków bytu, oraz dla zapewnienia lepszych warunków starcom i osobom bezradnym.

Stacje opieki nad matką i dzieckiem oraz kuchnie mleczne powstają w większych ośrodkach uchodźczych, w zależności od posiadanego personelu lekarsko-pielęgniarskiego. Stacje opieki funkcjonują np. w Indiach : w Kolhapur i Karachi, w Palestynie. Czuwają one nad zdrowiem kobiet spodziewających się dziecka, nad racjonalnym odżywianiem i normalnym rozwojem niemowląt do lat dwóch.

Stołówki czynne są w tych ośrodkach, gdzie uchodźcy prowadzą gospodarstwa indywidualne. Trudności aprowizacyjne, czy też drożyzna produkty żywnościowych, wpływają na niedostateczny stan odżywiania uchodźców ; w stołówkach uchodźcy otrzymują gotowy posiłek południowy i wieczorny po umiarkowanej cenie, gdyż część kosztów pokrywana jest z funduszy opieki społecznej.

Domy dla uzdrowieńców dają słabszym fizycznie uchodźcom lepsze warunki mieszkaniowe i dietetyczną kuchnię lub też lepsze klimatycznie warunki. Działają one w Persji i w Indiach.

OPIEKA NAD DZIEĆMI I MŁODZIEŻĄ

Dziecko w rodzinie uchodźczej otoczone jest opieką z ramienia ministerstwa pracy — w zakresie ogólnej opieki nad uchodźcami, z uwzględnieniem specjalnych potrzeb dziecka, otrzymując wyżywienie, ubranie i zakwaterowanie oraz opiekę lekarską. Ponadto otrzymuje naukę w polskiej szkole powszechnej, gimnazjum lub liceum ogólnokształcącym, czy też w szkole zawodowej. Szkolnictwo — początkowo organizowane z ramienia M.P. i O.S. — w miarę powstawania delegatur ministerstwa oświecenia przechodzi w zakres jego kompetencji.

Dzieci samotne : sieroty, półsieroty i rozłączone z rodzicami, znajdują się pod całkowitą opieką ministerstwa pracy. Pełnią ją zakłady opiekuńczo-wychowawcze, znajdujące się bądź w dużych osiedlach uchodźczych, jak Kolhapur w Indiach, Tengeru i Masindi w Afryce Wschodniej i Santa Rosa w Meksyku, bądź też stanowiące odrębne osiedla dzieciinne, jak Jamnagar w Indiach, Oudtshoorn w Afryce Południowej, Pahiatua w Nowej Zelandii.

W osiedlach ogólnych dzieci mieszkają w zakładach opiekuńczo-wychowawczych pod opieką wychowawczyń, są odżywiane pod kierunkiem lekarza, otrzymują ubranie, korzystają z opieki lekarskiej oraz kształcą się w szkołach, prowadzonych dla wszystkich dzieci w osiedlu.

W osiedlach dziecięcych dzieci mieszkają pod opieką wychowawców nauczycieli, otrzymują wspólne z nimi wyżywienie pod kontrolą własnego lekarza oraz ubranie. W każdym takim zakładzie jest szpitalik i izba chorych, lekarz i wykwalifikowane pielęgniarki. W osiedlu prowadzone są szkoły powszechne. Młodzież, pragnącą kształcić się w gimnazjach i liceach ogólnokształcących, wysyła się do osiedli zaopatrzonych w ten typ szkoły.

Po ukończeniu szkoły powszechnej ministerstwo pracy i oświecenia stara się kierować młodzież bądź do ogólnokształcących gimnazjów i liceów, a następnie na studia wyższe (o ile dana jednostka ma odpowiednie zdolności), bądź do brytyjskich i amerykańskich szkół zawodowych, zwłaszcza typu technicznego ; bądź wreszcie do polskich szkół zawodowych, jak gimnazja handlowe, bieliźniarsko-krawieckie, szkoły gospodarstwa wiejskiego.

Specjalną troską ministerstwa jest dążność do przywrócenia rodziny samotnemu dziecku. W tym celu przeprowadza się poszukiwanie i łączenie poszczególnych członków tej samej rodziny. Akcja t. zw. „symbolicznej adopcji“ polega na korespondencji z sierotami w zakładach i przysyłaniu im drobnych upominków i t.p. przez t. zw. „foster parents“, t.j. przybranych rodziców polskich lub brytyjskich.

OSIEDLA UCHODźCÓW POLSKICH

Polacy, wywakuowani z Rosji w 1942 r., mieszkają przeważnie w specjalnie dla nich zorganizowanych lub zbudowanych osiedlach. Osiedla te mieszczą, zależnie od warunków, od 700 do ok. 4.000 osób. Uchodźcy otrzymują w osiedlach świadczenia w naturze. Mają za darmo mieszkanie, wyżywienie, opiekę lekarską, zaopatrzenie w odzież, szkoły, opiekę duszpasterską i kulturalno-oświatową. Ponadto otrzymują pewne kwoty miesięczne na swoje drobne wydatki.

Warunki mieszkania i wyżywienia są różne w poszczególnych krajach. Dążeniem czynników opieki jest zapewnić uchodźcom tam, gdzie to tylko możliwe, mieszkania indywidualne i prowadzenie gospodarstw rodzinnych. Czasem są to mieszkania oddzielne, ale kuchnie zbiorowe.

W każdym osiedlu zorganizowano polską opiekę lekarską, szpitalę, przychodnię lekarskie i dentystyczne. Sieć szkolnictwa objęła wszystkie dzieci i młodzież. Szereg świetlic, czytelń, bibliotek, kursów, teatrów, chórów i t.p. zapewnia uchodźcom czas wolny od pracy lub zajęć domowych.

Podstawową zasadą organizacji opieki jest zapewnienie pracy mieszkańcom osiedli. W tym celu, poza pracą w administracji, szkolnictwie, szpitalnictwie, tworzone są wewnątrz osiedli różnorodne warsztaty rolne i rzemieślnicze. Są to : uprawa roli, warzywnictwo, hodowla, warsztaty stolarskie, ślusarskie, szewskie, krawieckie, szwalnie, hafciarnie, chałupnicze tkactwo, przedziałnictwo, trykotarstwo, prace budowlane, murarskie, wyrób cegły i t.p. Prace te są płatne i wykorzystywane dla potrzeb osiedli, niektóre na prywatne zamówienia. Większość warsztatów oraz sklepy w osiedlach prowadzone są na zasadach spółdzielczych.

Osiedla polskie uzyskały wszędzie od władz miejscowych daleko idący samorząd i zorganizowały swe życie wewnętrzne na podstawie własnych zasad, opracowanych przez polskie czynniki opieki.

Obok polskiej administracji wszędzie powołano do życia czynnik obywatelski : rady osiedli, komitety uchodźcze i t.p., wybierane spośród uchodźców. Nie tylko współpracują one z administracją w organizowaniu opieki, ale tworzą także rodzaj sądownictwa obywatelskiego.

Główne osiedla polskie stworzone zostały na terenie Afryki Wschodniej i Środkowo-Wschodniej, Indyj oraz Meksyku. Poza tym doskonale rozwijają się specjalne osiedla dzieciinne : w Unii Południowo-Afrykańskiej, Nowej Zelandii i Jamnagar w Indiach.

ZAOPATRZENIE INWALIDÓW

Z chwilą, gdy żołnierz z powodu niezdolności do dalszej służby wojskowej popuszcza szeregi sił zbrojnych i wraca do życia cywilnego, społeczeństwo staje w obliczu moralnego obowiązku zapewnienia mu warunków, w których mógłby odzyskać zdrowie, wynagrodzenia mu w miarę możliwości ubytku zdrowia, a wreszcie ułatwienia mu pracy. W Polsce obowiązywała ustawa inwalidzka z r. 1932, która przewidywała leczenie, renty w razie utraty zdolności zarobkowej oraz zawierała przepisy o przymusowym zatrudnieniu inwalidów w publicznych i prywatnych zakładach pracy. Ustawa ta dotyczyła wszystkich obywateli polskich: nie tylko inwalidów armii polskiej, armij zaborczych, lecz nawet inwalidów z oddziałów ukraińskich, które w latach 1918—1920 walczyły przeciwko Rzeczypospolitej. Korzystali z niej również inwalidzi polscy, przebywający stale za granicą, w szczególności w Belgii i Francji, gdzie (w Paryżu) urzędowała komisja inwalidzka.

W czasie obecnej wojny, w związku z pobytem zagranicą naczelnych władz państwowych polskich, sprawę zaopatrzeń inwalidzkich reguluje umowa polsko-brytyjska z dn. 18 maja 1943 r. W myśl umowy zaopatrzenie inwalidzkie wymierza się byłym żołnierzom polskim z wojny obecnej, stosownie do brytyjskich ustaw inwalidzkich. Inwalidzkie ustawy brytyjskie ulegają częstym zmianom na korzyść inwalidów. Zmiany automatycznie obejmują inwalidów polskich.

Podstawowym warunkiem zaopatrzenia jest ustalenie związku uszkodzenia zdrowia (choroby, kalectwa) ze służbą wojskową w czasie wojny obecnej (dla żołnierzy polskich, od dn. 1 września 1939 r.). Wysokość zaopatrzenia zależna jest od stopnia utraty zdolności fizycznej lub psychicznej inwalidy w porównaniu ze zdrowym człowiekiem tej samej płci i tego samego wieku, co inwalida. Stawki zaopatrzenia uzależniają się również od stopnia wojskowego inwalidy. Umowa udostępniła inwalidom polskim możliwość korzystania z brytyjskich zakładów leczniczych i szkoleniowych. W zakładach tych, nowoczesnie urządzonych, pod opieką wyborowego personelu, inwalidzi odzyskują zdolność do pracy w dawnym lub nowym zawodzie. Młodzieży inwalidzkiej daje się możliwość studiów w polskich lub brytyjskich zakładach naukowych.

Ochotniczki, z powodu inwalidztwa zwolnione z polskich wojskowych formacyj kobiecych, są równouprawnione z inwalidkami brytyjskimi. Otrzymują one od ministerstwa pracy taką samą pomoc, jakiej się udziela mężczyznom-inwalidom.

Wszystkie osoby, zwolnione z polskich sił zbrojnych, którym odmówiono zaopatrzenia inwalidzkiego z powodu nie stwierdzenia związku uszkodzenia zdrowia ze służbą wojskową, będą mogły zwracać się do mieszanego trybunału polsko-brytyjskiego, który w tej sprawie będzie miał głos decydujący.

PRZESZKOLENIE ZAWODOWE INWALIDÓW WOJENNYCH

Ministerstwo pracy podjęło planową akcję szkolenia inwalidów wojennych w celu umożliwienia każdemu żołnierzowi, przechodzącemu do życia cywilnego, znalezienie pracy odpowiedniej do jego wieku, stanu zdrowia, wiedzy fachowej i zdolności.

Żołnierz, oczekujący na zwolnienie lub zwolniony z polskich sił zbrojnych, po wyleczeniu lub wypoczynku, przeważnie zdolny jest do pracy. Wyszukanie odpowiedniego zajęcia jest jedną z najlepszych społecznie form przyścia mu z pomocą. Nawet w tych wypadkach, gdy wynagrodzenie za pracę jest niskie, ministerstwo zachęca inwalidów do objęcia jej, wypłacając inwalidzie dodatek wyrównawczy w formie dopłaty do zarobków, wpływ bowiem pracy na stan zdrowia i samopoczucie inwalidy jest nieoceniony.

Tym inwalidom, którzy utracili władzę w kończynach i po wyleczeniu ran nie mogą powrócić do swego poprzedniego zawodu, ministerstwo stara się przywrócić zdolność do pracy w nowym fachu. Wszystkie urządzenia brytyjskie w tym kierunku zostały dzięki staraniom ministerstwa udostępnione polskim inwalidom.

Plan przeszkolenia inwalidów uzgodniono z brytyjskim „Ministry of Pensions“ na podstawie brytyjskich przepisów o szkoleniu inwalidów. Były żołnierz polski, niezdolny do pracy, ma prawo do szkolenia zawodowego lub przeszkolenia przemysłowego i ubiegania się o przyjęcie na brytyjski kurs szkolenia lub przeszkolenia na równi z Brytyjczykami. W czasie nauki inwalida otrzymuje świadczenia na utrzymanie.

Ministerstwo pracy zorganizowało poradnię pracy, składającą się z inspektorów szkoleniowych i psychotechników. Udzielają oni pomocy i rady inwalidom w wyborze i uzyskaniu odpowiedniego zajęcia. Celem przygotowania i usprawnienia akcji szkolenia, inspektorzy szkoleniowi nawiązują bezpośredni kontakt z rannymi lub chorymi żołnierzami jeszcze w okresie, gdy przebywają oni w szpitalach, zasięgają opinii lekarzy, pod których opieką znajdują się chorzy, oraz przedstawiają każdemu inwalidzie celowość i możliwość odpowiedniego szkolenia zawodowego, rozpoczęcia lub kontynuowania przerwanych studiów.

Niezależnie od szkolenia w instytucjach brytyjskich, ministerstwo pracy utworzyło własny ośrodek pracy i szkolenia inwalidów w Glasgow. Czynne są tam warsztaty: stolarski, szewski, galanteryjno-skórzany, zegarmistrzowski i krawiecki. W ośrodku tym uczy się i pracuje obecnie 110 inwalidów. W Londynie ministerstwo prowadzi we własnym zarządzie kurs rękawicarski i laborantów fotograficznych. Wreszcie ministerstwo pracy kieruje inwalidów na kursy, zorganizowane przez inne władze i urzędy polskie, wypłacając inwalidom przez cały czas szkolenia dodatki pieniężne na naukę.

OPIEKA NAD RODZINAMI WOJSKOWYMI

Polakom, którzy z powodu pełnienia służby wojskowej nie mogą zapewnić swej rodzinie środków utrzymania, przychodzą z pomocą władze państwowe, wypłacając rodzinom t. zw. dodatek rodzinny. Do otrzymywania dodatku uprawniona jest żona i dzieci wojskowego do lat 18 lub do lat 21, o ile kontynuują naukę.

Wojskowy dodatek rodzinny wypłacany jest na indywidualne zgłoszenie wojskowego. Wysokość dodatku, przyznanego dla żony, jest różna, zależnie od stopnia wojskowego męża (£4. 13. 9. ; £6. 1. 8. ; £7. 19. 8d.), natomiast wysokość dodatku na dzieci jest jednakowa dla wszystkich, niezależnie od stopnia wojskowego ojca ; wynosi ona £3. 16. 0. Dodatki te pobierają rodziny wojskowych bez względu na miejsce pobytu.

Dodatek dla rodzin szeregowych składa się z dwóch części : dodatku zasadniczego, wypłacanego przez państwo, i z potrąceń z żołdu. Wysokość potrąceń z żołdu bywa różna, zależnie od stopnia wojskowego.

W wypadku, kiedy wysokość dodatku rodzinnego jest niższa od zasiłku uchodźczego, ministerstwo pracy wypłaca rodzinom wojskowych przez swoje delegatury różnicę między wysokością zasiłku uchodźczego a wysokością dodatku rodzinnego. Jest to t. zw. dopłata wyrównawcza.

Do czasu przyznania przez władze wojskowe dodatku rodzinnego, rodziny wojskowych korzystać mogą z zasiłku uchodźczego.

Dodatek rodzinny nie przysługuje rodzinom wojskowych, zamieszkałym w obozach lub osiedlach uchodźczych. Uchodźcy otrzymują tam bowiem utrzymanie i wszelkiego rodzaju świadczenia z ramienia ministerstwa pracy.

Rodziny wojskowych, podobnie jak wszyscy uchodźcy polscy, korzystać mogą z opieki leczniczej i szeregu innych świadczeń, udzielanych uchodźcom przez ministerstwo pracy.

ZAOPATRZENIE RODZIN POLEGŁYCH I JEŃCÓW

Zaopatrzenie rodzin żołnierzy, poległych w walce lub zmarłych w związku ze służbą wojskową w czasie wojny obecnej, reguluje umowa polsko-brytyjska z dn. 18 maja 1943 r. Metody i normy zaopatrzenia dostosowane są do przepisów brytyjskich, a rodziny zmarłych żołnierzy są całkowicie zrównane z rodzinami zmarłych żołnierzy brytyjskich. Warunkiem wypłaty zaopatrzenia jest stwierdzenie związku między śmiercią a służbą wojskową w czasie wojny obecnej. Wysokość zaopatrzenia wdowiego uzależniona jest od stopnia wojskowego małżonka. Rodziny oficerów otrzymują zaopatrzenie wyższe od rodzin szeregowych, ale rodziny szeregowych mają prawo do różnych dodatków, nie przysługujących rodzinom oficerów.

Ważny i charakterystyczny dla ustawodawstwa brytyjskiego jest przepis, stanowiący, że wdowa po oficerze poległym w boju, zmarłym od ran odniesionych w boju lub zabitym w wypadku lotniczym, otrzymuje jednorazowe zaopatrzenie w wysokości zależnej od stopnia wojskowego zmarłego (£80-2.000 = 16.000-400.000 frs.).

Rodziny żołnierzy zaginionych, internowanych i wziętych do niewoli oraz osób cywilnych, które zginęły w warunkach bojowych przy wykonywaniu zadań z zakresu obrony państwa, otrzymują zaopatrzenie na podstawie uchwały rady ministrów. Stawki zaopatrzenia są wyższe, aniżeli stawki zaopatrzenia dla uchodźców wojennych.

DZIAŁ PRACY

Dział pracy ministerstwa stara się o zapewnienie uchodźcom możliwości zarobku, o podniesienie ich wiedzy fachowej i przygotowanie ich do rozlicznych zadań, związanych z odbudową Kraju. Ministerstwo przeprowadziło dokładną rejestrację rzemieślników i techników wedle specjalności fachowych oraz umieściło w przemyśle wojennym Wielkiej Brytanii ponad 1.000 osób.

W okresie, kiedy kraje europejskie były pod okupacją niemiecką lub były nią zagrożone, przeprowadzono ewakuację z nich polskich sił fachowych do Wielkiej Brytanii lub dominiów. Tą drogą ulokowano w przemyśle wojennym sprzymierzonych ponad 700 osób.

W niektórych działach przemysłu Wielkiej Brytanii niema zapotrzebowania na pracowników. Fachowcy z tych dziedzin pracy, oderwani od swego zawodu przez długi okres wojny, nie mogliby po wojnie być w pełni pożyteczni. To też dział pracy ministerstwa stara się dla tych fachowców o praktykę, która zapoznałaby ich z brytyjskimi metodami i organizacją pracy. Uczestnikami są technicy i kończący studia absolwenci, przeważnie oficerowie i szeregowi, urlopowani na ten cel z wojska. Praktyk takich zorganizowano ponad 200. Korzystali z nich najliczniej górnicy, architekci, inżynierowie lądowi i rolnicy.

W pierwszym okresie powojennym Polska potrzebować będzie wielkiej ilości przeszkolonych pracowników. Ubytek sił fachowych wskutek działań wojennych i okupacji wojennej poczynił i w tej dziedzinie życia wielki uszczerbek. Dział pracy ministerstwa opracowuje program krótkotrwałego szkolenia pracowników dla trzech głównych działów przemysłu: metalowo-przetwórczego, budowlanego i elektrycznego. Program takiego szkolenia oparty jest na metodach brytyjskich, stosowanych w Government Training Centres.

Dział pracy ministerstwa pracy opracował ponadto programy 40 kursów specjalnych i dokonał przekładu około 100 podręczników technicznych dla rzemieślników.

DZIAŁ ZDROWIA

Dział zdrowia ministerstwa pracy ma do spełnienia rozliczne zadania w dziedzinie opieki nad stanem zdrowotnym ludności polskiej, zarówno w Kraju jak na obczyźnie. Przede wszystkim, gdy tylko zarysowywały się jakieś możliwości, natychmiast skierowywano do Polski odpowiednie środki lecznicze i opatrunkowe. Poza tym przygotowano szczegółowy plan podniesienia zdrowotności publicznej w Polsce w pierwszym okresie po wojnie, kładąc nacisk głównie na zwalczanie epidemij. Przez cały czas szkolono na obczyźnie i doskonalono personel lekarski, dentystyczny, farmaceutyczny, pielęgniariski, kontrolerów sanitarnych, instruktorów fabrykacji protez, kontrolerów portowych i t.p. Nad zdrowiem polskiej ludności uchodźczej, rozproszonej na różnorodnych terenach, dział zdrowia ministerstwa pracy czuwał, jako organ doradczy dla miejscowych polskich placówek lekarskich i pielęgniariskich.

POWOJENNA OPIEKA SPOŁECZNA

W wyniku działań wojennych i długotrwałej okupacji na ziemiach polskich, liczba ludności, która w okresie powojennym nie będzie w stanie zaspokoić własnymi środkami niezbędniejszych potrzeb życiowych, okaże się ogromna. Pomimo przewidzianej kontroli cen i zracjonowania artykułów żywnościowych, stosunkowo znaczny odłam ludności przed dłuższy okres czasu będzie musiał być dożywiany przez czynniki państwowe, samorządowe lub społeczne. Do zadań opieki społecznej również należeć będzie dorywcze zapewnienie dachu nad głową masom bezdomnych, drogą planowego rozmieszczania ich po osiedlach i domach, jako też pomieszczania ich na okres przejściowy w specjalnych obozach i barakach. Opieka społeczna objąć będzie musiała niewątpliwie wszystkich, którzy własnymi siłami nie potrafią się utrzymać, a więc starców, kaleki, inwalidów, bezrobotnych i t.p. Główny wysiłek jednak trzeba będzie skierować na opiekę nad matką i dzieckiem. Za naczelną zasadę w dziedzinie opieki nad dzieckiem przyjęto dążenie do ograniczenia do minimum t. zw. opieki zakładowej na rzecz t. zw. opieki otwartej, t. zn. umieszczania dziecka w rodzinie pod kontrolą opiekunów społecznych, co jest dla rozwoju dziecka korzystniejsze. Przewiduje się w szczególności organizację dwóch typów organizacji opiekuńczych: domów matki i dziecka oraz pogotowia opiekuńczego. Obie te instytucje dążyć będą do okazania matce i dziecku pomocy doraźnej bez rozdzielania ich od siebie; dziecku opuszczonemu pomogą one do nawiązania węzłów rodzinnych, bądź w jego rodzinie, lub też w obcej, zastępczej. Obok dzieci, główną troską objęte być powinny przede wszystkim kobiety ciężarne i matki karmiące. Do wykonania tych wszystkich zadań niezbędna jest pomoc instytucji międzynarodowych.

DZIAŁ UBEZPIECZEŃ SPOŁECZNYCH I OCHRONY PRACY

Polskie ustawodawstwo społeczne, zarówno w zakresie ubezpieczeń społecznych, jak i ochrony pracy, osiągnęło przed wojną poziom stosunkowo wysoki. Mimo to przemiany, które zaszły w czasie wojny, wymagają od władz państwowych i w tej dziedzinie przygotowania szerokich reform. Na plan pierwszy wysuwa się tu zagadnienie płac i dodatków rodzinnych, w związku z koniecznością zaspokojenia na należytych poziomie potrzeb szerokich mas. Płace robotnicze nie mogą kształtować się na zasadzie podaży i popytu rąk do pracy. Właściwe organy państwowe przy współudziale czynników społecznych muszą dbać o utrzymanie zarobków na odpowiednim poziomie, a w szczególności określać minimum godziwego wynagrodzenia za pracę. Utrzymanie dzieci również nie może być pozostawione wyłącznie trosce rodziców; pomoc im powinien odpowiedni system dodatków rodzinnych, całkowicie lub w przeważającej mierze oparty na funduszach publicznych. Silnie rozwinięte ubezpieczenia społeczne muszą też ulec poważnym zmianom, przede wszystkim w kierunku ich upowszechnienia, (rozszerzenia na robotników rolnych i na samodzielnie zarobkujących), ujednolicenia i podniesienia poziomu zwłaszcza tych świadczeń, które nie zaspokajały potrzeb elementarnych. Świadczenia robotników na wypadek starości i niezdolności do pracy muszą być wydatnie podwyższone.

Organizacje pracownicze w przyszłej Polsce muszą mieć zapewniony wpływ na planowanie gospodarcze i na politykę społeczną. Osiągnąć to można przez wyposażenie związków zawodowych w odpowiednie kompetencje i przez udział pracowników w samorządzie gospodarczo-społecznym (naczelną izbą gospodarczą, izby pracy i t. p.). Wreszcie pracownicy nie mogą być pozbawieni wpływu na wewnętrzne życie i organizację przedsiębiorstwa. Stąd też konieczne będzie powołanie rad zakładowych: odpowiedni dekret wydały władze krajowe w czasie powstania warszawskiego.

UBEZPIECZENIE MARYNARZY

W Londynie istnieje polska Komisja Ubezpieczeniowa, obejmująca swą działalnością 1.200 marynarzy polskiej marynarki handlowej. Stosuje ona polskie ustawodawstwo ubezpieczeniowe, przystosowane do warunków wojennych i pracy na obczyźnie. W styczniu 1945 r. ukazał się dekret Prezydenta Rzeczypospolitej, poprawiający warunki ubezpieczonych. Marynarze korzystają z wszystkich rodzajów ubezpieczeń znanych w Polsce, a ponadto z ubezpieczenia od ryzyka wojennego.

Ubezpieczenie chorobowe zapewnia pomoc leczniczą i pieniężną.

Marynarze dotknięci wypadkiem, którzy przebyli w ubezpieczeniu mniej, niż 52 tygodnie — bez względu na długość ubezpieczenia, korzystają z pomocy leczniczej bez żadnych ograniczeń w czasie; inni chorzy — nie dłużej, niż przez 39 tygodni. Rodzinom przysługuje pomoc lecznicza nie dłużej, niż przez 13 tygodni. Świadczenia pieniężne dla niezdolnych do pracy składają się z jednolitej dla wszystkich ubezpieczonych kwoty oraz z zasiłku chorobowego w wysokości 25% zarobku ubezpieczonego. Przeciętnie, niezdolny do pracy otrzymuje £18—20 miesięcznie.

Ubezpieczenie wypadkowe udziela wyższych świadczeń, niż przed wojną. Pełna renta, przysługująca w razie całkowitej niezdolności do zarobkowania, wynosi 80% zarobku ubezpieczonego. W razie częściowej niezdolności wypłaca się odpowiednią część renty pełnej. W razie śmierci marynarza renta wdowia wynosi 30%, sieroca 20%—25%, renta dalszej rodziny 20% zarobku ubezpieczonego.

W ubezpieczeniu emerytalnym dekret podniósł świadczenia marynarzy do poziomu świadczeń oficerów, znosząc tym samym różnicę między uprawnieniami pracowników fizycznych i umysłowych.

Renty przysługują w razie utraty nie mniej, niż 50% zdolności do zarobkowania lub po osiągnięciu 65-go roku życia. Wynoszą one 40—100% zarobku ubezpieczonego w zależności od czasu przebytego w ubezpieczeniu. Wdowy i sieroty otrzymują część renty, do której miałyby prawo ubezpieczeni. Dodatki na żonę i dzieci przysługują zarówno rencistom jak i pobierającym zasiłki chorobowe. Specjalne dodatki na czas pobytu za granicą — podwyższają renty inwalidzkie i wypadkowe (przy niezdolności powyżej 40%) do kwoty £16 miesięcznie. Zasiłki dla bezrobotnych przysługują w ciągu 9 miesięcy.

Ubezpieczenie od ryzyka wojennego wynagradza szkody, spowodowane zdarzeniami wojennymi. W przypadku choroby świadczenia nie są ograniczone co do czasu. W przypadku niezdolności do zarobkowania wypłaca się renty wypadkowe. W razie śmierci ubezpieczonego rodzina otrzymuje renty wypadkowe, a ponadto jednorazowe odszkodowanie w łącznej kwocie £500. W przypadku zatonięcia okrętu marynarz otrzymuje 2-miesięczne wynagrodzenie. W razie internowania marynarza, jego rodzinie przysługują zasiłki.

Składka za ubezpieczenie społeczne wynosi 15% zarobku, z czego połowę opłaca pracownik, a połowę pracodawca. Składkę za ubezpieczenie od ryzyka wojennego w całości pokrywa pracodawca.

Ubezpieczeniem zarządza komisja, złożona z 3 przedstawicieli pracowników, 1 — pracodawców i 1 przedstawiciela ministerstwa pracy.

UBEZPIECZENIE SPOŁECZNE WE FRANCJI

Robotnicy polscy, pracujący we Francji, powinni pamiętać dobrze o prawach, jakie im przysługują z tytułu ubezpieczeń społecznych (assurances sociales).

Wprawdzie (zwłaszcza obecnie po zakończeniu okupacji nieprzyjacielskiej) nie zawsze to, co robotnik dostanie, pozwala mu na przyzwoity byt; jednak w żadnym przypadku nie może on pozwolić sobie na zaniedbanie praw, jakie mu przysługują. To też dobrze jest w każdym przypadku: choroba (maladie), macierzyństwo (maternité), wypadek przy pracy (accident de travail), niezdolność do pracy (invalidité) bezrobocie (chômage) t.p. poradzić się swego związku (nigdy nie zwracać się do pokątnych biur prywatnych!).

W żadnym razie nie wolno zapominać o tym, że na podstawie konwencji, zawartych przez Polskę z Francją, Polacy mają zapewnione te same prawa do rent, pensyj, zasiłków i innych form pomocy ubezpieczeń społecznych, jakie przysługują Francuzom. To też skoro w praktyce niekiedy Polak nie dostaje tego, co w tym samym położeniu otrzymuje jego kolega Francuz, powinien sprawdzić, czy instytucja francuska, zapominając o konwencji, przez pomyłkę nie płaci mu mniej, niż przypada robotnikom francuskim.

Górnicy we Francji ubezpieczeni są osobno na starość, na wypadek niezdolności do pracy i śmierci — w Caisse Autonome de Retraites des Ouvriers Mineurs. Górnik już w 56-ym roku życia dostaje pensję na starość, w razie zaś przepracowania 30 lat pod ziemią może uzyskać ją wcześniej. W razie niezdolności do pracy uzyskuje, niezależnie od wieku, rentę inwalidzką. Wdowie po górniku przysługuje prawo do pensji.

Dobrze będzie jednak przypomnieć w tym miejscu, że — powołując się na konwencję z r. 1929 — górnik polski może żądać zaliczenia mu na prawa do świadczeń okresu przebytego w Polsce w ubezpieczeniu górników.

Poza górnikami, korzystają we Francji z ubezpieczeń społecznych od r. 1930 również robotnicy, zatrudnieni w przemyśle, rolnictwie i t.p., należąc do jednej z różnych istniejących tu kas ubezpieczeń społecznych. W razie choroby mają więc prawo do pomocy leczniczej, (pokrywając tylko skromną część kosztów), a jeżeli są niezdolni do pracy, otrzymują zasiłek. Jeżeli na trwałe utracili zdolność zarobkowania, otrzymują rentę inwalidzką, której wysokość zależy od poprzedniego ich zarobku; nie może ona jednak być niższa od ustalonego ustawowo minimum. Rentę starczą uzyskują z chwilą osiągnięcia 60-ciu lat życia. Już w czasie obecnej wojny wprowadzono we Francji zasiłki dla starców, którzy nie należeli do ubezpieczenia.

Na koniec, w razie śmierci ubezpieczonego, pozostała po nim rodzina (wdowa, sieroty) ma prawo do zaopatrzenia.

We Francji nie ma jeszcze ogólnego ubezpieczenia na wypadek bezrobocia, jakie mieliśmy w Polsce. Zasiłki dla bezrobotnych wypłacane są tu przez urzędy pośrednictwa pracy.

Francja nie wprowadziła też jeszcze społecznego ubezpieczenia od wypadków, jakie posiadała Polska. Ofiara wypadku przy pracy ma prawo do odszkodowania bezpośredniego od pracodawcy, czy też od towarzystwa asekuracyjnego, do którego przystąpił. Z biegiem czasu jednak wprowadzono tu dodatki do rent wypadkowych, płacone ze specjalnych funduszy („majorations et allocations“), których początkowo odmawiano Polakom, a które jednak powinny im być obecnie przyznane na równych prawach z Francuzami.

W Alzacji i Lotaryngii pozostało dotychczas w mocy odrębne dzielnicowe ustawodawstwo ubezpieczeniowe oparte na podstawach niemieckich.



I N D E K S

I. PODSTAWOWE WIADOMOŚCI O POLSCE

Opis ziem Polski	9
Dzieje terytorium i ludności Polski.....	15
Struktura gospodarcza	18
Struktura ludnościowa	19
O, Kraj mój. <i>Stanisław Baliński</i>	20

II. DORÓBEK DWUDZIESTOLECIA NIEPODLEGŁEJ POLSKI

Granice i ustrój Rzeczypospolitej	
Zrastanie się Państwa Polskiego	25
Ustrój Niepodległej Polski	28
Samorząd w Polsce	30
Polska polityka zagraniczna	
Stosunki polsko-francuskie	31
Stosunki Polsko-Brytyjskie	32
Stosunki Polsko-Niemieckie	33
Stosunki Polsko-Sowieckie	34
Stosunki Polsko-Czechosłowackie	35
Stosunki Polsko-Rumuńskie	36
Dorobek gospodarczy	
Ogólny rozwój gospodarstwa polskiego	37
Inwestycje publiczne.....	38
Rozwój przemysłu	39
Centralny Okręg Przemysłowy	40
Rozwój stolicy	41
Zmiany zawodowe struktury ludności	42
Rozwój wytwórczości rolnej.....	42
Reformy agrarne	44
Polska polityka morska.....	45
Dorobek społeczny	
Ochrona pracy	46
Ubezpieczenia społeczne	47
Opieka nad dziećmi i młodzieżą	48
Opieka nad matką i dzieckiem	49
Dorobek kulturalny	
Szkolnictwo	50
Nauka i wyższe uczelnie	51
Oświata pozaszkolna	52
Biblioteki	53
Literatura	54
Sztuka.....	55
Muzea	56
Teatr	57
Muzyka	58
Wychowanie fizyczne i sport	59

III. POLSKA WALCZĄCA

Władze Rzeczypospolitej	
Ciągłość prawa Państwa polskiego	63
Prezydent Rzeczypospolitej polskiej	63
Rządy Sikorskiego-Mikołajczyka-Arciszewskiego	64
Rada Jedności Narodowej — Rada Narodowa	65

W obozie Narodów Zjednoczonych

Stosunki Polsko-Brytyjskie	66
Stosunki Polsko-Francuskie	67
Stosunki Polsko-Amerykańskie	68
Stosunki Polsko-Sowieckie	69
Stosunki Polsko-Czechosłowackie	70

Wysiłek wojenny

Kampania wrześniowa	71
Obrona Warszawy	72
Armia Krajowa	73
Tworzenia się wojska polskiego we Francji	74
Polacy walczą o wolność Norwegii	75
Wojsko Polskie w kampanii francuskiej	76
Lotnictwo Polskie na obczyźnie	77
Wojsko Polskie w Wielkiej Brytanii	78
Bitwa o Wielką Brytanię	79
Polska Marynarka Wojenna	80
Polska Marynarka Handlowa	81
Bitwa o Atlantyk	82
Kampania Libijska	83
II korpus wojsk polskich	84
Polscy żołnierze w inwazji Europy	85
Czyn zbrojny Polonii Zachodnio-Europejskiej	86
Polonia ze Stanów Zjednoczonych w wojnie	87
Ochotnicy z Ameryki w Armii Polskiej	88
Pomocnica Służba Wojskowa Kobiet	89
Jeńcy polscy i internowani	90
Udział technika i robotnika polskiego w wysiłku wojennym	91

Pod okupacją niemiecką —

Polityka okupanta

Jak Niemcy podzielili Polskę	92
Biologiczne straty narodu	93
Walka z dziećmi	94
Niszczenie gospodarcze ziem polskich	95
Wieś polska pod okupacją	96
Robotnicy polscy pod okupacją niemiecką	97
Robotnicy polscy w Niemczech	98
Walka z kulturą — niszczenie inteligencji	99

Los ludności żydowskiej pod okupacją	100
Wyznanie religijne pod okupacją.....	101
Terror niemiecki	102
Stabat Mater. <i>Józef Wittlin</i>	104
O p ó r	
Organizacja państwa podziemnego	105
Ruchy ideowo-polityczne	106
Sądy podziemne.....	108
Tajne nauczanie.....	109
Prasa podziemna w Polsce	110
Sabotaż i „Mały sabotaż“.....	111
Akcje Armii Krajowej	112
Ghetto warszawskie w walce	113
Modlitwa za zmarłych w Warszawie. <i>Kazimierz Wierzyński</i>	114
Sierpniowe powstanie warszawskie	116
Pod okupacją sowiecką	
W latach 1939-41	118
Polacy w Z.S.R.R.....	118
Wojska sowieckie w Polsce.....	120
IV. O JAKĄ POLSKĘ WALCZYMY?	
O jaką Polskę walczymy?.....	123
O demokrację polityczną	124
O demokrację gospodarczą	125
Polskie plany gospodarcze na najbliższą przyszłość.....	126
Powojenna reforma rolna w Polsce	126
O demokrację kulturalną	128
Ziemie które powinny należeć do Polski	
Prusy Wschodnie	129
Gdańsk	130
Śląsk Opolski.....	131
Wszystko. <i>Antoni Słonimski</i>	132
V. O WOLNOŚĆ, POKÓJ I BEZPIECZEŃSTWO ŚWIATA	
Przebieg działań wojennych	135
Co to jest linia Curzona?.....	139
Cztery wolności Prezydenta Roosevelta	142
Karta Atlantyka	143
Konferencja w Dumbarton Oaks.....	144
Konferencja w San Francisco	145
Konferencja Krymska	146
O międzynarodowej współpracy gospodarczej	148

Lend-Lease („Pożycz i Wydzierżaw“)	150
U.N.R.R.A.	151
Konferencja w Hot Springs	152
Międzynarodowy układ monetarny	153
Międzynarodowa Organizacja Pracy	155

VI. RUCHY POLITYCZNO-SPOŁECZNE

Co to jest demokracja	159
Co to jest faszyzm	160
Co to jest socjalizm	161
Co to jest komunizm	162
Związki Zawodowe	163
Związki Zawodowe w Polsce	164
Ruch spółdzielczy	165
Jak organizować spółdzielnię	166
Spółdzielczość w Polsce	166

VII. ZWIĄZKI I ORGANIZACJE SPOŁECZNE

Polski Czerwony Krzyż	171
Polska Y.M.C.A.	172
Ośrodek Polskiej Y.W.C.A.	173
Związek Harcerstwa polskiego	174
T.U.R.	175
Światowy Związek Polaków z Zagranicy	176

VIII. POLONIA ZAGRANICZNA

Polonia Zagraniczna przed wojną	179
Polonia Zachodniej Europy	181
Polonia w Stanach Zjednoczonych	182
Polonia Ameryki Południowej	183
Polonia Kanadyjska	184
Mniejsze skupienia polskie w świecie	185
Los ludności polskiej w Niemczech w czasie wojny	186

IX. WARTO WIEDZIEĆ

(T a b l i c e)

Powierzchnia i ludność świata w końcu 1939	189
Koleje w niektórych krajach	191
Ludność miast liczących powyżej miliona mieszkańców	192
Zbiory ważniejszych ziemiopłodów na świecie w r. 1939	194
Produkcja niektórych artykułów górniczych i hutniczych w niektórych krajach w 1939	196
Odległość w kilometrach do Paryża	198
Mierzenie i oznaczanie czasu	199
Miary i wagi	201

X. MINISTERSTWO PRACY

Organizacja Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej ..	205
Zasiłki uchodźcze i opieka indywidualna	206
Zakłady opiekuńcze Ministerstwa Pracy	207
Opieka nad dziećmi i młodzieżą	208
Osiedla uchodźców polskich	209
Zaopatrzenie inwalidów	210
Przeszkolenie zawodowe inwalidów wojennych.....	211
Opieka nad rodzinami wojskowymi	212
Zaopatrzenie rodzin poległych i jeńców	212
Dział Pracy.....	213
Dział Zdrowia	214
Powojenna Opieka Społeczna	214
Dział Ubezpieczeń Społecznych i Ochrony Pracy.....	215
Ubezpieczenie Marynarzy	215
Ubezpieczenie społeczne we Francji	217

2700-

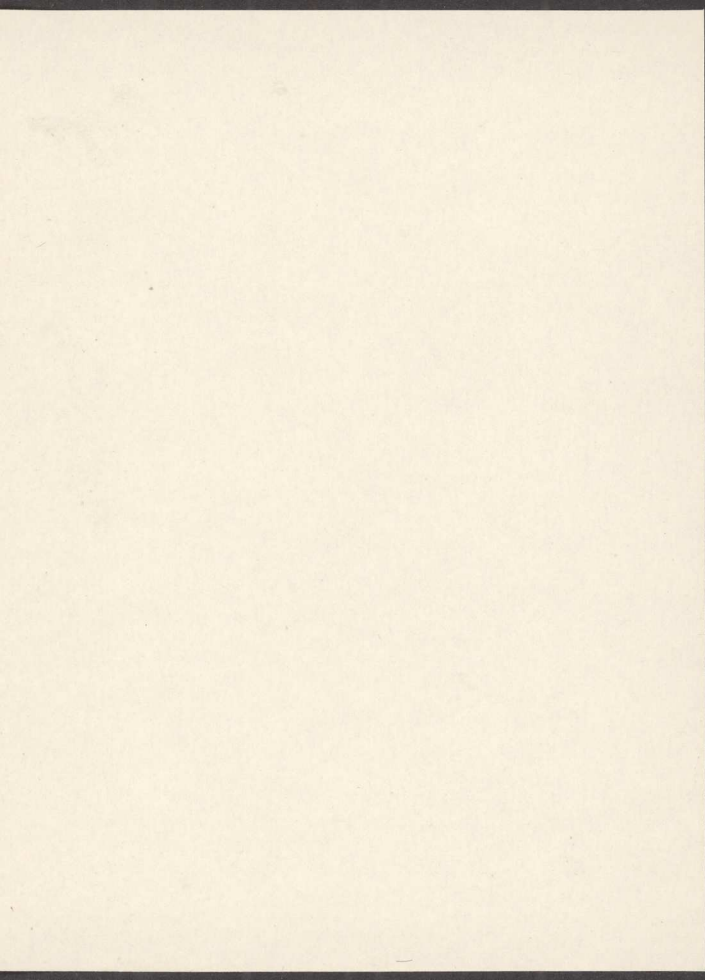
WYKAZ KSIĄŻEK

DZIAŁU WYDAWNICZEGO

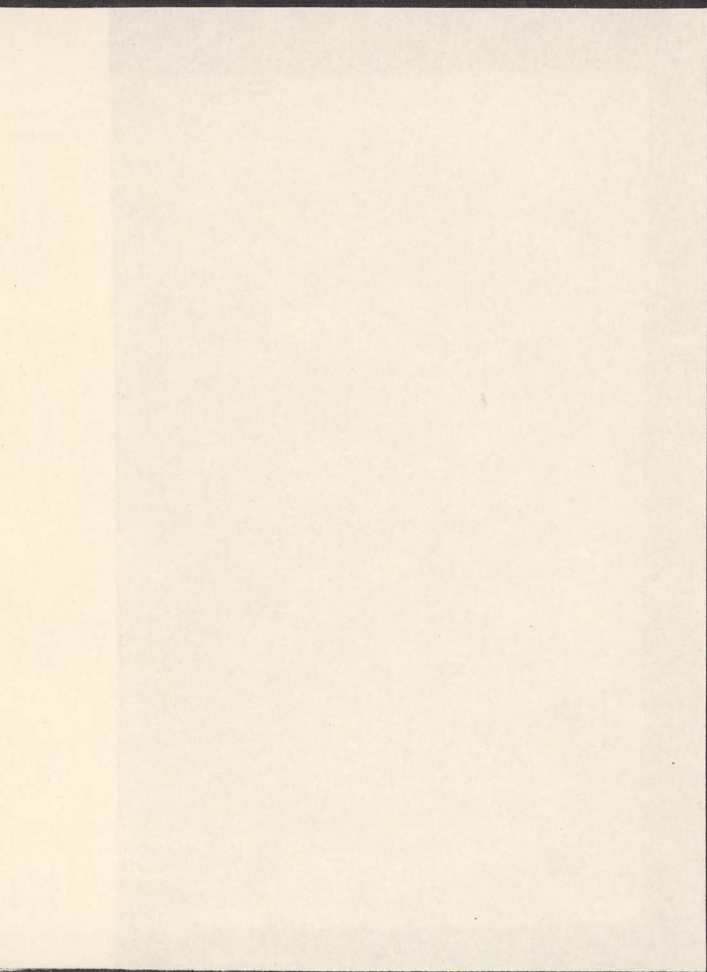
ŚWIATOWEGO ZWIĄZKU POLAKÓW Z ZAGRANICY

28, Beaufort Gardens, London, S. W.3

		Cena :
A. BOGUSŁAWSKI	Kurant (wiersze)	6/6
W. BRONIEWSKI	Drzewo rozpaczające (poezje)	5/6
M. CZUCHNOWSKI	Cofnięty czas	6/6
A. DYGASIŃSKI	Gody Życia	6/6
K. ESTREICHER	Nie od razu Kraków zbudowano.....	9/6
	Kraków maisto sztuki.....	8/6
S. DUNIN BORKOWSKI	Polska Karząca, w Ogniu ..	5/6
H. HEINSDORF	Młodzież niemiecka	4/6
J. KASPROWICZ	Księga Ubogich	5/6
R. KIERSNOWSKI	Przygody Trójki z Warszawy	12/6
J. I. KRASZEWSKI	Stara Baśń	12/6
E. MAŁACZEWSKI	Koń na wzgórzu	9/6
W. MARCINOWSKA	Kroniki Generalnej Guberni	4/6
T. MAYKOWSKI	Pod znakiem Rodła.....	2/6
E. ORZESZKOWA	Gloria Victis	9/6
H. PIĄTKOWSKI	Wkład Polski do II Wojny Światowej.....	3/6
M. RODZIEWICZÓWNA	Szary Proch	8/6
A. SLIWIŃSKI	Powstanie Styczniowe.....	10/6
A. SLIWIŃSKI	Powstanie Listopadowe	9/6
T. SULIMIRSKI	Najstarsze Dzieje Narodu Polskiego	4/0
H. WEBEROWA	Pięć lat walki pod okupacją niemiecką	5/6
M. WIELOPOLSKA	Kryjaki	5/6
F. ZWEIG	Mędzy dwiema Wojnami ..	2/6
S. ŻEROMSKI	Dla Młodzieży.....	8/-
J. ŻYLIŃSKI	Wyznania religijne i kultura wyznaniowa w Polsce	4/0
	Apel	3/-



2





KSIAŻNICA POMORSKA

H II 12

DZS 67

Oddział DZS